Białostocczyzna

3-4/2000

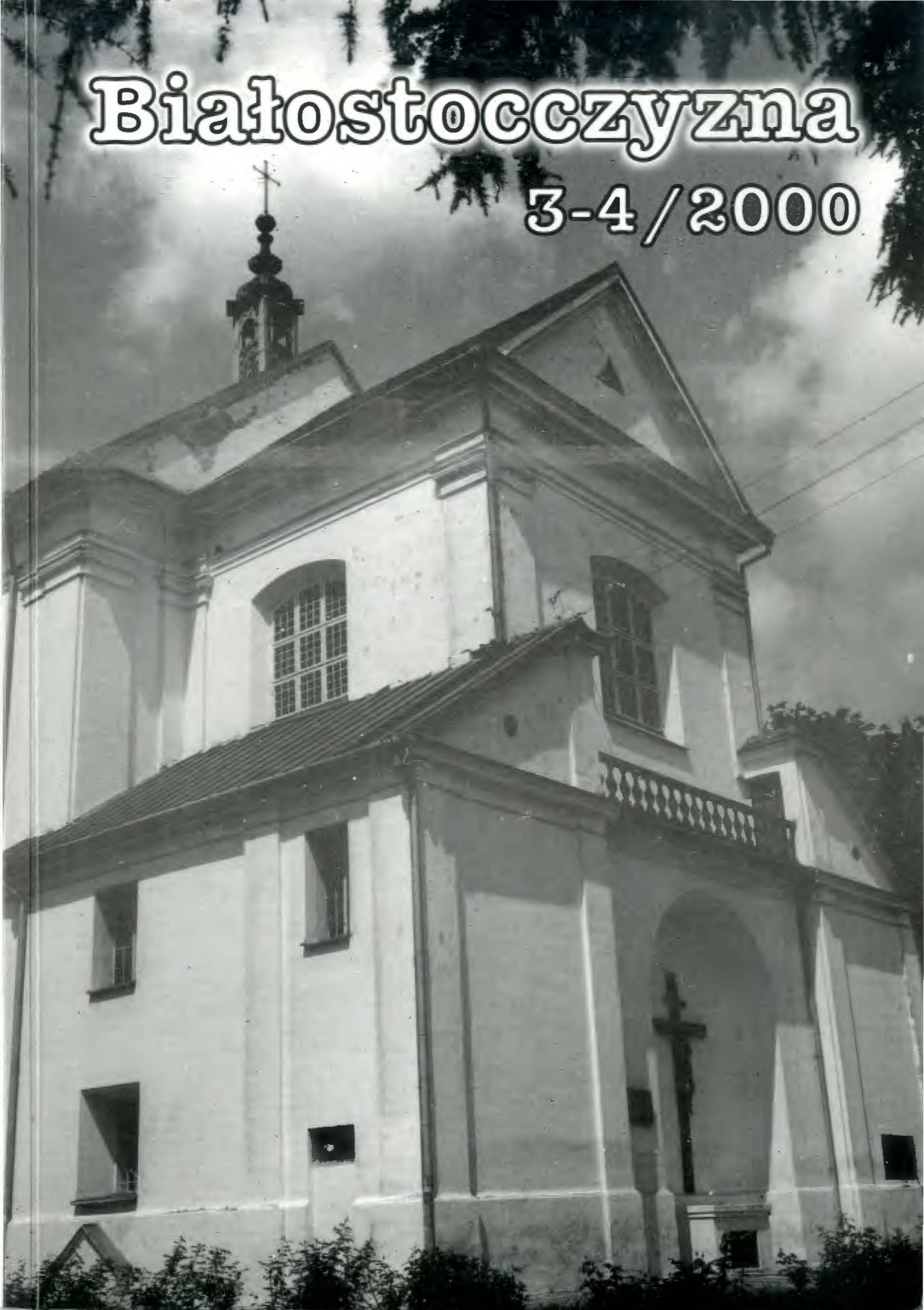

KWARTALNIK

Białostocczyzna

3-4/59-60/2000

Białystok 2000

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik, Marek Kietliński, Hanna Konopka, Cezary Kuklo, Marzena Liedke, Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek, Bogusław Nowowiejski, Zofia Tomczonek, Waldemar Wilczewski

WYDAWCY

Białostockie Towarzystwo Naukowe

Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Białymstoku

Druk materiałów z konferencji
***Ziemie Podlasia oraz b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Źródła, stan badań* z 28-29 IX 2000 w Białymstoku**
zawartych w niniejszym numerze sfinansowały:
Komitet Badań Naukowych
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Suwałkach
Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku
Katedra Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej

ADRES REDAKCJI

Rynek Kościuszki 4, 15-426 Białystok, tel./fax (085) 743-56-03,
e-mail: rososk@sitech.pl

ISSN 0860-4096

Skład i druk:
Wydawnictwo PRYMAT
15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 10 lok. 105

artykuły

Józef Maroszek (Białystok)

Źródła rękopiśmienne do dziejów północno-wschodniej Polski w zbiorach moskiewskich

Źródła rękopiśmienne do dziejów północno-wschodniego obszaru dawnej Rzeczpospolitej, w tym i Podlasia, przechowywane są w Moskwie, przede wszystkim w zbiorach: Centralnego Archiwum Akt Dawnych, Centralnego Archiwum Wojenno-Historycznego i Państwowej Bibliotece Rosyjskiej (dawniej im. Lenina).

1. Centralne Archiwum Akt Dawnych
Metryka Litewska (zespół nr 389)

Księgi kancelarii monarszej Wielkiego Księstwa Litewskiego prowadzone były w sposób zbliżony do ksiąg Metryki Koronnej. Spisywany były jednak głównie w języku i alfabecie ruskim, przeważającym w praktyce kancelarii litewskiej do drugiej połowy XVII w. (później dominować zaczął język polski). Księgi Metryki Litewskiej przechowywano początkowo w Trokach, następnie w Wilnie. W latach czterdziestych XVIII w. przewieziono je wraz z całym archiwum kancelarii Wielkiego Księstwa do Warszawy, gdzie utworzona została specjalna komisja dla zbadania i uporządkowania zbiorów zarówno Koronnej, jak i Litewskiej Metryki. W wyniku prac porządkowych nadano księgom Metryki Litewskiej nowy układ i numerację oraz sporządzono w 1747 r. inwentarz ksiąg, a następnie ich sumariusz. W 1777 r. zaczęto przepisywanie najstarszych ksiąg *„dla zapobieżenia od zgniłości, bo już ob. vetustatem aniquam psuć się zaczęły"*, stosując przy tym alfabet łaciński, przy zachowaniu oryginalnego języka ruskiego (z nielicznymi tekstami po łacinie i po polsku). Do lat osiemdziesiątych zdołano przepisać 63 księgi oryginalne. Stworzona została w ten sposób seria transkrypcji dawnych ksiąg Metryki Litewskiej (w 30 księgach kopii), którą wraz z całą Metryką wywieziono w 1794 r. do Petersburga. W Petersburgu zastosowano nowy układ ksiąg Metryki Litewskiej włączając transkrypcje do serii ksiąg oryginalnych, dostosowując odpowiednio numerację. W 1799 r. przekazano transkrypcje władzom pruskim, wraz z większością ksiąg Metryki Koronnej i innymi archiwaliami, uznanymi za przynależne do tere-

nów wczesnego zaboru pruskiego. Przekazano te materiały do Warszawy.

Metryka Litewska składa się z ksiąg wpisów, które obejmują głównie treść wystawionych przez kancelarie dokumentów. Księgi te zachowały się od połowy XV w., a zawierają liczne teksty nadań monarszych, zatwierdzenia umów i transakcji, traktaty i dokumenty dyplomatyczne, odnoszące się do stosunków Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim i chanatami tatarskimi, inwentarze dóbr. W kancelarii litewskiej nie grupowano ksiąg w serie, jak w Metryce Koronnej, dlatego między typowymi księgami wpisów są księgi i o innym charakterze – sądów trybunałów, kopiariusze innych archiwów, korespondencje ze starostami itd.[1] Metryka Litewska to ogół ksiąg i rejestrów przechowywanych niegdyś w archiwum państwowym WKL, a powstałych w kancelariach kanclerza (Metryka Większa) i podkanclerzego (Metryka Mniejsza) oraz napływających z archiwów prywatnych. Księgi te zawierają przeważnie kopie wystawianych dokumentów lub ich regesty, a także instrukcje i sprawozdania poselskie, księgi sądowe, lustracje oraz rejestry wojskowe i skarbowe, składane w odpisach kanclerzemu lub podkanclerzemu WKL. W tak szerokim zakresie Metryka Litewska nie ma swego odpowiednika w Koronie, gdyż Metryka Koronna obejmuje jedynie serie ksiąg powstałych w obu kancelariach – Koronnej większej i mniejszej. Szerszy zakres ksiąg, zaliczanych do Metryki Litewskiej wiąże się z odmienną od koronnej strukturą i sposobem funkcjonowania urzędów centralnych WKL.[2]

Po wywózce do Petersburga Metrykę Litewską umieszczono w III departamencie Senatu Rządzącego. W latach 1796-1798 w Petersburgu działała Komisja, która dokonała podziału na:

1. Księgi wpisów;
2. Księgi spraw sądowych;
3. Księgi pieczętne – Sigillata;
4. Księgi spraw publicznych;
5. Dokumenty luźne i w kartonach.

W 1798 r. materiały Metryki Litewskiej, tyczące się polityki międzynarodowej i spraw wewnętrznych, przewieziono do Moskwy, do Archiwum Głównego Kolegium Spraw Zagranicznych, przemianowanego w 1834 r. na Moskiewskie Archiwum Główne Spraw Zagranicznych. W 1808 r. większa część oryginalnych dokumentów, m.in. traktaty międzynarodowe, przekazano oddziałowi rękopisów Biblioteki im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina w Petersburgu.

Pozostałe w Petersburgu w III departamencie Senatu w l. 1835-1838 powołana do tego komisja uporządkowała, przesznurowała, spaginowała, a luzy oprawiono, tworząc nowy dział Metryki Litewskiej nazwany „Nowe księgi". Całość w 1835 r. podzielono na 12 grup-oddziałów:

1. Knigi zapisiej;

---

[1] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, opr. pod red. T. Zielińskiej, Warszawa 1992, s. 38-39.

[2] *Metryka Litewska. Księga Sigillat 1709-1719*, op. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 5-6.

2. Knigi Sudnych del;
3. Knigi Publicznych diel;
4. Knigi Pierepisej;
5. Knigi Wypisiej;
6. Sigillata;
7. Knigi Niepremennogo Soveta i diela nowejszago deloproizvodstwa;
8. Inwentari (Knigi Registrow);
9. Novyje knigi;
10. Drewnije akty;
11. Rodoslovnyje;
12. Mieżevyje karty.

Na te 12 działów podzielono tak Metrykę Koronną, jak i Metrykę Litewska. Pierwsze 4 działy dzieliły się na dwie części – Metrykę Litewską i Metrykę Koronną. Ten nowy, sztuczny podział został utrwalony poprzez dwa drukowane katalogi: *Opis' knigam aktov chranjaszczimsja v Metrike prisoedinennych provincji* i *Opis' drevnim podlinnym aktam, rodoslovnym, meževym kartam.*

W 1887 r., po zlikwidowaniu III departamentu Senatu, Metrykę Litewską przewieziono do Moskwy i umieszczono w Moskovskom archive Ministerstva justicji, w wybudowanym specjalnie w 1886 r. budynku przy ul. Bolšoj Caricynskoj. Część oryginalnych aktów, o najwyższej wartości, wyłączono z Metryki i zdeponowano w Orużejnoj Palatie na Kremlu, gdzie od 1851 r. funkcjonowało się *osoboje otdelenije*, w 1882 r. podporządkowane Moskiewskiemu Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości. W 1887 r. Stanisław Ptaszycki opublikował katalog *Opisanije knig i aktow Litowskoj Mietriki.*[3] F. I Leontowicz w 1896-1897 opublikował .....[4] Od 1906 r. trwała inwentaryzacja szczegółowa zawartości Metryki Litewskiej, która objęła 23 kolejne księgi zapisów. Łącznie w 1915 r. było zinwentowanych 49 Ksiąg Zapisów. Przystąpiono do ich publikacji. Pierwsza publikacja regestów objęła księgi nr 10, 77, 86 działu „Ksiąg Sądowych" (współczesnej nam numeracji nr 229, 291, 300 Metryki Litewskiej), księgę nr 3 „Ksiąg Wpisów" (współcześnie nr 3), a także przygotowany przez P. Hildebrandta rejestr księgi nr 9 działu „Ksiąg Sądowych" (współcześnie nam nr 228). W tomie 21 *Opisanija dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archive Ministerstva justicii* opublikowano nowy inwentarz, który poczynając od połowy księgi nr 5 „Ksiąg Wpisów" (nr 3, 4 i pierwsza połowa nr 5 były wcześniej już opublikowane) i kończący się na księdze nr 12 „Ksiąg Wpisów". W aneksie opublikowano księgę nr 1 (tj. wykaz dokumentów zestawiony w końcu XVI w., które wówczas były przechowywane w kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego).[5]

12 VI 1920 r. zgodnie z IX artykułem umowy litewsko-rosyjskiej miały być

---

[3] *Opisanije knig i aktow Litowskoj Mietriki*, opr. Stanislaw Ptaszycki, Petersburg 1887.

[4] *Akty Litovskoj Metriki*, wyd. F. I. Leontovič, t. I-II, Varšava 1896-1897.

[5] *Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archive Ministerstva justicii*, kniga 21, „Russakaja Istoričeskaja Biblioteka", t. XXXIII, Moskva 1915.

zwrócone Litwie dobra kultury. W 1921 r. rozpoczęła pracę litewsko-rosyjska komisja, a jednym z pierwszych punktów był zwrot Litwie Metryki Litewskiej. 18 III 1921 r. traktat ryski pomiędzy Polską a Rosją zapoczątkował rewindykacje polskich dóbr kultury. Mieszana komisja rosyjsko-ukraińsko-polska postanowiła przekazać Polsce część materiałów z zespołu Metryki Litewskiej (Metryka Koronna, niektóre księgi Metryki Litewskiej, „Drewnyje akty", „Rodosłownye", „Meżevye karty" i „Inventari" (Knigi Registrov) z Metryki Litewskiej (531 pozycji: 419 ksiąg, 43 akta, 50 rodosłownych, 19 map). Przekazano też inne materiały związanych z Metryka Litewską – dokumenty pergaminowe i papierowe. W dawnym Moskiewskim Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości pozostało 586 ksiąg. Od 1924 r. archiwum przeniósł się na ulicę Bol'szaja Pirogowskaja (dawna Caricinskaja).

W 1952 r. zostało przeprowadzone kompleksowe przenumerowanie jednostek archiwalnych Metryki Litewskiej. Przestała obowiązywać systematyzacja, jaką opublikował niegdyś Stanisław Ptaszycki. W 1954 r. do zespołu tego dodano część drugą z tzw. „Posolskiej Metriki", materiały które w końcu XVIII w. zostały wyłączone z Metryki Litewskiej i przekazane (15 ksiąg i 62 pojedyncze dokumenty). W sumie inwentarz obejmuje dziś 601 ksiąg i 15 dokumentów.

Warto przypomnieć akcję edytorską Metryki Litewskiej litewsko-białoruskopolską. Projekt opracowano w 1978 r. W 1980 r. podpisano umowę pomiędzy Instytutem Historii PAN w Warszawie z Instytutem Historii AN ZSRR. Włączono we współpracę instytuty historii AN w Wilnie i Mińsku, NDAP i AGAD z Warszawy oraz CAAD Rosji w Moskwie. Brali w niej udział uczeni z Moskwy, Warszawy, Kijowa, Mińska, Dniepropietrowska. Wypracowano i uzgodniono zasady edytorskie oraz podział zadań. Ówczesna strona radziecka miała wydawać teksty źródłowe sporządzone pismem cyrylickim, a strona polska pismem łacińskim. Podział ten ma swoje uzasadnienie chronologiczne, bo o ile do grupy pierwszej odnoszą się przede wszystkim księgi z XV i XVI w., o tyle do drugiej z XVII i XVIII w. W komitecie zasiedli: Aleksander Gieysztor, Ryszard Kiersnowski, Stefan Krzysztof Kuczyński, J. Płocha, Edward Potkowski, Andrzej Rachuba, Irena Sułkowska-Kurasiowa, Tadeusz Wasilewski – ze strony polskiej, a z radzieckiej: M. I. Aristokratova, D. Butenas, M. E. Byczkova, A. L. Choroszkevicz, S. S. Chromov, V. V. Doroszenko, V. L. Janin, M. Juczas, J. Jurginis, S. M. Kasztanov, K. S. Kuznecova, S. Lazutka, P. T. Petrikov, A. A. Preobrażenskij, F. P. Ševczenko, B. Vaitkeviczius i P. Kennedy Grimsted.[6] W serii polskiej edycji *Metryki Litewskiej* ukazały się w 1987 *Księga Sigillat 1709-1719* i w 1989 r. *Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo wileńskie 1690 r.*, oba w opracowaniu Andrzeja Rachuby, jako wydawnictwo IH PAN w Warszawie, NDAP i AGAD. W Instytucie Historii AN Białorusi Walery Mjanżynski i Uladzimir Swjażynski przygotowali edycję jednej z ksiąg wpisów *Kniga 28 (1522-1552). Kniga zapisau (Kopija kanca XVI st.).* Ukazała się ona w 2000 r. jako tom I, w serii *Athenaeum.*

[6] T. Wasilewski, *Polsko-radzieckie prace nad wydaniem Metryki Litewskiej*, „Kwartalnik Historyczny" 1981, nr 4, s. 1169-1171.

Comentarii Historiae et Culturae – Pomniki. Najbardziej owocne okazały się działania podejmowane w Wilnie w instytutach historycznych, zarówno Uniwersytetu, jak i Akademii Nauk Litwy. Instytut Historii Uniwersytetu Wileńskiego (I. Valikonite S. Lazutka, I. Szlimene, G. Kirkene, E. Gudaviczius, J. Karpovicziene, S. Viskantaite) opublikował drukiem w l. 1995-1999 3 księgi sądowe (nr 4, 6 i 8), przechowywane w moskiewskim zespole pod nr 224, 225 i 227. Z kolei w Instytucie Historii AN Litwy Algirdas Baliulis, Egidijus Banionis, Romualdas Fikoviczius, Darius Antanaviczius opublikowali nr 1, 3, 5, 8, 10, 11, 25 „Ksiąg Wpisów" (współczesnej numeracji 1, 3, 5, 8 i 10, 11, 25). Darius Baronas i Liudas Jovaisza wydali drukiem „Księgę Spraw Publicznych" nr 8 (współczesnej numeracji nr 530).[7]

Księgi grodzkie i ziemskie WKL (zespół nr 356).

Przechowywane są w nim:

– 9 ksiąg i fragmentów tychże grodzkich brańskich z lat 1593-1691,
– 4 księgi brzeskie, z lat 1668-1691,
– 13 ksiąg drohickich z lat 1480-1698 (fragment liczący 493 w Muzeum w Jarosławlu nad Wołgą)[8],
– 1 księga miejska Knyszyna, z wpisami dokumentów z lat 1511-1571,
– 3 księgi mielnickie,
– 3 księgi ziemskie suraskie.

Ale też księgi lubelskie, krasnostawskie, chełmskie, horodelskie, lidzkie, mohylewskie, pińskie, przedeckie, rzeczyckie, słonimskie, trockie, wileńskie, żmudzkie, tyszowieckie. Łącznie 64 księgi kompletne, 36 w postaci fragmentów różnej objętości.

2. Centralne Archiwum Historyczne Wojskowe

Fond 31[1] tego archiwum zawiera plany, karty i szkice *Glavnogo inżinierngo*

---

[7] *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4*, Vilnius 1997; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 6 [225]. (1528-1547). Teismų bylų knyga 6* Vilnius 1995; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 1 [1]. (1380-1584). Užrašymų knyga 1*, Vilnius 1998; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 3 [3]. (1440-1498). Užrašymų knyga 3*, Vilnius 1998; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 5 [5] (1427-1506). Užrašymų knyga 5*, Vilnius 1993; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 8 [8]. (1499-1514). Užrašymų knyga 8*, Vilnius 1995; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 10 [10]. (1440 -1523). Užrašymų knyga 10*, Vilnius 1997; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 11 [11]. (1518-1523). Įrašų knyga 11*, Vilnius 1997; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 25 [25]. (1387-1546). Užrašymų knyga 25*, Vilnius 1998; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 530 [8] (1566-1572). Viešųju reikalų knyga 8*, Vilnius 1999; Lietuvos Metrika. Knyga nr. 564 [7] (1553-1567). Viešųju reikalų knyga 7, Vilnius 1996.

[8] J. Jodkowski wspominał: *„Zbiory grodzieńskie wywiezione tu wraz z wileńskimi padły pastwą płomieni. Zmarł wówczas I. Sprogis archiwista wileński, pod którego opieką znajdowały się cenne druki i rękopisy wileńskie, przejęty zgrozą zniszczenia. Nawet śladów bezcennych pamiątek krajowych nie mogliśmy odnaleźć* [w 1918 r. – przyp. J. M.] *na zgliszczach liceum tamtejszego, gdzie były przechowywane ewakuowane z Wilna skarby"*. Por. J. Jodkowski, *Gimnazjum podominikańskie.*

uprawlenija. Niezwykle bogaty zbiór dokumentacji planistycznej, właściwie odzwierciedlający niemal wszystkie prace fortyfikacyjne prowadzone w latach 1795-1915 na interesującym nas terenie. Zaskakujące są włączone wcześniejsze plany i mapy, np. dotyczące Białegostoku.

Prawie są nie wykorzystywane, bądź w minimalnym zakresie wykorzystywane przez historyków materiały dotyczące powstania styczniowego i listopadowego. Kreuje się w oparciu o nie obraz potyczek powstańczych całkowicie odmienny od rzeczywistych zdarzeń. Znajdują się tu bezcenne materiały dotyczące zsyłek mieszkańców ziem zabranych Imperium Rosyjskiego

Archiwum posiada materiały dotyczące wywózki mienia w 1915 r. z Królestwa Polskiego i zachodnich guberni imperium. Wywózka dóbr kultury odnotowana została m.in. W fondach 369, 1915, 1930, 1932, 200, 2004, 2005, 2017, 2021, 2031, 2033, 2044, 2048, 2050, 2106.

3. Państwowa Biblioteka Rosyjska w Moskwie (dawniej im. Lenina), Dział rękopisów

Zwraca uwagę zbiór rękopisów w fondzie nr 743, karton nr 22:

1. Księga chrztów i ślubów parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1679-1702 (167 kart),
2. Księga chrztów i ślubów parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1712-1745 (91 kart),
3. Księga chrztów i ślubów parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1747-1789 (201 kart),
4. Księga zgonów parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1747-1796 i spis parafian z 1759 r. (85 kart),
5. Księga chrztów i ślubów parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1788-1801 (111 kart).[9]

[9] Księgi trafiły tam w latach 1979-1980 r. Por. *Zapiski ootdeła rukopisej Gosudarstvennoj biblioteki CCCR im. V. I. Lenina v Moskve*, vypusk 44, Moskva 1983, s. 116-117, nr 22. Na istnienie tej kolekcji bielskich ksiąg metrykalnych zwrócił mi uwagę prof. St. Alexandrowicz.

Marzena Liedke (Białystok)

Wykorzystanie akt synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej z XVII wieku w badaniach historycznych

Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej są – obok akt synodów dystryktowych i ksiąg zborowych – podstawowym źródłem poznania funkcjonowania wspólnoty ewangelickiej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego i Podlasia w różnorodnych aspektach: organizacji życia kościelnego, spraw teologicznych, finansowych itp.

Wiele z nich było już przedmiotem zainteresowań historyków badających dzieje reformacji. Same zaś akta zostały omówione, m.in. także w kontekście ich powstania, przez Marcelego Kosmana.[1] Część z nich wydano też drukiem.

Znane nam akta synodów prowincjonalnych litewskiej wspólnoty ewangelicko-reformowanej zachowały się dopiero od 1611 r. Wcześniejsze spłonęły w czasie tumultu wyznaniowego w Wilnie tegoż roku.[2] O tym, że synody – początkowo generalne i dystryktowe litewskie – odbywały się w tym mieście już w drugiej połowie XVI w. świadczą informacje w źródłach. Na przykład o synodzie odbytym na przełomie 1563 i 1564 r. dowiadujemy się z listu J. F. Commendoniego do Karola Boromeusza z Warszawy z lutego 1564 r.[3] Z kolei o „odprawowaniu" synodu w Iwiu w 1568 r. informuje tekst Szymona Budnego *O urzędzie miecza używającym* (Łosk 1583 r.).[4]

Zniszczenie akt synodalnych litewskich z XVI i początków XVII stulecia postawiło przed badaczami dziejów reformacji zadanie odtworzenia funkcjonowania Kościoła tego wyznania na podstawie innych zachowanych źródeł, m.in. akt synodalnych z terenu Korony.

Prowincjonalna dokumentacja odbytych synodów litewskich zachowała się w kilku odpisach i kopiach. W posiadaniu prawdopodobnie oryginału jest Biblioteka

---

[1] M. Kosman, *Archiwum Jednoty Litewskiej*, „Archeion", t. LXI, 1974, s. 81-101; tenże, *Archiwalia do dziejów reformacji i kontrreformacji w Wielkim Księstwie Litewskim. Zarys losów i stan obecny*, „Archeion" LVI, 1971, s. 133-148.

[2] O okolicznościach tego wydarzenia por. H. Wisner, *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku*, Warszawa 1982, s. 92-93.

[3] *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, opr. M. Sipayłło, t. II, Warszawa 1972, s. 173.

[4] Tamże, s. 218.

Litewskiej Akademii Nauk (fond 40). Z odpisów można korzystać w Warszawie: w Bibliotece Narodowej – zawiera zapisy od 1611 r. do połowy XVII w. (zmikrofilmowane) oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych, gdzie – również pod postacią mikrofilmu – udostępniane są te akta z lat 1611-1686 (zapis w inwentarzu Działu VIII Archiwum Radziwiłłów nie informuje, że można tam znaleźć również protokół sesji w Kojdanowie z 1687 r. oraz synodu bielickiego z 1713 r.).

Spuściznę archiwalną wspólnoty ewangelickiej w Wielkim Księstwie Litewskim zamierzano wydać drukiem już w początkach XX w. w ramach szeroko zakrojonej akcji wydawniczej *Monumenta Reformationis Poloniae et Lituaniae*. Oprócz akt synodów prowincjonalnych litewskich miały się ukazać również małopolskie i wielkopolskie oraz dokumentacja dystryktowa i księgi zborowe.[5]

Z planów tych zrealizowano tylko niewielką część: jeszcze przed pierwszą wojną światową wydano m.in. akta synodów prowincjonalnych litewskich z lat 1611-1625.[6]

Podobne zamierzenia – już po drugim światowym kataklizmie – towarzyszyły pracy Marii Sipayłło, która opublikowała cztery tomy (ostatni już pośmiertnie) akt synodalnych różnowierczych z XVI w. i późniejszych z terenów Wielkopolski i Małopolski.[7] Sprawy litewskie pojawiają się w tym wydawnictwie, jednak śladowo, w tomie II i III.

Wydanie dokumentacji synodowej prowincjonalnej z lat 1611-1625 zostało oparte na rękopisie wileńskiego archiwum synodu, który edytorzy uważali za oryginał.[8] Obejmował on zapisy kanonów czyli uchwał z lat 1611-1637. Wydawcy znali także tzw. kodeks birżański, przechowywany w Wilnie, zawierający akta z lat 1611-1675, a sporządzony zapewne dla któregoś z superintendentów ostatniej ćwierci XVII w. Korzystali również z kodeksu ówczesnej Biblioteki Ordynacji hr. Zamoyskich w Warszawie, który uznali za bardzo cenną kopię ze względu na różnice w szczegółach zapisu. Istotne zwłaszcza okazały się odmienności w pisowni nazwisk, ważne dla wyjaśnienia wielu z nich, np. w związku z powszechnym w środowisku kaznodziejów ewangelickich latynizowaniem.[9] Kodeks ten obecnie przechowywany jest w Bibliotece Narodowej w Warszawie i udostępniany w postaci mikrofilmu. Nie wykorzystano natomiast kopii tzw. nieświeskiej, sporządzonej prawdopodobnie na użytek któregoś z Radziwiłłów birżańskich. Ten odpis przechowywany jest właśnie w AGAD.[10]

Opublikowane już akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej dają

---

[5] M. Kosman, *Archiwalia...*, s. 141-142.

[6] *Monumenta Reformationis Poloniae et Lithuaniae: Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1611-1625*, seria IV, z. 2, Wilno 1915 (dalej: MRPL).

[7] *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, opr. M. Sipayłło, t. I, II, III Warszawa 1966, 1972, 1983 i t. IV, Warszawa 1997.

[8] Tamże, s. VII.

[9] Tamże, s. VIII.

[10] M. Kosman, *Archiwalia...*, s. 139-140; AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dział VIII, sygn. 713 (dalej: AGAD, AR VIII, sygn. 713).

nam obraz problemów, jakie nurtowały ogół społeczności ewangelickiej w Wielkim Księstwie Litewskim i na Podlasiu w pierwszym ćwierćwieczu XVII stulecia (o niektórych sprawach wewnętrznych poszczególnych zborów decydowano bowiem na sesjach zborowych, a dystryktów – dystryktowych). Mimo, że dalsza część protokołów rękopisu wileńskiego nie doczekała się druku, wydawcy w swej przedmowie omówili częściowo też niektóre zagadnienia, jakie zajmowały ewangelików litewskich również do 1637 r. Wiele z nich było kontynuacją kwestii poruszanych do 1625 r.

Zresztą zakres kategorii spraw, jakie zaprzątały obradujących w latach 1611-1625, jak i w latach następnych, jest porównywalny. Ponieważ jednak wydawcy kodeksu wileńskiego dosyć szczegółowo omówili we wstępie zagadnienia poruszane w trakcie obrad do 1637 r. wspominać będę o nich bardziej zdawkowo (nie odwoływać się do nich zupełnie nie mogę, ponieważ wiele kwestii – jak wspomniałam wyżej – nadal pozostawało aktualnymi).

W związku z tym, że synod stanowił najwyższą władzę w Kościele ewangelicko-reformowanym, podczas jego sesji podejmowane były uchwały dotyczące spraw o charakterze można powiedzieć – centralnym, np. kontaktów z innymi prowincjami, władzą państwową, obsady stanowisk kościelnych (personalne), kwestii organizacyjnych, finansowych i, oczywiście, tych natury teologiczno-religijnej. Na tych zgromadzeniach wybierano lub uzupełniano – w przypadku śmierci lub porzucenia kalwinizmu – patronów zborów, na których spoczywał główny ciężar ich utrzymania wraz z uposażeniem kaznodziei, seniorów świeckich z grona szlachty i mieszczan (do 1619 r. wymieniano ich z imienia i nazwiska) oraz seniorów duchownych, aktorów zborowych (pełnomocników Jednoty), superintendentów zawiadujących dystryktami, a od 1636 r. także starszego superintendenta, który reprezentował wspólnotę.[11]

W trakcie obrad decydowano również o ordynowaniu ministrów, przydzielano im misje, czyli parafie.

W aktach synodalnych znalazła też odbicie troska o wychowanie i kształcenie młodzieży w duchu ewangelickim. Już w XVI wieku Feliks Krzyżak w liście do zurychskiego teologa i Rady Miejskiej (w sprawie przysłania nauczyciela Guldibecka) dostrzegał potrzebę oddziaływania na młodzież poprzez oświatę: „*wszak szkoły to nasienie przyszłego Kościoła; choćby chwilowo kościół wydawał się kwitnącym, wiemy na pewno, że bez takowego nasienia zmarnieje albo zwyrodnieje*".[12] Troszczono się więc o obsadę stanowisk szkolnych, o zapewnienie możliwości kształcenia i pogłębiania wiedzy przez mniej zamożnych, ale zdolnych członków wspólnoty (tacy alumnowie kształceni byli na koszt Jednoty lub patrona). Podobnie zabiegano i decydowano o środkach, z jakich szkoły miały być utrzymywane. Tę troskę odnajdujemy nie tylko w materiałach z pierwszej połowy XVII wieku, ale także i później, kiedy stan posiadania protestantów również na Litwie ulegał syste-

[11] Tamże, wstęp, s. VII-XXV.

[12] S. Kot, *Pierwsza szkoła protestancka w Polsce. Z historii wpływów francuskich na kulturę polską*, Kraków 1921, s. 8.

matycznej (choć znacznie wolniejszej niż w Koronie) redukcji.[13] Na przykład w 1653 r. zobowiązano patronów i słuchaczy do erygowania szkół „*tam, gdzie ich nie ma*".[14]

W świetle akt synodalnych zauważalny problem stanowiło posyłanie dzieci przez rodziców ewangelików do szkół innowierców. Już w 1621 r. postanowiono, że dzieci te „*nie mają być w kwasie przeciwnych religiej zaprawiane*", a rodzicom dano 12 tygodni na odebranie synów ze szkół „adwersarskich", a córek z klasztorów.[15] W przeciwnym razie grożono im klątwą i wyłączeniem z Kościoła. Ale albo kar nie egzekwowano konsekwentnie, albo kary te nie budziły respektu wśród niesubordynowanych wyznawców, ponieważ w latach następnych problem ten powracał dosyć regularnie (np. w 1644, 1647 czy 1650 r.[16]), chociaż szkoły ewangelickie, mimo trudności finansowych, nadal funkcjonowały dosyć sprawnie.

Problem ten nie występował zresztą tylko na Litwie i bynajmniej nie tylko wśród ewangelików. Studiując akta synodów różnowierczych z terenu Korony możemy odnaleźć wiele podobnych żalów, których częstotliwość rośnie z biegiem czasu.[17] Przedstawiciele innych wyznań mieli podobne kłopoty, zwłaszcza w okresie rozkwitu reformacji na ziemiach późniejszej Rzeczypospolitej. Szczególnie odczuwali go wyznawcy Kościoła „greckiego" z powodu słabej własnej bazy oświatowej.[18]

Wyrazem troski o wykształcenie, i tym samym zatrzymanie w Kościele młodzieży, było ufundowanie przez czołowego patrona ewangelików w Wielkim Księstwie Litewskim, Krzysztofa Radziwiłła, w 1625 r. dwóch szkół średnich: w Kiejdanach i Słucku, a w trzydzieści lat później, przez Janusza Radziwiłła, szkoły w Zabłudowie, która miała ułatwić, umożliwić zdobywanie wiedzy także młodzieży z terenów Małopolski.[19]

Istotne miejsce w protokołach synodów prowincjonalnych zajmowały sprawy finansowe Jednoty. Inaczej niż w Koronie, w świetle prawa litewskiego, Jednota mogła swych praw dochodzić w sądach.[20] W związku z tym dbano o zabezpieczenie legatów od różnych osób poprzez gromadzenie odpowiednich dokumentów i sporządzanie ich odpisów.[21] Stosunkowo wcześnie więc wspólnota ewangelicka w Wielkim Księstwie Litewskim dostrzegła konieczność uporządkowania i strzeżenia

---

[13] Por. M. Kosman, *Litewska Jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Opole 1986.

[14] AGAD, AR VIII, sygn. 713 (protok. z 1653 r.).

[15] MRPL, s. 60-61.

[16] AGAD, AR VIII, sygn. 713 (protok. z 1644, 1647 i 1650 r.).

[17] *Akta...*, t. III, *Małopolska 1571-1632*, Warszawa 1983, s. 350, 364, 386 i nn.

[18] Zanim, oczywiście, w końcu XVI w. nie rozwinął się ruch bracki, który za jeden z priorytetów działalności uznał rozwój szkolnictwa prawosławnego. Jednak wtedy kandydatów do kształcenia w nowych szkołach ruskich coraz rzadziej rekrutowano spośród szlachty.

[19] AGAD, AR VIII, sygn. 713 (protok. z 1654 i 1655 r.).

[20] Była to mocno podkreślana przez badaczy specyfika sytuacji kalwinistów w Wielkim Księstwie Litewskim. Zwrócili na nią uwagę m.in. S. Tworek, *Z problematyki organizacji zborów kalwińskich w Wielkim Księstwie Litewskim XVI-XVI w.*, [w:] „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka", XX, 1978, s. 33). M. Kosman, *Litewska Jednota ...*, s. 32, czy H. Wisner, *Rozróżnieni w wierze...* i *Najjaśniejsza Rzeczpospolita*.

archiwum Jednoty. Kwestia ta powracała wielokrotnie podczas obrad synodu, np. w 1673 r. powołano komisję do *„zrewidowania i sporządzenia locatiey Archiwy WXL"*, bowiem *„Archiwa zawiera w sobie totum Thesaurum Ecclessiarum"*.[22] Dzięki zachowanej dokumentacji (odpisy nadań, testamentów) w sytuacji kiedy zbory traciły patronów, a ich potomkowie nie kwapili się z realizacją ostatniej woli rodziców lub dokonali konwersji, przedstawiciele Jednoty mogli wystąpić na drogę sądową.

W przypadku utraty patrona, słuchacze najczęściej nie byli sami w stanie utrzymać niektórych, mniej „ludnych", zborów. Wtedy na synodzie uchwalano specjalne kolekty (szlachta ewangelicka nie chciała się opodatkować na rzecz Kościoła[23]). Do takich zbiórek pieniężnych uciekano się także, kiedy przedstawiciele wspólnoty ewangelickiej Wielkiego Księstwa powinni byli udać się w dalszą drogę, np. na konwokacje generalne z przedstawicielami prowincji koronnych. Np. kolektę taką uchwalono w 1644 r.[24] na tzw. drogę toruńską, czyli na słynne toruńskie colloqium charitativum – rozmowę przyjacielską, zainicjowaną przez króla Władysława IV zniecierpliwionego ciągłymi wzajemnymi skargami przedstawicieli różnych wyznań i sięganiem przez dysydentów po pomoc obcych państw.

Kolekty uchwalano również, aby pomóc egzulantom – uchodźcom ewangelickim z innych krajów. Podobnie troszczono się o zaopatrzenie szpitali, środki na utrzymanie wdów i sierot po ministrach.

Prawdziwą troską , a jednocześnie świadectwem utraty znaczenia i trudnej sytuacji ewangelików w Wielkim Księstwie Litewskim, były – zwłaszcza w drugiej połowie XVII w. – uchwały dotyczące starań o utracone zbory, np. w 1664 r. stanowiono o działaniach, które miały doprowadzić do odzyskania świątyń w Świadości, Wizunach, Świętym Jeziorze i Serejach.[25]

Ze spraw natury teologiczno-obrzędowej często absorbowała obradujących walka teologiczna z arianami oraz „grekami" i „papistami", jak choćby uchwała z 1671 r. o podaniu do druku przygotowywanej pracy superintendenta nowogródzkiego jako odpowiedzi na *„księgę X. Woyciecha Wuiek Koiałowicza przeciwko Naszym wydaną"*.[26]

Z drugiej strony nie uchylano się od rozmów z chrześcijanami różnych wyznań (z wyjątkiem arian), o czym świadczy wyznaczenie delegatów na wspomniane wcześniej colloqium z 1645 r. czy zaproszenie do zgody w 1669 r. również ewangelików „Augustiana Confessionis", zwłaszcza tych, którzy zbory swe mieli w dobrach księcia koniuszego.[27]

Wielokrotnie powracano do kwestii ujednolicenia obrzędów kościelnych w Litwie i Koronie. Mimo że w 1637 r. uchwalono *„Agendę albo formę porządku usługi świętej w zborach ewangelickich koronnych i W.X. L."* – według wydawców akt

[21] AGAD, AR VIII, sygn. 713 (protok. z 1651 r. i inne).
[22] Tamże, (protok. z 1673 r.).
[23] MRPL, (wstęp,) s. X.
[24] AGAD, AR VIII, sygn.713 (protok. z 1644 r.).
[25] Tamże, (protok. z 1664 r.).
[26] Tamże, (protok. z 1671 r.).
[27] Tamże, (protok. z 1669 r.).

poważany jeszcze do początków XX w.[28] – powracano do sprawy jeszcze kilkakrotnie, nawet już w 1639 r. zajęto się „*Correkturą Formy nabożeństwa zborów ewangelickich Korony i WXL*". Uchwalono spotkanie w Orli na prośbę „*braci koronnej, zwłaszcza z Małopolski*", a ministrów zobowiązano do przedstawienia propozycji poprawek do porozumienia z 1637 r.[29] Jak widać, nie uznano tego aktu za doskonały.

Synody prowincjonalne zajmowały się też sprawami dyscyplinarnymi, których ilość stwarza wrażenie nagminnej niesubordynacji (np. przekraczania kompetencji przez katechistów), zaniedbań, absencji podczas obrad zgromadzeń prowincjonalnych i złego prowadzenia się ministrów. Za przewinienia takie, jak np. księdza Zachariasza Krosnowieckiego, rozpatrywanego na synodzie 1641 r. (i „*niepohamowane pijaństwo*"[30]), karano przeważnie degradacją, w skrajnych przypadkach wykluczeniem ze wspólnoty. Trzeba jednak przyznać, że winnym dawano szansę poprawy.

M. Kosman zauważył, że przypadki takie zdarzały się znacznie rzadziej w drugiej połowie XVII w., mimo trudniejszej sytuacji Jednoty i stopniowej utraty przez nią poszczególnych zborów. Wynikało to z faktu, że w tym właśnie okresie wspólnota nie cierpiała już na brak ministrów i staranniej dobierała kandydatów na funkcje duchownych.[31]

Jednota dbała też o utwierdzenie w wierze swych członków także za pomocą działalności wydawniczej, zabiegając o prawowierność drukowanych tekstów, w czym – zdaniem wydawców akt synodalnych z lat 1611-1625 – zachowywali zbyt daleko idącą ostrożność, co zaowocowało niewielką liczbą tytułów[32] w tym okresie.

W następnych latach, m.in. w 1661, 1663 a nawet jeszcze w 1685, 1686 i 1687 r. obradujący zajmowali się m.in. kwestią tłumaczenia *Nowego Testamentu* na język litewski oraz wydaniem tzw. *Biblii litewskiej* (X. Samuela Bogusława Chylińskiego) w Anglii, na który to cel także uchwalano kolekty. Podobnie ważnym okazało się prowadzenie działalności duszpasterskiej wśród ludności litewskiej w jej języku.

Od lat trzydziestych protokoły rozpoczynają się od kanonów poświęconych sprawom ogólnokościelnym, np. spotkań generalnych z „bracią koronną", sytuacji Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim, a w latach szczególnych, latach wojen i niepokojów, od spraw absorbujących całą Rzeczpospolitą (np. w roku 1648 była nią m.in. śmierć króla).

Od lat czterdziestych coraz częściej wspomina się o trudnym dla „*Kościoła Bożego*" czasie w związku z kontrofensywą katolicyzmu lub toczącymi się właśnie wojnami. Dla „*uspokojenia gniewu Bożego*" uchwalano posty publiczne i dni spe-

[28] MRPL, wstęp, s. XXV.
[29] AGAD, AR VIII, sygn. 713 (protok. z 1639 r.).
[30] AGAD, AR dz. VIII, sygn. 713 (protok. z 1641 r.).
[31] M. Kosman, *Litewska Jednota...*, s. 44-45.
[32] MRPL, wstęp, s. XXIV.

cjalnych modłów, np. w latach 1660, 1663, 1665, „*bo Bóg nie tylko nie przestał strasznemi plagami nękać ojczyznę, ale też sąd swój zaczął od Domu Swego*".[33] Oprócz postów w intencji odwrócenia nieszczęść zarządzano też dziękczynne, jak w 1667 r., „*za pokój otrzymany*".[34]

Ta właśnie zawartość protokołów pozwoliła S. Tworkowi, M. Kosmanowi, H. Wisnerowi i innym badaczom na zajęcie się kwestiami związanymi z funkcjonowaniem i organizacją Jednoty Litewskiej oraz dziejami reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim.

Można by więc uznać, że akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej zostały wszechstronnie wykorzystane. Jednak – jak już wcześniej wspomniałam – mogą służyć w dalszym ciągu jako pomoc, dodatkowe źródło, do wyjaśnienia słabo lub wcale niezbadanych problemów, niekoniecznie związanych z dziejami samej reformacji.

Aktami synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej powinni zainteresować się historycy – regionaliści zajmujący się dziejami Podlasia. Mimo że ziemia ta od czasu unii lubelskiej znajdowała się w granicach Korony, jednak wchodziła w skład prowincji litewskiej, jako jeden z jej sześciu dystryktów, na czele których stali superintendenci. Początkowo, co prawda, zbory litewskie i podlaskie kierowane były przez jednego zwierzchnika (od 1557 r. był nim Szymon Zacjusz). Około 1560 r. nastąpił jednak podział na dwa dystrykty: wileński i podlaski. Pierwszy obejmował Litwę i Żmudź, a kierowany był przez Mikołaja Wedrogowskiego, którego w swych pamiętnikach wspomina z szacunkiem Teodor Jewłaszewski[35]. Drugim nadal zarządzał Szymon Zacjusz. Z czasem liczba dystryktów sięgnęła sześciu: wileńskiego, zawilejskiego, żmudzkiego, podlaskiego (nazywanego również brzeskim) oraz nowogródzkiego i ruskiego.

Sporo informacji o działalności dystryktu podlaskiego znajdziemy w XIX-wiecznej pracy J. Łukaszewicza.[36] Zamieszcza on w niej wykazy zborów, wśród których odnajdziemy te funkcjonujące na terenie Podlasia i dystryktu podlaskiego (np. Dokudów, Jamno, Mordy, Niepokojczyce, Nurzec, Orla, Sidra, Sielec, Siemiatycze, Świsłocz, Węgrów, Zabłudów) oraz ministrów i superintendentów (tu znajdziemy wzmianki o superintendentach podlaskich). Pisze także o działalności oświatowej, m.in. o szkole w Zabłudowie itp. Jednak nie miał możliwości zapoznania się z zawartością archiwum Jednoty, która gorliwie strzegła swej dokumentacji w obawie przed wykorzystaniem jej ze szkodą dla wyznawców.[37] Warto więc zachęcić do wyłowienia z ogromnego materiału protokołów wielu wzmianek dotyczących ziem podlaskich. A działo się na nich niemało, zwłaszcza biorąc pod uwagę spotkania ewangelików koronnych i litewskich. Często odbywały się one lub

[33] AGAD, AR dz. VIII, sygn. 713 (protok. z 1661 r.).
[34] Tamże, (protok. z 1667 r.).
[35] U. M. Swiażinskij, *Histarycznyja zapiski F. Jeułaszouskoho*, Mińsk 1990, s. 91.
[36] J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, cz. I i II, Poznań 1842 i 1843.
[37] M. Kosman, *Litewska Jednota...*, s. 67.

zamierzano je przeprowadzić w Orli lub w Zabłudowie (oba miasteczka leżały w dobrach Radziwiłłów birżańskich). Podlasie bowiem stanowiło dogodne miejsce takich spotkań ze względu na centralne położenie między Wielkim Księstwem Litewskim a Małopolską.

Interesujące mogą być też kanony dotyczące powołania szkoły o charakterze średniej w Zabłudowie.[38]

W aktach pojawiają się liczne wzmianki o kondycji finansowej i obsadzie poszczególnych zborów podlaskich, a także o aktywności superintendentów zawiadujących tym dystryktem.

W oparciu o omawiane materiały można także zająć się gruntowniej kwestią „*dynastii kaznodziejskich*" występujących na terenie podległym organizacyjnie Jednocie sygnalizowaną przez M. Kosmana.[39]

Możliwe będzie także zbadanie wymiernego – finansowego i organizacyjnego – zaangażowania szlachty (i mieszczan) w życie wspólnoty ewangelickiej (pełnienie funkcji seniorów świeckich, patronów zborów, aktorów zborowych, czynienie legatów pieniężnych bądź w postaci kosztownych przedmiotów itp.).

Protokoły obrad synodów prowincjonalnych na Litwie na ogół mają określoną strukturę, która w ciągu kilkudziesięciu lat XVII w. ulegała pewnym modyfikacjom (czasem dostrzec można brak pewnych stałych punktów). Jednak na ogół po zaznaczeniu z którego roku jest to protokół i wymienieniu dyrektora synodu oraz jego pisarzy następują zapisy poszczególnych kanonów. Zwykle, zwłaszcza od lat trzydziestych, rozpoczynano od spraw ogólnych, odnoszących się do kontaktów z pozostałymi prowincjami, relacji z dworem monarszym lub istotnych dla sytuacji kraju i Kościoła. Dalej, bez wyraźnie określonej kolejności, rozpatrywane były problemy bardziej szczegółowe, o których wspominałam wyżej. We wcześniejszych protokołach wyodrębniano część zwaną „Memorialia", w której notowano sprawy do pilnego załatwienia na bieżąco i wspominano o otrzymanych legatach. Czasem „ Legaty" stanowiły odrębny punkt protokołów. Dalej zazwyczaj wymieniano świeżo ordynowanych ministrów. Następnie podawano obsadę poszczególnych parafii, czyli misje (był to katalog miejscowości wraz z przydzielonymi do tamtejszych zborów ministrami). Wcześniejsze zapisy zawierają też listę świeckich seniorów zborowych ze stanu szlacheckiego i miejskiego. Kończą protokoły podpisy uczestników synodu: na ogół dyrektora, pisarzy, superintendentów i obecnych ministrów.

Dzięki takiej budowie zapisów synodalnych realne będzie również – choć na pewno nie w stu procentach – zarysowanie struktury etnicznej, zwłaszcza w aspekcie pochodzenia, „aktywistów ewangelickich", działaczy synodowych, szczególnie z grona szlachty, a w oparciu o ostatnie punkty w pewnym stopniu także duchownych. Jestem w trakcie realizacji tego zadania w odniesieniu do szlachty ruskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym przypadku trudności pojawiają się w związku z ustaleniem kryterium „ruskości", które oparłam na wyznawanej przed przyjęciem kalwinizmu „religii" lub na wyznaniu przodków danej osoby w chwili

[38] AGAD, AR VIII, sygn. 713 (protok. z 1654 i 1655 r.).
[39] M. Kosman, *Litewska Jednota*..., s. 45.

ekspansji reformacji na ziemie litewskie i ruskie (czyli około połowy XVI stulecia). Ową „religią" była „religia grecka". „Ruskość" nie występuje tu więc w aspekcie terytorialnym.

Protokoły obrad synodalnych mogą także pomóc w wyjaśnieniu kwestii pośrednio tylko związanych z badaniem dziejów reformacji na Litwie, jak choćby odnoszący się do chronologii problem zastosowania kalendarza gregoriańskiego. W większości krajów protestanckich wprowadzono go dopiero w ciągu XVIII w.[40] Rzeczpospolita nie była, co prawda, takim krajem, ale Kościół ewangelicko-reformowany na jej terytorium zdecydowanie wcześnie wprowadził nowy styl. Już w początkach XVII w., w aktach synodalnych litewskich pojawiają się postanowienia dotyczące jego używania.[41]

Nie są to zapewne jedyne problemy, w rozwiązaniu których mogą być w dalszym ciągu pomocne protokoły obrad synodów ewangelickich Jednoty Litewskiej. Może właśnie dlatego należałoby wrócić do pomysłu wydania tych akt drukiem. Byłoby to cenne uzupełnienie edycji realizowanej przez Marię Sipayłło.

[40] Por. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957.
[41] MRPL, s. 25.

Przemysław Borowik (Mońki)

Place rylowskie w Grodnie w XVII-XVIII wieku

Wśród dokumentów tyczących się miasta Grodna w XVII-XVIII w. niejednokrotnie, chociaż niezbyt często, pojawia się nazwa Rylowce. Usytuowanie tego miejsca nie jest proste. Źródła, najważniejsze dla określenia topografii własności w Grodnie i jego okolicach, jak pomiara włóczna, liczne plany miasta czy mapa ogólna ekonomii grodzieńskiej, takiej nazwy nie wymieniają. W dodatku Rylowce wzmiankowane są niekonsekwentnie. W rewizji z 1680 r. czytamy o *„placach wsi Rylowce, które należą do zamku"*[1], zaś w jednej z ksiąg miejskich o *„placu* [...]*na przedmieściu w mieście JKMci Grodnie w Rylowcach"*.[2] Sprawę komplikuje jeszcze bardziej opublikowany z błędami przez Szołkowicza dekret z 1754 r. Wspomniano w nim dokument ekonoma grodzieńskiego Michała Tryzny z 1643 r., który na polecenie królewskie nadaje franciszkanom *„plac gruntu, we wsi Rykowcach leżący"*, wymieniając wśród opisu jego granic m.in.: *„ulicę Rylewską i grunty przedmieszczan rykowskich rzemieślników JKMci"*.[3]

Czym były więc owe Rylowce? Placami, ulicą, przedmieściem, czy częścią magdeburskiego miasta? Kto je zamieszkiwał? Mieszczanie, czy rzemieślnicy poddani zamku grodzieńskiego? Gdzie owo miejsce dokładnie usytuować? Pewność, że Rylowce leżały gdzieś na lewym brzegu Niemna, tutaj nie wystarczy.

Kluczem do odpowiedzi na powyższe pytania jest rewizja ekonomii grodzieńskiej z lat 1650-1651. Pozwala ona jednoznacznie zidentyfikować wieś Ryłowce (sic!) z wsią Zaniemonie.[4] W pomierze włócznej występuje ona jako siedziba jednego z trzech wójtostw należących do dworu Horodnicy. Wieś rzemieślnicza Zaniemonie graniczyła od północy z lewobrzeżną częścią Grodna, tzw. przedmieściem zaniemeńskim, od południa z siołem Kołbasino, od zachodu z położoną po obu stronach Łososny wsią Gołowicze, od wschodu zaś z gruntami bojarskimi Rabieja i Sasinowej.[5] Porównanie opisu granic Zaniemonia z mapą ogólną ekonomii grodzieńskiej z 1781 r., pozwala jednoznacznie stwierdzić, że zaznaczony tam te-

[1] NAHB w Mińsku, F. 1761, op. 1, nr 4, k. 14.
[2] NAHB w Mińsku, F. 1761, op. 1, nr 2, k.323.
[3] *Piscovaja Kniga Grodnenskoj Ékonomii s" pribavlenijami, izdannaja Vilenskoju Komissieju dlja Razbora Drevnich" Aktov"*, č. 2, Vil'na 1882, s. 309 (dalej: PKGE).
[4] NAHB w Mińsku, F. 1882, op. 1, nr 1, k. 20.
[5] PKGE, č. 2, s. 81-82, 92-93, 106-107, 109-111.

ren należący do założonego przez Tyzenhauza dworu Augustów, to grunty wcześniejszej wsi Zaniemonie alias Rylowców.[6]

W 1561 r. sioło Zaniemonie (45 włók) zamieszkiwali wyłącznie rzemieślnicy. Każdy z nich, w zamian za włókę ziemi wolną od opłat, zobowiązany był do wykonywania swego rzemiosła na rzecz zamku królewskiego. Podobny charakter miało pobliskie sioło Bereh alias Koszowniki, gdzie część gruntów (6 włók) przeznaczono *„na służbę koszownicką, z których powinni kosze do wozów pospolitych robić"*.[7] Podział ziemi na poszczególne kunszty i wójta w Zaniemoniu wyglądał następująco:

Na dojlida zamkowego mistrza dobrego, aby blisko zamku mieszkał ostawiono	*2 włók*
Na wójta tego wójtostwa zostawiono	*2*
Skindelnikom... dla podbijania domów sindelami...	*1*
Strycharzom, co płyty do zamku robią	*12*
Bednarzom, co beczki do zamku robią	*2*
Miełownikom, co wapno palą	*9*
Mularzom, co murują	*12*
Rybołowom, co ryby do zamku dają	*5*

Pomiara włóczna powinności określiła dość enigmatycznie. Skądinąd wiemy jednak, że strycharze i wapiennicy zobowiązani byli do wykonywania swego rzemiosła na rzecz zamku przez 5 dni w tygodniu, począwszy od dnia św. Jerzego na wiosnę do św. Marcina w jesieni. Zapewne również mularze pracowali na rzecz zamku sezonowo. *„Mularstwo robią to jest w zamku i w folwarkach do oekonomiej należących mury wszelakie i kominy naprawują."*[8] Zachowały się też wzmianki świadczące o tym, że mieszkańcy Rylowców uczestniczyli w reparacji innych zamków. List królewski z 15 lutego 1561 r. nakazywał namiestnikowi grodzieńskiemu panu Lwu Michajłowiczu posłać do zamku w Orszy 4 mularzy, 4 strycharzy i 4 miełowników. Inny, o kilka miesięcy późniejszy, nakaz wspomina o kolejnych 2 mularzach i 2 strycharzach posłanych do tegoż zamku.[9] Wydaje się jednak, że reparacja innych zamków hospodarskich była dla rzemieślników z Ryłowców czymś wyjątkowym, związanym z wysiłkiem wojennym całego państwa, nie zaś powinnością stałą.

Dziewięćdziesiąt lat później, w świetle rewizji z lat 1650-1651, sytuacja wyglądała już nieco inaczej. Ryłowce traciły z wolna charakter wsi rzemieślniczej. Grunta czynszowe stanowiły już ok. 60% włók tego sioła. Uległ też nieco zmianie rozkład włók na poszczególne profesje. Obrazuje to tabela 1.

---

[6] AGAD, Zbiór kartograficzny, nr 67-1.
[7] PKGE, č. 2, s. 106-109, 112-114.
[8] NAHB w Mińsku, F. 1882, op.1, nr 1, k. 20-20v.
[9] *Lietuvos Metrika, Knyga Nr 564 (1553-1567). Viešųjų reikalų knyga 7*, Vilnius 1996, nr 10, s. 36; nr 34, s. 55.

Profesja		Włóki		
		Obciążone powinnościami rzemieślniczymi	Czynszowe	Razem
strycharz		6	8	14
wapiennik		3 2/3	5 1/3	9
mularz		6	6	12
rybak		0	5	5
bednarz		0	2	2
gontownik		0	2	2
wójt(?)		0	0	1
Razem	włók	15 2/3	28 1/3	44
	%	27%	63%	100%

Tabela 1: Włóki rzemieślnicze i czynszowe we wsi Ryłowce w 1650-1651 r. Źródło: NAHB w Mińsku, F. 1882, op. 1, nr 1, k. 20-20 v.

Oprócz rzemieślników grunty za czynsz dzierżawiły również inne osoby, jak się wydaje, głównie poddani ekonomiczni, ale również mieszczanie. Źródło wymienia Magdalenę Annę Zieleńską Pietraszewiczową, która trzymała po swym mężu w Rylowcach na czynsz włókę wapiennicką na mocy listu rewizorskiego z 22 maja 1638 r., 2 włóki bednarskie za przywilejem Władysława IV datowanym w Warszawie 18 października 1646 r. oraz trzecinę wapiennicką bez tego rodzaju praw.[10] Bez wątpienia była ona mieszczanką, żoną pisarza ławniczego grodzieńskiego Kazimierza Pietraszewicza.[11] Mieszczaninem był też wspomniany Jan Kącki, ojciec późniejszego burmistrza, Piotra Kąckiego.[12] Trzymał on na czynsz w Ryłowcach włókę strycharską podobnie jak Daniło Panasowicz, prawdopodobnie również mieszczanin.[13]

Cel oczynszowania wyjaśnia reskrypt ekonoma grodzieńskiego Krzysztofa Wiesiołowskiego, z 15 stycznia 1630 r., którym nadaje on *„2 włóki puste z placem za Niemnem w siele Ryliowcach nazwiskiem bednarskie"* sławetnym Symonowi Petrasewiczowi i jego małżonce Katarzynie Jaworowskiej. Wspomina on *„listowne roz-*

[10] NAHB w Mińsku, F. 1882, op. 1, nr 1, k. 10v, 20-20v.
[11] NAHB w Mińsku, F. 1761, op. 1, nr 1, k. 63v-65, 286-287.
[12] NAHB w Mińsku, F. 1800, op. 1, nr 1, k.71-71v.
[13] NAHB w Mińsku, F. 1882, op. 1, nr 1, k. 20-20v.

kazanie JKMci... aby puste grunty ekonomiej grodzieńskiej..., które dla różnych plag... nawiedzonych opustoszale są poddanym JKMci rozdał".[14]

Wydaje się, że nazwa Ryłowce (Ryłowce) może pochodzić właśnie od zajęć mieszkańców, szczególnie strycharzy, którzy glinę kopać, cegłę robić i wypalać powinni, oraz wapienników, którzy wapno kopią i wypalają, a więc od czasownika „ryć", kopać w ziemi.[15] Wiemy, że w czasach nowożytnych wydobywano ziemię na wapno w nieodległych od Zaniemonia Adamowiczach, a także pozyskiwano kredę z góry zamkowej.[16] Bezpośrednie okolice Grodna obfitują zresztą w tego typu surowce, np. w Pyszkach występują złoża kredy białej, zaś w Poniemuniu margiel, kreda i glina biała.[17]

Przełomowym momentem w dziejach wsi Ryłowce alias Zaniemonie oraz zaniemeńskiej części miasta Grodna była rewizja z 1650-1651 r. Rewizorowie wysłuchali prośby mieszkańców Rylowców, którzy prosili o możliwość zamieszkania w lewobrzeżnej części Grodna. „*Ciż rzemieślnicy przed lat kilkadziesiąt suplikowali JKM aby im na pomienionych placach miejskich siedlić się pozwolono było. Jakoż i dekret pewny o którym nam sami mieszczanie grodzieńscy sprawę dali od JKMci Zygmunta Augusta w Lublinie otrzymali. Gdzie pomienionym rzemieślnikom placów miejskich w ulicy Hornickiej według liczby włók ich wydzielić i nadać rozkazano*" – czytamy w rewizji. Nie jest nam znana żadna z tych licznych suplik ani dekret królewski w tej sprawie. Wątpić należy, aby kiedykolwiek one istniały. Rewizorzy opierając się na tak nikłej podstawie prawnej zdecydowali się zrealizować prośbę. Wojciech Puciłowski, miernik przysięgły ekonomii, na ich polecenie rozmierzył więc powtórnie przedmieście grodzieńskie, gdzie odnalazł 1248 prętów i 19 pręcików gruntu. Następnie wydzielił z niego w ulicy Hornickiej po 8 prętów na każdą włókę trzymaną w Ryłowcach przez rzemieślników królewskich (razem 360 prętów). Place te były wolne od opłat.[18] Trafiły one pod jurysdykcję ekonomiczną stając się częścią jurydyki zamkowej.[19] Pozostałe 888 prętów i 19 pręcików gruntu, z wyjątkiem placów ziemskich i klasztornych, włączono pod jurysdykcję miejską magdeburską i nakazano płacić z nich podwodne według przywilejów miejskich.[20]

Dlaczego do tego doszło i co było główną przyczyną powtórnego rozmierzenia przedmieścia? Dlaczego miasto bez protestów pozbywało się części swoich gruntów? Mogłoby się wydawać, że po prostu nie było w tej sprawie antagonizmów między mieszczanami i rzemieślnikami z Ryłowców, żadnych dochodów nie traciła też ekonomia grodzieńska. Wydaje się, że tak jednak nie było. Już pierwsze zdanie rewizji z 1650 r. świadczy, że istniały wątpliwości co do tego, do kogo należy w

---

[14] Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów, nr 260 (nie paginowane).
[15] NAHB w Mińsku, F. 1882, op. 1, nr 1, k. 10v, 20-20v.
[16] PKGE, č. 2, s. 96, 310.
[17] Por.: Jerzy Gordiejew, *Prekursorzy badań nad dziejami miasta Grodna*, [w:] „Białostocczyzna", nr 2/1999, s. 23.
[18] NAHB w Mińsku, F. 1882, op. 1, nr 1, k. 10.
[19] LPAH w Wilnie, F.110, op. 1, nr 194, k. 1.
[20] NAHB w Mińsku, F. 1882, op.1, nr 1, k. 10-10v.

ogóle całe przedmieście zaniemeńskie. Czy jest ono częścią magdeburskiego miasta, czy też częścią ekonomii? Rewizorzy analizując pomiarę włóczną doszli do wniosku, że przedmieście jest częścią magdeburskiego miasta. Nie czynili by tego, gdyby rzecz była oczywistą. Potwierdza to ordynacja komisarska z 1670 r., gdzie czytamy: „*Place zaniemeńskie i mieszczanie na tych placach mieszkający oprócz sioła samego Rylowców do jurydyki miejskiej należeć mają, której rewizja w r. 1650.... sprawowana nie przypuszczając pod juryzdykę dworną horodnicką do miasta przywrócili*".[21] W 1670 r. wątpliwości wciąż więc istniały. Rewizja z 1650 r. nie tyle więc odbiera miastu place przy ul. Hornickiej przeznaczając je dla mieszkańców Ryłowców, co przywraca pod jurysdykcję miasta Grodna jego lewobrzeżną część. Realizuje więc jakiś kompromis. Oczywiście przywrócona część jest nieco uszczuplona, co widać wyraźnie przez porównanie powierzchni przedmieścia z 1560 r. z tą wymienioną w rewizji z 1650 r.[22]

Swoje zdanie na temat – czym były Rylowce, wyraził chyba tylko Z. Kopysskij. Według niego Rylowce to wieś pod Grodnem, pochłonięta przez rozrastające się miasto, mieszkańcy której utworzyli ulicę pod tą samą nazwą. Fakt, że zdanie to nie jest do końca nieprawdziwe, zawdzięczamy chyba tylko intuicji tego badacza, bowiem analizując źródło, na którym oparł on swoje twierdzenie, nie sposób przeprowadzić takiego dowodu.[23] Funkcjonowały równocześnie dwa miejsca zwane Ryłowcami albo Rylowcami: dawna wieś Zaniemonie oraz place zwane od osiedleńców rylowskimi, leżące przy w ul. Hornickiej w Grodnie (nazywanej też niekiedy ul. Rylowską). Grodno, rozrastając się, nie pochłonęło Ryłowców, jak twierdzi Kopysskij. Wieś nadal istniała, a rzemieślnicy obrabiali nadal jej grunty mieszkając w pobliskim przedmieściu na placach należących do jurydyki zamkowej. Nie ma zresztą pewności, że stan taki istniał dopiero od rewizji 1650 r. Przesiedlenie się rzemieślników z Rylowców na przedmieście mogło nastąpić dużo wcześniej, zaś rewizja z połowy XVII w. W tym przypadku porządkowałaby tylko stosunki własnościowe na przedmieściu.

Niestety, nie wiemy ile placów wymierzyła rewizja z 1650 r. Wymierzono 360 prętów placów, na każdą włókę w Ryłowcach po 8 prętów. Teoretycznie zatem 45 placów, tyle ile włók we wsi Ryłowcach. Część mieszkańców sioła rzemieślniczego posiadała jednak więcej włók, chociażby wspomniana wyżej Magdalena Anna Zieleńska Pietraszewiczowa, posiadaczka 3 i 1/3 włóki. Otrzymali place większe, bądź też kilka placów obok siebie, co sprzyjało ich łączeniu. Inwentarz z 1712 r. ujmuje rzecz nieco inaczej: „*Tych placów według rewizji 1650 miało być Nr 45 w każdym po prętów 8. Teraz zaś, że inne place na kilka części, innych zaś i kilka w jeden*

[21] LPAH, F.110, op.1, nr 1, s.1-1v.

[22] Stan wiedzy i badań o lewobrzeżnym Grodnie wyraziłem w artykule pt. *Lewobrzeżne Grodno w XIV-XVIII wieku. Stan wiedzy i postulaty badawcze*, [w:] „Gryfita" 1999, nr 20/21, s. 7-13. Tamże wyrażam swoje wątpliwości co do statusu jego mieszkańców w momencie przeprowadzania pomiary.

[23] Z. J. Kopysskij, *Ékonomičeskoě rozvitije gorodov Bělorussii v XVI – pěrvoj polovine XVII v.*, Minsk 1966, s. 37-38.

posessorowie sensim podzielili i pozłączali, a inne do ziemskiego i duchownego prawa per abusum et avulsionem przywłaszczone". Za przyczynę tego stanu rzeczy uznali „*spalenie przez Moskwę osiadłości na nich*" oraz zarazę, które to zdarzenia ułatwiły przywłaszczanie placów zamkowych.[24] To pierwsze wydarzenie miało miejsce w 1705 r., epidemia zaś w 1710.[25]

Zniszczenia były ogromne. Obrazuje je zachowana w papierach jednego z instygatorów ekonomii grodzieńskiej nie datowana rewizja dymów jurydyki zamkowej przedstawiająca stan przed i po zniszczeniach. Porównanie go z inwentarzem z 1712 r. pozwala stwierdzić, że powstał on, jak się wydaje po roku 1710, a przed rokiem 1712. Dane wcześniejsze pochodzą z pewnością z przed epidemii, a może nawet, choć nie ma co do tego pewności, z przed 1705 r. Na jurydyce ocalało tylko ok. 35% dymów.[26]

	Ilość dymów przed zniszczeniem	**Ilość dymów po zniszczeniu**
Rylowce	13-14*	6
Podzamcze	20	6
Mioły	13-14*	5-6*
Pyszki	3	0
Razem	49-51	17-18

Tabela 2: Zniszczenia jurydyki zamkowej w latach 1705-1710.
Źródło: LPAH, F. 110, op.1, nr 194, k.1-1v.
*Różnica między ilością imiennie wymienionych gospodarzy, a podsumowaniem dymów.

Zniszczenia te przyczyniły się niewątpliwie do alienacji placów w ręce innych właścicieli. Szczególnie dotyczy to klasztoru franciszkanów. Pretensje ekonomii do grodzieńskiego konwentu franciszkanów tyczyły się 8 placów oraz 1¾ włóki gruntu we wsi Ryłowcach. Zakon wszedł w ich posiadanie w wyniku zapisów testamentowych od osób chorych na zarazę, w zamian za ich pochówek. Niektóre zaś przywłaszczył bezprawnie tuż po grasującym powietrzu gdy „*poddani JKMci przedmieścia grodzieńskiego przy gruntach rylowskich osiedleni odstąpiwszy ... domów, gruntów i placów swoich jedni rozejść się musieli, inni poumierali*".[27] Przykładem, może tu być przejęcie przez franciszkanów 4 placów po jednym z mieszkańców jurydyki królewskiej nazwiskiem Rudy. Jego syn Wasil Rudy wójt, wsi alias *jury-*

[24] NAHB, F. 1711, on. 1, nr 198, k. 1.
[25] S. Danskich, *Grodna ŭ čas Paŭnočnaj vajny 1700-1721 gg.*, [w:] *Pamjac': Historyka – dakumental'naja chronika gorada Grodna*, Minsk 1999, s. 99.
[26] LPAH, F. 110, op. 1, nr 194, k. 1-1v.
[27] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 198, k. 2, 3.

dyki JKMci Ryłowców, odprawił swą macochę, która zamieszkała w pobliskim folwarku miejskim Małachowiczach. Franciszkanie po jej śmierci, wbrew woli rodziny, która chciała pochować zmarłą na swój koszt, pogrzebali ją na przedmieściu zaniemeńskim. Od tego też momentu zaczęli wdzierać się na place po Rudym, uzurpując sobie do nich prawo, jak można mniemać, na podstawie testamentu, bądź swoistej formy opłaty za pogrzeb. By utrudnić roszczenia spadkobierców, jak mówi źródło, na spornych placach *„zakopali krzyż".*[28]

Placami rylowskimi interesowały się również inne zgromadzenia. W 1668 r. mieszczanie grodzieńscy Maciej Bilza i Marcin Matysewicz sprzedali dwa leżące obok siebie place kolegium nowicjatu jezuitów w Wilnie. Podpis pod aktem Jana Stacewicza, podstarościego kamieńskiego, przedstawiciela ekonomii grodzieńskiej, może tu świadczyć o zgodzie ekonomii grodzieńskiej na sprzedaż.[29] Nic nam też nie wiadomo o jakiś pretensjach ekonomii do tychże placów.

Posiadaczami jednego z placów ekonomicznych przy ul. Hornickiej vel Rylowskiej byli również jezuici grodzieńscy. Wzmiankuje ten fakt inwentarz ekonomii grodzieńskiej z 1712 r. 7 prętowy plac nabyli oni również od wspomnianego już wyżej mieszczanina Bilzy.[30]

Właścicielem placu w Ryłowcach byli także dominikanie. Otrzymali go oni w 1718 r. prawem wlewkowym od szlachty, Oziębłowskich, z tytułu legacji na rzecz klasztoru w wysokości 6200 złotych polskich, uczynionej niegdyś (przed 1700 r.) przez Piotra i Barbarę Oziębłowskich.[31]

Część placów rylowskich przeszła również w ręce szlachty. Wśród placów wymienionych przez inwentarz z 1712 r. wspomniane są 3 place przywłaszczone przez przedstawicieli tego stanu: 1. 8 prętowy plac Szreytera skarbnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, na którym przed zniszczeniem stała karczma, dwór i spichlerz tegoż jegomości; 2. 7 prętowy plac Oziembłowskiego, na którym przed zniszczeniem stał spichlerz; 3. klinowaty plac Kierdeja.

Wśród nich, jak się wydaje, tylko ten ostatni przywłaszczono po zniszczeniach 1705 i 1710 r., pozostałe zaś przeszły w ręce szlachty wcześniej.[32] Wcześniejsze źródło wspomina też plac Jakuba Reszki, ziemianina powiatu grodzieńskiego.[33]

Place w Rylowcach były bardzo atrakcyjne gospodarczo ze względu na sąsiedztwo Niemna i zbieg dróg kierujących się do pobliskiego przewozu przez rzekę. Na przejętych placach rylowskich nowi właściciele osadzali jurydyczan, tak chrześcijan, jak i Żydów, budowali karczmy i spichlerze. Uzyskiwali dochody z czynszów, arend i pańszczyzny.[34] Wyjątkiem byli tu dominikanie, którzy odziedziczyli plac spustoszony przez wojnę i bardzo długo nie zabudowywali go z *„uwagi kościoła i*

[28] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 198, k. 3,7.
[29] NAHB w Mińsku, F. 1800, op. 1, nr 1, k. 182v-185.
[30] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 198, k. 7.
[31] NAHB w Mińsku, F. 1761, op. 1, nr 5, k. 47v; F. 1711, op. 1, nr 30, k. 1v.
[32] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 198, k. 1-1v.
[33] NAHB w Mińsku, F. 1761, op. 1, nr 2, k. 323-323v.
[34] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 198, k. 1-9v.

klasztoru reperacji potrzebującego". Niemniej i oni w 1740 r. obsadzili swój plac drzewami owocowymi i zaczęli budować karczmę, którą zresztą pretendujący do tego gruntu marszałek wielki koronny jeszcze w tymże samym roku kazał rozrzucić.[35]

Traciła przez to dochody ekonomia grodzieńska. Starała się ona odzyskać utracone place i grunty na drodze sądowej. Tyczyło się to przede wszystkim klasztoru franciszkanów. Sprawa ciągnęła się latami. Nieznane jest jednak, niestety, jej zakończenie. Zachowały się tylko dokumenty procesowe z lat 1743-1752.[36]

Ekonomia wystąpiła również przeciwko Alexandrowiczom. Odziedziczyli oni po Kierdejach graniczącą z przedmieściem zaniemeńskim, wieś i folwark Hnojnicę alias Soły. W skład tej majętności wchodziła część przedmieścia graniczącą z Hnojnicą oraz przywłaszczona place rylowskie. Przedmiotem sporu stało się wybudowanie w 1745 r. dwóch karczem na gruntach skarbowych przez Łukasza Alexandrowicza, chorążego lidzkiego. Tenże, chroniony przez pełnioną funkcje poselską, rok później wystawił na spornych gruntach kolejny budynek, coraz dalej wdzierając się we własność ekonomiczną. Sytuacja taka powtórzyła się również w roku 1748.[37] Doprowadziło to do zanegowania własności nie tylko spornych placów rylowskich, ale również terenów przy ul. Rabiejowskiej i położonych na wschód od niej dawnych mórg miejskich, które, nie wiedzieć kiedy i na jakiej podstawie, weszły w skład dóbr Hnojnica.[38] Naciskani przez ekonomię królewską i sądy bracia Franciszek, cześnik, i Dominikowi, chorążyc, Alexandrowiczowie oraz Józef Sosnowski, pułkownik petyhorski – sukcesorzy dóbr kierdejowskich po Tekli z Kierdejów Alexandrowiczowej – zdecydowali się zagrożoną własność sprzedać. Do transakcji doszło w 1749 r. Zdezelowany pałac kierdejowski z jurydyką na przedmieściu, folwarkiem Hnojnicą oraz dwoma placami alexandrowiczowskimi na prawym brzegu Niemna nabył za 30 tysięcy zł. pol. książę Michał Radziwiłł hetman wielki W. Ks. Litewskiego i wojewoda wileński. Protesty ekonomii były bezskuteczne.[39] Radziwiłłowie skutecznie ochraniali swą własność przed zakusami ekonomii. Place rylowskie wraz z zagarniętą częścią przedmieścia zaniemeńskiego funkcjonowały w ich dobrach grodzieńskich pod nazwą *„jurydyka kazimierzowska"*.[40]

Przy okazji konfliktu ekonomii z Alexandrowiczami i Radziwiłłami powstał, zapewne gdzieś w latach 40-tych XVIII w., schematyczny plan Ryłowców. Plan ten odnalazł w archiwum w Mińsku Przemysław Czyżewski.[41] Niestety, sposób wszycia w obszerną księgę aktową uniemożliwia jego reprodukcję. Plan obrazuje sytuację własnościową na przedmieściu zaniemeńskim oraz pretensje ekonomii grodzieńskiej do gruntów ekonomicznych będących w rękach klasztorów i szlachty. Nie tylko owych 360 mórg wymierzonych na place rylowskie przez rewizję z lat

[35] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 30, k. 2.
[36] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 198, k. 2-9v.
[37] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 194, k. 252- 253, 254-255.
[38] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 194, k. 250v-251.
[39] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 194, k. 256-259, 260-261, 265-266; AGAD, AR, dz. XVIII, nr 303, k. 5.
[40] AGAD, AR, dz. XVIII, nr 323, k. 390-392.
[41] Dziękuję za pomoc.

1650-1651, ale również tyczące się posiadania brzegu Niemna i innych gruntów skarbowych. Dołączono doń legendę zatytułowaną *Informacja o placach za Niemnem w Rylowcach*. Wskazuje ona, iż plan powstał w wyniku przeprowadzenia dokładnej wizji lokalnej, bądź nawet kolejnego zmierzenia przez geometrę placów przy ul. Hornickiej i gruntów we wsi Rylowcach.[42] Koronnym dowodem na to, iż większość z procesów zakończyła się dla ekonomii pomyślnie, jest plan z 1780 r. Z wyjątkiem placów Radziwiłłów i Potockich, nie ma wśród nich własności szlacheckiej i kościelnej. Place rylowskie przy ul. Hornickiej określono w nim jako własność skarbową. Źródło wymienia ich 23 określając je numerami 556-566, 574-585. Niemal połowa z nich, to place niezabudowane.[43] Potwierdza ten fakt inne, nieco późniejsze, źródło, gdzie place rylowskie odnotowano jako własność ekonomiczną.[44] Do ich odzyskania, oprócz procesów sądowych, przyczyniła się zapewne również postawa i działalność Antoniego Tyzenhauza na rzecz reinkorporacji gruntów ekonomicznych oraz kasata zakonu jezuitów.

[42] NAHB w Mińsku, F. 1711, op. 1, nr 194, k. 250v-251.
[43] CGV-IAR w Moskwie, F. 847, op. 1, nr 21874, k. 1.
[44] LPAH w Wilnie, F. 1282, op. 1, nr 5819, k. 1-3v.

Ihar Lalkoū (Mińsk)

Spuścizna epistolarna Jana Klemensa Branickiego w zbiorach Działu Rękopisów Francuskiej Biblioteki Narodowej

Wiemy, jak ważne miejsce w historii Białostocczyzny, a także Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII w. zajmowała działalność hetmana wielkiego koronnego, kasztelana krakowskiego, jednego z kandydatów do tronu polskiego w 1764 r., Jana Klemensa Branickiego (1689-1771). Dlatego też badacze historii XVIII w. nie mogą pominąć tak ważnych źródeł, jakimi są zbiory rękopiśmienne Francuskiej Biblioteki Narodowej. W Bibliotece tej znajduje się cały tom (479 kart), noszący tytuł – *Korespondencja śp. proboszcza Betańskiego z śp. ambasadorem francuskim w Polsce z lat 1759-1760 z M. Durandem oraz M. Géraultem z 1763 r. (Corrèspondence de M. l'abbé Betanski avec M. Durand, Ministre de la France en Pologne = 1759 = 1760 et avec M. Gérault = 1763 a.)*. Nosi on sygnaturę Ms fr 10-712.

Autorem dużej części listów, które znajdują się w tym tomie, jest proboszcz goniądzki, Antoni Wacław Betański, który w tym czasie pełnił funkcję osobistego sekretarza J. K. Branickiego do spraw kontaktów z zagranicą. Jednocześnie, jak świadczą o tym dokumenty, Betański był cennym informatorem francuskiego ambasadora. Wystarczy wspomnieć, że rękopis nr 10702 posiada 160 cm grubości, zapisany jest gęstym pismem i zawiera korespondencję tylko z 18 miesięcy (od 1 marca 1759 r. do 31 lipca 1760 r.). Na szczęście dla współczesnego badacza odczytanie pisma nie nastręcza większych trudności. W ten sposób posiadamy możliwość otrzymania z „pierwszej ręki" szczegółowej informacji o wszystkich ważniejszych wydarzeniach nie tylko w pałacu Branickich w Białymstoku, ale również w całej Rzeczypospolitej; o reakcji hetmana wielkiego koronnego na poczynania osób wpływowych w Polsce, o wzajemnych stosunkach między Branickim z różnymi osobistościami w kraju i za granicą. Mało tego, Betański skrupulatnie gromadził wszystkie najważniejsze kopie listów, wysyłane do Duranda lub otrzymywane od niego. To samo dotyczy korespondencji z Géraultem. Ogółem zachowało się 246 dokumentów.

Wydaje się, że swoją misję francuskiego agenta Betański wypełniał nie na własne ryzyko, lecz za pełną zgodą, a nawet na zlecenie swego mocodawcy. Wiadomo, że Jana Klemensa Branickiego przez całe życie łączyły z Francją „specjalne związki", zarówno osobiste, jak i polityczne. Niezależnie od tego, jak było w rzeczywistości, zbiór rękopisów nr 1702 w Departamencie Rękopisów Francuskiej

Biblioteki Narodowej liczy 44 dokumenty, które stanowią fragment korespondencji Branickiego z różnymi osobistościami w okresie od lipca 1758 r. do czerwca 1 760 r. Spośród nich 42 są napisane po francusku (3 z nich są przełożone na język polski, a 2 – na łaciński), a 2 – po łacinie. 4 listy zaadresowane do Duranda są napisane własnoręcznie przez hetmana. Wszystkie pozostałe są kopiami listów Betańskiego, z wyjątkiem nr 32. Moim zdaniem ,znaczna część tych dokumentów posiada dużą wartość źródłową i w pełni zasługuje na opublikowanie w przyszłości.

Spośród korespondencji Jana Klemensa Branickiego znajdującej się w zbiorze rękopisów nr 10702 Francuskiej Biblioteki Narodowej na szczególną uwagę zasługują:

1. Ark. 2. List Bénoita do Branickiego z 7 lipca 1758 r. o wzroście nastrojów antyfrancuskich w Rzeczpospolitej, co autor wiąże z działalnością śp. Becka oraz innych osób, kontaktujących się z hetmanem.

2. Ark. 4-6. Listy Branickiego do Bénoita bez daty i miejsca wysyłki. Hetman zwraca uwagę na niedopuszczalny ton otrzymanego przez siebie listu, obwiniając wymienione osoby. Na dodatek – kopia zobowiązań, jakie przyjął na siebie śp. Beck przed odejściem ze stanowiska sekretarza Branickiego (list napisany w Białymstoku 13 lipca 1758 r.).

3. Ark. 8-9. List Branickiego do Augusta III elektora saskiego, króla Polski i wielkiego księcia litewskiego z 29 lipca 1758 r., bez miejsca wysyłki. Dotyczy ordynacji ostrogskiej oraz próby tarmogrodzkiej konfederacji pozbawienia władzy hetmana nad twierdzą Dubno.

4. Ark. 10-11. List Branickiego do Augusta III z 9 sierpnia 1758 r., bez podania miejsca wysyłki, kopia. Dotyczy twierdzy Dubno oraz naruszenia przez podstolego koronnego, ks. Lubomirskiego, praw ordynacji ostrogskiej.

5. Ark. 14-15. List Branickeigo do opata (l'abbé) de Bernis, ministra spraw zagranicznych Francji, kopia, Mościska (?), 20 wrzesień 1759 r., tłumaczenie sporządzone przez śp. Becka, byłego sekretarza hetmana do spraw zagranicznych, który przeszedł do służby pruskiej.

6. Ark. 16. List hr. Brühla, pierwszego ministra Saksonii, do Branickiego z 5 lutego 1759 r., bez miejsca wysyłki, kopia. Odpowiedź na odmowę Branickiego na prośbę Brühla w sprawie powrotu jego osobistego pułku z Kamieńca do Krakowa. Prośba o ponowne rozpatrzenie tej sprawy.

7. Ark. 16. List hrabiego Brühla do Branickiego z 14 lutego 1759 r., bez podania miejsca wysyłki, kopia. Prośba o wyrażenie zgody hetmana w sprawie nadania pułkownikowi Rottermundowi stopnia generała-majora.

8. Ark. 16. List Branickiego do Brühla z 19 lutego 1759 r., kopia. Protest przeciwko nadawaniu przez króla stopni wojskowych bez wyrażenia na to zgody hetmana wielkiego koronnego. Jest to bowiem sprzeczne z istniejącym prawem.

9. Ark. 25. List Augusta III do Branickiego wysłany z Warszawy 3 marca 1759 r., kopia. Dotyczy zgromadzenia wojsk pruskich blisko granicy z Rzeczypospolitą.

10. Ark. 25. List Branickiego do Augusta III z 7 marca 1759 r., bez podania miejsca wysyłki, kopia. Potwierdzenie przybycia do Białegostoku szambelana li-

tewskiego z listem i instrukcjami od króla. Opis podjętych działań w sprawie przemieszczenia jednostek wojskowych w granicach Korony.

11. Ark. 33. List Augusta III do Branickiego z 6 marca 1759 r. z Warszawy, kopia. Dotyczy upowszechniania przez wojska pruskie manifestu wyjaśniającego przekroczenie granicy Rzeczypospolitej przez to wojsko.

12. Ark. 33. List Branickiego do Augusta III z Warszawy 10 marca 1759 r., kopia. Dotyczy wspomnianego wyżej manifestu i działań, które należałoby podjąć w związku z wkroczeniem wojsk pruskich na obszar Rzeczypospolitej.

13. Ark. 73. List Brühla do Branickiego z 19 kwietnia 1759 r., bez podania miejsca wysyłki, kopia. Podziękowanie za wyrażenie zgody na awans płk. Rottermunda i na powrót pułku do Krakowa.

14. Ark. 91-91. List Branickiego do rotmistrza Mogilnickiego z 19 maja 1759 r., przekład. Rozkaz i instrukcja w sprawie przeprowadzenia śledztwa w sprawie gwałtu nad oficerem francuskim w mieście Rawa.

15. Ark. 93. List gen. majora Goltza do Branickiego z 20 maja 1759 r. Dotyczy przemieszczania wojsk pruskich na terenie Rzeczypospolitej. Przypuszczenie, że Wielkopolska może być areną działań wojennych Prus przeciwko Rosji.

16. Ark. 96. List Branickiego do Augusta III z 21 maja 1759 r., kopia. Skarga na działalność marszałka nadwornego litewskiego, ks. Sanguszkę. Dotyczy Tatarów zobowiązanych do służby wojskowej, a przesiedlonych z terenu Litwy na obszar ordynacji ostrogskiej.

17. Ark. 97. List Branickiego do Brühla z 21 maja 1759 r. Prośba o wstawienie się u króla w sprawie wspomnianych wyżej Tatarów.

18. Ark. 105. List Branickiego z 31 maja 1759 r. do komendantów straży na granicy z Turcją. Dotyczy wzmocnienia kontroli nad osobami przekraczającymi granicę polsko-turecką i polecenie przesyłania hetmanowi codziennie raportów o tych sprawach.

19. Ark. 107. List Augusta III do Branickiego wysłany z Warszawy 7 czerwca 1758 r. Jest to odpowiedź na skargę na działania ks. Sanguszki.

20. Ark. 107. List Brühla do Branickiego, bez daty i miejsca wysyłki. Dotyczy wstawiennictwa u króla w sprawie Tatarów.

21. Ark. 120. List Branickiego do ks. Choiseul, ministra spraw zagranicznych Francji, z 20 lipca 1759 r., kopia. Potwierdzenie o otrzymaniu listów od księcia oraz króla za pośrednictwem barona Jakubowskiego. Podziękowanie za poświęcenie uwagi sprawom Rzeczypospolitej i Branickiego.

22. Ark. 122-123. List hrabiego Sałtykowa, głównodowodzącego wojsk rosyjskich z 2 lipca 1759 r., kopia. Gratulacje z okazji mianowania hrabiego głównodowodzącym armii. Prośba o wypełnienie zobowiązań poprzedniego głównodowodzącego, gen. Fermera, w sprawie oddziałów ks. Lubomirskiego.

23. Ark. 128. List Augusta III do Branickiego z Warszawy 5 lipca 1759 r., kopia. Odmowa na prośbę Branickiego w sprawie powierzenia funkcji arcybiskupa lwowskiego sufraganowi Głowińskiemu. Prośba o wyrażenie opinii w sprawie manifestu króla pruskiego.

24. Ark. 147. List Branickiego do Duranda, wysłany z Białegostoku 16 wrze-

śnia 1759 r., oryginał. Odmowa spełnienia prośby ambasadora powierzenia funkcji rotmistrza Mokronowskiemu. Powód – wcześniejsza obietnica powierzenia tego stanowiska wojewodzie smoleńskiemu.

25. Ark. 161. List Branickiego do Augusta III, wysłana z Choroszczy 16 września 1759 r., kopia. Prośba o interwencję króla w sprawy wyboru deputowanych do Trybunału Koronnego, otwarcie którego napotyka na trudności z powodu braku kompletu jego składu osobowego.

26. Ark. 161-162. List Branickiego do Brühla z 29 września 1759 r. Dotyczy sytuacji na sejmikach zwołanych w sprawie wyboru deputowanych do Trybunału Koronnego. Informacja o delegowaniu do Warszawy oraz Piotrkowa gen. Mokronowskiego w celu zabezpieczenia otwarcia obrad Trybunału.

27. Ark. 213-214. List chana krymskiego, Kyrym Gireja, bez miejsca wysyłki i daty, przekład. Wpłynął 9 września 1759 r. Chan żąda wydalenia z granic Rzeczypospolitej zbiegłego z Turcji Hadżi Gireja Sułtana. W przeciwnym razie grozi najazdem wojsk tatarskich.

28. Ark. 215-216. List Kyrym Gireja do Branickiego, bez daty i miejsca wysyłki, wpłynął w listopadzie 1759 r., przekład. Jest to powtórzenie treści poprzedniego pisma. Chan ostrzegał, że jego wojsko jest gotowe wkroczyć w granice Rzeczypospolitej i dotrzeć do miejsca pobytu Hadżi Gireja Sułtana.

29. Ark. 217-218. List Kyrym Gireja do Branickiego, bez daty i miejsca wysyłki. Kopia poprzedniego listu. Znajduje się tam informacja, że Hadżi Girej Sułtan przebywa w Mohylowie.

30. Ark. 219-220. List Branickiego do wielkiego wezyra Porty Otomańskiej z 28 listopada 1759 r., po łacinie, kopia. Odmowna odpowiedź w sprawie wydania Hadżi Gireja Sułtana.

31. Ark. 221. List Branickiego do Duranda z 3 grudnia 1759 r. Gratulacje zwycięstwa wojsk francuskich nad pruskimi i wzięcie do niewoli pruskiego korpusu gen. Finka.

32. Ark. 228. List Branickiego do Duranda napisany własnoręcznie, oryginał, z 10 grudnia 1759 r. Dotyczy udziału przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej w przyszłej konferencji pokojowej. Spis ewentualnych punktów w instrukcji dla tych przedstawicieli. Zapytanie co do opinii rządu francuskiego na tę propozycję.

33. Ark. 232. List Branickiego do księcia Choiseul z 10 grudnia 1759 r., oryginał. Życzenia noworoczne. Prośba o wyrażenie opinii na temat propozycji przesłanych Durandowi. Deklaracja Branickiego – działał z pełną odpowiedzialnością przekazując ministrowi propozycję instrukcji za pośrednictwem markiza de Monteil.

34. Ark. 240-242. List Branickiego do markiza de l'Hopital z 20 grudnia 1759 r., kopia. Życzenia noworoczne. Informacja o ekscesach, jakich dopuszczają się wojska rosyjskie na obszarze Rzeczypospolitej i o tym, że głównodowodzący wojsk rosyjskich, ks. Sałtykow, odmawia rozpatrzenia skarg przedstawicieli miejscowych władz na ekscesy wojska. Podane są przykłady: list do gen. Mokronowskiego od Łochockiego, starosty osieckiego, skierowany do prymasa, senatorów i ministrów Rzeczypospolitej z prośbą o interwencję u ks. Sałtykowa. List ten dato-

wany jest na 1 grudzień 1759 r.

35. Ark. 244. List Branickiego do Duranda, z Białegostoku, z 20 grudnia 1759 r., oryginał. Podziękowanie za życzenia noworoczne.

36. Ark. 246. List Łochockiego, starosty osieckiego, przekład listu z 1 grudnia 1759 r. z Poznania. Sprawozdanie z wizyty starosty u ks. Sałtykowa. Ks. Sałtykow odmówił rozpatrzenia dostarczonej mu skargi na ekscesy wojsk rosyjskich na terenie województwa poznańskiego.

37. Ark. 265. List Branickiego do Brühla, z Białegostoku, z 17 stycznia 1760 r., kopia. Dotyczy Masalskiego, syna hetmana polnego litewskiego, stolnika litewskiego oskarżonego o działania na szkodę rodziny Potockich.

38. Ark. 267. List Branickiego do Augusta III z 30 grudnia 1759 r., kopia. Prośba o rozpatrzenie sprawy Masalskiego.

39. Ark. 267-270. List Augusta III do Branickiego, z Warszawy, 8 stycznia 1760 r., kopia. Informacja o przekazaniu Masalskiego, syna hetmana polnego litewskiego sądowi. Załączniki: kopia listu hetmana Masalskiego do Augusta III z 23 grudnia 1759 r., w sprawie podania się do dymisji i o niewinności jego syna, odmowna odpowiedź króla na tę prośbę z 12 stycznia 1760 r.

40. Ark. 293 i 296. List Branickiego do ks. Choiseul z 25 lutego 1760 r., kopia. Wyraz rozczarowania odmową Francji w sprawie udziału Rzeczypospolitej w konferencji pokojowej. Skargi na ekscesy wojsk rosyjskich i pruskich na obszarze Rzeczypospolitej i na brak zainteresowania Francji tymi sprawami.

41. Ark. 363. List Branickiego do Duranda, wysłany z Białegostoku 22 czerwca 1760 r., oryginał. Podziękowanie za życzenia z okazji Dnia Anioła (?).

42. Ark. 418-419. List Branickiego do Brühla, z Białegostoku, z 4 sierpnia 1760 r., kopia. Odrzucenie oskarżeń zgłoszonych przez ambasadora Rosji w Polsce, Wojejkowa, że Branicki przedstawiając skargi na bezprawne działania wojsk rosyjskich dąży do pogorszenia stosunków między Rosją a Rzeczypospolitą.

43. Ark. 428. List hrabiego Woroncowa, głównego kanclerza Rosji, wysłany z Sankt Petersburga 16 lipca 1760 r., kopia. Propozycja przyjęcia misji agenta wpływów Rosji w Rzeczypospolitej.

44. Ark. 429. List Branickiego do hrabiego Woroncowa z 12 sierpnia 1760 r. z Warszawy, kopia. Odpowiedź na otrzymany list. Odrzucenie propozycji hrabiego Woroncowa.

Henadź Siemianczuk (Grodno)

Źródła do dziejów wyznań chrześcijańskich do końca XVIII w. w zasobie Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie posiada bogate zbiory, w których znajdują się cenne materiały dotyczące historii Zachodniej Białorusi oraz wschodnich obszarów Polski z okresu od końca XVIII w. do początków XX.

W latach 60-tych XX w. w ramach koncentracji źródeł archiwalnych Białorusi większa część akt z okresu od XVI do XVIII w. została przeniesiona do Mińska. Wśród nich znajdowały się księgi sądów grodzkich i ziemskich z Grodna, Wołkowyska, Słonimia, Brańska, Brześcia, Bielska, Drohiczyna, Mielnika i wielu innych miast, a także inwentarze majątków, folwarków, wsi, miast, kościołów i klasztorów.

Część jednak materiałów z tego okresu pozostała w Grodnie. Wśród nich znajduje się wiele ciekawych dokumentów z XVI, XVII i XVIII w., dotyczących kościoła rzymskokatolickiego i unickiego. Pojedyncze dokumenty dotyczą prawosławia oraz protestantyzmu. Materiały te zgrupowane są w następujących zespołach akt:

– nr 1621 – Konsystorz unicki w Brześciu,
– nr 525 – Białoruska Jeparchia Prawosławna,
– nr 1783 – Klasztor Brygidek w Grodnie,
– nr 259 – Parafia rzymskokatolicka Farna w Grodnie,
– nr 128 – Klasztor Bazylianów w Grodnie na Kołoży,
– nr 1469 – Klasztor Karmelitów w Lidzie,
– nr 1759 – Klasztor Dominikanów w Grodnie,
– nr 1765 – Klasztor Franciszkanów w Holszanach,
– nr 1766 – Klasztor Franciszkanów w Horodyszczu,
– nr 1218 – Klasztor Jezuitów w Połocku,
– nr 490 – Parafia w Kiwaczycach w pow. Prużana,
– nr 488 – Parafia w Łyskowie pow. Wołkowysk,
– nr 1682 – Parafia w Zelzimie pow. Wołkowysk,
– nr 896 – Parafia w Strubnicy pow. Wołkowysk,
– nr 895 – Parafia w Porozowie pow. Wołkowysk,
– nr 1810 – Parafia w Szczuczynie pow. Lida,
– nr 1566 – Parafia w Iszczołdzie pow. Lida,
– nr 523 – Parafia w Parafianach pow. Dzisna,

– nr 527 – Parafia w Łuhajach pow. Wilejka,
– nr 1471 – Parafia w Konstantynowie pow. Oszmiana,
– nr 1721 – Parafia w Odelsku pow. Sokółka,
– nr 486 – Parafia w Kosowie pow. Słonim,
– nr 478 – Parafia w Rużanie pow. Słonim,
– nr 1771 – Parafia w Dereczynie pow. Słonim,
– nr 898 – Parafia w Zbirogach pow. Kobryń,
– nr 573 – Parafia w Janowie pow. Kobryń,
– nr 489 – Parafia w Krupczycach pow. Kobryń,
– nr 473 – Parafia w Brześciu,
– nr 475 – Parafia w Wistyczach pow. Brześć,
– nr 476 – Parafia w Wierchowcach pow. Brześć,
– nr 479 – Parafia w Czernowczycach pow. Brześć,
– nr 477 – Parafia w Kamieńcu Litewskim pow. Brześć,
– nr 474 – Parafia w Milejczycach pow. Brześć,
– nr 886 – Dekanat w Grodnie,
– nr 904 – Dekanat w Kobryniu.

Wśród akt parafii rzymskokatolickich na uwagę zasługują księgi metrykalne urodzin, ślubów i zgonów.

W księgach urodzin znajdujemy dokładne daty narodzin i chrztu dziecka, nazwiska rodziców oraz chrzestnych, miejsce zamieszkania oraz nazwisko księdza, który chrzcił dziecko. Z zapisów ślubów dowiadujemy się o dacie ślubu, nazwiskach, imionach zawierających ślub, ich miejscu zamieszkania, statusie społecznym oraz danych osobowych rodziców oraz świadków. Księgi metrykalne od dawna są wykorzystywane przez historyków do badań genealogicznych, socjodemograficznych i demograficznych. W historiografii białoruskiej źródła te są wykorzystywane stosunkowo rzadko.

W Archiwum Historycznym w Grodnie znajduje się około 80 ksiąg metrykalnych z XVII i XVIII w. Występują one w następujących zespołach:

– nr 259 – parafia farna w Grodnie: księgi urodzeń z lat 1712-1801, księgi ślubów z lat 1750-1810, księgi zgonów z lat 1756-1818,
– nr 257 – parafia przy klasztorze franciszkanów w Grodnie: księgi urodzeń z lat 1724-1805, księgi zgonów z lat 1768-1772, księgi ślubów z lat 1749-1868,
– nr 1218 – parafia przy klasztorze jezuitów w Połocku: księgi urodzeń, ślubów i zgonów od 13.IX.1705 – 12.VI.1785 r.,
– nr 1721 – parafia rzymskokat. w Odelsku: k. urodzenia z lat 1618-1820, zgonów z lat 1748-1798, ślubów z lat 1749-1815,
– nr 486 – parafia rzymskokat. w Kossowie, k. urodzeń i ślubów z lat 1673-1880,
– nr 478 – parafia rzymskokat. w Rużanie: k. urodzeń z lat 1661-1800 oraz ślubów z lat 1683-1800,
– nr 1771 – parafia rzymskokat. w Dereczynie: k. metrykalne z lat 1699-1800,
– nr 898 – parafia rzymskokat. w Zbirogach: k. metrykalne z lat 1649-1827,

– nr 573 – parafia rzymskokat. w Janowie: k. metrykalne z lat 1752-1863,
– nr 489 – parafia rzymskokat. w Krupczycach: k. metrykalne z lat 1702-1864,
– nr 473 – parafia rzymskokat. w Brześciu: k. metrykalne z lat 1725-1871,
– nr 475 – parafia rzymskokat. w Wistyczach: k. metrykalne z lat 1750-1833,
– nr 476 – parafia rzymskokat. w Wierchowcach: k. metrykalne z lat 1670-1865,
– nr 479 – parafia rzymskokat. w Czermowczycach: k. metrykalne z lat 1725-1800,
– nr 477 – parafia rzymskokato. w Kamieńcu Litewskim: k. metrykalne z lat 1711-1880,
– nr 478 – parafia rzymskokat. w Milejczycach: k. metrykalne z lat 1613-1852,
– nr 490 – parafia rzymskokat. w Kiwatyczach: k. metrykalne z lat 1743-1800,
– nr 488 – parafia rzymskokat. w Łyskowie: k. metrykalne z lat 1660-1848,
– nr 1682 – parafia rzymskokat. w Zielzinie: k. metrykalne z lat 1764-1826,
– nr 896 – parafia rzymskokat. w Strubnicy: k. metrykalne z lat 1752-1848,
– nr 895 – parafia rzymskokat. w Porozowie: k. metrykalne z lat 1786-1827,
– nr 1810 – parafia rzymskokat. w Szczuczynie: k. metrykalne z lat 1718-1800,
– nr 1566 – parafia rzymskokat. w Iszczołdzie: k. metrykalne z 1791 r.,
– nr 523 – parafia rzymskokat. w Parafianowie: k. metrykalne z 1798 r.,
– nr 527 – parafia rzymskokat. w Łuhajach: k. metrykalne z lat 1774-1875,
– nr 1471 – parafia rzymskokat. w Konstantynowie: k. metrykalne z lat 1797-1826,
– dekanat rzymskokat. w Kobryniu: księgi metrykalne z lat 1798-1858.

W aktach klasztorów i parafii rzymskokatolickich występują również materiały dotyczące spraw gospodarczych. Są to inwentarze i sprawozdania ekonomów, wypisy z ksiąg aktowych sądów różnych instancji.

W zespole nr 1783 – Parafia przy klasztorze brygidek w Grodnie, spośród 245 jednostek aż w 135 jednostkach archiwalnych występują dokumenty dotyczące spraw gospodarczych z okresu od XVI-XVIII w. Najstarsze z nich to wypisy z ksiąg sądów grodzkich i ziemskich grodzieńskich, wołkowyskich, słonimskich i brzeskich. Zawierają one informacje dotyczące kształtowania się dóbr klasztornych. W większości są to inwentarze majątków i folwarków (Krzemieńca, Uzłowce, Szydłowicze, Kniazikowszczyzna, Marcinowce, Rohoźnica) oraz sprawozdania ekonomów tych folwarków za okres całego prawie XVIII w.

W zespole nr 259 – Parafia rzymskokatolicka farna w Grodnie, znajdują się inwentarze majątków (Rusota i innych) należących do tej parafii.

W zespole akt nr 1469 – Klasztor karmelitów w Lidzie znajduje się księga rejestrów aktów nieruchomości, zobowiązania spłaty długów i poręczenia z XVII i XVIII w.

Podobne materiały znajdują się w zespołach akt: nr 1759 – klasztoru dominikanów w Grodnie, nr 1764 – klasztoru franciszkanów w Prozorakach pow. Dzisna, nr 1765 – klasztoru franciszkanów w Holszanach i nr 1766 – klasztoru benedyktynek w Horodyszczu koło Pińska.

Ważne informacje dotyczące wyposażenia klasztorów i kościołów, ich bibliotek

zawarte są w inwentarzach i rejestrach majątków: parafii farnej i klasztoru jezuitów w Grodnie z lat 1793-1805 (zespół nr 259), parafii i klasztoru brygidek w Grodnie z II połowy XVII w. (zespół nr 1783), parafii w Lidzie z 1825 r. (zespół nr 293), parafii w Odelsku z 1782 r. (zespół nr 1721), parafii w Mierach z 1823 r. (nr 1627), parafii w Rohotnicy z 1825 r. (nr 1784), parafii w Zdzięciole z 1823 r. (nr 1807), parafii w Werejkach z 1827 r. (nr 298), parafii w Wielkich Ejsmontach z 1812 r. (nr 550), parafii w Zbirogach z 1824 r. (nr 898), parafii w Dudutkach z 1824 r. (nr 1618), plebani i ołtarza w Wołpnie z 1823 r., parafii w Stubnicy z 1824 r. i plebani w Hnieźnie z 1824 r. (zespół akt nr 1621).

W części zespołów występują również inne niezmiernie ciekawe materiały. W zespole akt kościoła i klasztoru brygidek w Grodnie (nr 1783) znajdują się: zbiór konstytucji i praw Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego z lat 1346-1775 (sygn. 1), rozwagi filozoficzne na tematy biblijne ks. Jana Morawskiego z połowy XVII w. (sygn. 21), rękopiśmienna księga *Medycyna leków duchownych* ułożona przez Jana Skarbka w języku polskim i łacińskim z datą 10 czerwca 1731 r. (sygn. 25), rękopiśmienny zbiór kazań i pouczeń duchownych przełożonej klasztoru brygidek z 1784 r. (sygn. 88).

W zespole akt parafii farnej w Grodnie (nr 259) zasługuje na uwagę lista członków bractwa św. Anioła z lat 1628-1821 (rękopis w pięknej oprawie; sygn. 2).

W zespole akt parafii w Odelsku (nr 1721) znajduje się księga wpisów kółka mariańskiego z lat 1764-1839 (sygn. 4) oraz sprawozdania kółka różańcowego z lat 1799-1811 (sygn. 17).

Równie ciekawe materiały znajdują się w aktach instytucji kościoła unickiego. Niewiadomo w jaki sposób w zbiorach Archiwum Historycznego w Grodnie znalazły się materiały cerkwi unickiej z części południowej oraz środkowej obszaru obecnej Białorusi.

Zostały one zgromadzone w zespole nr 1621 konsystorza unickiego w Brześciu. Liczy on 264 jednostek archiwalnych pochodzących z lat 1804-1824. W zespole tym znajdują się oryginalne dokumenty lub ich kopie dotyczące fundacji cerkwi dekanatu w Borysowie z XVIII w., raporty administratorów cerkwi unickich z terenu powiatu borysowskiego, informacje o klasztorze bazylianek w Nowogródku z 1804 r. (sygn. 1), raporty dekanatu w Dziśnie z lat 1800-1806 dotyczące spraw gospodarczych i administracyjnych (op. 1, sygn. 2). Ważnym źródłem są również inwentarze unickich klasztorów i cerkwi z terenu guberni mińskiej z lat 1805-1811 (op. 1, sygn. 5, 10, 11, 13), klasztorów bazylianów: suchowickiego i sielecbrahińskiego w powiecie rzeczyckim, łohojskiego i kazimierowskiego w powiecie borysowskim, ladzieńskiego w powiecie ihumeńskim, rakowskiego w powiecie mińskim, leszczyńskiego w Pińsku, klasztoru bazylianek, cerkwi w powiecie mozyrskim. W aktach tych występują dokumenty dotyczące konsekracji księży unickich, spraw majątkowych klasztorów bazylianek w Pińsku i Nowogródku, spraw moralności księży z początku XIX w. (op. 2).

Zespół nr 128 klasztoru bazylianek na Kołoży w Grodnie zawiera materiały z lat 1780-1834. Nazwa zespołu jest jednak błędną, gdyż znajdujące się tam akta dotyczą męskiego klasztoru Borysa i Gleba w Grodnie na Kołoży. Zachowane

materiały to niewielka część wielkiego archiwum tego klasztoru istniejącego przez trzy stulecia. Po likwidacji kościoła unickiego w 1839 r. archiwum oraz biblioteka klasztoru zostały rozproszone. Część archiwum klasztornego wraz z biblioteką w 1877 r. znalazła się w Wilnie, część zaś w Grodnie (zespół akt nr 128). Księgi liturgiczne unickie zostały zniszczone na mocy rozporządzenia synodu z 30 maja 1852. W omawianym zespole znajdują się głównie dokumenty majątkowe i finansowe: przywileje królewskie i wielkoksiążęce, testamenty różnych osób o podarowaniu ziemi klasztorowi, materiały sądowe dotyczące sporów między administracją klasztoru i właścicielami ziemskimi – Sołtanami, Flemingiem, Wojciechowiczami oraz administracją dóbr królewskich ekonomii grodzieńskiej. Administracja prawosławnego później już klasztoru Borysa i Gleba dbała o to, żeby w posiadaniu klasztoru znajdowały się wszystkie dokumenty dotyczące nieruchomości, które kiedyś znajdowały się w posiadaniu bazylianów grodzieńskich. Część podobnych dokumentów znajduje się również w zespole nr 1475 Archiwum Historycznego w Grodnie. Zespół nr 128 zawiera jeszcze inne materiały, które mogą interesować nie tylko historyków. Znajdują się nim oryginalne dokumenty z II połowy XV i początku XVI w. sporządzone w języku starobiałoruskim.

W Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi znacznie mniej jest materiałów dotyczących cerkwi prawosławnej okresu do końca XVIII w. Nic w tym dziwnego. W okresie tym aż do początków XIX w. na terenie guberni witebskiej oraz grodzieńsiej nie funkcjonowały cerkwie prawosławne.

Z okresu do końca XVIII w. w zasobie Archiwum Historycznego w Grodnie znajduje się tylko jeden zespół – Białoruska Jeparchia Prawosławna (nr 525). W zespole tym znajduje się tylko 7 jednostek archiwalnych pochodzących z lat 1575-1776. Dotyczą one obszarów powiatów: połockiego, kryczewskiego, mścisławskiego i orszańskiego. Są to dokumenty o wsi Bandycze, należącej do posiadłości klasztoru sołomereckiego z lat 1575-1776 (sygn. 1), księga rejestracji żałowannych gramot klasztoru w Połocku z lat 1772-1776 (sygn. 2) o zbudowaniu cerkwi w starostwie kryczewskim z lat 1729-1757 (sygn. 3), wpisy metrykalne akt urodzeń, ślubów i zgonów z lat 1769-1772 cerkwi powiatów: newelskiego, kopyskiego, bychowskiego, orszańskiego i mścisławskiego.

Pojedyncze dokumenty, dotyczące cerkwi prawosławnych, znajdują się również w innych zespołach akt.

Zespół nr 1663 Śliźniów zawiera następujące materiały:

- rejestry majątku cerkiewnego Dziewiątkowicze z lat 1684 i 1787 (sygn. 1541, 1542),
- wypis z ksiąg metropolitalnych o wizytacji cerkwi w Dziewiątkowiczach z 8 lipca 1726 r. (sygn. 2 102),
- inwentarz kościoła w tym majątku z 1802 r. (sygn. 1540),
- sprawa wymiany ziemi cerkiewnej w Dziewiątkowiczach z gruntami szlachcica Żabki z lat 1690-1693,
- korespondencja biskupa Ignacego Masalskiego z księdzem Więckowskim w Dziewiątkowiczach dotycząca obrządków cerkiewnych z okresu od 8 maja 1786 r. do 3 stycznia 1792 r. (sygn. 2104),

– pismo ks. Grygorowicza dotyczące jego obowiązków duchownych w Dziewiątkowiczach i Domaszkiewiczach z 22 lipca 1773 r. (sygn. 3131),
– spór między Rafałem Śliźniem i ks. Jazgunowiczem dotyczący przeniesienia cerkwi z majątku Dziewiątkowicze do majątków Domaszkiewicze i Osowo, obejmujący lata 1790-1820 (sygn. 3132),
– notatka biskupa unickiego Bułhaka o wizytacji cerkwi w Dziewiątkowiczach (sygn. 3133).

W zespole nr 1664 (zespół Bychowców) występuje grupa dokumentów z klasztoru męskiego bazyliańskiego w Łyskowie, dotycząca stosunków między właścicielami Łyskowa, Bychowcami, i instytucjami kościelnymi z tego miasteczka (sygn. 857-887). Wśród tych materiałów znajdują się:
– inwentarze klasztoru bazylianów z 1716 i 1758 r. (sygn. 857-858),
– spis ludności parafii łyskowskiej z 1795 r. (sygn. 883),
– opis posiadłości ziemskich klasztoru misjonarzy w Łyskowie z 1802 r. (sygn. 859),
– dokumenty ks. Jana Rychowca, proboszcza parafii w Wołpie i Łyskowie (sygn. 153-161), a wśród nich zapis w testamencie o fundacji w Łyskowie klasztoru misjonarzy Instytutu św. Wincentego à Paulo.

Ważne materiały dotyczące klasztorów rzymskokatolickich i unickich, znajdują w zespole nr 1143 (dawne inwentarze majątków). Występują tam:
– inwentarze męskiego klasztoru bazylianów z 1800, 1813, 1826, 1834 i 1838 r. (sygn. 91-93, 110, 116),
– inwentarze klasztoru bazyliańskiego w Bytnie z lat 1834 i 1838 (sygn. 139-140),
– inwentarz klasztoru franciszkanów w Drohiczynie z 1832 r. (sygn. 108).

Mimo że inwentarze te powstały w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. zawierają materiały również z XVIII w.

Kopie inwentarzy dóbr kościelnych możemy znaleźć również w zespole nr 31.

Materiały znajdujące się w zespole akt nr 24 Grodzieńskiej Gubernialnej Izby Skarbowej zawierają dane dotyczące stanu majątkowego instytucji kościelnych Grodzieńszczyzny w końcu XVIII w. W inwentarzu (opis) nr 7 znajduje się spis podatników z 1795 r. Występują tam nazwy miejscowości, wykazy poddanych poszczególnych parafii i klasztorów (imię, nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania).

Pojedyncze dokumenty dotyczące instytucji kościelnych występują również w zespole nr 1 – Kancelaria Gubernatora Grodzieńskiego. W inwentarzu nr 1, jednostka sygn. 103, znajdują się informacje o fundacjach na rzecz poszczególnych parafii, klasztorów i szpitali oraz na edukację młodzieży dokonanych, w okresie od XVI do początku XIX w.

BIBLIOGRAFIA

1. K. P. Batrakowa, *Dakumienty kultawych chryścijanskich ustanoū w Centralnom Dziarżaunam Histarycznam Archiwie Respubliki Biełaruś u Hrodnie*, [w:] Nasz Radawod, kniha 4, czastka 1, Hrodna 1992, s. 168-172.

2. H. Siemianczuk, *Histaryja prawasłaūnaj carkwy Biełastocczczyny u fondach Nacyalnaha Histarycznaha Archiwa Biełarusi u Grodnie*, [w:] „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1997, nr 8, s. 66-80.

3. S. Marozowa, *Uniackaja Carkwa u kulturna-histaryčnym razwicci Biełarusi (1596-1839)*, Hrodna 1996, s. 40.

4. S. W. Paluckaja, *Starożytniejszaje biblijateki Hrodzienszczyny*, [w:] *Nasz Radawod*, kniha 4, czastka 1, Hrodna 1992, s. 158-162.

5. *Kanfesji na Biełarusi (kaniec XVIII-XX stahoddzia)*, Mińsk 1992.

Jerzy Szumski (Białystok)

Akta naczelników wojennych powiatów białostockiego i sokólskiego jako źródło do dziejów powstania styczniowego

W Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie przechowywane są dwa zespoły akt, wytworzonych przez urzędy naczelników wojennych, funkcjonujących w okresie powstania styczniowego oraz przez kilka lat po jego stłumieniu, na terenie powiatów białostockiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej. Urzędy naczelników wojennych były organami administracji specjalnej, doraźnie powoływanymi w okresach powstań i różnego rodzaju zaburzeń w Cesarstwie Rosyjskim. Do kompetencji naczelników należał bardzo szeroki zakres spraw. Naczelnik sprawował władzę nad administracją państwową, policją, sądownictwem, a za pośrednictwem dowódców wojskowych – także nad oddziałami stacjonującymi na podległym sobie terenie. Zespół akt Naczelnik Powiatu Białostockiego Guberni Grodzieńskiej z lat 1863-1867 liczy 155 jednostek archiwalnych (nr 1256), a zespół akt Naczelnik Powiatu Sokólskiego Guberni Grodzieńskiej z lat 1863-1866 obejmuje tylko 20 jednostek (nr 1258). Inwentarze tych zespołów zostały opublikowane w aneksie.

Na pierwszy plan wysuwają się informacje źródłowe na temat działań zbrojnych dotyczących stłumienia powstania. W aktach naczelników znajdują się liczne doniesienia i raporty dowódców wojskowych, operujących na terenie powiatów, o stoczonych bitwach i potyczkach. Również głównodowodzący na terenie guberni nadsyłali rozkazy naczelnikom w sprawach operacyjnych. Zachował się rozkaz generała Zachara Maniukina z dnia 14 czerwca 1863 r. (wszystkie daty podawane są według stylu juliańskiego) do pułkownika Manteuffla, naczelnika powiatu sokólskiego, aby ten wysłał posiłki podpułkownikowi Borowskiemu, który szedł za oddziałem Franciszka Duchinskiego w kierunku puszczy świsłockiej (Naczelnik Sokólski, sygn. 1, k. 108). Oddzielne akta posiada sprawa napadu – już u schyłku powstania - na oddział rosyjski stacjonujący we wsi Kulesze Kosówka. Wszystkie gospodarstwa obłożono kontrybucją w wysokości 25 rubli, a rodziny powstańców zesłano na Syberię (Naczelnik Białostocki, sygn. 55).

Działalność naczelników wojennych regulowana była na podstawie instrukcji z dnia 24 maja 1863 r. Do kolejnej nowelizacji instrukcji dołączono drukowany raport pułkownika Borejszy, naczelnika wojennego powiatu bielskiego, z dnia 9

października 1863 r. (Naczelnik Białostocki, sygn. 4, k. 60-66). Raport ten potraktowany został jako wzorcowy. Borejsza złożył dokładne sprawozdanie z dotychczasowej działalności w zakresie tłumienia powstania w powiecie bielskim, podczas której stosował bezwzględne i drastyczne metody.

Stosunkowo liczna grupa akt dotyczy aresztowań powstańców i osób podejrzanych o sympatyzowanie z powstaniem oraz ich ewentualnych zwolnień z więzienia. Łączy się z tym sprawa traktowania przez władze tych członków oddziałów powstańczych, którzy powrócili do swych miejscowości i zameldowali o tym miejscowej policji. Swój pobyt w oddziale uzasadniali przeważnie tym, że zostali przymusowo do powstania zwerbowani. Zachowały się w aktach liczne spisy tych powstańców nadsyłane okresowo przez rejonowych naczelników. W stosunku do tych i innych osób aresztowanych, którzy otrzymali lżejsze wyroki, stosowano – obok kontrybucji pieniężnej, nadzoru policyjnego i innych lżejszych kar - najczęściej tzw. poręczenie. Osoba skazana na wylegitymowanie się poręczeniem musiała przedstawić dokument, wystawiony przez właściwą wspólnotę lub stan, o ponownym przyjęciu na żitielstwo. Ziemianie winni przedstawić poręczenie podpisane przez kilku właścicieli ziemskich w powiecie, szlachta okoliczna, mieszkańcy miasteczek i miast oraz chłopi powinni je uzyskać w formie uchwały członków swych wspólnot miejskich i wiejskich. Brali oni w ten sposób odpowiedzialność za osoby zwolnione i powracające z powstania. W wypadku gdy osoba za którą poręczono ponownie przyłączyła się do powstania wieś podlegała karze pieniężnej w wysokości od 200 do 300 rubli. Pozostałe wspólnoty lub osoby poręczające płaciły wówczas dwukrotnie więcej. W aktach obydwu naczelników poręczenia licznie się zachowały. Nie zawsze były one pozytywne dla osób ubiegających się o nie, zdarzały się liczne wypadki odmowy wydania poręczenia. Odmawiały poręczenia przeważnie wspólnoty chłopskie, stosunkowo rzadko zdarzało się to w wypadku mieszczan, natomiast z reguły uzyskiwali je mieszkańcy okolic szlacheckich i osoby należące do ziemiaństwa.

Dużo miejsca w dokumentacji naczelników zajmują sprawy wymiaru kontrybucji pieniężnej nałożonej w 1863 r. na właścicieli majątków ziemskich w wysokości 10% dochodu, zmniejszonej w następnym roku do 5% i nazwanej zbor – składka. Po kilku latach ta roczna składka zamieniona została na stały podatek płacony do końca XIX w. na terenie dziewięciu zachodnich guberni Cesarstwa przez właścicieli należących do lic polskogo proizchożdienija. Zachował się drukowany spis majątków ziemskich w powiecie białostockim, które w 1864 r. obłożono 5% składką od dochodu. Na liście ogółem znajduje się 627 własności, łącznie z posiadłościami szlachty okolicznej (Naczelnik Białostocki, sygn. 102, k. 81-101). Egzekwowanie tej składki w powiecie sokólskim można prześledzić na podstawie wpisów do księgi przychodów (Naczelnik Sokólski, sygn. 16). Księgowano tam sumy wnoszone w okresie od 5 sierpnia 1864 r. do 28 września 1864 r. Płaciły je osoby należące nie tylko do katolików, ale także do ewangelików i mahometan. W aktach Naczelnika Powiatu Sokólskiego znajduje się również – drastyczne w wymowie – pismo Wiktora Trzeciaka, dymisjonowanego kapitana, właściciela majątku Szymaki, skierowane do naczelnika w dniu 9 lipca 1863 r. Trzeciak pisał, że w dniu 7 lipca otrzy-

mał nakaz zapłacenia w ciągu 7 dni kontrybucji w wysokości 111 rubli. Prosi o poinformowanie o podstawie obliczenia tej sumy. Majątek Szymaki liczył ok. 100 dziesięcin gruntu i przynosił dochód roczny w wysokości 200 rubli, uzyskiwany dopiero jesienią. On sam ma 80 lat i jest sparaliżowany. Nikt z jego rodziny i służby nie uczestniczył w powstaniu (Naczelnik Sokólski, sygn. 2, k. 77). Kontrybucja była ściągana również z parafii rzymskokatolickich oraz z mieszczan i chłopów, posiadających nieruchomości na terenie miast, wyznania katolickiego i polskiego pochodzenia. W tej ostatniej kwestii zachowały się materiały dotyczące mieszkańców Białegostoku. W 1865 r. parafie rzymskokatolickie oraz mieszczanie i chłopi – właściciele nieruchomości miejskich płacili 1% -wą składkę od dochodu. Wykazana jest wysokość tej składki płaconej w 1865 r. przez parafie w powiecie białostockim (Naczelnik Białostocki, sygn. 103, k. 8-9), mieszczan z Białegostoku (k. 12-13) oraz chłopów posiadających nieruchomości w Białymstoku (k. 14). Na liście mieszczan figuruje 80 nazwisk, a wykaz chłopów zawiera 18 osób.

Represje popowstaniowe dotknęły szczególnie mocno Kościół Rzymskokatolicki. W omawianych aktach znajduje się dokumentacja dotycząca działalności władz w stosunku do Kościoła w okresie po stłumieniu powstania. Zachowała się korespondencja gubernatora grodzieńskiego z naczelnikiem wojennym z dnia 4 lutego 1865 r. Gubernator polecił przekazanie Parafii Prawosławnej w Choroszczy budynku i mienia Klasztoru Dominikanów, skasowanego w 1833 r. Do pisma dołączono opisy: budynków klasztornego i mieszkalnego, gospodarczych oraz gruntów o powierzchni ok. 11 dziesięcin (Naczelnik Białostocki, sygn. 39, k. 2-5, 144-149). W przytoczonej jednostce zawarta jest także korespondencja w sprawach likwidacji niektórych parafii rzymskokatolickich w powiecie białostockim. Powyższe akta zawierają ponadto szczegółową dokumentację na temat wszystkich parafii w powiecie według stanu z 1865 r. Znajdują się tam spisy duchowieństwa i innych osób zamieszkałych przy kościołach, informacje o mieniu kościelnym, wykazy miejscowości należących do poszczególnych parafii, które podają m. in. liczbę mieszkańców – katolików. Można przytoczyć także pismo naczelnika wojennego powiatu sokólskiego z dnia 15 marca 1867 r. informujące o likwidacji Parafii Rzymskokatolickiej w Wasilkowie w powiecie sokólskim. Katolicy z Wasilkowa zostali przyłączeni do sąsiedniej parafii białostockiej. W załączeniu pisma naczelnik podał spis katolików zlikwidowanej parafii, zawierający 55 osób, którzy winni być włączeni do prawosławia (Naczelnik Białostocki, sygn. 142, k. 3-5).

Z bardziej interesujących jednostkowych spraw warto przytoczyć historię aresztowania we wrześniu 1863 r. Francuza hrabiego Ludwika de Fleury, lekarza, późniejszego archeologa – amatora i właściciela majątku Kępa Giełczyńska w powiecie białostockim. W 1863 r. Ludwik de Fleury mieszkał w majątku Klucz Zakontkowski w powiecie białostockim, należącym do żony Joanny z Potockich. Aresztowany został w związku ze znalezieniem w zabudowaniach majątku przyrządów do wyrobu prochu, skrzynki saletry i obrazu z białym orłem. Dopiero w 1866 r. uwolniono go od odpowiedzialności (Naczelnik Białostocki, sygn. 28). Do godnych uwagi należy również sprawa wykrycia tajnej szkółki w Supraślu w 1867 r. Szkółka prowadzona była przez mieszkańców Supraśla Annę Langheim i

Michała Sztumera. Nauczano w niej języka polskiego. Do szkółki uczęszczało 17 uczniów, w tym 4 – wyznania prawosławnego i 1 – ewangelickiego. Naczelnik wojenny w piśmie do gubernatora grodzieńskiego z dnia 31 lipca 1867 r. oskarżył Wilhelma Zacherta, właściciela majątku Supraśl, o tolerowanie szkółki. Według naczelnika Zachert wiedział o jej istnieniu, a jako katolik sympatyzował z takimi inicjatywami (Naczelnik Białostocki, sygn. 147, k. 2-3).

Akta naczelników wojennych powiatów białostockiego i sokólskiego stanowią bardzo wartościowe źródło historyczne do badań nad powstaniem styczniowym na Białostocczyźnie. Nie mogą być pominięte w jakichkolwiek – bardziej ambitnych badaniach – dotyczących problematyki powstania. Ich szczególna wartość polega na ogromnych możliwościach w zakresie ustalenia faktów dotyczących niemal codziennego życia społeczności lokalnych, związanych w różny sposób z przebiegiem powstania.

ANEKS. INWENTARZE ZESPOŁÓW AKT

I. NACZELNIK WOJENNY POWIATU BIAŁOSTOKIEGO GUBERNI GRODZIEŃSKIEJ 1863-1867

— 1256-1-1, Okólniki, rozkazy, instrukcje oraz korespondencja generał-gubernatora wileńskiego z władzami wojennymi, policyjnymi i innymi o utworzeniu w zachodnich guberniach straży wiejskich, zarządu wojenno-cywilnego i w innych sprawach dotyczących powstania, 1863-1864, poszyt;

— 1256-1-2, Okólniki, instrukcje i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami sądowymi, wojennymi i policyjnymi w sprawach dotyczących stłumienia powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-3, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz raporty dowódców wojskowych i zarządu powiatowego dotyczących stłumienia powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-4, Polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz raporty dowódców wojskowych dotyczące stłumienia powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-5, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz raporty dowódców wojskowych dotyczące stłumienia powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-6, Okólniki gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami sądowymi, wojennymi i policyjnymi, 1863 - 1864, poszyt;

— 1256-1-7, Okólniki gubernatora grodzieńskiego o wynagrodzeniu wysłużonych żołnierzy, którzy wzięli udział w tłumieniu powstania. Raporty powiatowego isprawnika oraz dowódców wojskowych o poszukiwaniach i aresztach uczestników powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-8, Okólniki gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami sądowymi, wojennymi policyjnymi, 1863, poszyt;

— 1256-1-9, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz raporty dowódców wojskowych, 1863-1864, poszyt;

— 1256-1-10, Okólniki gubernatora grodzieńskiego o sprawdzeniu i sporządzeniu ksiąg obywatelskich oraz spisów ludności, 1863, poszyt;

— 1256-1-11, Konfirmacje wyroków sądowych dotyczących uczestników powstania, 1863-1865, poszyt;

— 1256-1-12, Polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z pristawami i isprawnikiem o zastosowaniu wszelkich środków do zwalczenia oddziałów powstańczych, 1863, poszyt;

— 1256-1-13, Polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami sądowymi i wojenno-policyjnymi o poszukiwaniach i aresztowaniach uczestników powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-14, Polecenia gubernatora grodzieńskiego i raporty dowódców wojskowych o poszukiwaniach i aresztowaniach uczestników powstania oraz o nałożeniu kontrybucji na ich majątki, 1863, poszyt;

— 1256-1-15, Polecenia gubernatora grodzieńskiego dotyczące wydania paszportów różnym osobom, 1863, poszyt;

— 1256-1-16, Polecenia gubernatora grodzieńskiego dotyczące wydania paszportów różnym osobom, 1863, poszyt;

— 1256-1-17, Raporty dowódców wojskowych o wziętych do niewoli powstańcach, 1863, poszyt;

— 1256-1-18, Raporty dowódców wojskowych o wziętych do niewoli powstańcach, 1863, poszyt;

— 1256-1-19, Raporty dowódców wojskowych o wypadkach naruszania dyscypliny wojskowej przez podległych oficerów i żołnierzy, 1863, poszyt;

— 1256-1-20, Raporty i doniesienia o egzekwowaniu dodatkowych kar pieniężnych od różnych osób, 1863, poszyt;

— 1256-1-21, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi dotycząca uczestników powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-22, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi dotycząca uczestników powstania, 1863, poszyt;

— 1256-1-23, Korespondencja z władzami sądowymi, wojskowymi i policyjnymi o powstańcach, którzy dobrowolnie opuścili swoje oddziały, 1863, poszyt;

— 1256-1-24, Instrukcje dotyczące organizacji zarządu wojskowo-cywilnego w powiatach guberni zachodnich, 1863, poszyt;

— 1256-1-25, Instrukcje i polecenia dotyczące organizacji straży wiejskich, 1863, poszyt;

— 1256-1-26, Doniesienia o liczebności i rozmieszczeniu wojska w powiecie białostockim, 1863-1865, poszyt;

— 1256-1-27, Sprawa dotycząca zakwaterowania władz wojennych w mieście Białymstoku i w powiecie białostockim, 1863-1864, poszyt;

— 1256-1-28, Sprawa oskarżenia o udział w powstaniu obywatela francuskiego hrabiego Ludwika de Fleury, 1863-1867, poszyt;

— 1256-1-29, Sprawa wydania zapomogi pieniężnej rodzinie Jana i Karola

Sendereckich - powieszonych przez powstańców, 1863, poszyt;

— 1256-1-30, Prośby o zwolnienie i poręczenia za powstańcami, 1863-1864, poszyt;

— 1256-1-31, Prośby o zwolnienie i poręczenia za powstańcami, 1863-1864, poszyt;

— 1256-1-32, Statystyki ludności w Białymstoku i w powiecie białostockim, 1863, poszyt;

— 1256-1-33, Rejestr osób przejeżdżających przez Białystok, 1863, księga;

— 1256-1-34, Spisy spraw, 1863, poszyt;

— 1256-1-35, Okólniki i rozkazy generał-gubernatora wileńskiego i gubernatora grodzieńskiego w różnych sprawach, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-36, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego w różnych sprawach, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-37, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami sądowymi i policyjnymi o poszukiwaniu uczestników powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-38, Korespondencja w sprawie aresztowania uczestników powstania: Jana Dubickiego, Mikołaja Klima i Józefa Kuleszy, 1864, poszyt;

— 1256-1-39, Okólniki gubernatora grodzieńskiego dotyczące zbierania informacji o duchowieństwie rzymskokatolickim oraz o zlikwidowanych kościołach i klasztorach. Szczegółowe dane opisowe i statystyczne o parafiach rzymskokatolickich, 1864-1866, poszyt;

— 1256-1-40, Okólniki gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z powiatowymi isprawnikami dotycząca egzekwowania dodatkowych opłat na utrzymanie straży wiejskich, 1864, poszyt;

— 1256-1-41, Okólniki gubernatora grodzieńskiego na temat wypełniania powinności przez chłopów, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-42, Polecenia gubernatora grodzieńskiego, raporty rejonowego prystawa i powiatowego isprawnika o napadzie powstańców na oddział wojska stacjonujący we wsi Kulesze Kosówka, 1864, poszyt;

— 1256-1-43, Polecenia gubernatora grodzieńskiego dotyczące organizacji straży wiejskich, 1864, poszyt;

— 1256-1-44, Polecenia gubernatora grodzieńskiego o przeprowadzeniu rewizji we wszystkich klasztorach rzymskotatolickich, 1864, poszyt;

— 1256-1-45, Polecenia gubernatora grodzieńskiego i raporty dowódców wojskowych o poszukiwaniach różnych osób, 1864, poszyt;

— 1256-1-46, Polecenia gubernatora grodzieńskiego w sprawach konfiskaty majątków uczestników powstania. Opisy skonfiskowanych majątków, 1864-1867, poszyt;

— 1256-1-47, Polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami sądowymi i policyjnymi w sprawach egzekwowania dodatkowych opłat i kar z uczestników powstania, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-48, Polecenia gubernatora grodzieńskiego w sprawach o wydanie świadectw politycznej prawomyślności niektórych osobom stanu szlacheckiego,

1864, poszyt;

— 1256-1-49, Polecenia gubernatora grodzieńskiego w sprawach próśb różnych osób o wydanie paszportu na wyjazd do Królestwa Polskiego, 1864, poszyt;

— 1256-1-50, Polecenia gubernatora grodzieńskiego w sprawach o wydanie zapomóg i nagród różnym osobom, 1864, poszyt;

— 1256-1-51, Polecenia gubernatora grodzieńskiego w sprawach próśb i poręczeń różnych osób i wspólnot za uczestnikami powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-52, Prośby i poręczenia różnych osób i wspólnot za uczestnikami powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-53, Prośby i poręczenia różnych osób i wspólnot za uczestnikami powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-54, Prośby i poręczenia różnych osób i wspólnot za uczestnikami powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-55, Raporty rejonowego prystawa i powiatowego isprawnika o napadzie powstańców w dniu 10 marca 1864 r. na oddział wojskowy stacjonujący we wsi Kulesze Kosówka. Spisy osób przeznaczonych do wysłania w głąb Rosji, 1864, poszyt;

— 1256-1-56, Raporty komendanta miasta Białegostoku, 1864, poszyt;

— 1256-1-57, Raporty naczelnika wojennego rejonu Suraż w powiecie białostockim, 1864, poszyt;

— 1256-1-58, Raporty naczelników rejonowych o pożarach, nieszczęśliwych wypadkach i innych wydarzeniach, 1864, poszyt;

— 1256-1-59, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi na temat uczestników powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-60, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi na temat uczestników powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-61, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi na temat uczestników powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-62, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi na temat uczestników powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-63, Korespondencja z władzami sądowymi, policyjnymi i innymi na temat uczestników powstania, 1864, poszyt;

— 1256-1-64, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim i rejonowymi prystawami o powstańcach, którzy dobrowolnie opuścili swoje oddziały, 1864, poszyt;

— 1256-1-65, Korespondencja w władzami sądowymi, policyjnymi i innymi na temat wysyłania aresztantów, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-66, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim oraz z władzami policyjnymi o nakładaniu kar pieniężnych na uczestników powstania, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-67, O osobach znajdujących się pod nadzorem policji, 1864, poszyt;

— 1256-1-68, Korespondencja z dowódcami wojskowymi o przemieszczaniu i zakwaterowaniu wojska na terenie powiatu białostockiego, 1864, poszyt;

— 1256-1-69, Sprawa likwidacji biblioteki kupca Rabinowicza w mieście Białymstoku za posiadanie książek w j. polskim o „nieprawomyślnej" treści, 1864, po-

szyt;

— 1256-1-70, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim, władzami wojennymi, policyjnymi i innymi w sprawach o pozwolenia na swobodny przejazd, 1864, poszyt;

— 1256-1-71, Korespondencja z naczelnikiem wojennym powiatu bielskiego o przekazanie aresztantów do Łomży, 1864, poszyt;

— 1256-1-72, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim i władzami policyjnymi o wydanie paszportów zagranicznych różnym osobom, 1864, poszyt;

— 1256-1-73, Korespondencja z władzami sądowymi i policyjnymi w sprawach o aresztowanie różnych osób mieszkających bez paszportu, 1864, poszyt;

— 1256-1-74, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim o odmowie płacenia czynszu przez chłopów, 1864, poszyt;

— 1256-1-75, Korespondencja z zarządem żandarmerii, z naczelnikami wojennymi rejonów i innymi władzami w sprawach zwalczania wystąpień chłopskich w związku z działalnością komisji sprawdzających, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-76, Korespondencja z naczelnikiem wojennym wołosti Jaświły w sprawie użycia wojska do wyegzekwowania od chłopów wypełniania rządowych powinności, 1864-1865, poszyt;

— 1256-1-77, Korespondencja w sprawie przygotowania sucharów do magazynów żywnościowych, 1864, poszyt;

— 1256-1-78, Korespondencja z mirowymi pośrednikami i rejonowymi prystawami powiatu białostockiego w sprawie dostarczenia żywności do magazynów wiejskich, 1864, poszyt;

— 1256-1-79, Korespondencja z Grodzieńskim Rządem Gubernialnym o zwrocie kupcowi Baraszowi domu w Białymstoku w którym było więzienie polityczne, 1864, poszyt;

— 1256-1-80, Korespondencja z dyrektorami białostockich szkół, z Dumą Miejską i z innymi władzami powiatowymi o zbiórce pieniędzy na utrzymanie szkół ludowych, 1864, poszyt;

— 1256-1-81, Zakończenie śledztw wobec różnych osób, 1864, poszyt;

— 1256-1-82, Sprawa prośby chłopów wsi Borsukówka o pozwolenie na wyrąbanie przesieki, 1864, poszyt;

— 1256-1-83, Sprawa zaliczenia do kantonistów 12 niemieckich rodzin przybyłych z Królestwa Polskiego do Suraża, 1864, poszyt;

— 1256-1-84, Sprawa rozdania siana zebranego z łąk należących do okolicy Jaworówka, 1864, poszyt;

— 1256-1-85, Sprawa aresztowania białostockiego isprawnika Wołkowa z powodu defraudacji pieniędzy, 1864, poszyt;

— 1256-1-86, Sprawa skargi szlachcianki Teofili Hryniewickiej na Srzedzińskiego, właściciela majątku Czaplino, 1864, poszyt;

— 1256-1-87, Prośby różnych osób na zakup i przewóz towarów, 1864, poszyt;

— 1256-1-88, Informacje o osobach przejeżdżających przez Białystok, 1864, poszyt;

— 1256-1-89, Rozliczenia z wysłanych telegramów, 1864, poszyt;

— 1256-1-90, Powiadomienie wileńskiego generał-gubernatora o pieniądzach

ofiarowanych przez mieszkańców powiatu białostockiego na budowę cerkwi prawosławnych, 1864, poszyt;

— 1256-1-91, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami policyjnymi w sprawach poszukiwania i aresztowania różnych osób, 1865, poszyt;

— 1256-1-92, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz prośby różnych osób o wydanie paszportów, 1865, poszyt;

— 1256-1-93, Okólniki i polecenia gubernatora oraz prośby różnych osób o wydanie paszportów na wyjazd do Królestwa Polskiego, 1865, poszyt;

— 1256-1-94, Okólniki i polecenia gubernatora oraz prośby różnych osób o wydanie paszportów na wyjazd do Królestwa Polskiego, 1865, poszyt;

— 1256-1-95, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami policyjnymi w sprawach egzekwowania kar pieniężnych z powodu naruszenia przepisów o zarządzie wojenno-cywilnym guberni północnozachodnich, 1865, poszyt;

— 1256-1-96, Korespondencja gubernatora grodzieńskiego o dostarczenie opinii na temat politycznej prawomyślności różnych osób, 1865, poszyt;

— 1256-1-97, Postanowienia gubernatora grodzieńskiego i korespondencja z urzędami rekruckimi dotycząca poboru rekrutów, 1865, poszyt;

— 1256-1-98, Raporty rejonowych prystawów o zatrzymaniu osób nie posiadających paszportów, 1865, poszyt;

— 1256-1-99, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim o wysłaniu więźniów, 1865, poszyt;

— 1256-1-100, Korespondencja z naczelnikiem wojennym powiatu łomżyńskiego oraz z białostockim policmajstrem dotycząca poszukiwań mieszkańców Królestwa Polskiego, 1865-1866, poszyt;

— 1256-1-101, Prośby i poręczenia za uczestnikami powstania, 1865, poszyt;

— 1256-1-102, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim i powiatowym isprawnikiem na temat egzekwowania 5 - procentowej składki z majątków ziemskich. Spisy właścicieli majątków w powiecie białostockim i instrukcja, 1865, poszyt;

— 1256-1-103, Korespondencja z grodzieńską izbą skarbową oraz z powiatowym isprawnikiem w sprawie egzekwowania 5 - procentowej składki z nieruchomości mieszkańców Białegostoku. Spisy właścicieli nieruchomości, 1865, poszyt;

— 1256-1-104, Korespondencja z powiatowym isprawnikiem dotycząca zbiórki pieniężnej na urządzenie szkół wiejskich, 1865, poszyt;

— 1256-1-105, Sprawa oskarżenia mieszczanina Józefa Makowskiego o pobicie chłopa wsi Horodniany Franciszka Horodyńskiego, 1865, poszyt;

— 1256-1-106, Okólniki gubernatora grodzieńskiego i korespondencja z władzami policyjnymi dotycząca poszukiwań różnych osób, ich mienia i kapitałów, 1866-1867, poszyt;

— 1256-1-107, Okólniki zarządu intendentury, polecenia gubernatora grodzieńskiego, korespondencja z władzami policyjnymi i dowódcami wojskowymi o rozmieszczeniu wojska w powiecie białostockim, 1866, poszyt;

— 1256-1-108, Okólniki gubernatora grodzieńskiego, korespondencja z powia-

towym isprawnikiem i rejonowymi prystawami o zakwaterowaniu w powiecie białostockim 56 pułku dońskich kozaków, 1866, poszyt;

— 1256-1-109, Postanowienia grodzieńskiego rządu gubernialnego i korespondencja z gubernatorem w sprawie poboru rekrutów, 1866, poszyt;

— 1256-1-110, Okólniki gubernatora grodzieńskiego o dostarczeniu informacji na temat bractw istniejących przy kościołach. Spisy kościołów i bractw, 1866, poszyt;

— 1256-1-111, Polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz korespondencja z władzami policyjnymi w sprawach próśb różnych osób o wydanie paszportów, 1866, poszyt;

— 1256-1-112, Prośby różnych osób o wydanie pozwoleń na posiadanie broni myśliwskiej, 1866, poszyt;

1256-1-113, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim, władzami policyjnymi i wojennymi w sprawach śledczych, 1866, poszyt;

— 1256-1-114, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim, zarządem powiatowym policji i rejonowymi prystawami dotycząca poszukiwania trzech więźniów, którzy uciekli z więzienia w Grodnie, 1866, poszyt;

— 1256-1-115, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim oraz raporty rejonowych prystawów w sprawach egzekwowania kontrybucji, 1866, poszyt;

— 1256-1-116, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim oraz z powiatowym isprawnikiem w sprawie egzekwowania z majątku Waliły Brachvogela 5-procentowej składki w sumie 850 rubli i 7 kopiejek, 1866, poszyt;

— 1256-1-117, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim i białostockim powiatowym isprawnikiem na temat zebrania informacji o osobach, które prosiły o nadzielenie działkami gruntów z państwowych majątków, 1866, poszyt;

— 1256-1-118, Korespondencja z powiatowym isprawnikiem i prystawem 2 rejonu w sprawie usunięcia krzyży postawionych przez chłopów różnych wsi w związku z występującą w powiecie białostockim epidemią cholery, 1866, poszyt;

— 1256-1-119, Korespondencja z gubernatorem wojennym i naczelnikiem wojennym rejonu Tykocin w sprawie skargi mieszkańców wsi Kulesze Chobotki na mieszczan Tykocina z powodu zabrania siana, 1866, poszyt;

— 1256-1-120, Korespondencja z białostockim policmajstrem na temat otwarcia fabryki igieł w Białymstoku należącej do kupca Dawida Zabłudowskiego, 1866, poszyt;

— 1256-1-121, Korespondencja z grodzieńskim rządem gubernialnym i urzędem skarbowym o wydaniu dokumentów podróży, 1866, poszyt;

— 1256-1-122, Korespondencja z grodzieńską izbą skarbową, z władzami wojennymi i innymi urzędami o wyegzekwowaniu sum pieniężnych od różnych osób, 1866, poszyt;

— 1256-1-123, Sprawa oskarżenia chłopów wsi Rudnica Antoniego Kułakowskiego i Jerzego Szemiota o posiadanie polskich pism zabronionych przez cenzurę, 1866, poszyt;

— 1256-1-124, Sprawa konfiskaty przez prystawa 1 rejonu słoniny przywiezionej do sprzedaży do Białegostoku przez mieszczanina Godlewskiego, 1866, poszyt;

— 1256-1-125, Sprawa pobicia i skazania na karę rózeg chłopa Chojnowskiego przez starszynę i sędziów wołosti Przytulanka, 1866, poszyt;

— 1256-1-126, Sprawa oskarżenia dowódcy szwadronu 13 pułku ułanów Beka o znieważenie prystawa 1 rejonu, 1866, poszyt;

— 1256-1-127, Sprawa okradzenia księdza Bylewskiego, proboszcza parafii Juchnowiec, przez nieznanych sprawców, 1866, poszyt;

— 1256-1-128, Raporty prystawów na temat pożarów, nieszczęśliwych wypadków i innych wydarzeń, 1866, poszyt;

— 1256-1-129, Bilety wydane różnym osobom na swobodny przejazd, 1866, poszyt;

— 1256-1-130, Okólnik gubernatora grodzieńskiego i korespondencja z powiatowymi władzami o obowiązkowej prenumeracie „Grodzieńskich Gubernialnych Wiadomości", 1866, poszyt;

— 1256-1-131, Okólniki i polecenia gubernatora grodzieńskiego oraz prośby różnych osób o wydanie paszportów, 1867, poszyt;

— 1256-1-132, Prośby i poręczenia różnych osób za uczestnikami powstania, 1867, poszyt;

— 1256-1-133, Prośby i poręczenia różnych osób za uczestnikami powstania, 1867, poszyt;

— 1256-1-134, Prośby i poręczenia różnych osób za uczestnikami powstania, 1867, poszyt;

— 1256-1-135, Prośby i poręczenia różnych osób za uczestnikami powstania, 1867, poszyt;

— 1256-1-136, Prośby i poręczenia różnych osób za uczestnikami powstania, 1867, poszyt;

— 1256-1-137, Prośby i poręczenia różnych osób za uczestnikami powstania, 1867, poszyt;

— 1256-1-138, Korespondencja z naczelnikiem wojennym powiatu sokólskiego w sprawach o wydanie różnym osobom paszportów na wyjazd, 1867, poszyt;

— 1256-1-139, Korespondencja z grodzieńskim rządem gubernialnym o wydaniu zaświadczeń na temat politycznej prawomyślności różnych osób, 1867, poszyt;

— 1256-1-140, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim o dostarczaniu danych na temat uwięzionych, o pobieraniu podatków od chłopów, o zwolnieniach i przyjmowaniu na służbę państwową i innych sprawach, 1867, poszyt;

— 1256-1-141, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim w sprawach dotyczących różnych urzędników w powiecie białostockim, 1867, poszyt;

— 1256-1-142, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim i białostockim dziekanem rzymskokatolickim o mianowaniu i przenoszeniu księży, 1867, poszyt;

— 1256-1-143, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim na temat poszukiwania akt sprawy Ludwika Nikodema, „pruskiego poddanego", który aresztowany został w 1864 r, 1867, poszyt;

— 1256-1-144, Sprawa zakazu używania „angielskiej" końskiej uprzęży w pojazdach i saniach przez Wilhelma Zacherta, właściciela majątku Supraśl, 1867, poszyt;

— 1256-1-145, Korespondencja z gubernatorem grodzieńskim w sprawach

utworzenia kapitału w celu ufundowania stypendiów dla słuchaczy seminarium nauczycielskiego w Mołodecznie, 1867, poszyt;

— 1256-1-146, Sprawa zjazdu ziemiaństwa powiatu białostockiego w majątku Krynice Ołdakowskiego w dniach 1-2 stycznia 1867 r., 1867, poszyt;

— 1256-1-147, Sprawa wykrycia tajnej polskiej szkoły w miasteczku Supraśl w domu Anny Langheim, 1867, poszyt;

— 1256-1-148, Sprawa chłopa Jana Wojciechowa oskarżonego o przechowywanie broni palnej, 1867, poszyt;

— 1256-1-149, Sprawa żandarma Maruszkina oskarżonego o pobicie felczera 13 pułku ułanów Margunowicza, 1867, poszyt;

— 1256-1-150, Raporty naczelnika powiatowego zarządu żandarmerii o aresztowanych osobach, 1867, poszyt;

— 1256-1-151, Spisy osób znajdujących się pod śledztwem, 1867, poszyt;

— 1256-1-152, Ewidencja wydanych paszportów, 1867, poszyt;

— 1256-1-153, Informacja o jednorazowym poborze składki od dochodu majątków ziemskich, brak daty, poszyt;

— 1256-1-154, Sprawa chłopów Antoniego Kolendo i Adama Korolczuka oskarżonych o kradzież 209 rubli u chłopa powiatu sokólskiego, 1867, poszyt;

— 1256-1-155, Spisy zdawczo-odbiorcze akt, 1863-1867, poszyt;

II. Naczelnik Wojenny Powiatu Sokólskiego Guberni Grodzieńskiej 1863-1866

— 1258-1-1, Korespondencja ze sztabem 2 dywizji pol, z sądami, pocztą, gubernatorem grodz, izbą skarbową w Grodnie, woj. naczelnikami powiatowymi, asesorami polic. etc, o ruchach wojsk, walkach z powstańcami, personelu urzędniczym, kontrybucji itd., 1963, poszyt, k. 239;

— 1258-1-2, Okólniki, meldunki etc. dot. udziału w powstaniu, 1863, poszyt, k. 223;

— 1258-1-3, Księga do zapisywania pobranych od ob. pieniędzy na pokrycie szkód wyrządzonych przez powstanie, 1863, księga;

— 1258-1-4, Pieniądze wydane na sztafety i kurierów, 1863, poszyt;

— 1258-1-5, Księga przychodowo-rozchodowa, 1863-1864, księga;

— 1258-1-6, Meldunki, podania, załączniki, 1863-1864, poszyt;

— 1258-1-7, Dokument podróży dla oficera 3 batalionu strzelców. Rewizja u studenta petersburskiego uniwerystetu Zdanowicza, 1863-1864, poszyt, k. 10;

— 1258-1-8, Wiadomości o wypadkach w pow. sokólskim, zwłaszcza o aresztantach, dezerterach, włóczęgach. Załącznik a. sokolskiego sądu ziemsk. oraz polic. urzędu od 1862-1864, 1863-1864, poszyt, k. 382;

— 1258-1-9, Zarządzenia dotycz. rozkwaterowania wojska, poszukiwań broni po powstańcach w lasach itp, 1863-1864, poszyt;

— 1258-1-10, Zarządzenia władz wyższych (przeważnie druki), instrukcje, prawidła etc. w związku z powstaniem (np. przepustki na wyjazd, wiejskie warty, urządzenie woj. cyw. zarządu etc.), 1863-1866, poszyt;

— 1258-1-11, Osoby kt. wzbroniony wjazd do Rosji, 1863-1864, poszyt;

— 1258-1-12, Varia. Fragmenty spraw, 1863-1865, luzy;

— 1258-1-13, Kwity wpłaty do kasy skarbowej pieniędzy pobranych tytułem kontrybucji, 1864, poszyt;

— 1258-1-14, Zatarg pom. polic. asesorem 2 - rejonu Kawkowem i sztabskptnem Rebensztokiem, 1864, poszyt, k. 28;

— 1258-1-15, Podania o zwolnienie z więzienia, zniesienie grzywny, zapomogi itp. Znalezienie przez władze zabronionych przedmiotów, uwięzienie etc, 1864, poszyt;

— 1258-1-16, Księga do zapisywania 5% i 2% kontrybucji od obywateli ziemskich – katolików, ewangelików i mahometan, 1864, księga, k. 24;

— 1258-1-17, Przesunięcia wojsk, 1864, poszyt;

— 1258-1-18, Wyegzekwowanie 1% kontrybucji od mienia należącego do kościołów, klasztorów, księży, 1864, poszyt;

— 1258-1-19, Wydatki na więźniów politycznych poniesione, 1865, poszyt;

— 1258-1-20, Korespondencja w sprawie aresztów różnych osób, 1865, poszyt;

Powyższe inwentarze opublikowane zostały w wersji skróconej. Opisy inwentarzowe składają się z następujących elementów, oddzielonych średnikiem: sygnatura – tytuł jednostki – daty ramowe – opis fizyczny. Sygnatura jednostki archiwalnej zawiera trzy człony, które należy obowiązkowo podać przy zamawianiu akt: numer zespołu (fondu) – numer inwentarza – numer kolejny jednostki w obrębie danego inwentarza. Opuszczono informacje o sygnaturach dawnych. Inwentarz zespołu akt Naczelnika Powiatu Białostockiego sporządzono w języku rosyjskim, prawdopodobnie w latach pięćdziesiątych XX w. w ówczesnym Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Litewskiej SSR, nadając własne tytuły jednostek archiwalnych, które z reguły nie odpowiadają tytułom oryginalnym na obwolutach, naniesionym w kancelarii urzędu. Przy opisie jednostek brak było informacji o liczbie kart. Tytuły jednostek – na użytek niniejszej publikacji – zostały w trakcie tłumaczenia na język polski częściowo skrócone i zmodyfikowane w taki sposób, aby zawierały możliwie najbardziej istotne dane o treści akt. Z kolei inwentarz zespołu akt Naczelnika Powiatu Sokólskiego opracowano w języku polskim, jeszcze przed 1939 r. w ówczesnym Archiwum Państwowym w Wilnie. Tytuły jednostek również nie nawiązywały do oryginalnych tytułów kancelaryjnych znajdujących się na obwolutach. Opublikowano je w wersji inwentarzowej, zaznaczając kursywą.

Tadeusz Radziwonowicz (Suwałki)

Działalność i znaczenie Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego w latach 1918-1919

Dążenie społeczeństwa polskiego do niepodległego bytu państwowego w okresie I wojny światowej, a zwłaszcza w obliczu klęski wszystkich trzech zaborców w końcowej fazie wojny i tuż po jej zakończeniu, znalazło swój wyraz między innymi w organizowaniu własnych struktur politycznych i administracyjnych o zasięgu dzielnicowym, a następnie od listopada 1918 r. centralnych organów władzy. Do takich działań należy zaliczyć powołanie, jeszcze za przyzwoleniem okupantów, Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej w Królestwie Polskim, a następnie, w przełomowym ostatnich miesiącach 1918 r., utworzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie, Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Wszystkie te ciała wcześniej lub później podporządkowały się centralnym władzom w Warszawie i przestały istnieć. W kategorii powyższych przedsięwzięć mieściła się, wprawdzie ograniczona do szczebla lokalnego, inicjatywa zorganizowania w listopadzie 1918 r. Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego.

W publikacjach, które traktują o Suwalszczyźnie w latach 1918-1919, działalność tego organu zajmuje mniej lub więcej miejsca. Nie ma jednak opracowania, poświęconego głównie TROOS, a przecież osiągnięcia i rola, jaką odegrała w historii regionu, w pełni upoważniają do tego, by poświęcić jej chociaż niewielki, odrębny szkic. Tekst ten powstał głównie na podstawie źródeł, które niestety nie zachowały się w komplecie, wytworzonych przez Zarząd TROOS i przechowywanych przez Archiwum Państwowe w Suwałkach oraz dostępnych autorowi publikacji.

Powstanie Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, uwarunkowane określoną sytuacją polityczną na Suwalszczyźnie było możliwe dzięki aktywności jej elit. Wyraźne ożywienie życia społecznego, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, na terenie guberni suwalskiej i w szczególności w Suwałkach, nastąpiło w końcowym okresie rządów rosyjskich, zwłaszcza po 1905 r. Ton temu nadawała inteligencja (przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy), wywodząca się z dość licznego na terenie guberni polskiego ziemiaństwa i z nim związana. Wyrazem tej aktywności było powstanie i funkcjonowanie choćby Towarzystw Ochotni-

czych Straży Pożarnych, Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa Rolniczego, Kół Oświaty Ludowej i Polskiej Macierzy Szkolnej, Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia", Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, kółek rolniczych. Pojawiły się również konspiracyjne ogniwa partii politycznych, np. Ligi Narodowej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Szczególne ożywienie nastąpiło na płaszczyźnie oświaty i kultury. W 1906 r. powstała w Suwałkach Szkoła Handlowa. Tworzono też prywatne pensje i szkoły dla dziewcząt, ochronki, biblioteki i kursy dla analfabetów. W Suwałkach powołano Czytelnię Naukową i Muzeum Ziemi Suwalskiej, a od 6 kwietnia 1906 r. do I wojny światowej wydawano „Tygodnik Suwalski". Pismo to zajmowało się całym wachlarzem spraw, którymi żyła i interesowała się społeczność polska, a jego rola nie tylko informacyjna, ale inspirująca różne formy działalności społecznej była niezwykle istotna. Suwałki stawały się więc coraz silniejszym ośrodkiem polskiego życia narodowego, co w warunkach rządów rosyjskiego zaborcy i wyraźnej aktywizacji litewskiego ruchu odrodzenia narodowego miało niebagatelne znaczenie dla przyszłości tych terenów guberni suwalskiej, które w większości lub w znacznym procencie były zamieszkałe przez ludność polską.

W czasie I wojny światowej, a więc jesienią 1914 r., a następnie zimą i wiosną 1915 r., gdy obszar guberni suwalskiej stał się terenem ciężkich bojów, podstawową i najważniejszą formą aktywności społecznej była działalność w komitetach tworzonych przez władze rosyjskie i komitetach obywatelskich, które niosły pomoc poszkodowanej ludności. O bardzo intensywnej działalności komitetów obywatelskich guberni suwalskiej, a zarazem dużych potrzebach świadczył między innymi fakt, że otrzymały one z kasy Centralnego Komitetu Obywatelskiego 614 600 rubli. Więcej pieniędzy przyznano tylko komitetom guberni warszawskiej i radomskiej.

W 1915 r. działalność pomocowa była prowadzona przez członków Suwalskiego Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego i komitetów niższych szczebli na terenach guberni, pozostających pod administracją rosyjską oraz w Wilnie i jego okolicach. Po powrocie uchodźców do swych miejsc zamieszkania kontynuowano pracę szczególnie w Suwałkach oraz na terenie powiatów Augustów, Sejny i Suwałki, a częściowo także Wyłkowyszki i Kalwaria. Tak więc Komitet Obywatelski obejmował zasięgiem swej działalności sporą część terytorium byłej guberni suwalskiej i był organizacją społeczną, której znaczenie wykraczało poza funkcje charytatywne i oświatowe. Co szczególnie istotne, skupieni w nim działacze tworzyli jedyną, legalną, polską strukturę na Suwalszczyźnie, a także nader wpływowe grono osób.

W pierwszej dekadzie listopada 1918 r., gdy pod wrażeniem klęski w wojnie oraz wydarzeń na ziemiach polskich, niemieckie garnizony w Suwałkach i Augustowie uległy zrewoltowaniu i demoralizacji, a żandarmeria i urzędnicy okupacyjni zaczęli opuszczać tereny wiejskie, właśnie przede wszystkim członkowie suwalskiego Komitetu Obywatelskiego przejęli inicjatywę i przystąpili do działania. Oczywiście nie byli na bieżąco dokładnie zorientowani w tym, co działo się w innych ośrodkach, a szczególnie w Warszawie i dlatego zamierzali nawiązać kon-

takt z Radą Regencyjną oraz podporządkować się jej jako legalnie istniejącej władzy. Nie można wykluczyć, że przyczynili się do rezygnacji z przygotowywanego na 11 listopada w Suwałkach zbrojnego wystąpienia (może miała to być tylko demonstracja, pomyślana jako środek nacisku na Niemców) Polskiej Organizacji Wojskowej przeciwko oddziałom niemieckim, zapewne po to, by w sposób pokojowy przejąć władzę z rąk okupantów. Właśnie dnia 11 listopada w Suwałkach reprezentanci polskiego Komitetu Obywatelskiego Adam Modliński (od listopada 1918 r. prezydent Suwałk), Jan Schmidt i Czesław Lutostański podpisali z przedstawicielami niemieckiej rady żołnierskiej porozumienie w sprawie utworzenia Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego. W umowie tej m.in. *„Członkowie Komitetu przyrzekają ze swej strony, aby utrzymać pokój i porządek i nie robić trudności niemieckim władzom wojskowym przy opuszczaniu terenu okupacyjnego*", zaś Niemcy zgadzają się, *„aby dwaj wysłańcy wyjechali do Warszawy, celem przywiezienia instrukcji od Rady Regencyjnej i sprowadzenia przedstawiciela Rady Regencyjnej*" [1]. Pozostałe ważniejsze punkty porozumienia dotyczyły spraw aprowizacji, przejęcia szkolnictwa oraz kupna tartaków i elektrowni przez stronę polską, a także zorganizowania liczącej 30 osób polskiej milicji. Natychmiast po zawarciu tej umowy przystąpiono do tworzenia Rady. Jej skład skompletowano w drodze wyborów, przeprowadzonych w Suwałkach przez Komitet Obywatelski. Przedstawicieli wsi dokooptowano do Rady nieco później decyzją jej Zarządu. Pierwsze posiedzenie TROOS odbyło się 16 listopada 1918 r. Jej prezesem został prawnik i ziemianin wyznania ewangelicko-reformowanego, administrator majątku Maćków, położonego w litewskiej części dawnego powiatu suwalskiego, Adolf Świda (zastąpiony po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w lutym 1919 r. przez dotychczasowego wiceprezesa Jana Schmidta), sekretarzem Czesław Lutostański, a skarbnikiem Leonard Malinowski. Skład Rady ulegał pewnym zmianom, ale w ważniejszych jej zebraniach uczestniczyło 50 członków, reprezentujących właściwie wszystkie warstwy społeczne. Niewątpliwie, zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania, dominowali w niej przedstawiciele orientacji narodowej. Już na początku działalności członkowie TROOS zostali podzieleni na 11 sekcji, a mianowicie: administracyjną kierowaną przez Czesława Lutostańskiego, finansową z Buraczewskim i Morawskim na czele, gospodarczą kierowaną przez Aleksandra Putrę (ówczesny komendant POW powiatu suwalskiego), żandarmerii wojskowej z komendantem żandarmerii Bolesławem Kuchcińskim na czele, leśną kierowaną przez Edmunda Mickiewicza i Alfreda Jagasa, aprowizacyjno-handlową z Zygmuntem Kadłubowskim (jednocześnie sekretarz Rady Miejskiej Suwałk) na czele, oświatową pod kierownictwem księdza Henryka Betto, sądowniczą z adwokatem Józefem Białaszewiczem na czele, dróg i komunikacji kierowaną przez Olszewskiego i Konarskiego, zdrowia publicznego kierowaną przez lekarzy Teofila Noniewicza (ówczesny prezes Rady Miejskiej Suwałk) i Mamerta Nieciuńskiego, weterynarii z lekarzem weterynarii Witkowskim na czele.

Tak więc Rada podjęła działania zmierzające do objęcia swymi kompetencjami

[1] *Ziemia Suwalska w walce o Niepodległość*, „Echo Suwalskie" 1936, nr 281.

najważniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego w sposób pokojowy, w dialogu z okupantem oraz przy jego akceptacji. W swej pierwszej odezwie Rada Obywatelska poinformowała ludność Okręgu, że stopniowo przejmuje władzę z rąk okupantów, zażądała wykonywania swych zarządzeń, zachowania bezpieczeństwa publicznego, porządku i ładu, ochrony lasów i majątków państwowych i donacyjnych, zabroniła bez swej zgody wyrębu w lasach, połowu ryb w jeziorach, kupowania od Niemców zboża i inwentarza. Środki finansowe niezbędne do działalności Rada czerpała z dobrowolnego opodatkowania się ludności rolniczej, kupców, rzemieślników i właścicieli małych zakładów przemysłowych, ze sprzedaży drewna, z dzierżawy jezior i majątków donacyjnych, z pożyczek i darowizn prywatnych, głównie od ziemiaństwa, a także kar nakładanych na mieszkańców Okręgu, choćby za kradzieże w lasach.

Zgodnie ze wspomnianym porozumieniem z Niemcami Rada Obywatelska wysłała, ale dopiero w grudniu, do Warszawy swych delegatów w osobach księdza Stanisława Szczęsnowicza, proboszcza parafii w Suwałkach oraz Jana Schmidta, *„by Rząd Polski wziął Suwalszczyznę pod swoją opiekę"* [2]. W stolicy nie było już Rady Regencyjnej, która rozwiązała się 14 listopada i władzę przekazała Józefowi Piłsudskiemu, a na czele lewicowego Rządu Ludowego stał premier Jędrzej Moraczewski. Delegaci z Suwalszczyzny nie zastali więc w Warszawie bliższej im ideowo i politycznie Rady Regencyjnej. Przyjął ich premier Moraczewski. Jak wspomina ksiądz Szczęsnowicz, w rozmowie z nim *„niczego wskórać nie mogli"*[3]. Niewątpliwie przedstawiciele TROOS nie zostali wtajemniczeni w zamiary oraz motywy działań rządu i Piłsudskiego. Trzeba wiedzieć, że wtedy najważniejszą sprawą dla Polski było zorganizowanie spokojnej ewakuacji silnej, kilkusettysięcznej niemieckiej armii Ober-Ostu z terenów ukraińskich i białoruskich z pominięciem centralnych ziem polskich linią kolejową i drogą, które wiodły z Brześcia Litewskiego przez Białystok i Grajewo do Prus Wschodnich. J. Moraczewski w 1919 r. napisał: *„Trzon armii niemieckiej wracał przez Grajewo i Prusy Wschodnie. Był to wielki sukces polityczny, za mało ogółowi znany i dlatego niedoceniony do dziś dnia należycie"* [4]. W 1918 r., w sytuacji, gdy należało zażegnać niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej, Warszawa nie uznawała przyłączenia do już wyzwolonych obszarów, leżącej na północ od wyżej wymienionych szlaków Suwalszczyzny, za sprawę pilną i szczególnie ważną. W umowach zawieranych między władzami polskimi a wycofującymi się Niemcami nie wspomina się o ewakucji oddziałów niemieckich z jej terenu.

Wszystko to nie oznacza bynajmniej, że polskie władze centralne nie wykazywały żadnego zainteresowania Okręgiem Suwalskim. W decydujących, listopadowych dniach miała chyba Suwalszczyzna w stolicy swych orędowników,

---

[2] S. Szczęsnowicz, *Historia uwolnienia Suwalszczyzny z pod okupacji niemieckiej i litewskiej*, Łomża 1934, s. 3.

[3] Ibidem.

[4] Cyt. za P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r.*, Warszawa 1986, s. 235.

związanych z nią i Suwałkami od lat. Z otoczenia Piłsudskiego mógł to być Adam Koc, który kierował Komendą Naczelną POW na tereny pod okupacją niemiecką, a także suwalski przedwojenny adwokat Stanisław Staniszewski, przez pewien okres w czasie wojny prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wytypowany przez Komendanta na przewodniczącego tajnej „Organizacji B", skupiającej prawicowych działaczy niepodległościowych. Do tego grona bez wątpienia należy zaliczyć także Walerego Romana. Właśnie Roman, który do lata 1917 r. był w Suwałkach prezesem Komitetu Obywatelskiego, a także należał do osób zorientowanych w sytuacji na Suwalszczyźnie i znających doskonale miejscowe środowisko aktywistów, bowiem stykał się i współpracował z nimi przed wojną oraz w czasie wojny, został wysłany do Suwałk.

Już dnia 21 listopada Walery Roman otrzymał od ministra sprawiedliwości Leona Supińskiego pisemne polecenie podjęcia przygotowań do otwarcia polskiego Sądu Okręgowego w Suwałkach. Kilka dni później upoważnieniem, datowanym 28 listopada i podpisanym przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, premiera rządu Jędrzeja Moraczewskiego oraz ministra spraw wewnętrznych Stanisława Thugutta, *„Podprokurator przy Sądzie Najwyższym p. Walery Roman jest delegowany do Suwałk i innych powiatów b. gub. Suwalskiej dla przeprowadzenia w imieniu Rządu Polskiego pertraktacji w przedmiocie przejęcia na rzecz tegoż Rządu władzy, sprawowanej dotąd na terenie ziemi suwalskiej przez zarząd niemiecki.*

W tym celu p. Roman jest upoważniony:

1/ ułożyć się z władzami niemieckimi w imieniu Rządu Polskiego co do terminu i sposobu przekazania poszczególnych dziedzin administracji państwowej, jako to zarządów powiatowego i miejskiego, szkolnictwa, sądownictwa, zarządu dóbr państwowych, kolei, poczt i telegrafów;

2/ natychmiast przystąpić do organizowania sądownictwa, szkolnictwa, samorządu miejskiego i wiejskiego, jako też innych dziedzin życia państwowego, zarząd których może być niezwłocznie przejęty przez Rząd Polski;

3/ sporządzać należy te protokoły zdawczo-odbiorcze i w ogóle przedsiębrać wszelkie czynności, jakie okażą się niezbędne przy wykonywaniu powyższego upoważnienia.

Ponadto p. Walery Roman jest upoważniony do przekazywania tymczasowo poszczególnych czynności, wchodzących w zakres powyższego pełnomocnictwa, instytucjom lub osobom podług swego uznania" [5].

Upoważnienie to wyjaśnia, dlaczego ksiądz Szczęsnowicz i Schmidt w rozmowie z premierem Moraczewskim *„wskórać niczego nie mogli"*. Jednocześnie jego ostatni zapis okazał się szczególnie istotny. Oto bowiem po przybyciu do Suwałk Roman, który zastał funkcjonującą Radę Obywatelską, postanowił na jego podstawie swe pełnomocnictwa określone we wstępie i w punktach 1-3 wyżej cytowanego dokumentu przekazać jej Zarządowi. Tekst pełnomocnictwa przekazanego Radzie

[5] Upoważnienie premiera J. Moraczewskiego udzielone W. Romanowi z dn. 28 listopada 1918 r., Publ. K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 1999, s. 28.

został sporządzony i podpisany przez delegata rządu dnia 6 grudnia 1918 r. Podpis Romana poświadczył Adam Modliński. Prezydent Suwałk znał dobrze Romana choćby ze wspólnej pracy w Komitecie Obywatelskim do czasu swego aresztowania przez Niemców w lecie 1917 r.

Po zapoznaniu się z sytuacją na Suwalszczyźnie W. Roman złożył 20 grudnia raport premierowi Moraczewskiemu. Poinformował w nim, iż „*Na ziemiach polskich działa Rada Obywatelska powstała w Suwałkach; na ziemiach litewskich tworzą się prowizoria rządzące litewskie w postaci komitetów parafialnych z księżmi litewskimi na czele i przy pomocy pusi urzędników, przez Tarybę Wileńską nadsyłanych.*

Już dziś i to niezwłocznie należy przyjść z pomocą Radzie Obywatelskiej i przy jej współudziale rozpocząć budowę życia państwowego we wszystkich dziedzinach". Ocenił też, "*że organizacja państwowości polskiej w Suwalszczyźnie jest możliwą i że przystąpić do niej należy niezwłocznie*" [6].

Niewątpliwie raport Romana złożony Moraczewskiemu był nie tylko informacją. Był też uzasadnieniem przekazania przezeń pełnomocnictw otrzymanych od rządu polskiego Zarządowi TROOS i wytyczną do dalszych działań. Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego stała się więc właściwie najwyższym przedstawicielstwem władz polskich na obszar Suwalszczyzny i co ważne akceptowanym przez okupacyjne władze niemieckie. Inicjatywy podjęte niezależnie od siebie w listopadzie 1918 r. w Suwałkach i Warszawie zostały mimo różnic politycznych włączone w jeden szeroki nurt działań, zmierzających do przyłączenia Suwalszczyzny do Polski.

Już w listopadzie i grudniu Rada Obywatelska zajęła się całym wachlarzem spraw, trzeba przyznać bardzo różnej wagi. Początkowo Rada zajmowała się nawet drobnymi sprawami aprowizacyjnymi, np. zaopatrzenia w cukier lub mąkę szkoły ewangelickiej, pracowników biura Rady czy biednych ze wsi Fornetka, w drewno opałowe Suwalskiego Polskiego Komitetu Pomocy Biednym. Organizowała również pomoc lekarską chorym na hiszpankę. Zarząd TROOS upoważniał też handlarzy – Żydów do skupowania zboża na potrzeby Zarządu Miasta Suwałk. Niewątpliwie najważniejszym jednak zadaniem było przejęcie administracji z rąk niemieckich. Początkowo polegało to na przejmowaniu dokumentów i budynków przez pełnomocników Rady. Zaraz potem przystąpiono energicznie do tworzenia biura Rady oraz organizacji władz polskich podległych Radzie. Samorządy wiejskie w powiecie suwalskim, częściowo augustowskim i sejneńskim, tu wybory odbyły się nawet w gminach wschodnich z ludnością w większości litewską,wznowiły swą działalność z zarządzenia TROOS już pod koniec listopada lub w grudniu 1918 r. Zarząd Rady wysyłał do gmin, także do wschodnich powiatu sejneńskiego, które w rezultacie znalazły pod administracją litewską, swych delegatów z instrukcjami, by uczestniczyli aktywnie w zgromadzeniach gminnych, a właściwie nimi kierowali przy wyborze wójtów i po 2 pełnomocników do nadzoru nad finansami i gospodarką gmin. Organy gmin były powoływane i funkcjonowały według przepisów Ustawy o urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskim z dn. 2 marca 1864 r. Środki finansowe na urucho-

[6] *Ziemia Suwalska w walce* ..., „Echo Suwalskie", nr 284 i nr 285.

mienie i na pierwsze miesiące funkcjonowania kancelarii gminnych pochodziły z kasy TROOS, ponieważ początkowo niemożliwe było opodatkowanie gospodarstw na te cele.

Również w miastach polskie samorządy zaczęły funkcjonować w listopadzie 1918 r. W Suwałkach w ostatniej dekadzie listopada 1918 r. podjęła działalność Tymczasowa Rada Miejska z prezesem dr. Teofilem Noniewiczem i Tymczasowy Zarząd Miejski kierowany przez prezydenta Adama Modlińskiego. W Augustowie również w listopadzie wyłoniono Radę Miejską z przewodniczącym Stanisławem Stankiewiczem, który początkowo pełnił także funkcję tymczasowego burmistrza. Przy powoływaniu członków rad miejskich stosowano kurialny system wyborczy i dlatego znaleźli się w nich przedstawiciele inteligencji, rolników, robotników, właścicieli nieruchomości, ludności żydowskiej.

W Augustowie prawdopodobnie w listopadzie 1918 r. powstała Rada Augustowskiego Starostwa z prezesem Mieczysławem Wolskim na czele, która na pewno funkcjonowała w grudniu tego roku i w styczniu roku następnego. Zarząd Rady Okręgowej, powołując się na pełnomocnictwo przekazane przez W. Romana, mianował na tymczasowego starostę Mieczysława Wolskiego i powierzył mu do czasu przyjazdu komisarza rządu polskiego kierowanie sprawami organizacji życia publicznego w powiecie augustowskim. Zarząd przypisał też Radzie Obywatelskiej rolę arbitra w ewentualnych różnicach stanowisk między Wolskim, a Radą Miejską Augustowa. Już na początku stycznia 1919 r. z ramienia TROOS, poinformowanej przez mieszkańców o pewnych nadużyciach władz tego miasta, rewizję działalności Rady Miejskiej przeprowadził Jan Schmidt. Wobec tego, że zarzuty częściowo potwierdziły się, a Augustów pozostający bez burmistrza, bowiem Stankiewicz zrezygnował, był w bardzo trudnej sytuacji finansowej i aprowizacyjnej, Rada postanowiła z urzędu mianować burmistrzem Kanuta Rynkiewicza. Ten nie uzyskał akceptacji augustowian i TROOS wyznaczyła na to stanowisko suwalczanina Włodzimierza Baranowskiego. Rada Obywatelska uchyliła również kilka uchwał Rady Augustowskiego Starostwa. Ta podejmowała różne decyzje bez konsultacji z TROOS, gdyż dowiedziała się o jej zwierzchniej roli dopiero na posiedzeniu dnia 7 stycznia 1919 r. „*Wiadomość ta wywołała wśród członków Rady ożywioną wymianę zdań oraz bardzo stanowczy protest przeciwko Radzie Okręgowej – dlaczego po otrzymaniu przed miesiącem od p. Romana pełnomocnictw Rada Okręgowa nie zawiadomiła o tym Rady Aug. Star. oficjalnie choć poufnie, skoro nie mogła dla względów politycznych uczynić tego publicznie.* [...] *Rada Augustowskiego Starostwa po zdaniu sobie sprawy, że jest obecnie zdyskredytowaną i straciła zupełnie powagę i zaufanie, jakimi się cieszyła dotychczas wśród miejscowej ludności*"[7] zażądała przedłożenia kopii pełnomocnictwa W. Romana udzielonego TROOS, a jej członkowie postanowili podać się do dymisji.

Niepowodzeniem z zakończyła się próba przejęcia przez Polaków władzy w Sej-

[7] Pismo Rady Augustowskiego Starostwa z dn. 8 stycznia 1919 r. do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego i Zarząd Rady Ludowej Okręgu Suwalskiego 1918-1920 [dalej: TROOS], sygn. 5, s. 36.

nach i we wschodniej części powiatu sejneńskiego. TROOS w końcu tego miesiąca wysłała do Sejn swego pełnomocnika Franciszka K. Sadowskiego, który miał zostać naczelnikiem powiatu. Delegat Rady został zmuszony przez Niemcy w do niemalże natychmiastowego opuszczenia terenu powiatu. Spotkało się to z reakcją ludności polskiej, której blisko 50 przedstawicieli w odezwie skierowanej 3 stycznia 1919 r. do Naczelnika Państwa, rządu i TROOS napisało między innymi: *„Naczelniku Państwa! My, wszystkie organizacje, które powstały dotychczas: wójci, sołtysi, Rada Szkolna, Sąd i Komitet Miejski upoważnieni od ludności powiatu sejneńskiego prosimy o natychmiastowe usunięcie władz niemieckich, objęcie zarządu i przysłanie choć w niewielkiej ilości wojska dla utrzymania porządku. Prosimy o uznanie i zatwierdzenie p. Sadowskiego jako naczelnika powiatu naszego, naznaczonego nam przez Tymczasową Radę Obywatelską w Suwałkach, a wydalonego z granic naszego powiatu przez rząd okupacyjny"* [8]. Apel ten bez wątpienia był ważnym wyrazem woli, wyrażanej przez społeczność polską, przyłączenia Sejneńszczyzny do Macierzy, ale w dużej mierze z powodu obecności Niemców, którzy sprzyjali Litwinom i wspierali ich działania, nie mógł przynieść natychmiastowych skutków. Większa część powiatu sejneńskiego z Sejnami oraz z północno-wschodnim skrawkiem powiatu suwalskiego z Puńskiem znalazła się pod zarządem litewskiego Komitetu Powiatowego z dr. Narkievičiusem na czele. Mimo to na początku stycznia 1919 r. do Sejn i gmin tego powiatu Rada Obywatelska wysłała Józefa Nieciuńskiego w celu przeprowadzenia przedwstępnej organizacji wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Władza TROOS utrwaliła się oczywiście w Suwałkach i na obszarze powiatu suwalskiego (bez gminy Maćków i części gmin Sejwy z Puńskiem i Andrzejewo), w zachodniej i środkowej części powiatu augustowskiego. Wpływy jej sięgały również na zachodnią część powiatu sejneńskiego, czyli gminy Krasnopol, Berżniki i Giby, a czasowo na część wsi gminy Wisztyniec powiatu Wyłkowyszki, gminy Lubowo powiatu Kalwaria i Kopciowo powiatu Sejny. Z problemami utrzymywano kontrolę nad podgrodzieńskimi gminami powiatu augustowskiego. Jak donosił Radzie w końcu stycznia 1919 r. M. Wolski, *„Niemcy w okręgu Sopoćkiń, a mianowicie w gminie Wołłowiczowce, Balła Wielka, Łabno i Hołynka nie uznają absolutnie naszej władzy motywując, że gminy te podczas okupacji przyłączone zostały do gub* [erni] *grodzieńskiej. W wyżej wymienionych gminach agitatorzy z Grodna protegowani przez Niemców i Żydów nawołują miejscową ludność do oporu względem naszej władzy, a w Sopoćkiniach 50-ciu uzbrojonych Żydów usunęło naszą policję używając przemoc"* [9]. W takiej sytuacji Zarząd TROOS postanowił wysłać do Grodna pastora Zygfryda Oskara Loppe, by interweniował w sprawie pełnego podporządkowania tego terenu władzom polskim w Augustowie i Suwałkach.

W listopadzie 1918 r. Rada Obywatelska rozpoczęła tworzenie polskiej milicji

---

[8] Pismo przedstawicieli ludności polskiej powiatu sejneńskiego do rządu polskiego i Naczelnika Państwa z dn. 3 stycznia 1919 r., APS, TROOS, sygn. 2, s. 5-6, 10.

[9] Pismo zastępcy Komisarza Rządu Polskiego na Powiat Augustowski M. Wolskiego z dn. 31 stycznia 1919 r. do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, APS, TROOS, sygn. 5, s. 39-40.

w Suwałkach i w powiecie suwalskim. W gminach wybierano lub wyznaczano doń po 2-3 funkcjonariuszy. Milicja miejska w Suwałkach, powołana 16 listopada i organizowana przez płk. Arnolda liczyła 30 osób i w końcu 1918 r. była już uzbrojona. Także w Augustowie w listopadzie z polecenia miejscowych władz powołano milicję, a na naczelnika wyznaczono Stanisława Warakomskiego. Zastąpił go Jan Żurawicz, mianowany na to stanowisko 31 grudnia 1918 r. przez Zarząd TROOS. W końcu grudnia 1918 r. zainicjowano tworzenie żandarmerii wojskowej Okręgu. Szefem jej został Bolesław Kuchciński, który po miesiącu dysponował 34 żandarmami. Rada przystąpiła też do organizacji polskich, tymczasowych sądów obywatelskich. Wyznaczano doń sędziów i prokuratorów oraz wybierano ławników. W Suwałkach pierwszym sędzią obywatelskim był Józef Białaszewicz, a sędzią śledczym Zygmunt Olszewski. Sędzią pokoju m. Sejn został Józef Nieciuński. W końcu grudnia Rada mianowała podprokuratorem Franciszka Rekłajtysa i poleciła mu przejąć z rąk niemieckich akta karne. Pismem z 2 lutego 1919 r. Zarząd TROOS polecał wójtom gmin powiatów suwalskiego i sejneńskiego, by poinformowali ludność o „*wskrzeszeniu*" przezeń w Suwałkach Sądu Okręgowego, sądów pokoju na powiat suwalski i na miasto Suwałki oraz notariatów.

W grudniu 1918 r. TROOS zajęła się też kwestiami oświatowymi. Wysłano więc do Warszawy w sprawach uruchomienia szkolnictwa, także średniego, kilku delegatów. Zebrano dane z powiatu suwalskiego o ilości dzieci w wieku szkolnym, stanie budynków i lokali szkolnych, wyposażeniu szkół. Zetknięto się przy tym z odmową otwarcia szkół na koszt gmin, a z żądaniami, by przystąpiła do tego Rada Obywatelska, ewentualnie rząd polski, z brakiem nauczycieli, konfliktami z Litwinami o lokale szkolne, wnioskami, by przysyłać nauczycieli ze znajomością języków polskiego i litewskiego. W 1918 r. tylko wójt gminy Kuków poinformował, że dzieci rozpoczęły naukę 1 grudnia. Wprawdzie w niektórych gminach zgromadzenia gminne zdecydowały się opodatkować mieszkańców na finansowanie szkół, ale zamierzenia te pozostawały często tylko na papierze. Zarząd Rady podjął próbę, chyba nie do zrealizowania w 1918 i 1919 r., zatrudniania w szkołach tylko nauczycieli wykwalifikowanych. Dlatego wydał zalecenie, by nauczycielami byli tylko członkowie Związku Nauczycieli Ludowych i zapowiedział, że nauczyciele bez nominacji Zarządu będą usuwani ze szkół.

W dziedzinie gospodarczej Rada i inne polskie organy władzy na Suwalszczyźnie już w 1918 r. zwróciły szczególną uwagę na przejęcie od okupantów, wybudowanych przez nich zakładów. Okazało się to możliwe tylko w drodze kupna. TROOS 7 grudnia nabyła więc tartak w Płocicznie z urządzeniami towarzyszącymi za kwotę 282 tys. marek, by wstrzymać wywóz drewna do Niemiec i mieć źródło dochodu. Władze Suwałk także na początku grudnia kupiły za 350 tys. marek elektrownie w Płocicznie i Suwałkach, które zaopatrywały tartak i miasto w prąd elektryczny. Z kolei władze Augustowa dnia 21 grudnia zawarły z niemiecką inspekcją leśną kontrakt kupna tartaku i elektrowni na Lipowcu oraz elektrowni w Bliznej za sumę 1200 tys. marek. Z polecenia Prezesa Świdy dokonano przeglądu zakładów przemysłowych pod Augustowem. Zarząd TROOS kontraktu kupna elektrowni i tartaku początkowo nie akceptował, a władze Augustowa uiściły tylko część należności i

nie mogły z braku funduszy wywiązać się w terminie z umów. Gdy Niemcy w maju zażądali wywiązania się ze zobowiązań, a nawet przystąpili do demontażu urządzeń, Zarząd Rady na prośbę Starostwa Augustowskiego wyznaczył swych pełnomocników do rokowań z przedstawicielem okupacyjnych władz niemieckich i wystąpił do Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Dlatego w maju i w czerwcu 1919 r. Ministerstwo wyraziło zgodę na kupno elektrowni, tartaku i urządzeń na Kanale Augustowskim, a także wysłało dwóch delegatów do Augustowa między innymi z upoważnieniem *„do zakupna urządzeń i budynków fabrycznych, pozostawionych przez Niemców w Augustowie na rzecz Wydziału Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych w porozumieniu z Radą Obywatelską w Suwałkach i przy jej współudziale* [...]. *Umowa ma być podpisana przez Radę Obywatelską i Pana oraz przez ligitymowanych reprezentantów władz niemieckich, a w razie potrzeby zrobiona na imię Rady Obywatelskiej, podobnie jak przy kupnie tartaku w Płocicznie*"[10]. Rywnież za tartak w Płocicznie Zarząd TROOS nie wniósł niemieckim władzom okupacyjnym kwoty prawie 46 tys. marek. W maju 1919 r. zobowiązanie to przekazał do rozliczenia między rządami Polski i Niemiec.

W bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i wobec faktu, że duża część ludności cierpiała niedostatek TROOS starała się zapobiec spekulacji i nadmiernemu wzrostowi cen poprzez uregulowanie kursów walut, które były na Suwalszczyźnie w obiegu. Rada zdecydowała też, że mieszkańcy wsi, których zabudowania uległy zniszczeniu w czasie wojny, mogą otrzymywać bezpłatnie drewno na odbudowę. By chronić lasy nowych cięć nie robiono, a wydawano drewno ścięte i przygotowane do wywiezienia przez Niemców.

W styczniu 1919 r. Rada zajęła się wprowadzaniem w życie przepisów prawa, a głównie dekretów Naczelnika Państwa, które obowiązywały już na terenie państwa polskiego. Przykładem tego był dekret o walce z lichwą wojennną, ogłoszony w Okręgu Suwalskim przez Zarząd TROOS jako „Prawo o walce z lichwą wojenną". Rada informowała też społeczeństwo o najważniejszych wydarzenia w kraju, jak choćby o powołaniu rządu premiera Ignacego J. Paderewskiego. Podjęła również próbę przeprowadzenia poboru do wojska mężczyzn roczników 1893-1897.

W 1919 r. okazało się, że wspomniany raport Walerego Romana został w Warszawie poważnie potraktowany i wzięty pod uwagę przy dalszych działaniach. W styczniu 1919 r. przybyli na Suwalszczyznę komisarze rządu polskiego na poszczególne powiaty, mianowani 21 grudnia 1918 r. przez rząd Moraczewskiego. Komisarz Rządu Polskiego na Powiat Augustowski Tadeusz Podoski rozpoczął pracę w połowie stycznia 1919 r., przy czym rzeczywistą władzę sprawował, znający miejscowe stosunki i współpracujący z Radą Obywatelską w Suwałkach, Wolski. Komisarz rządowy na powiat suwalski Ludwik Wisłocki, którego stanowisko latem 1919 r. objął dotychczasowy zastępca Zygmunt Kmita, podjął urzędowanie 21 stycznia w gmachu byłego rządu gubernialnego. W Suwałkach również pozostawał niemal do końca sierpnia 1919 r. komisarz na powiat sejneński Bolesław Szczęsny

[10] Pismo Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 20 czerwca 1919 r. do inż. L. Gawrońskiego, APS, TROOS, sygn. 11, s. 306.

Herbaczewski. Oczywiście w warunkach okupacji niemieckiej komisarze mieli bardzo ograniczone możliwości samodzielnego działania, chociaż byli najwyższymi urzędnikami rządu polskiego, podporządkowanymi ministrowi spraw wewnętrznych. W celu skoordynowania swych działań z działaniami przedstawicieli rządu, Rada, uchwałą z 15 kwietnia 1919 r., włączyła do swego składu oraz do Zarządu komisarzy trzech powiatów Suwalszczyzny, prezesa i prokuratora Sądu Okręgowego w Suwałkach, prezesa delegacji skarbowej i inspektora lasów. Urzędnicy ci uczestniczyli więc w pracach Rady, zresztą na zewnątrz występowali jako jej funkcjonariusze, bo nie byli uznawani przez Niemców. Siłą rzeczy uszczuplało to ich kompetencje. Komisarze w szczególności zajęli się wprowadzaniem w życie w Okręgu Suwalskim polskiego prawa, a więc dekretów Naczelnika Państwa, ustaw sejmowych, rozporządzeń ministerialnych, koordynacją działalności tworzonych urzędów, podległych różnym resortom, organizowaniem pracy samorządów powiatowych i kontrolą funkcjonowania samorządów gminnych. W swoich okólnikach regulowali porządek dzienny i prowadzenie zebrań gminnych, rozpatrywali wszystkie ich uchwały oraz badali zgodność uchwał z prawem, zwracali uwagę na ewentualność nadużyć i przekraczania kompetencji, zatwierdzali budżety oraz kontrolowali ich realizację, a także przesyłali raporty do Warszawy.

Po przybyciu komisarzy rządowych, którzy zaczęli też występować jako polscy starostowie, jeszcze zimą oraz wiosną 1919 r. uruchomione zostały w Augustowie i Suwałkach urzędy oraz instytucje szczebla okręgowego i powiatowego, podległe formalnie poszczególnym ministerstwom w Warszawie. Nie będzie przesadą twierdzenie, że właśnie wtedy stały się one częścią aparatu władzy państwa polskiego. Były to urzędy inspektorów skarbowych, lekarzy powiatowych, inspekcji lasów, komisarza obwodowego ochrony lasów, inspektorów rolnych, taksatorów ubezpieczeń, inspektorów szkolnych, inżynierów powiatowych. Na przełomie stycznia i lutego milicja została przemianowana na policję państwową. W całym Okręgu liczyła ona około 250 ludzi, była tolerowana przez Niemców jako organ Rady i cieszyła się sporym zaufaniem ludności, interweniując w jej zatargach z wojskiem. Policja była też organem egzekwującym, nie zawsze skutecznie, zarządzenia TROOS, administracji samorządowej i sądów. Jej komendantem w Augustowie pozostał Żurawicz, natomiast komendantem policji miasta Suwałk i powiatu suwalskiego mianowano Wacława Dąbrowskiego. Dnia 25 kwietnia przybył do Suwałk i zaczął przyjmować interesantów oficer łącznikowy Wojska Polskiego, kpt. Feliks Brason.

Mimo kłopotów, które wynikły w połowie lutego z żądań niemieckich o przekazanie sądownictwa w Suwałkach Litwinom, stronie polskiej udało się utrzymać w swym ręku i rozwinąć aparat wymiaru sprawiedliwości. O utworzeniu w Suwałkach Sądu Okręgowego stanowił dekret Naczelnika Państwa z 16 stycznia 1919 r. Również dekretem Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 r. zostały rozciągnięte na okręg sądowy suwalski, włączony do okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, obowiązujące na obszarze byłego Królestwa Polskiego akty normatywne w wymiarze sprawiedliwości. Prezesem Sądu Okręgowego Piłsudski mianował, 20 lutego, W. Romana. Otwarcie Sądu zostało zaplanowane na 9 marca. Jednak władze okupacyjne w przeddzień ogłosiły, że uznają tylko urzędników i funkcjonariuszy TROOS, zaś roz-

porządzenia rządu polskiego i jego wysłanników są na Suwalszczyźnie nieważne. Dlatego dnia 10 marca Zarząd Rady Okręgowej zwrócił się do Walerego Romana, pisząc: „*Wobec braku w Okręgu Suwalskim prawidłowo zorganizowanego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości, nieodzownych dla utrzymania ładu i porządku w społeczeństwie, uprzejmie prosimy Szanownego Pana o zorganizowanie Sądu Okręgowego i sądownictwa w całym Okręgu*" [11]. Po dodatkowych negocjacjach Walerego Romana, który występował w nich jako funkcjonariusz Rady, z płk. Diebitschem Sąd Okręgowy został otwarty 19 marca, a jeszcze wcześniej, bo 10 marca rozpoczął pracę jego Wydział Hipoteczny. Również od marca podejmowały czynności Sądy Pokoju: I i II Okręgu w Suwałkach, w Augustowie, na okręgi wiejskie w Augustowie i Suwałkach, a także Sąd Pokoju Miasta Sejn, który z konieczności miał swą siedzibę w Suwałkach, a posiedzenia swe odbywał np. Krasnopolu. Rozpoczęto też tworzenie sądów pokoju w niektórych mniejszych miejscowościach, jak choćby w Filipowie, Wiżajnach, Sztabinie, Lipsku, Sopoćkiniach.

Od lutego 1919 r. zaczęły funkcjonować na Suwalszczyźnie organy samorządu szczebla powiatowego, na które TROOS przelała część swych kompetencji. Były to tymczasowe rady powiatów augustowskiego i suwalskiego, przemianowane latem tego roku na sejmiki powiatowe, które wypowiadały się w sprawach, gospodarczych, oświatowych, finansowych, zdrowotnych, a także w kwestii przynależności państwowej Suwalszczyzny. Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Powiatowej Suwalskiej, w której składzie znalazło się 14 delegatów wszystkich gmin, po 3 przedstawicieli Rady Miejskiej Suwałk i TROOS oraz komisarz rządu jako przewodniczący, odbyło się 21 lutego.

Natomiast w większości gmin nie udało się powołać rad gminnych, chociaż takie próby były podejmowane zimą i wiosną 1919 r. przez TROOS, w oparciu o dekret Naczelnika Państwa z dn. 27 listopada 1918 r. o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, który jednocześnie znosił urzędy pełnomocników gminnych. Zgromadzenia gminne przekładały terminy wyborów lub otwarcie odmawiały wyboru rady „*jako niepożądanej*". W gminie Wólka 31 marca 1919 r. wprawdzie wybrano przez aklamację radę gminną, ale komisarz Wisłocki uznał ją za tymczasową do czasu wybrania nowej w oparciu o przepisy wyżej wymienionego dekretu. Również jego postanowienia, demokratyzujące wybory władz gminnych, nie od razu wprowadzono do praktyki. Otóż w zgromadzeniach gminnych przeważnie uczestniczyli zgodnie z ustawą o urządzeniu gmin z 1864 r., gospodarze – posiadacze minimum trzymorgowych gospodarstw, chociaż dekret dawał prawo głosu w zgromadzeniach wszystkim kobietom i mężczyznom o polskiej przynależności państwowej, którzy ukończyli 21 lat, nie byli karani i zamieszkiwali na terenie gminy od 6 miesięcy. Z tego powodu frekwencja w zgromadzeniach sięgała zaledwie od około 10 do 20% uprawnionych do głosowania według dekretu Naczelnika Państwa, ale ponad 50% gospodarzy, mających prawo głosu zgodnie z ustawą z 1864 r. W zgromadzeniach nie uczestniczyły więc kobiety, ro-

[11] Pismo Zarządu TROOS z dn. 10.03.1919 r. do W. Romana, APS, Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Kancelaria Prezesa, sygn. 9, s. 3.

botnicy rolni, a także mieszkańcy wsi ewangelickich, staroobrzędowców i litewskich. Był to wynik nie tylko przyzwyczajeń, ale też przejaw z jednej strony swego rodzaju tęsknot do porządków sprzed I wojny światowej, z drugiej zaś nastrojów wyczekiwania i obaw wywołanych niejasną przyszłością.

Od początku swego istnienia TROOS otwarcie manifestowała dążenie do przyłączenia Okręgu Suwalskiego do Polski. Stanowisko takie wyrażała choćby za pośrednictwem delegacji powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego (ostatecznie wyjechało 5 delegatów z powiatu suwalskiego z Ksawerym Rukatem, członkiem TROOS na czele), która uczestniczyła w dniach 28-30 grudnia 1918 r. w Zjeździe Polskim w Wilnie, rozpatrującym między innymi sprawę podziału mandatów poselskich na terenach Litwy i Białorusi. W piśmie do Prezydium Zjazdu Zarząd Rady zaprotestował przeciwko zamiarom włączenia Okręgu Suwalskiego do tych obszarów, podkreślając słusznie, że byłoby to sprzeczne z dekretami Naczelnika Państwa o wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Członkowie delegacji z Suwalszczyzny w swej deklaracji do Prezydium Zjazdu oświadczali, *„że z powodu, iż powiaty suwalski, sejneński i augustowski są już faktycznie na mocy postanowienia Rządu Polskiego przyłączone do Polski i że ludność miejscowa nigdy nie uważała tych terenów jako należących do Litwy lub też Białej Rusi, możemy przyjąć udział i zostaliśmy wysłani na Zjazd w charakterze informacyjnym"* [12].

TROOS otwarcie zajęła się też organizacją wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W obawie, że Niemcy nie zezwolą na wybory, był nawet pomysł przeprowadzenia ich w sposób tajny. Jednak prezes Adolf Świda na spotkaniu z płk. Diebitschem zasugerował, że wybory są ważną sprawę z punktu widzenia społecznego i ludność musi mieć możliwość wypowiedzenia się. Jak wiadomo, wybory odbyły się 16 lutego 1919 r., a Niemcy nie robili żadnych trudności i nie stawiali przeszkód.

Zaraz po wyborach polityka okupantów uległa jednak zmianie. Tolerując funkcjonowanie Rady, jako instytucji obywatelskiej, organów samorządowych i sądowniczych Niemcy podjęli działania, które tworzyły warunki do przekazania władzy administracyjnej i wojskowej w ręce litewskie. Okupacja stała się szczególnie uciążliwa w czerwcu i lipcu 1919 r., czyli w czasie, gdy w Paryżu trwały dyskusje na temat przynależności państwowej Suwalszczyzny. Niemcy wzmogli cenzurę, nakładali kontrybucje, przeprowadzali konfiskaty mienia, zaczęli wyraźnie ignorować polskie władze i ich przedstawicieli. Zdarzały się wręcz żądania wprowadzenia do urzędów języka litewskiego. Doszło do napadów i najść na sądy, urzędy, a nawet komendy policji, 27 czerwca w Augustowie i 25-27 lipca w Suwałkach. Prezes TROOS, Jan Schmidt, 2 lipca tak oceniał sytuację: *„Trwająca od dawna samowola, gwałty, rabunki, a nawet i zabójstwa, których dopuszczali się niemieccy żołnierze i które, pomimo naszych stałych powiadomień i protestów, nie były dostatecznie karcone i ukracane przez miarodajne władze wojskowe, doprowadziły obecnie nadużycia te i ekscesy do takich rozmiarów, iż ludność w całym Okręgu Suwalskim, a w powiecie augustowskim nawet urzędnicy nie pewni są jutra i ich życie i mienie są zagrożo-*

[12] Deklaracja delegacji powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego do Prezydium Zjazdu Polskiego w Wilnie, APS, TROOS, sygn. 3, k. 36.

ne i zależą od łaski i niełaski żołnierzy" [13]. Rada i jej Zarząd interweniowały, by władze okupacyjne zaniechały rekwizycji, a także zwróciły zabrane pieniądze, konie, lokale władzom polskim i mieszkańcom Suwalszczyzny. Żądały zwolnienia aresztowanych, zwrotu policji odebranej jej broni, cofnięcia zakazu wydawania „Ziemi Suwalskiej", a także wprowadzenia zakazu wywozu do Prus rabowanych często przez żołnierzy przedmiotów i towarów, takich jak drewno, artykuły żywnościowe, meble. Jeszcze w końcu lipca i na początku sierpnia, czyli już po wyjeździe z Suwałk płk. Diebitscha, Rada interweniowała w dowództwie wycofującej się do Prus Brygady Grodzieńskiej, by ukarać jej żołnierzy, sprawców szeregu grabieży i napadów. Generalnie latem 1919 r. TROOS często nie była w stanie obronić ludności polskiej oraz urzędów i instytucji przed ekscesami ze strony żołnierzy niemieckich i dlatego funkcjonowanie ich, zwłaszcza w terenie, było bliskie sparaliżowania.

Gdy wiosną 1919 r. przynależnością państwową Okręgu Suwalskiego zajmowali się dyplomaci Ententy, a Komisja Bałtycka niespodziewanie wyznaczyła przebieg polsko-litewskiej linii demarkacyjnej wzdłuż Kanału Augustowskiego, co zostało zatwierdzone 13 czerwca 1919 r. przez Radę Czterech (prezydent USA, premierzy Wielkiej Brytanii, Francji i Wloch), Rada Obywatelska włączyła się w działania mające na celu zmianę tych decyzji. Do Naczelnika Państwa wystosowała memoriał, w którym pisała: „*Jeżeli w dniach najbliższych rząd polski nie wyjedna opuszczenia Okręgu Suwalskiego przez okupantów, a co najmniej Ententa nie wyśle natychmiast do Suwałk misji koalicyjnej, składającej się z przedstawicieli wszystkich czterech państw sojuszniczych,* [...] *to może wybuchnąć samorzutny ruch ludności i nastąpi walka nie tylko pomiędzy ludnością a wojskami niemieckimi, lecz nastąpić może bratobójcza walka pomiędzy Polakami a oddziałami żołnierzy litewskich, wezwanymi do czysto polskiego okręgu, dla symulowania praw litewskich do tych ziem*" [14]. Z inicjatywy Rady na początku lipca do Warszawy wyjechało po dwóch delegatów z powiatów augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego z Walerym Romanem na czele. Wysłannicy zabrali też ze sobą 146 odezw z miejscowości położonych na polsko-litewskim pograniczu etnicznym z prośbami mieszkańców o przyłączenie ich do Polski. W obawie przed rewizją na niemieckim punkcie kontrolnym w Bargłowie odezwy te delegaci przemycili, korzystając z pomocy niespełna dziesięcioletniego chłopca, który bez problemu przeszedł kordon i dotarł z nimi pod wieś Barszcze, gdzie znajdowały się już polskie posterunki wojskowe. Delegacja przybyła do stolicy 18 lipca, nawiązała kontakty z posłami ziemi suwalskiej, a także korzystała z pomocy zamieszkałych tu, a związanych wcześniej z Suwałkami, adwokatów Gustawa Zabłockiego i Stanisława Staniszewskiego. 19 lipca wysłanników przyjął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, który w trakcie audiencji miał ponoć powiedzieć: „*Jeżeli chcecie, żebym wyrzucił Niemców, zróbcie*

[13] Pismo TROOS z dn. 2.07.1919 r. do komendanta okręgu w Suwalkach, APS, TROOS, sygn. 4, s. 387.

[14] Cyt. za S. Kamiński, *Likwidacja stanu 1 wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 r. – sierpień 1919 r.)*, „Rocznik Białostocki" 1981, t. XV, s. 101.

raban, wtenczas wyrzucę ich w parę godzin, bo będę miał usprawiedliwienie przed Rada Ambasadorów, że nie moglem obojętnie patrzeć, jak Niemcy znęcają się nad moim Narodem. A tak bez rabanu nie mogę nic zrobić" [15]. Z delegatami spotkał się też podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Władysław Skrzyński. Pięciu z nich otrzymało szybko paszporty i wyjechało do Paryża, by wyrazić wolę ludności przyłączenia Suwalszczyzny do Polski. Tam, dnia 23 lipca, W. Roman i dr Bolesław Sienkiewicz spotkali się z delegacją polską na konferencję pokojową. W toku rozmów postanowiono złożyć noty protestacyjne, a w ich opracowanie zaangażował się Roman Dmowski. Delegaci z Suwalszczyzny uzyskali też audiencję u przewodniczącego Komisji do Spraw Polski, Julesa Cambona.

Gdy stało się jasne, że Niemcy wkrótce opuszczą Suwalszczyznę na pierwszy plan wysunęła się więc sprawa usunięcia z jej terytorium władz i wojsk litewskich. TROOS nie zdołała zapobiec utworzeniu litewskiej komendantury wojskowej i wkroczeniu na początku maja batalionu żołnierzy litewskich do Suwałk, ale starała się, i to dość skutecznie, utrzymać w swym ręku administrację cywilną. I tak w połowie maja Zarząd Rady sprzeciwił się planom uruchomienia w Suwałkach litewskiej poczty, grożąc, „*że otwarcie w Suwałkach poczty litewskiej wywoła wśród ludności tutejszej, rdzennie polskiej, wzburzenie i może pociągnąć za sobą ekscesy względem funkcjonariuszów poczty litewskiej*", tłumacząc, że „*Rada Obywatelska w ogóle nie rozumie, co może powodować rząd litewski do otwierania urzędów litewskich na polskiej połaci Suwalszczyzny*" oraz stanowczo protestując „*najkategoryczniej przeciw mieszaniu się władz wojskowych niemieckich do spraw zarządu cywilnego w Okręgu Suwalskim i przeciw faworyzowaniu przez władze niemieckie w Okręgu Suwalskim rdzennie polskim, Litwinów*" [16]. Być może sprzeciw ten spowodował, że władze litewskie czasowo zrezygnowały z powyższego zamiaru. Nieco później Litwini skierowali jednak milicję i urzędników do Suwałk, a także przejęli władzę w gminach Andrzejewo i Zaboryszki w powiecie suwalskim. Rada podjęła starania o usunięcie wojsk litewskich, ale ppłk Diebitsch 24 lipca, czyli tuż przed wyjazdem z Suwałk 27 tego miesiąca, tak pisał: „*Żołnierze litewscy tu nie stanowią części pomocniczej wojska niemieckiego, lecz przedstawiają siłę wojskową samodzielnego państwa, w kraju tymczasowo im przyobiecanym przez Koalicję. Rada może dobrze by zrobiła, gdyby* [...] *zastosowała się do tymczasowego postanowienia Koalicji i ustąpiłaby z takich żądań nie na czasie, jak usunięcie z Suwałk wojska litewskiego*" [17]. Jeszcze dnia 1 sierpnia 1919 r. Rada rozpatrywała kwestię zachowania się społeczeństwa polskiego na wypadek okupacji litewskiej w Suwałkach. Protestując przeciwko takiej ewentualności nakazała więc wszystkim urzędnikom państwowym i samorządowym nie przekazywać władzy Litwinom i trwać na swych stanowiskach aż do chwili zastosowania przez nich represji.

W okresie swego funkcjonowania, w tak trudnym warunkach, Rada Obywatelska była postrzegana różnie i oceniana niejednoznacznie. Była określana „*zgubi-*

[15] P. Halicki, *Wspomnienia*, mps ze zbiorów Muzeum Ziemi Augustowskiej, s. 44.

[16] Pismo Zarządu TROOS z dn. 19 maja 1919 r. do niemieckiego pełnomocnika generalnego, APS, TROOS, sygn. 11, s. 445.

cielką włościaństwa", w której „*Panowie tam tylko żądzą i nabijają sobie kieszenie, a biednemu człowiekowi to w niczem nie przychodzą z pomocą*" [18]. Krytykowano ją za rzekomo zbytnią uległość, a brak stanowczości wobec niemieckich władz okupacyjnych. W takiej polityce Rady wobec Niemców dostrzegano przyczynę rezygnacji z możliwości usunięcia ich już w 1918 r., nawet przy pomocy zbrojnej demonstracji, a tym samym powód przedłużenia okupacji.

Z perspektywy czasu ocena ta musi być inna. Powstanie i działalność TROOS niewątpliwie stabilizowała sytuację na Suwalszczyźnie, usuwając niebezpieczeństwo otwartego, zbrojnego konfliktu z Niemcami lub Litwinami w czasie, gdy państwo polskie borykało się z wieloma innymi problemami, a rozwiązanie sprawy jej przynależności terytorialnej możliwe było w drodze dyplomatycznej. Rada oczywiście odegrała decydującą rolę w utworzeniu polskiego aparatu władzy na Suwalszczyźnie jeszcze w warunkach okupacji. Nie sposób przecenić też jej roli, jako czynnika mobilizującego społeczeństwo polskie wokół idei przyłączenia Okręgu Suwalskiego do Polski. Samo istnienie Rady oraz rezultaty jej działalność należały do najpoważniejszych argumentów, przemawiających za przyłączeniem Suwalszczyzny do Polski. Te argumenty musiały być i były uwzględniane w Warszawie, Kownie, Berlinie i w Paryżu, przez dyplomatów bezpośrednio zainteresowanych państw oraz mocarstw ustalających porządek europejski po I wojnie światowej. Reasumując, lata 1918-1919 na Suwalszczyźnie, głównie dzięki Tymczasowej Radzie Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, były jednym z tych momentów w historii, w których nawet niezbyt wielkie społeczności lokalne stają się w znaczącej mierze podmiotami wydarzeń i mają istotny wpływ na ich bieg. Jak się wydaje, to miejsce i rola Suwałk w okresie zaborów oraz w latach 1918-1919, czyli wtedy, gdy miasto to było znaczącym ośrodkiem na ziemiach Królestwa Polskiego, miały niebagatelny wpływ na decyzje o takim wytyczeniu przebiegu północno-wschodniego odcinka polskiej granicy państwowej, że od 1919 r. do Polski należy południowo-zachodni skrawek dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

[17] Pismo ppłk. Diebitscha z dn. 24.07.1919 r. do TROOS, ibidem, s. 25-26.

[18] Raport z pobytu w gminie Jeleniewo dn. 15 marca 1919 r. zastępcy Komisarza Rządu Polskiego na Powiat Suwalski, Br. Chodakowskiego, APS, Wydział Powiatowy w Suwałkach 1919-1939, sygn. 131, k. 2.

Jan Kowkiel (Grodno)

Archiwalia Białoruskiej Republiki Ludowej. Ich los

Źródła historyczne, w pierwszym rzędzie archiwalne, stanowią podstawę wszystkich naukowych badań historycznych. Dla tych, którzy zajmują się badaniem historii białoruskiego ruchu narodowego, takimi źródłami są materiały wytworzone lub zgromadzone przez partie polityczne, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe oraz organizacje gospodarcze. Materiały te znajdują się w archiwach lub też u osób prywatnych. Zadaniem badaczy jest dotrzeć do nich i ich treść wprowadzić do obiegu naukowego.

Do końca lat 80-tych i początku lat 90-tych dostęp do materiałów dotyczących działalności białoruskich partii politycznych i organizacji społecznych był ograniczony. Wszystkie one określane były jako antyradzieckie i kontrrewolucyjne, a ich materiały przechowywano w oddziałach specjalnych archiwów i bibliotek. Jeszcze w latach 70-tych przyszło mi pracować w warunkach utrudnionego do nich dostępu. Praca ta była jednak mało wydajna, gdyż nie były udostępniane inwentarze ani inne pomoce ewidencyjne. Mogłem więc korzystać tylko z tych materiałów, które udostępniali mi pracownicy archiwów państwowych.

Utrudniony dostęp do źródeł archiwalnych wywierał duży wpływ na stan badań naukowych. Brak było warunków do pisania prac opartych o pełną bazę źródłową i zawierających obiektywną ocenę historii białoruskiego ruchu narodowego. Historię tego ruchu prezentują więc przeważnie szkice i przeglądy o charakterze publicystycznym, o treści zgodnej z polityką ówczesnych władz.

Brak było również obiektywizmu w publikacjach działaczy białoruskiej emigracji. Prace te posiadały charakter antyradziecki i antykomunistyczny.

Na początku lat 90-tych nastąpiła zasadnicza zmiana sytuacji politycznej. Badacze otrzymali prawo do korzystania z materiałów nie udostępnianych wcześniej. Stworzyło to nowe horyzonty dla badaczy, w tym również badaczy historii białoruskiego ruchu narodowego. Jego problemami zaczęły zajmować się dziesiątki historyków i publicystów. Jednakże na razie wyniki tych prac nie są imponujące. Większość badaczy ugięła się pod nawałem nowych dla nich informacji, nie zdołała ich przemyśleć, opracować metodę ich badania, dać właściwą ocenę ówczesnych wydarzeń. Przyczyna tego stanu rzeczy – to niewykorzystanie kompletu źródeł archiwalnych. Źródła te są rozproszone między wieloma archiwami i bibliotekami. W oparciu o cząstkowe źródła nie powstanie żadna solidna praca naukowa. W ostatnich latach białoruscy archiwiści i historycy podjęli wielką pracę – zgromadzenie i

opracowanie w celu publikacji źródeł archiwalnych do dziejów białoruskiego ruchu narodowego. Szczególne zasługi na tym polu posiadają: Hanna Surmacz, Nina Stużyńskaja i Siarhiej Szupa. Publikacje ich[1] stwarzają możliwość ustalenia w jaki sposób powstawały archiwalia Białoruskiej Rady Narodowej, gdzie znajdują się one obecnie, jaki jest ich rozmiar i stan zachowania. Ułatwia to pracę badaczy.

Trzeba zaznaczyć, że archiwalia te nie zachowały się w komplecie. Części z nich dotąd nie odkryto, część zaś została bezpowrotnie utracona. Dotyczy to w pierwszym rzędzie początkowej działalności Białoruskiej Socjalistycznej Hromady. Do 1911 r. archiwa Hromady były przechowywane przez hrabinę Leonię Dunin-Borowską, późniejszą żonę Romualda Zemkowicza. W 1911 r. w związku z redagowaniem tygodnika socjaldemokratycznego „Światło" przekazała archiwalia przywódcom Hromady – Janowi i Antoniemu Łuckiewiczom[2]. Ci zaś, jak pisze Antoni Łuckiewicz, materiały te przekazali na przechowanie w Wilnie pewnemu „*niesumiennemu człowiekowi*", który przywłaszczył je sobie i odmówił ich zwrotu[3]. Do dnia dzisiejszego nie odnaleziono ich śladu. Podobny był los wielu innych archiwów organizacji białoruskich, w tym również Zjazdu Ogólnobiałoruskiego, który odbył się w Mińsku w dniach 5-17 1917 r.

Lepiej powiodło się archiwaliom Białoruskiej Republiki Ludowej. Jednakże zostały one rozproszone między różne archiwa, w większości znajdują się w archiwach Białorusi i Litwy. W oparciu o informacje Hanny Surmacz, Niny Stużynskiej i Siarhieja Szupy możemy ustalić w jaki sposób powstały te materiały i jak potoczyły się ich losy.

Podstawowe źródła archiwalne dotyczące Białoruskiej Republiki Ludowej (dalej BRL) znajdują się w dwóch archiwach: Narodowym Archiwum Republiki Białoruś (zespół akt nr 325) oraz Litewskim Archiwum Państwowym (zespół nr 582). Niewielka część źródeł archiwalnych (kilka jednostek) znajduje w Białoruskim Państwowym Muzeum – Archiwum Literatury i Sztuki w Mińsku (zespół nr 3). One trafiły tam wskutek błędu popełnionego przez archiwistów w końcu lat 40-tych.

W jaki sposób powstały te zespoły oraz dlaczego znalazły się one w wymienio-

[1] Ганна Сурмач. „Мы адчувалі, што мы народ!" - Літаратура і мастацтва. - 1993. - 26 сакавіка. Яна ж. Беларускі загранічны архіў. - Беларуская мінуўшчына. - 1993. - №1. - С. 18-23; Пошукі страчаных архіваў па гісторыі беларускай дзяржаўнасці (Прага, Масква, Парыж) / Рэстытуцыя культурных каштоўнасцей. Праблемы вяртання і сумеснага выкарыстання (юрыдычныя, навуковыя і маральныя аспекты). - Матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі пад эгідай UNESKO 19-20 чэрвеня 1997 г. „Вяртанне" у Мінску. - Мн.: Нацыянальны навукова-асветны цэнтр імя Францыска Скарыны, 1997 г. - С. 185-188; Ніна Стужынская. Матэрыялы па гісторыі Беларусі ў Рускім замежным гістарычным архіве / Там жа. - С. 189-192; Сяргей Шупа. Прадмова да кніг „Архівы Беларускай Народнай Рэспублікі" - Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы / Архівы Беларускай Народнай Рэспублікі. - Т. 1. - Кн. 1. - Вільня-Нью-Ёрк-Менск-Прага: Беларускі інстытут навукі і мастацтва. Таварыства Беларускага пісьменства, 1998. - С. 3 - 18.

[2] Беларусь. - 1919. - 24 снежня.

[3] Луцкевіч Ант. За дваццаць пяць гадоў (1903 - 1928). - Вільня: Беларускае выдавецкае таварыства, 1928. - С. 25.

nych wyżej archiwach?

Początki biurowości BRL i gromadzenia archiwaliów związane z działalnością kancelaryjną wielkiego Ogólnobiałoruskiego Zjazdu, który początkowo obradował w Mińsku w konspiracji, w styczniu i lutym 1918 r. Następnym ogniwem był Ludowy Sekretariat Białorusi, jako tymczasowy organ władzy, posiadający odrębną kancelarię. 9 marca 1918 r. Sekretariat uchwalił Ustawę Granotę (Ustaūnaja Hramata), w której było ogłoszone powstanie BRL. 18 marca 1918 r. Komitet Wykonawczy Ogólnobiałoruskiego Zjazdu zmienił swą nazwę na Radę BRL. Rada ta w nocy z 24 na 25 marca 1918 r. przyjęła deklarację o niepodległości Białorusi. Rada BRL oraz Ludowy Sekretariat Białorusi, przekształciły się w listopadzie 1918 r. w Radę Ministrów BRL, która działała w Mińsku od 1 stycznia 1918 r. do momentu wyzwolenia Białorusi spod okupacji niemieckiej.

W okresie urzędowania w Mińsku kancelarii Ludowego Sekretariatu oraz Rady Ministrów BRL było zarejestrowanych ok. 2 tys. pism przychodzących oraz około 800 wychodzących. Były to: deklaracje, noty, zaświadczenia, pełnomocnictwa, akta normatywne, dokumenty finansowe. Kiedy 1 stycznia 1918 r. rząd i część członków Rady Prezydium Rady BRL ewakuowała się z Mińska do Wilna, zostały tam przewiezione archiwalia BRL. Część tych materiałów przewiózł J. Woronko. Pisze o tym Konstanty Jezawitow w swym liście do Jana Jermaczenki z 5 czerwca 1943 r. Następnie J. Woronko przewiózł te materiały do Kowna, gdzie one pozostały do czasu jego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Europy. Przed wyjazdem Woronko polecił dobrze zapakować te archiwalia i oddać je na przechowanie jednemu z biur transportowych z zastrzeżeniem, że jeśli kiedykolwiek rząd białoruski będzie organizować Archiwum Białorusi, to tam należy przekazać te materiały. Koszty przechowania, a następnie ewentualnego transportu powinny regulować osoby prywatne do czasu, kiedy powstanie archiwum przy Białoruskim Komitecie Narodowym w Ameryce [4].

Ale archiwalia te nie trafiły do rąk rządu emigracyjnego BRL. Po pewnym czasie biuro transportowe sprzedało je W. Łastowskiemu, który nie był już premierem rządu. Łastowski przechowywał je w swoim mieszkaniu w Kownie aż do swojego wyjazdu do Mińska [5].

Nie ma nic dziwnego w tym, że Józef Woronko przewiózł dokumentację BRL do Wilna, a następnie do Kowna. Był on bowiem jednym z głównych organizatorów Komitetu Wykonawczego Rady Zjazdu Ogólnobiałoruskiego, następnie zaś Ludowego Sekretariatu Białorusi, a w rządzie Antoniego Łuckiewicza zajmował stanowisko sekretarza państwowego. Do jego obowiązków należała opieka nad kancelarią i archiwum. 7 grudnia 1918 r. Woronko wystąpił z rządu A. Łuckiewicza i wszedł w skład rządu litewskiego, jako minister do spraw białoruskich. Stosunki między J. Woronko a A. Łuckiewiczem, jak wynika z dziennika tego ostatniego układały się nienajlepiej, szczególnie w okresie I kwartału 1919 r. [6] Nic też

[4] Ганна Сурмач. Беларускі заграничны архіў. - С. 21.
[5] Там жа.

dziwnego, że J. Woronko starał się zatrzymać archiwum BRL przy sobie. Archiwum to nie było jednak kompletne. Księgi protokołów posiedzeń Rady oraz rządu BRL znajdowały się w dyspozycji kontrolera państwowego BRL Leonarda Zajaca. One łącznie z innymi ważnymi dokumentami państwowymi wędrowały razem z nim z Mińska do Wilna, następnie z Wilna do Grodna, a później – do Berlina.

Rząd BRL przeniósł się w marcu 1919 r. do Berlina. Tam też przybył Leonard Zajac, który decyzją rządu został mianowany ambasadorem BRL w Niemczech. Również w Berlinie w okresie od marca do czerwca 1919 r. znajdował się premier A. Łuckiewicz. Również po wyjeździe A. Łuckiewicza do Paryża w Berlinie odbywały się narady członków Prezydium Rady i rządu, podejmowano ważne decyzje. W okresie tym sprawami kancelarii oraz archiwum BRL kierował nadal państwowy kontroler Leonard Zajac.

Potwierdza to dokument, sporządzany przez niego w Berlinie 29 maja 1921 r.

Niżej podaję jego tekst.

„Berlin, 29 maja 1921 r.

Ja, niżej podpisany szef misji w Berlinie, Andrzej Borowski, przyjąłem na okresowe przechowanie od kontrolera państwowego L. Zająca archiwum Rady Ministrów Ludowych z lat 1918-1920, a konkretnie:

1. protokoły posiedzeń Sekretariatu Ludowego z 1918 r. (104),
2. kopie różnych dokumentów z 1918 r.,
3. przyjęte telegramy,
4. wysłane telegramy,
5. zużyte paszporty dyplomatyczne i zaświadczenia z lat 1919 -1920,
6. napływającą korespondencję Rady Republiki i Rady Ministrów z 1919 r. (cz. I i II),
7. kopie wysłanych aktów dyplomatycznych,
8. teczkę ze sprawami Rady Republiki i Rady Ministrów z I połowy 1920 r.

Przekazał – państwowy kontroler L. Zając
Przyjął – szef misji – A. Borowski." [7]

Analiza treści dokumentu nasuwa następujące wnioski:

1. wymienione w punkcie 1 protokoły posiedzeń Sekretariatu Ludowego z 1919 r. stanowiły główną część ewakuowanego w grudniu 1918 r. z Mińska archiwum BRL,
2. archiwum to trafiło z Mińska do Wilna, następnie Grodna do Berlina,
3. archiwum tym przez cały czas zajmował się kontroler państwowy BRL L. Zając. Świadczy o tym protokół zdawczo-odbiorczy.

Później w związku z likwidacją Misji Białoruskiej w Berlinie i przeniesieniem siedziby rządu BRL do stolicy Litwy, Kowna, szef misji Andrzej Borowski prze-

[6] Антон Луцкевіч. Дзённік. - Полымя. - 1991. - №5. - С. 181-186.
[7] Сяргей Шупа. Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы. - С. 7 (XI).

wiózł archiwum BRL do Kowna. O fakcie tym powiadomił Wacława Łastowskiego pocztówką wysłaną 7 października 1922 r. [8]

W ten sposób począwszy od jesieni 1922 r. archiwum BRL znalazło się w Kownie pod opieką prezesa Rady Ministrów BRL W. Łastowskiego. Tam też, w Kownie była przechowywana cała dokumentacja rządu emigracyjnego BRL W. Łastowskiego z lat 1920-1922. Spis akt znajduje się w protokole ich przekazania szefowi kancelarii Rady Ministrów BRL, Bazylemu Zacharce.[9]

W maju 1923 r. wybuchł konflikt między W. Łastowskim a jego kolegami ze składu Rady Ministrów. Kolonia białoruska w Kownie podzieliła się na dwie grupy. Zostało podzielone również archiwum BRL. S. Szupa ustalił, że akta BRL z 1918 r. i część akt z lat późniejszych znalazły się w rękach W. Łastowskiego. On też wykupił z biura transportowego archiwum osobiste J. Woronki, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki jesienią 1923 r. Natomiast w rękach przeciwników W. Łastowskiego (nowy rząd pod przewodnictwem Aleksandra Cwikiewicza) pozostały i dokumentacje rządu oraz Prezydium Rady z lat 1920-1923, archiwa ryskiej i kowieńskiej misji dyplomatycznych BRL oraz materiały o charakterze osobistym.[10]

Ale sytuacja rządu BRL A. Cwikiewicza coraz bardziej się komplikowała. Rząd litewski przez pewien okres przestał zauważać polityków białoruskich.

23 stycznia 1925 r. białoruskiej misji w Kownie zaproponowano opuścić zajmowane przez nią pomieszczenia w ciągu dwóch dni. Wówczas przedstawiciel rządu BRL w Litwie Aleksander Walkowicz zwrócił się z prośbą o pomoc do ambasadora czeskiego na Litwie Jarosława Hali. Prośba dotyczyła możliwości przeniesienia archiwum BRL do pomieszczenia konsulatu czeskiego w Kownie na czasowe przechowywanie.[11]

Ale archiwum BRL nie trafiło do Czechosłowacji. Po konferencji berlińskiej 1925 r. część członków rządu BRL (A. Cwikiewicz, L. Zajac i U. Prakulewicz) pojechało do Mińska i zabrało ze sobą część archiwum BRL, która znajdowała się pod ich opieką. Informuje o tym K. Jezawitow w liście swym do J. Jermaczenki z 5 czerwca 1943 r.[12]

Przywiezione do Mińska przez byłych ministrów białoruskich materiały stanowią podstawę zespołu akt nr 62 Archiwum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi, obecnie zespołu akt nr 325 Archiwum Narodowego Republiki Białoruś. Później zostały do nich dołączone ich materiały pochodzące z innych źródeł, zwłaszcza te, które znajdowały się w Centralnym Państwowym Archiwum Rewolucji Październikowej i Budownictwa Socjalistycznego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Występują w nich materiały, które były przekazane w 1965 r. przez takie samo archiwum, lecz ZSRR. Trafiły one tam z Czechosłowacji.

---

[8] Дзяржаўны Архіў Літвы, ф. 582, воп. 1, спр. 43, л. 216.
[9] Там жа, спр. 45, л. 2 - 3.
[10] Сяргей Шупа. Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы. - С. 7 (XI).
[11] Нацыянальны Архіў Рэспублікі Беларусь, ф. 325, воп. 1, спр. 198, л. 20 - 22.
[12] Сяргей Шупа. Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы. - С. 7 (XI).

Były to akta Rosyjskiego Archiwum Zagranicznego. Przywiózł je w końcu 1945 r. ówczesny minister kultury Czechosłowacji, Zdenek Nejedlỳ. Podarował je Akademii Nauk ZSRR z okazji jej 220-lecia. Wśród nich były akta Generalnego Konsulatu BRL w Konstantynopolu, kierowanego w latach 1919-1923 przez J. Jermaczenkę, akta BRL z 1918 r. i inne materiały.[13]

W zespole nr 325 Narodowego Archiwum Republiki Białoruś znajdują się materiały, które dawniej były przechowywane przez W. Łastowskiego. W jaki sposób one znalazły się w zespole nr 62 byłego Archiwum KC KPB wyjaśniają dokumenty archiwalne. W liście K. Jelizawietowa do I. Jermaczenki z 5 czerwca 1943 r. wynika, że W. Łastowski kupił archiwum J. Woronki w głębokiej tajemnicy, nie mówiąc o tym nikomu oprócz byłej żony Litwinki. Sprawę tę utrzymywał w tajemnicy obawiając się żeby rząd radziecki nie żądał wydania tych materiałów władzom BSRR. Nie chciał też przekazać ich do zorganizowanego w Pradze Archiwum Białoruskiego.[14]

Część tych materiałów przywiózł jednak do Mińska. Powiedział on o tym podczas śledztwa przeprowadzonego w 1930 r. przez władze bezpieczeństwa.

W podpisanych przez niego protokołach śledztwa pisze: „*Zatrzymałem się na Łotwie będąc na rozdrożu. Miałem w swym paszporcie wizę do Ameryki oraz propozycję pracy w BSRR... Opublikowałem artykuły o zerwaniu z działalnością państwowo-demokratyczną, przekazałem znajdujące się u mnie dokumenty z archiwum BRL Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu BSRR i po otrzymaniu wizy przyjechałem do Mińska*".[15]

Jednakże przekazał on drugorzędne materiały, ważniejsze pozostawił w Kownie. W Mińsku znalazły się tylko kopie protokołów posiedzeń Rady BRL z 1918 r. materiały opublikowane, ocalały egzemplarz pierwszej Statutowej Gramoty po białorusku, materiały Białoruskiej Socjalistycznej Hromady, materiały Ludowego Sekretariatu BRL za okres od czerwca do grudnia 1918 r. oraz inne materiały.[16]

Do niedawna materiały te tworzyły zespół nr 325 Centralnego Archiwum Państwowego Rewolucji Październikowej i Budownictwa Socjalistycznego BSRR. W 1990 r. akta zespołu nr 325 wymienionego archiwum oraz zespołu nr 62 Archiwum KC KPB zostały połączone i znajdują się w zespole nr 325 Narodowego Archiwum Republiki Białoruś. Liczy on 229 jednostek archiwalnych, dokładnie opracowanych i usystematyzowanych. Obecnie jest to jeden z najbardziej pełnych ze względu na rozmiar i ilość zawartych informacji kompleksów dokumentów dotyczących historii BRL, jakie znajdują się na Białorusi. Dopiero teraz może być on przedmiotem badań historyków.

---

[13] Ганна Сурмач. Беларускі загранічны архіў. - С. 22.

[14] Там жа. - С. 21.

[15] Справа Вацлава Ластоўскага. Дополнительные показанеия Ластовского В. от 7.X.30 г. - Маладосць. - 1993. - № 9. - С. 222.

[16] Сяргей Шупа. Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы. - С. 10 (XII); Ганна Сурмач. „Мы адчувалі, што мы народ!" - Літаратура і мастацтва. - 1993. - 26 сакавіка. - С. 14.

Archiwum Wacława Łastowskiego znajdowało się w Kownie do 1935 r. W roku tym mąż jednej z córek Łastowskiego postanowił oczyścić mieszkanie *„od wszelakich śmieci"* i sprzedał żydowskim zbieraczom makulatury dużą bibliotekę W. Łastowskiego wraz *„z wszystkimi niepotrzebnymi materiałami"*. O tej sprzedaży dowiedziano się zbyt późno i nie udało się już niczego odkupić.

Mimo tego Rosyjskiemu Archiwum Zagranicznemu w Pradze udało się odkupić nieco materiałów. Jeden z jego agentów odkupił księgę protokołów posiedzeń Rady i Sekretariatu Ludowego BRL z 1918 r. oraz część innych materiałów.[17]

Należy także poświęcić nieco uwagi Rosyjskiemu Archiwum Zagranicznemu w Pradze. W okresie międzywojennym Praga stanowiła centrum białej emigracji. Rząd T. Masaryka przychylnie odnosił się do wszystkich Słowian (w tym również Rosjan, Ukraińców i Białorusinów). Idea panslawizmu była ciągle żywa wśród Czechów. Przyjmował więc emigrantów z terenu ZSRR. Opiekę nad emigrantami sprawowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji. Na ten cel były przeznaczone określone środki finansowe. W takiej sytuacji na obszarze Czechosłowacji działały różne ogólnorosyjskie, ukraińskie i białoruskie organizacje. Od 1923 r. Pradze przebywała część członków Prezydium Rady BRL oraz rządu białoruskiego. Na uniwersytecie praskim oraz na innych wyższych uczelniach Czechosłowacji zdobywała wiedzę dość liczna grupa (około 100 osób) studentów białoruskich.

W 1928 r. emigranci rosyjscy podjęli pracę nad stworzeniem archiwum ruchu antysowieckiego. Uzyskali oni poparcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji. Ono wydzieliło na archiwum i bibliotekę 20 dużych pokojów w Pałacu Toskańskim na zamku w Hradczanach. Ono też zatwierdziło statut Rosyjskiego Zagranicznego Archiwum. Ze statutu wynikało, że Archiwum powinno zajmować się gromadzeniem i opracowaniem materiałów z najnowszej historii Rosji, publikować opracowania, zbiory dokumentów, prowadzić badania naukowe, organizować wykłady z historii.[18] Działalność Archiwum miała obejmować wszystkie kraje świata, w których żyli emigranci polityczni z Rosji.

Archiwum gromadziło też materiały dotyczące Białorusi. Powstał w nim Wydział Białoruski. Materiałami Wydziału zajmowała się początkowo Rada BRL w uzgodnieniu z Ministerstwem. W sprawie tej Rada podjęła na swym posiedzeniu w dniu 5 maja 1933 r. specjalną rezolucję. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji pokrywało koszty obsady stanowiska kierownika Wydziału Białoruskiego.[19]

Początkowo kierownikiem Białoruskiego Wydziału był M. Wierszynin, a po jego śmierci w 1934 r. stanowisko to objął T. Hryb.

Z artykułu H. Korolenki opublikowanym w czasopiśmie „Szlach moładzi" (1938, nr 3) Białoruskie Zagraniczne Archiwum w 1937 r. posiadało następu-

[17] Ганна Сурмач. Беларускі загранічны архіў. - С. 21.

[18] Ніна Стружынская. Матэрыялы па гісторыі Беларусі ў рускім замежным гістарычным архіве. - С. 189.

[19] Ганна Сурмач. Беларускі загранічны архіў. - С. 19.

jące oddziały:

- oddział dokumentów (materiały Rady BRL, misji dyplomatycznych BRL, białoruskich zagranicznych organizacji oraz partii, materiały biograficzne oraz korespondencję działaczy białoruskich, około 15 tys. tytułów,
- bibliotekę (gromadziła ona publikacje dotyczące Białorusi, a wydawane w innych językach),
- oddział periodycznych wydawnictw (czasopisma, gazety, ulotki) – 214 tytułów,
- oddział białoruskiej bibliografii (biblioteka historyczna oraz kartoteka publikacji dotyczących spraw Białorusi) – 12 tys. pozycji.[20]

Kiedy umarł Tomasz Gryb w 1938 r. stanowisko kierownika Archiwum pozostało nieobsadzone. Stan taki istniał w momencie wejścia do Pragi wojsk niemieckich. Władze okupacyjne podporządkowały Archiwum Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Pretektoratu Czech i Moraw. Jednakże stanowisko kierownika Archiwum nadal pozostało nieobsadzone. Faktycznie działalność Archiwum zaczęła zamierać.

Duże archiwum spraw politycznych posiadał w Pradze przewodniczący Rady BRL Bazyli Zacharko. W archiwum tym znajdowały się także dokumenty z osobistych zbiorów poprzednika Zacharki Piotra Kryczewskiego, który zmarł w 1938 r. Kiedy w marcu 1943 r. zmarł sam Zacharko, jego archiwum zajęli się ludzie, którym najbardziej dowierzał – poetka Geniusz i inżynier Mikołaj Abramczyk. Najbardziej wartościowe materiały z archiwum Zacharki (umowy z rządem litewskim, z rządem Ludowej Republiki Zachodniej Ukrainy i inne) zostały załadowane do walizek i Mikołaj Abramczyk wraz ze Stanisławem Hrynkiewiczem przywieźli je do Francji.[21]

Prace te wykonano w wielkim pośpiechu, gdyż Niemcy zamierzali przejąć archiwum Zacharki pod swoją kontrolę. Kilka dni po przyjeździe Abramczyka w Pradze pojawił się J. Jermaczenko z misją przejęcia tych materiałów. Jermaczenko przejął pozostałą część archiwum Zacharki. Wśród przejętych materiałów znajdowało się wiele cennychdokumentów dotyczących historii BRL i białoruskiego ruchu narodowego.[22]

Materiały te przekazano do okresowego przechowywania do Białoruskiego Wydziału Rosyjskiego Archiwum Zagranicznego, gdzie znajdowały się również dokumenty BRL z 1918 r., zakupione przez agentów tego Archiwum w Kownie w 1935 r.

W końcu 1945 r. Rosyjskie Archiwum Zagraniczne zostało podarowane przez ministra kultury Czechosłowacji Akademii Nauk ZSRR. Część tych materiałów trafiła w 1965 r. do Mińska i weszła w skład wymienionego już uprzednio zespołu nr 325 Centralnego Archiwum Rewolucji Październikowej i Budownictwa Socjali-

---

[20] Там жа.

[21] Ларыса Геніюш. Споведзь. - Менск: Мастацкая літаратура, 1993. - С. 63 - 64.

[22] Ганна Сурмач. Беларускі заграніцны архіў. - С. 20.

stycznego. Natomiast część materiałów pozostała w Moskwie i znajduje się obecnie w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej. Jednakże w obu wymienionych wyżej archiwach nie ma ksiąg protokołów Rady BRL oraz Ludowego Sekretariatu. Prawdopodobnie znajdują się one nadal w Czechosłowacji, łącznie z innymi materiałami. Jednakże jak dotąd nie znaleziono ich śladów.[23]

W Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej w Moskwie spośród licznych zespołów praskiego archiwum dwa zawierają wyłącznie materiały białoruskie. Są to zespoły: BRL oraz Jana Jermaczenki. Zespół BRL liczy 15 jednostek. Są to akta ministerstw, statutowe gramoty BRL z 1918 r., wyciągi z protokołów posiedzeń Rady BRL z 1921 r., materiały z warszawskiej, genewskiej, brukselskiej, praskiej i genueńskiej konferencji białoruskich spotkań przedstawicieli krajów bałtyckich w Rydze, materiały z rozmów premiera W. Łastowskiego z przedstawicielami państw europejskich na temat granic państwowych Białorusi i uznania Białorusi na forum międzynarodowym.[24]

Zespół Jana Jermaczenki liczy 46 jednostek. Obejmują one okres od 1920 r. po lata czterdzieste. Są to bardzo różnorodne materiały: dokumenty osobiste, wycinki z czasopism, gazet, książki, informacje historyczne, artykuły i szkice z historii Białorusi. Znaczącą część zespołu stanowią dokumenty białoruskich organizacji społecznych i politycznych z Pragi, kongresów o problemach Zachodniej Europy, jakie w owym czasie odbywały się w Pradze, materiały do historii partii białoruskich socjalistów – rewolucjonistów (eserów), obszerna korespondencja W. Łastowskiego, P. Kryczewskiego, W. Chmary-Razumowicza, K. Jelizawietowa, J. Najdziuka, S. Jakowiuka, W. Wierszynina, T. Hryba i innych.

Zespół J. Jermaczenki oświetla również sprawy białoruskiej emigracji zarówno przed, jak i w czasie II wojny światowej. Ich przedstawiciele nie jeden raz byli zapraszani do Berlina dla określenia wzajemnych stosunków, co znajduje odbicie w listach W. Zacharki i K. Jelizawietowa.[25] Dzięki temu białoruskie zespoły Rosyjskiego Archiwum Zagranicznego stanowią cenne źródło do historii Białorusi okresu między dwoma wojnami światowymi, emigracji białoruskiej i wielu innych problemów. Dosyć ciekawe i ważne materiały do historii Białorusi znajdują się w zespołach akt gen. Denikina, B. Sawinkowa, W. Burcewa, Ludowego Związku *Ojczyzna i Wolność* i innych.[26]

Natomiast materiały przywiezione przez M. Abramczyka do Paryża znajdują się w posiadaniu jego żony. W nich znajdują się dokumenty wytwarzane po II wojnie światowej z okresu, kiedy M. Abramczyk pełnił funkcję prezydenta BRL. Materiały te nie są dotąd opublikowane.[27]

---

[23] Сяргей Шупа. Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы. - С. 14 (XVI).

[24] Ніна Стружынская. Матэрыялы па гісторыі Беларусі ў рускім замежным гістарычным архіве. - С. 190 - 191.

[25] Там жа. - С. 191.

[26] Там жа. - С. 192.

Część akt BRL znajduje się obecnie na Litwie. Pochodzą one głównie z archiwum W. Łastowskiego. Zostały one zakupione przez nieznanych antykwariuszy w 1949 r. Zostały zarekwirowane przez radzieckie organy bezpieczeństwa i przekazane do Archiwum Państwowego Litewskiej SRR. Tu również znalazły się materiały Białoruskiego Muzeum w Wilnie, utworzonego przez A. Łuckiewicza w latach dwudziestych. Po likwidacji Muzeum jego materiały zostały przekazane do Archiwum Państwowego Litewskiej SRR (18 skrzynek).[28] Z materiałów, które napłynęły do tego archiwum stworzono 2 zespoły akt: Białoruskie Muzeum im. Jana Łuckiewicza w Wilnie (zespół nr 45, później nr 281, liczący 274 jednostek) oraz Rada Ministrów Białoruskiej Republiki Ludowej (zespół nr 199, później 582, posiadający 2 tomy inwentarza, 135 jednostek).

Zespoły te utworzono w okresie od 1949-1953 r. Natomiast ich inwentaryzacja nastąpiła później. W trakcie inwentaryzacji część materiałów ze zbiorów muzealnych związane bezpośrednio z BRL została wyłączona. Materiały te uzupełniła zespół akt Rady Ministrów BRL. Natomiast kilka jednostek z archiwum W. Łastowskiego przekazana została do zespołu akt Muzeum Białoruskiego (narada polityczna w 1921 r. w Pradze, archiwum czasopisma „Krywicz" korespondencja osobista W. Łastowskiego i inne).[29]

W latach 1959-1960 miała miejsce akcja wymiany materiałów archiwalnych pomiędzy radzieckimi republikami, przeprowadzona w celu poprawy stanu rozmieszczenia archiwaliów (związania ich z obszarem, na którym zostały wytworzone lub zgromadzone). Rozpatrywano wówczas problem przekazania do Mińska dwóch wyżej wymienionych zespołów akt z zasobu Archiwum Państwowego Litewskiej SRR. Zespół akt Białoruskie Muzeum im. Jana Łuckiewicza, z wyjątkiem 9 jednostek nie związanych z historią Białorusi, w sierpniu 1960 r. został przekazany do Mińska.[30] Obecnie nosi on numer 3 w zasobie centralnego Archiwum Państwowego – Muzeum Literatury i Sztuki Republiki Białoruś.

Zespół akt – Rada Ministrów Białoruskiej Republiki Ludowej po długich rozważaniach i dodatkowych badaniach pozostał w Wilnie.[31] W zasobie Archiwum Państwowego Litwy nosi on obecnie numer 582. Niedawno został on opublikowany w dwóch tomach przez Siarhieja Szupę.[32]

Takie były dziej archiwum BRL. Podsumowując swoje rozważania dochodzę do wniosku, że obecnie najwięcej archiwaliów BRL znajduje się w archiwach Bia-

---

[28] Бібліятэка Акадэміі Навук Літвы (БАНЛІ), ф. 21, спр. 2163, л. 16-24; Галоўная частка архіва Беларускага нацыянальнага адраджэння XX ст. знаходзяцца ў Вільнюсе/ Вяртанне - 2· Артыкулы. дакументы і архіўныя матэрыялы па праблемах пошукаў і вяртання нацыянальных каштоўнасцей, якія знаходзяцца за межамі Рэспублікі Беларусь / Беларускі фонд культуры. - Мн.. 1994. - С. 230 - 241.

[29] Сяргей Шупа. Беларуская Народная Рэспубліка і яе архівы. - С. 11 (XIII).

[30] Там жа. - С. 12 (XVI).

[31] Там жа.

[32] Архівы Беларускай Народнай Рэспублікі, Т. 1, Кн. 1-2, Вільня-Нью-Ёрк-Менск-Прага: Беларускі Інстытут Навукі і Мастацтва. Таварыства Беларускага пісьменства, 1998.

łorusi (zespół akt nr 325 w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś i zespół akt nr 3 w Centralnym Archiwum Państwowym – Muzeum Literatury i Sztuki Republiki Białoruś) oraz w archiwach litewskich (zespół nr 582 Archiwum Państwowego Litwy).

Wiele jednak archiwaliów bądź nie zachowało się, bądź nie zostały one wykryte przez badaczy. Nie zachowały się w ogóle materiały I Ogólnobiałoruskiego Zjazdu w grudniu 1917 r., Wykonawczego Komitetu Zjazdu, Rady BRL z 1918 r., Kontroli Państwowej, Państwowego Kolegium, konsultantów BRL: w Kijowie, Moskwie i Stawropolu, przedstawicielstw: w Warszawie, Litwie, Helsinkach, Kopenhadze, Berlinie, Pradze i Belgradzie. Tylko fragmentarycznie zachowały się protokoły kilku sekcji I Ogólnobiałoruskiego Zjazdu, Rady BRL z 1919 r., Sekretariatu Ludowego z 1918 r., Rady Ministrów z lat 1918-1925, Najwyższej Rady Białoruskiej z 1920 r., delegacji nadzwyczajnych BRL do przeprowadzania rozmów międzypaństwowych w 1918 r., konsulatu BRL w Odessie, Przedstawicielstwa dyplomatycznego i Konsulatu BRL w Kownie i wiele innych materiałów. Nieznane są losy archiwów działaczy BRL: Jana Seredy, Tomasza Hryba, W. Zacharki, P. Kryczewskiego, J. Losika. Tylko fragmentarycznie zachowały się zbiory A. Łuckiewicza, W. Łastowskiego, J. Woronki, A. Cwikiewicza, K. Jelizawietowa i innych. Gdzie znajdują się te materiały, nie wiadomo. Znalezienie ich – to zadania dla badaczy.

Ēriks Jēkabsons (Ryga)

Wydawnictwa i prasa polska na Łotwie w latach 1918-1940

Pod względem swej liczebności Polacy zajmowali czwarte miejsce wśród mniejszości narodowej Republiki Łotewskiej w okresie międzywojennym, po Rosjanach, Żydach i Niemcach. W 1930 r. liczba ich wynosiła prawie 59,4 tys., a w przededniu II wojny światowej łącznie z robotnikami rolnymi, sezonowymi (około 26 tys.) Polaków było około 76-80 tys. Stanowiło to około 3% mieszkańców Łotwy.[1]

Polacy mieszkali na Łotwie także przed wybuchem I wojny światowej. Duże ich skupisko znajdowało się w Rydze. Tam została podjęta inicjatywa zorganizowania czasopisma polskiego. Próba ta jednak nie powiodła się.[2] Do inicjatywy tej powrócono w okresie międzywojennym. Sprawa ta stała się aktualna w związku z wyborami do Sejmu łotewskiego (Saejmy) w 1922 r. Wówczas to powstała pierwsza na Łotwie polska organizacja o charakterze politycznym – Związek Polaków. Związek ten postanowił wydawać gazetę w języku polskim, jako swój organ. Siedzibę redakcji zamierzono umiejscowić w Dynaburgu (Daugavpils), biorąc pod uwagę znaczne skupisko Polaków na obszarze Latgalii. Planu tego nie zrealizowano z powodu utrudnień czynionych przez miejscowe władze łotewskie. Przyczyną tych trudności był m.in. polsko-łotewski spór graniczny dotyczący przynależności państwowej 6 gmin powiatu iłłuksztanskiego (Ilukšte) byłej guberni kurlandzkiej. Spór ten trwał od 1920 r.[3]

W takiej sytuacji podjęto decyzję o umiejscowieniu siedziby redakcji w Rydze. 19 maja 1920 r. poselstwo polskie w Rydze informowało o tym fakcie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie. [4]

---

[1] Patrz również Jēkabson Ē., *Polska mniejszość narodowa na Łotwie w XIX i XX wieku. Krótka charakterystyka i zarys działalności*, [w:] *Europa nie prowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1772-1999)*, praca zbiorowa pod red. K. Jasiewicza, Warszawa, Londyn 1999, s. 287-298.

[2] Bīlmanis A., *Rīgas preses 250 gadi (1681-1931)*, Izglītības Ministrijas Mēnešraksts 1932, nr 1, s. 56.

[3] Jēkabson Ē., *Skład narodowościowy mieszkańców 6 gmin powiatu iłłuksztańskiego w XIX-XX w. jako główny powód sporu terytorialnego między Łotwą a Polską w okresie międzywojennym*, [w:] *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, red. M. Liedke, J. Sadowska, J. Trynkowski, t. I, Białystok 1999, s. 225-233.

[4] Archiwum Akt Nowych, Kolekcja odpisów dokumentów, t. 3, k. 166.

Latem 1922 r. wyszła w Rydze pierwsza gazeta w języku polskim, pod tytułem „Głos Polski". Początkowo była to jednodniówka. Takich jednodniówek o tym tytule, bez numeracji wydawano więcej. Niestety nie zachował się w archiwach, bibliotekach i muzeach Łotwy ani jeden numer tego czasopisma. Nieznana jest nawet dokładna data jego wydania. Dopiero po kilku miesiącach 7 września 1920 r., tuż przed wyborami do Sejmu, ukazał się pierwszy numer „Głosu Polski", jako tygodnika. Redaktorem i wydawcą pisma był miejscowy polski działacz społeczny, późniejszy dyrektor polskiego gimnazjum w Rydze, Józef Mierzwiński. Jednakże koszty wydawania pisma pokrywało polskie poselstwo w Rydze.[5]

W okresie wyborów do Sejmu gazeta propagowała program Związku Polaków oraz popularyzowała kandydatów na posłów z ramienia Związku.

W wyniku wyborów przeprowadzonych jesienią 1922 r. lista polska uzyskała jeden mandat poselski. Był to znaczny sukces, biorąc pod uwagę rozproszenie terytorialne środowiska polskiego oraz słabą świadomość narodową części wyborców polskich. Była w tym niemała zasługa gazety, która dążyła do zjednoczenia polskiej mniejszości narodowej na Łotwie.

„Głos Polski" posiadał nieduży format, redagowany był niezbyt starannie, poziom dostosowany do przeciętnego poziomu czytelnika. Mimo to nakład jego nie był wysoki. Wkrótce po wyborach do Sejmu Polski Poselstwo w Rydze zaprzestało dotować pismo. Aby je utrzymać, należało zwiększyć jego nakład. W związku z tym ponownie rozważano możliwość lokalizacji redakcji w Dyneburgu, licząc na większy krąg czytelników. Pomysł ten jednak upadł. 12 kwietnia 1923 r. wyszedł z druku ostatni już, nr 30 pisma. Gazeta upadła nie tylko z powodu trudności finansowych, lecz również wskutek rozbieżności wewnętrznych w środowisku polskim.

Kilka miesięcy później w Rydze odbyło się spotkanie przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Rozważano problem reaktywowania gazety. Utworzono komitet na czele z Antonim Tałłat-Kiełpszem na czele, któremu powierzono doprowadzenie do skutku tego zadania. Działalność komitetu nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Poprzez 2 lata środowisko polskie na Łotwie pozbawione było własnej gazety. W 1924 r. Związek Polaków wydał kolorowy kalendarz, co jednak nie rekompensowało braku stałej regularnej prasy polskiej w tym czasie na Łotwie.

Dopiero 26 lutego 1925 r. w Rydze zaczęła wychodzić nowa gazeta pt. „Tygodnik Polski".[6] Nakład pisma wynosił 500 egz. Wydawcą i naczelnym redaktorem pisma był właściciel polskiej księgarni Gwidon Butkiewicz. Tygodnik otrzymywał znaczne wsparcie finansowe od Polskiego Poselstwa, a radca poselstwa, Władysław Neuman, był jego stałym współpracownikiem. Gazeta posiadała mniejszy format od swojej poprzedniczki, liczyła jednak więcej stron i reprezentowała wyższy poziom.[7] Chociaż wydawana była przez osobę prywatną, to jednak popularyzowała program i działalność Związku Polaków.

---

[5] Albin J., *Polski ruch narodowy na Łotwie w latach 1919-1940*, Wrocław 1993, s. 69.

[6] Albin J., op.cit., s. 74.

[7] Co prawda w 1928 r. polski attaché wojskowy na Łotwie, Stanisław Kara, oceniał pismo jako „malowartościowe". AAN, Sztab Główny, t. 616/67, k. 52.

Wystąpiło to wyraźnie podczas kolejnych wyborów do Sejmu jesienią 1925 r.

Gazeta nie miała charakteru apolitycznego. Podejmowała także problemy ogólnopaństwowe. Występowała przeciwko próbie poprawy stosunków między ZSRR a Łotwą, z inicjatywy której wystąpiła łotewska socjaldemokracja[8]. Wyraźnie nacjonalistyczne stanowisko zajmował Władysław Neuman posługujący się pseudonimem Maciej Tutejszy. Pisywał on często artykuły wstępne, w których nie brak było wypowiedzi nieprzychylnych w stosunku do narodu łotewskiego. Znacznie przesadzano znaczenie drobnych nieporozumień między przedstawicielami środowiska polskiego w Latgalii i powiecie iłłukształńskim a miejscową administracją państwową i samorządową. Czasem artykuły Tutejszego graniczyły się wprost z szowinizmem.[9]

Na ogół jednak gazeta publikowała obiektywne informacje o wydarzeniach na Łotwie (w tym również o działalności Sejmu), a także w Polsce i na całym świecie. Dominowały w niej jednak sprawy mniejszości polskiej na Łotwie.

Z powodu trudności finansowych w okresie od 1 listopada 1925 r. do 7 października 1926 r. gazeta wydawana była jako „Dwutygodnik Polski", zaś od początku 1927 r. nosiła nazwę: „Dwutygodnik Polski Ilustrowany". W 1928 r. zaprzestano wydawanie pisma. Ogółem wyszło 135 jego numerów. Zaprzestano wydawania pisma, aby nie stwarzać konkurencji powstałemu nieco wcześniej przed tym faktem dziennikowi polskiemu – „Dzwon".

Pierwszy i jedyny na Łotwie polski dziennik, Dzwon zaczął wychodzić w Dyneburgu od 8 maja 1928 r., jako *„codzienne bezpartyjne pismo demokratyczne dla wszystkich"*.

O przyczynach powstania nowej polskiej gazety pisał ówczesny konsul polski w Dyneburgu, że Polacy z Latgalii nie byli zadowoleni z charakteru „Tygodnika Polskiego", dlatego utworzyli w Dyneburgu spółkę akcyjną *Zorza*, pod kierownictwem miejscowej prawniczki, Ludmiły Jakubowiczówny. Spółka ta sfinansowała „Dzwon"[10]. Z kolei wicekonsul litewski w Dyneburgu donosił 30 kwietnia 1928 r., że redaktor będzie „importowany" z Polski, że do spółki akcyjnej należy wielu obywateli państwa polskiego, a wśród nich gen. L. Żeligowski. Takie stwierdzenia to wynik konfrontacji polsko-litewskiej, która zaczęła obejmować również Łotwę. Wicekonsul donosił także, że na uroczystość otwarcia drukarni *Zorza* przybył nieoficjalnie do Dynebergu poseł polski z Rygi Juliusz Łukasiewicz.[11]

Pierwszym redaktorem dziennika był właściciel miejscowej polskiej księgarni, Benedykt Juchniewicz. Później funkcję tę kolejno piastowali Kazimierz Leczycki i Wojciech Nitecki.

Format pisma był większy niż jego poprzedników, stąd można było zamieścić tam więcej materiałów dotyczących życia Polaków na Łotwie. „Dzwon", podobnie

---

[8] „Tygodnik Polski" 1927, 22 stycznia, 28 sierpnia i inne.

[9] Patrz na przykład: „Tygodnik Polski". 1925-9 i inne.

[10] Archiwum Polskie Akademii Nauk, Świerzbiński M., *Martyrologia Inflant Polskich*, s. 83.

[11] Lietuvos valstybinis archivas, f. 383, ap. 7, b. 798, l. 4.

jak jego poprzednicy, musiał walczyć z trudnościami natury finansowej. Dlatego też od 21 sierpnia 1929 r. ukazywał się trzy razy w tygodniu. Wkrótce później pismo przejął Związek Polaków. Od 6 listopada 1929 r. „Dzwon" był nieoficjalnym organem tej organizacji. Oficjalnie zaś występował jako organ mniejszości polskiej Łotwy. Redaktorem jego został wówczas nauczyciel z Krasławia (Krāslava), Stanisław Łasiewicz. Znaczącą część materiałów zamieszczanych w piśmie zajmowały artykuły o charakterze politycznym. Dotyczyły one głównie sytuacji politycznej na Łotwie, a także problemów życia społeczności polskiej.

Wiosną 1931 r. w powiecie iłłuksztańskim rozpoczął się konflikt między tutejszymi Polakami a miejscowymi władzami. Władze sądowe oskarżyły kilkunastu miejscowych Polaków o zakłócenie przebiegu łotewskich mszy kościelnych, wytaczając im procesy. Chodziło o demonstracyjne śpiewanie pieśni religijnych w języku polskim. Oskarżonych skazano na kilka tygodni więzienia. Przebieg tych procesów był opisany szczegółowo w gazecie „Dzwon". Gazeta również przedstawiła stanowisko Związku Polaków oraz deputowanych do Sejmu łotewskiego, Jarosława Wilpiszewskiego oraz Jana Wierzbickiego. Wg tych opinii skazani byli niewinni a sankcje miejscowych władz wobec nich – niesprawiedliwe.[12]

Sejm łotewski powołał Komisję, która miała zbadać fakty świadczące o działalności Związku Polaków oraz kilku księży katolickich zmierzającej do polonizacji mieszkańców powiatu iłłuksztańskiego. Do Komisji nie włączono przedstawicieli społeczeństwa polskiego, a Komisja potwierdziła słuszność zarzutów. Fakt ten redakcja Dzwonu przyjęła z oburzeniem.[13] Władze łotewskie zawiesiły działalność Związku Polaków, a także zakazały wydawania pisma „Dzwon".

Działania te spowodowały reperkusje na polu dyplomatycznym. Rygę opuścił poseł polski, Mirosław Arciszewski.

Konflikt zażegnano jednak po pewnym czasie drogą kompromisu. Władze łotewskie nie zmieniły podjętych wcześniej decyzji, jednakże zezwoliły na zarejestrowanie organizacji polskiej pod nazwą – Zjednoczenie Narodowe na Łotwie.[14]

W międzyczasie byli współpracownicy „Dzwonu" podjęli wydawanie polskich gazet. Dokładnie w 10 dniu po zamknięciu „Dzwonu" – 11 października 1931 r. wyszła jednodniówka „Nasz Głos". Następnie w tymże samym Dyneburgu wydano 2 dalsze jednodniówki: 18 października 1931 r. – „Polski Głos" i 25 października – „Nasze Słowo". We wszystkich tych jednodniówkach podkreślano lojalność miejscowych Polaków wobec państwa łotewskiego.

Niebawem władze łotewskie wydały zezwolenie na wydawanie nowego polskiego czasopisma pod nazwą „Nasz Głos". Pierwszy jego numer ukazał się 1 listopada 1931 r. Jego redaktorem był Polak z Łatagalii korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej, Henryk Tomaszewicz. Gazeta wychodziła trzy razy tygodniowo. Od

---

[12] „Dzwon", 1931, 29 lipca, 2 sierpnia.

[13] Tamże, 1931, 12 czerwca, 26 lipca.

[14] Patrz również Jēkabsons Ē., *Krīze Latvijas un Polijas attiecībās 1931. gadā un tās atrisinājums (Kryzys w stosunkach łotewsko-polskich w roku 1931 i jego rozwiązanie)*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls" 1996, nr 4, s. 117-138.

kwietnia 1932 r. została przejęta przez Zjednoczenie Polskie, którego prezesem został wybrany H. Tomaszewicz.

Gazeta stała na stanowisku pełnej lojalności Polaków do państwa łotewskiego i wspólnej pracy nad umacnianiem wewnętrznego porządku i bezpieczeństwa państwa. Zachowywała także umiar w krytyce polityki państwa oraz łotewskich partii politycznych. Wrogie stanowisko demonstrowała jedynie wobec Łotewskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej m.in. ze względów konkurencyjnych. Partia ta bowiem podjęła działalność w środowisku robotników polskich na Łotwie. W tym celu w łonie partii powstała Sekcja Polski i zaczęła wychodzić gazeta w języku polskim – „Myśl Pracy". Krytyka działalności socjaldemokratów, a szczególnie gazety „Myśl Pracy", przybierała niekiedy bardzo drastyczne formy.

„Nasz Głos" informował o działalności Zjednoczenia Narodowego i innych polskich organizacji, szkół polskich, wydarzeniach na Łotwie, w Polsce i na świecie. Gazeta publikowała w odcinkach utwory polskich literatów, a także artykuły o charakterze popularno-naukowym. Wśród nich na uwagę zasługuje artykuł łotewskiego historyka, Bolesława Brezgo – *Przywilej miasta Dyneburga*, opublikowany w numerach 119-121 pisma w 1932 r. W gazecie publikowane były również wiersze poetki polskiej z Latgalii, Olgi Daukształwny. Kilka materiałów opublikowanych w gazecie było później wydawanych w formie odrębnych broszur. Były one sprzedawane w redakcji pisma oraz polskich księgarniach w Dyneburgu i Rydze.[15]

W listopadzie 1933 r. kierownictwo Zjednoczenia Polskiego przekształciło „Nasz Głos" w ilustrowany tygodnik. 3 grudnia 1933 r. wyszedł pierwszy numer pisma pod nową nazwą. Pismo zwiększyło swój rozmiar. Liczba stron w każdym numerze dochodziła do 16. W każdym numerze było około 10 ilustracji, w tym wiele fotograficznych. Ostatni numer pisma wyszedł 13 maja 1934 r.

15 maja 1934 r. nastąpił przewrót państwowy na Łotwie, po którym zawieszono działalność Sejmu oraz wszystkich organizacji politycznych, w tym również Polskiego Zjednoczenia Narodowego.

Jednakże już w końcu 1934 r. były deputowany do Sejmu, J. Wilpiszewski, rozpoczął wydawanie w Rydze tygodnika pod nazwą „Nasze Życie". W warunkach wprowadzonego w państwie stanu wojennego pismo podlegało cenzurze i nie mogło sobie pozwolić na krytykę władz. Już w pierwszym numerze tygodnika z 25 grudnia 1934 r. redakcja pisma występując w imieniu Polaków Łotwy deklarowało pełną lojalność wobec nowego, autorytarnego reżimu. Cytowano w nim wypowiedzi prezydenta K. Ulmanisa, który poprzedni system rządów nazwał „pseudodemokratycznym", pełnym demagogii, korupcji i partyjniactwa. Z punktu widzenia formy wydania, a także poziomu, nowy tygodnik był dużo lepszy od swoich poprzedników. Zamieszczano w nim kolorowe fotografie. Treść jego była także bardziej wszechstronna. Występowały w nim stałe rubryki: *Tydzień na Łotwie*, *Sprawy gospodarcze*, *Wiadomości z Polski*. Informował też o wydarzeniach w świecie. Wiele miejsca poświęcano życiu Polonii w innych krajach, czerpiąc informacje z wydawnictw polonijnych. Dużo miejsca poświęcano też życiu Polaków na Łotwie.

[15] „Nasz Głos" 1932, 20 listopada; 1933, 8 marca.

Większą uwagę poświęcano polskim instytucjom i organizacjom w samej Rydze, co wynikało stąd, że redakcja pisma mieściła się w tym mieście i łatwiej było uzyskać potrzebne informacje.

Informacje o działalności Związku Młodzieży Polskiej na Łotwie oraz harcerstwa zamieszczano w rubryce – *Awangarda*. Od 1935 r. w każdym numerze pisma występował dodatek pt. „Krasnoludki", który stawiał sobie jako cel kształcenie dzieci w czytaniu i pisaniu w języku polskim.

Od połowy lat 30-tych w piśmie występowała rubryka – *Kącik polskiego robotnika rolnego*, w którym publikowano listy polskich robotników sezonowych, przebywających na Łotwie. Zajmowało to jedną lub dwie strony pisma (w zależności od pory roku). Całkowicie problemom robotników rolnych był poświęcony numer z 27 listopada 1938 r. Zainteresowanie pisma tą problematyka nie było przypadkowe. Od połowy lat 30-tych następował systematyczny wzrost liczby polskich robotników rolnych na Łotwie. Zjawisko to wpłynęło na wzrost zapotrzebowania na prasę polską. W związku z powyższym zaszła potrzeba zwiększenia nakładu pisma. W końcu 1937 r. jego nakład osiągnął 760 egz. (z których 630 przekazywano stałym prenumeratorom drogą pocztową), a na początku 1939 r. liczba stałych prenumeratorów wynosiła już 1074. Oprócz tego około 250 egz. rozprowadzano drogą sprzedaży w koskach.[16] Pismo to było rozprowadzane także w Polsce i w Estonii.[17]

Zwiększenie nakładu pisma uzyskano drogą jego popularyzacji. Wysyłano bezpłatne egzemplarze, ogłaszano konkursy czytelnicze, przydzielano nagrody korespondentom pisma.

Mimo zwiększenia nakładu pisma, liczba jego czytelników nie była duża. Pismo nie docierało do wszystkich środowisk polonijnych. Spotykało się też z krytyką wielu działaczy, pochodzących głównie z Latgalii. Zarzucano redakcji jednostronność i tendencyjność w wyborze materiałów do druku. Krytyka ta była uzasadniona. Jednakże należy pamiętać, że pismo było cenzurowane i możliwości redakcji były ograniczone.

Pismo wzbogacało się, podejmując ciągle nową problematykę. Zaczęto zamieszczać w nim materiały rozrywkowe, a pod 1939 r. na drugiej stronie każdego numeru poruszano kwestie religijne.

„Nasze Życie" wniosło również znaczny wkład w polsko-łotewskie zbliżenie kulturowe. Publikowano w gazecie, a następnie jako odrębne broszury, utwory polskich pisarzy, m.in. *Biały kapitan* F. A. Ossendowskiego i *Głos ziemi i krwi* J. Wszebory. Drukowano również w tłumaczeniu na język polski utwory pisarzy łotewskich: A. Ersa, R. Blaumarisa i innych.[18]

Pismo nie było samowystarczalne finansowo. Dotowane było przez polskie organizacje społeczne. Prowadziło to jednak do ciągłych sporów i wzajemnych pretensji. Zmieniali się też jego redaktorzy. Początkowo był nim M. Miż-Miszyn, później E. Skangiel i wreszcie W. Ihnatowicz. Pismo dotowane było również przez

[16] Albin J., *Polski ruch*, s. 190.
[17] „Nasze Życie" 1938, 11 grudnia.
[18] Tamże, 1938, 7 sierpnia.

poselstwo polskie w Rydze, które na cel przeznaczało średnio 1700 łatów miesięcznie.

W czerwcu 1936 r. poseł E. Harwat dokonał oceny pisma. Miał wiele krytycznych uwag co do działalności jego wydawcy J. Wilpiszewskiego, jednakże przyznał, że pismo jest dobrze redagowane i ukazuje się terminowo i systematycznie.[19]

Dzięki uzyskiwanym środkom finansowym przeniesiono redakcję do bardziej nowoczesnych pomieszczeń, wynajętych od spółki akcyjnej Ritz, obok nowoczesnej drukarni. i pomieszczeń redakcji innych pism.

31 marca 1937 r. redakcję pisma odwiedził ówczesny minister spraw społecznych Łotwy J. Bērziņš.[20]

Pismo przeżywało jednak nadal trudności finansowe. Zmusiło to redakcję do zmniejszenia rozmiaru gazety z 20 do 16 stron. Wezwano równocześnie czytelników do większego zaangażowania się w sprawy pisma drogą jego popularyzacji i prenumeraty.[21] Od tego czasu rozmiar pisma ograniczał się do 16 stron. Jedynie tylko numery świąteczne miały po 20 stron. Ponadto od 1 listopada 1938 r. cena egzemplarza gazety wzrosła z 20 do 25 centymów.

Po wybuchu II wojny światowej znacznie zmieniła się treść pisma. W numerze z 3 września 1939 r. brak było informacji o napaści Niemiec na Polskę. Podano tylko informację o napięciu na pograniczu polsko-niemieckim i przeprowadzeniu mobilizacji. Natomiast numer z 10 września 1939 r. podawał informacje o przebiegu działań wojennych. Publikowane były w nim komunikaty Dowództwa Wojsk Polskich. Stosunek redakcji i Polaków na Łotwie do agresji niemieckiej był jasny. W artykule wstępnym – *Sercem i umysłem z Wami* deklarowano solidarność z narodem polskim i wyrażano wiarę w jego zwycięstwo. W następnych numerach wiara w zwycięstwo stopniowo gasła, lecz solidarność nadal pozostawała. Jeden ze współpracowników gazety, Witold Massan, na początku wojny znajdował się w Gdyni i był naocznym świadkiem ataku wojsk niemieckich. Swoje obserwacje przedstawił szczegółowo w numerze z 26 listopada i 3 grudnia 1939 r. w reportażu – *W ogniu wojny*.

Wydarzenia te wpłynęły na sytuację polskich organizacji społecznych na Łotwie. Nie mogły one liczyć na pomoc finansową poselstwa polskiego oraz organizacji polonijnych z innych krajów.

W 1940 r. liczba stron w czasopiśmie zmniejszyła się do 12. Tylko kilka razy wydano numery szesnastostronicowe. Numer z 19 maja 1940 r. liczył już tylko 4 strony.

Jeszcze większy wpływ na treść czasopisma wywarły wydarzenia lata 1940 r. i okupacja radziecka Łotwy.

W numerze pisma z 17 lipca 1940 r., podobnie jak i w całej prasie łotewskiej, wzywano do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu Ludowego. Absencję uważano jako „*zbrodnię przeciwko interesom ludu pracy*". Zachęcano do głosowania na kan-

[19] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, t. 6212, k. 263.
[20] „Nasze Życie" 1937, 10 kwietnia.
[21] Tamże, 1937, 24 października, 21 listopada.

dydatów jedynej wystawionej wówczas listy Bloku Ludzi Pracy. W następnych numerach pisma publikowano krytyczne artykuły o poprzednim ustroju na Łotwie i deklarowano poparcie dla władzy radzieckiej.

Ostatni, 293 numer pisma ukazał się 4 sierpnia 1940 r.

Oprócz pism, które starały się reprezentować interesy ogółu Polaków na Litwie, wychodziły gazety, które wyrażały interesy i poglądy konkretnych organizacji lub warstw społeczności polskiej na Łotwie.

W okresie od marca 1930 r. do 1934 r. wychodziło nieregularnie pismo Centralnej Sekcji Polskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Łotwy – „Myśl Pracy". Sekcja ta liczyła 150 osób. Poprzednio problematyka polska była prezentowana w dodatku do wydawanej przez łotewską socjaldemokrację pisma w języku rosyjskim – „Trudowaja Myśl".[22] W 1930 r. postanowiono wydawać odrębną gazetę w języku polskim.

W pierwszym numerze gazety pisało, że broni ona interesów robotników, rzemieślników, chłopów małorolnych i pracowników umysłowych. Zwalczała ona kierunek reprezentowany przez „Nasze Życie" posługując się niewybrednym językiem. Redaktorem gazety był J. Dubicki. W sumie wydano 17 numerów pisma (w 1930 r. – 2, 1932 – 6, 1933 – 7, 1934 – 2).

Dwaj Łotysze, księża katoliccy, Adams Vizulis (wydawca) i Jānis Putāns (redaktor) podjęli w Dyneburgu wydawanie pisma religijno-społecznego „Polak-Katolik". Pierwszy numer pisma ukazał się 6 stycznia 1934 r. Pismo przeznaczone było dla polskich „rodzin katolickich". Liczyło ono 24 strony, z których połowa przeznaczona była dla problematyki religijnej (w tym również poezji religijnej), reszta zaś wydarzeniom politycznym na świecie, problematyce młodzieżowej, różnego rodzaju poradom, humorowi itd. Pismo było ilustrowane. W 1934 r. otrzymało podtytuł – „pismo religijno-społeczno-rolnicze". Ogółem ukazało się 37 numerów pisma (w 1934 r. 24, 1935 – 12, 1936 – 1).

Od kwietnia 1933 r. ilustrowane pismo wydawało liczące 600 członków Polskie Katolickie Towarzystwo *Promień*. Pismo było dobre. Liczyło 16 stron. Nakład jego wynosił 500 egz. Jego redaktorem był początkowo E. Bielski, zaś następnie Józef Butorowicz. Pismo wiele uwagi poświęcało zagadnieniom religijnym oraz wychowaniu patriotycznemu. Publikowano w nim również artykuły poświęcone historii, literaturze, wydarzeniom międzynarodowym oraz polskim organizacjom społecznym (przede wszystkim *Promieniowi*). Wg oceny polskiego konsulatu w Dyneburgu pismo reprezentowało kierunek klerykalno-ugodowy w stosunku do Łotwy i łotewskości, zaś wobec rządu polskiego poprawny.[23] Ogółem wydano 11 numerów pisma (w 1933 r. – 9, w 1934 r. – 2).

Istniejące przy Polskim Miejskim Gimnazjum w Rydze koło samokształceniowe wydało pismo rękopiśmienne. Siódmy numer tego pisma ukazał się drukiem w lutym 1932 r. w nakładzie 100 egz. Na jego treść składały się wiersze i opowiadania napisane prawie wyłącznie przez uczniów gimnazjum.

[22] „Myśl Pracy" 1930, nr 1.
[23] J. Albin, op.cit, s. 145.

Oprócz prasy wychodziły na Łotwie również inne polskie wydawnictwa. Wśród nich należy wyróżnić kalendarze.

Pierwszy z nich wydał Związek Polaków w 1924 r. W 1934 r. Polskie Zjednoczenie Narodowe wydało kalendarz książkowy pt. *Przyjaciel Ludu*. W 1935 r. B. Juchniewicz wydał w Dyneburgu ilustrowany kalendarz pod takim samym tytułem, ale już na 1936 r. Posiadał on 94 strony. Znajdował się w nim opis Agłony (katolickiego centrum na Łotwie), przegląd wydarzeń międzynarodowych, dział *Żywego Różańca*, poezję Olgi Dauksztówny, informacje o działalności polskich organizacji społecznych na Łotwie, dział rolnictwa, beletrystyka, ogłoszenia.

W końcu 1936 r. B. Juchniewicz wydał w Dyneburgu polski kalendarz kartkowy na 1937 r. pod redakcją Kulikowskiego.

Kalendarz kartkowy na 1938 r. wydała redakcja „Naszego Życia". Ona też wydała ilustrowany kalendarz książkowy, zawierający 176 stron.

W końcu 1939 r. wyszedł z druku kalendarz kartkowy na 1940 r. Z innych wydawnictw na szczególną uwagę zasługują *Materiały krajoznawczo-historyczne* wydane w 1938 r. w Dyneburgu przez Zjednoczenie Polskie *Harfa*. Jest to praca zbiorowa, która zawiera artykuły z historii Łotwy, a szczególnie Latgalii, napisane przez Jerzego Bryca, Henryka Tomaszewicza, Gustawa Manteuffla i innych. Ta wartościowa książka nie znalazła jednak uznania wśród Polaków na Łotwie i duża część jej nakładu poszła na makulaturę. Książka jednak uzyskała pozytywne oceny w Polsce. Czasopismo Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia" zamieściło recenzję bardzo pozytywnie oceniające tę książkę. Dodatnią ocenę uzyskała ona również w „Kurierze Polskim", wydawanym w Argentynie.

Na Łotwie wydano też tomiki wierszy Olgi Dauksztówny: w 1930 r. – *Błękitne inicjały* (recenzja ukazała się w warszawskich „Wiadomościach Literackich", 1932, nr 24), *Dźwina o zmierzchu*, również w 1930 r., *Walet kierowy* w 1938 r.

Wydawano również podręczniki szkolne. Były wśród nich przekłady z języka łotewskiego: *Historia powszechna Łotwy* F. Zalitisa w przekładzie Romana Ciesiulewicza, *Geografia* E. Tomasa w przekładzie W. Wilczyńskiej.

Były też książki autorów polskich: *Nasze czytanki* L. Mundecemywnit, *Rachunki* M. Malinowskiego i inne. Część podręczników była finansowana przez łotewskie Ministerstwo Oświaty, część – przez polską społeczność np. *Elementarz* autorstwa Bolesława Baużyka, wydany przez B. Juchniewicza w Dynebergu w 1936 r.

Nakład książek polskich wydawanych na Łotwie nie był duży. Np. jedna pozycja z filozofii wydana w 1935 r. posiadała 8 stron i ukazała się w 100 egz. Inna wydana w tymże samym roku, o problematyce religijnej, zawierała 64 stron, a nakład jej wynosił 200 egz. Dwie dalsze pozycje wydane w tym samym roku liczyły łącznie 34 stron.

Drukiem wydano statuty polskich organizacji społecznych. W 1938 r. Związek Młodzieży Polskiej na Łotwie wydał sprawozdanie ze swej działalności za lata 1933-1938. Liczyło ono 64 stron, zaś nakład wynosił 1 tys. egz.

Represje radzieckie lat 1940-1941 ciężko dotknęły polskie społeczeństwo na Łotwie. Ucierpieli także współpracownicy prasy polskiej.

Już w nocy 6 na 7 sierpnia 1940 r., jako jeden z pierwszych został aresztowany prezes Związku Polaków i redaktor „Naszego Życia", Włodzimierz Ihnatowicz (wrócił z obozów pracy w latach 50-tych) oraz współpracownik tej gazety, Eryk Tałłat-Kiełpsz (wypuszczony na wolność również w latach 50-tych).

W listopadzie 1940 r. w Dyneburgu został aresztowany członek polskiej organizacji konspiracyjnej, b. redaktor i działacz społeczny, Henryk Tomaszewicz. Zginął w obozie pracy.[24]

W czerwcu 1941 r. nastąpiła kolejna fala deportacji. 14 czerwca 1941 r. został deportowany były dyrektor Zarządu Oświaty Polskiej w Ministerstwie Oświaty Antoni Tałłat-Kiełpsz (zginął w obozie pracy w 1942 r.) oraz Witold Miż-Miszyn i inni.

24 czerwca 1941 r. w Dyneburgu organy NKWD aresztowały byłego redaktora „Dzwonu" oraz wydawcę B. Juchniewicza. Zmarł on w grudniu tego samego roku w więzieniu w Astrachaniu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w latach 20-tych i 30-tych społeczeństwo polskie na Łotwie prowadziło aktywną działalność wydawniczą. W 1940 r. działalność ta została przerwana wskutek utraty przez Łotwę suwerenności państwowej. Wielu Polaków padło ofiarą represji. Duża część z nich została zamordowana lub zmarła z chorób i wycieńczenia.

Dopiero w 1991 r. wznowiono tradycje polskiej prasy na Łotwie przez rozpoczęcie wydawania dwumiesięcznika „Polak na Łotwie".

[24] „Latvijas Valts Arhīvs" 1986, t. 2, ap. P-9245, P-8933 l.

Iryna Bahdanowicz (Mińsk)

Działalność białoruskich organizacji społecznych w Wilnie w okresie międzywojennym w świetle akt Jana Szutowicza w Dziale Rękopisów Centralnej Biblioteki Narodowej Białorusi

Po zakończeniu I wojny światowej oraz wojny polsko-radzieckiej 1919-1920 r. na obszarze Zachodniej Białorusi powstało wiele białoruskich organizacji społecznych. W okresie tym, a zresztą i wcześniej, Wilno odgrywało rolę centrum białoruskiego życia społecznego i kulturalnego. Białorusini uważali to miasto za swoją historyczną i duchową stolicę. Jeszcze do wybuchu I wojny światowej w Wilnie powstały ośrodki białoruskiego ruchu oświatowego i politycznego. Najważniejszym ośrodkiem była redakcja gazety „Nasza Niwa" (1906-1915). Niektórzy z twórców tej gazety, przede wszystkim Antoni Łuckiewicz, Wacław Łastowski, a także działacze innych organizacji społecznych (np. ze środowiska białoruskich katolików, zarówno duchownych jak i świeckich, skupionych wokół gazety „ Biełarus"), działali aktywnie na rzecz rozwoju nowych form życia społecznego Białorusinów w nowych, zmienionych warunkach historycznych na Zachodniej Białorusi w okresie międzywojennego dwudziestolecia. W okresie tym białoruski ruch narodowy wzmocnił się dzięki dopływowi do jego szeregów dużej ilości aktywistów młodszego pokolenia. W ruchu tym występowały jednak różne nurty i orientacje światopoglądowe.

W swoim artykule nie zamierzam analizować charakteru i działalności wszystkich ośrodków tego ruchu tj. kół (hurtków), instytutów, spółdzielni, towarzystw, klubów, partii i innych organizacji, jakie powstały wówczas w Wilnie. Problem ten wymaga bowiem bardziej szczegółowych badań. Stawiam sobie natomiast zadanie scharakteryzowania tych organizacji, o których znajdują się informacje w zbiorze jednego z najbardziej aktywnych działaczy białoruskiego ruchu narodowego z okresu do I wojny światowej oraz późniejszego na obszarze Polski i Litwy, Jana Szutowicza.

Zbiór Jana Szutowicza jest przechowywany w Oddziale Rzadkich Książek i Rękopisów Centralnej Biblioteki Narodowej Białorusi w Mińsku. Liczy on ponad 400 jednostek archiwalnych. Zbiór ten, choć niezbyt duży swoim rozmiarem, stanowi cenne źródło do badań nad dziejami białoruskiego ruchu narodowego okresu międzywojennego w Wilnie. Żal, że materiały zawarte w tym zbiorze były dotąd

mało wykorzystywane przez badaczy, a sama sylwetka Jana Szutowicza nie doczekała się dotąd właściwej oceny i uznania. J. Szutowicz był aktywnym działaczem białoruskiego ruchu narodowego, początkowo na obszarze Polski, a potem w okresie radzieckiego reżimu. Pozostawił po sobie dosyć obszerną spuściznę o charakterze pamiętnikarskim. Mogłaby z niej powstać duża książka. Może być ona wykorzystywana przez badaczy, zajmujących się różnymi aspektami historii białoruskiego ruchu narodowego.

Jan Szutowicz (1904-1973) był absolwentem gimnazjum białoruskiego w Wilnie. W 1934 r. ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Stefana Batorego, otrzymując dyplom magistra prawa.

Był związany z partią białoruskich chrześcijańskich demokratów, brał udział w działalności Białoruskiego Związku Studenckiego, Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury, Sekretariatu do spraw szkół białoruskich na obszarze Zachodniej Białorusi. W latach 1935-1939 był wydawcą i redaktorem czasopisma naukowo-literackiego „Kałossie". Trafił do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, który opuścił dopiero w okresie działań wojennych we wrześniu 1939 r. Od 1941 do 1944 r. był współpracownikiem, a następnie dyrektorem białoruskiego Muzeum im. Jana Łuckiewicza w Wilnie. W listopadzie 1944 r. został aresztowany przez radzieckie organy bezpieczeństwa i skazany na 10 lat pobytu w obozie pracy. Obóz opuścił w 1954 r., lecz jego rehabilitacja nastąpiła dopiero w 1956 r. W tymże roku wrócił do Wilna. Podjął pracę w Państwowym Muzeum Sztuki w Wilnie. Od 1927 r. ukazywały się jego artykuły w prasie białoruskiej w Wilnie. Mimo rehabilitacji, w latach 60-tych i 70-tych znajdował się pod nadzorem organów bezpieczeństwa. Nie drukowano też jego utworów (szkice, pamiętniki). Aktywność mógł przejawiać tylko na łamach białostockiej gazety białoruskiej „Niwa". Tam ukazały się jego artykuły o śpiewaku M. Zabiejedzie-Sumickim, artyście P. Sergijewiczu, których znał osobiście, a także inne materiały. Tylko w 1995 r. w białoruskim czasopiśmie „Spadczyna" (nr 1) w Mińsku zostały opublikowane wspomnienia J. Szutowicza o białoruskim gimnazjum w Wilnie oraz o Muzeum Białoruskim.

W zbiorze J. Szutowicza można wydzielić 2 grupy materiałów. Pierwsza grupa obejmuje materiały dotyczące działalności białoruskich organizacji społecznych w Wilnie w okresie międzywojennym, a szczególnie gimnazjum białoruskiego w Wilnie, białoruskiego związku studenckiego, Białoruskiego Muzeum im. Jana Łuckiewicza, którego ostatnim dyrektorem był J. Szutowicz, czasopisma „Kałossie", które redagował. W skład drugiej grupy wchodzą materiały dotyczące działaczy kultury białoruskiej ówczesnych czasów. Wśród nich można wyróżnić następujące zestawy tematyczne: a) o klasyku literatury białoruskiej Maksymie Horeckim; jest to związane z odkryciem przez J. Szutowicza rękopisu jego powieści – kroniki *Wilenskija kamunary* (nazwisko J. Szutowicza nie jest wymienione w komentarzu do wydania tej powieści na Białorusi w 1985 r.); b) o polskojęzycznym pisarzu końca XIX w. Adamie Gurynowiczu; znaczną część rękopisu tego pisarza otrzymał J. Szutowicz od jego krewnej, prof. Janiny Gurynowicz z Torunia; c) o artyście Piotrze Siergijewiczu; d) o śpiewaku Michale Zabiejdzie-Sumickim. Mniej materiałów dotyczy Władysława Pawlikowskiego, Feliksa Steckiewicza. W zbiorze występuje też kore-

spondencja (m.in. z redakcją gazety „Niwa"), a także fotografie.

Jan Szutowicz posiadał błyskotliwy talent pamiętnikarza. Wartość jego pamiętników wynika też stąd, że znał dobrze środowisko, które opisywał. Był jego członkiem. Wprawdzie pisał swoje pamiętniki dopiero w latach 60-tych i 70-tych, jednakże opisuje w nich okres międzywojenny, a także lata wojny. Dlatego też stworzył żywy i dokładny obraz białoruskiego ruchu narodowego w granicach ówczesnego państwa polskiego. W okresie tym, mimo ograniczeń i represji, białoruskie organizacje społeczne mogły się rozwijać. Sytuacja zmieniła się po włączeniu tego obszaru w skład ZSRR.

Gimnazjum białoruskie w Wilnie (1919-1944) było jednym z głównych ośrodków oświaty białoruskiej na obszarze Polski. J. Szutowicz dostał się tam w listopadzie 1919 r., dzięki swej siostrze Marii. Ona szukała osieroconych dzieci na wsi na zlecenie Białoruskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, którym kierował wtedy ks. Adam Stankiewicz. Przy gimnazjum białoruskim powstał białoruski dzieciniec, a następnie szkoła podstawowa. J. Szutowicz pisze w swoich wspomnieniach, że początkowo w 1919 r. wśród uczniów gimnazjum byli również Żydzi i Rosjanie, że wśród nich dominował język rosyjski i że w języku tym przeważnie prowadzono zajęcia. Język białoruski został wprowadzony początkowo tylko w szkole podstawowej. W ciągu kilku lat dokonał się proces białorutenizacji gimnazjum dzięki patriotycznie nastawionym nauczycielom, pojawieniu się podręczników w języku białoruskim, drukowanym przeważnie przez wydawnictwo Kleckina. Szczególnie ciepło wspomina J. Szutowicz wielu swoich nauczycieli, którymi byli znani działacze białoruskiego ruchu społecznego i politycznego: Maksyma Horeckiego, Antoniego Łuckiewicza, ks. Adama Stankiewicza, ks. Władysława Tołoczkę, Bronisława Taraszkiewicza (uczył łaciny), Antoniego Nekandę-Trepkę (uczył matematyki i fizyki). Bardzo ważną jest wg mnie wzmianka pamiętnikarza o panowaniu tam ducha narodowej solidarności, mimo że uczyły się tam dzieci rodziców o różnych poglądach politycznych.

W pamiętnikach pisze, że *„białoruscy działacze z różnych nurtów politycznych znajdowali wspólny język i we wzajemnych stosunkach panował duch wzajemnego poszanowania i współpracy. Wszystkich łączyła sprawa narodowa, ideały wyzwolenia*" (zbiór J. Szutowicza, sygn. 64, ark. 67). Wpływało to na proces wychowania białoruskiej młodzieży w duchu patriotyzmu, powstania u niej chęci poświęcenia się sprawie swojej ojczyzny i narodu.

Materiały poświęcone Białostockiemu Związkowi Studenckiemu (1920-1939) – to protokoły i akta komisji rewizyjnej z lat 1931-1932. Wg protokołu z 20 października 1928 r. (J. Szutowicz był wtedy jej członkiem) związek ten liczył 54 członków. Są tam podane dochody i rozchody za rok. Świadczy to o solidnym wykonywaniu obowiązków przez członków władz związku. Znajdują się tam też dokumenty z 21 czerwca 1931 r. Jest to protest studentów białoruskich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przeciwko likwidacji białoruskiego gimnazjum w Klecku, a także uchwała w sprawie organizacji *Skorinia*, członkowie której dopuszczali się czynów chuligańskich. W związku z tym powstał żartobliwy, ze względu na swoją formę – poemat *Szybka propozycja*. Napisał go prawdopodobnie J. Szuto-

wicz. W nim była mowa o rocznych walnych zebraniach Białoruskiego Związku Studenckiego w latach 1931-1932, na których zabrali głos członkowie *Skorinii* – Zieniuk i Bartul. Ich wystąpienia były niegrzeczne i obraźliwe.

Wiele materiałów dotyczy czasopisma „Kałossie", redaktorem którego był J. Szutowicz w latach 1935-1939. Znajdują się tam wiersze zachodniobiałoruskich poetów (M. Maszary, M. Wasilka, F. Hryszkiewicza i innych). Część z nich była drukowana w czasopiśmie, część zaś pozostała w archiwum redakcji. Historyków literatury może zainteresować sporządzony ołówkiem na podwójnym arkuszu zeszytu szkolnego rękopis z 12 marca 1937 r. *Litaraturnaja zborka 3-ja.* Jest to brudnopis protokołu zebrania literackiego, podczas którego omawiano poemat Michała Maszary *Mamczyna horka* i znany zbiorek wierszy Chwedara *Iljaszewicza Zachwarbawannyja wierszy.* W dyskusji brali udział: Jan Szutowicz, Adam Stankiewicz, Jerzy Putrament. Bardzo ostro krytykowano poemat M. Maszary. Jednakże ks. A. Stankiewicz stwierdził, że na podstawie jednego tylko utworu nie można oceniać całej twórczości Maszary. Poezję Iljaszewicza oceniał J. Putrament. Nazwał ja awangardową w sensie krytycznym. Dla śmiałych metafor nie było miejsca w białoruskiej poezji. Nie byłaby wtedy zrozumianą przez białoruskich chłopów. Zdaniem Putramenta Iljaszewicz naśladuje utwory symbolistów rosyjskich i francuskich oraz polskich awangardystów. Jest to poezja dla poetów. W obecnych warunkach nie przemówi ona do duszy czytelnika (zespół nr 1, sygn. 112, ark. 2). Jeśli opuścić krytyczny patos, to w jednej z profesjonalnych ocen twórczość Iljaszewicza określa się mianem awangardyzmu. Pisano tam, że Iljaszewicz jest białoruskim awangardystą i jego twórczość należy rozpatrywać w kontekście ogólnoeuropejskiej kultury.

W zbiorze J. Szutowicza najwięcej materiałów dotyczy Białoruskiego Muzeum im. Jana Łuckiewicza w Wilnie (1921-1944). Zdawał sobie sprawę ze znaczenia tej placówki i wartości zgromadzonych tam materiałów. Był ostatnim jego dyrektorem i przeżył okres likwidacji Muzeum. Spośród materiałów dotyczących Muzeum na szczególną uwagę zasługują dwie.

Jednostka o sygn. 108 zawiera materiały, instrukcje, informacje, protokoły, wykaz eksponatów przewidzianych do wystawy w Baranowiczach.

Natomiast jednostka o sygn. 60 zawiera wspomnienia, a także artykuły J. Szutowicza dotyczące historii oraz znaczenia Muzeum, jego zbiorów oraz ich losów. Z materiałów tam zgromadzonych największą wartość posiada korespondencja Antoniego Łuckiewicza, dyrektora Muzeum od momentu jego powstania w 1921 r. aż do jego aresztowania w 1939 r. Jego korespondencja to trzy listy z 1938 r. Prawdopodobnie są to już ostatnie zachowane listy tego wybitnego działacza białoruskiego ruchu narodowego. Adresat listów – to znany działacz białoruski z Kowna, Klaudiusz Duszewski. Przekazał on na rzecz Muzeum kwoty w wysokości 430 zł. W korespondencji znajduje się pokwitowanie otrzymania tej kwoty przez Muzeum. Wcześniej jeszcze w liście z 25 października 1938 r. A. Łuckiewicz informował, że wysłał mu do Kowna materiały o Muzeum, w celu ich wydrukowania. Wspomniał tam o trudnych warunkach finansowych Muzeum. Pisał tam: *„Warunki, w których działamy są złe. Łatwiej byłoby działać, gdyby była pewność, że chociaż minimalne*

wydatki muzealne mogłyby być pokryte dzięki pomocy społecznej" (zespół nr 1, sygn. 108, k. 1). W następnych dwóch listach z 20 lutego i z 21 marca 1939 r. więcej miejsca zajmują informacje dotyczące spraw społecznych, a także osobistych Łuckiewicza. Pokazują one atmosferę, w której żył w Wilnie na kilka miesięcy przed jego aresztowaniem w październiku 1939 r.

Fragment tego listu brzmi: „*Piszę w przededniu 25 marca. Młodzież uniwersytecka planuje zorganizowanie w tym dniu akademii, jeśli rektorat przydzieli odpowiednią salę w budynku Uniwersytetu. Starsze społeczeństwo myśli także, aby uhonorować dzień święta narodowego choćby zebraniem w węższym kręgu przy szklance herbaty. Najważniejszy problem – to wybory do samorządu miejskiego w Wilnie. Nasi zaczynają się kręcić koło tego, ale nie wiedzą, jak się do tego zabrać, czy będziemy występować aktywnie, czy nie. Z jednej strony byłaby to aktywizacja naszej sprawy, z drugiej strony są też pewne minusy, o których nie chcę teraz pisać. Chociaż śruba zaciska się nad nami coraz ciaśniej, nie tracimy nadziei na lepszą przyszłość. Nie da się tego ominąć. Takie nastroje panują również na wsi, gdzie ludzie pilnie potrzebują jakiejś pomocy, ich wiara w możliwość zmiany podtrzymuje ducha*" (Zespół nr 1, sygn. 108, k. 4).

Jak wiadomo wydarzenia historyczne rozwinęły się, jak przeczuwał Łuckiewicz, w kierunku radykalnego „*zaciskania śruby*" i odczekać nikomu się nie udało. Sam Łuckiewicz znalazł się wśród pierwszych ofiar stalinizmu od razu po zajęciu Wilna przez wojska radzieckie.

Dużo materiałów znajdujących się w tej jednostce archiwalnej dotyczy zmiany pomieszczeń przez Muzeum, a następnie w listopadzie 1944 r. z jego likwidacją. Fakt ten należy ocenić jako akt wymierzony przeciwko białoruskiemu ruchowi narodowemu w Wilnie, który nie poddał się sowietyzacji i kontroli ideologicznej, w takim stopniu, jak to było we wschodniej Białorusi i nie wpisał się w sowiecki schemat rozwoju społecznego. W takiej sytuacji losy Muzeum były przesądzone. Likwidacja Muzeum – to część składowa tragedii narodu białoruskiego.

Szutowiczowi przypadła rola być ostatnim dyrektorem Muzeum, kustoszem i opiekunem jego skarbów podczas II wojny światowej. Białorusini uważali Muzeum za swoją narodową świątynię, bo materiały, zbierane jeszcze przez Jana Łuckiewicza, na początku XX w. odgrywały wyjątkową rolę w kształtowaniu białoruskiego światopoglądu narodowego działaczy „Naszej Niwy", stanowiły natchnienie twórczości klasyków literatury białoruskiej – Janka Kupały, Maksyma Bohdanowicza, Zmitraka Biaduli – odkrywali horyzonty historyczne Białorusinom na emigracji, były fundamentem narodowego odrodzenia w XX w.

Po to, aby najpełniej zachować pamięć o Muzeum, Szutowicz napisał wspomnienia, stanowiące zarazem zarys historii Muzeum. Tam szczegółowo przekazał historię jego powstania, działalności na różnych etapach rozwoju białoruskiego ruchu narodowego, opisał historię ratowania jej zbiorów podczas działań wojennych, wiele ciepłych słów poświęcił ludziom, ktyrzy pracowali w trudnych warunkach materialnych w muzeum, uzupełniali jego zbiory, prowadzili szeroką działalność kulturalno-oświatową (Antoni Łuckiewicz, Włodzimierz Samojło, Marian Pieszokiewicz, Piotr Siergijewicz, Władysław Pawlikowski, a w ostatnim okresie historii

Muzeum: Vladas Drema – artysta-grafik i historyk sztuki, numizmatyk Jan Bekisz, kompozytor i historyk muzyki prof. Tadeusz Szeligowski). Muzeum Białostockie Szutowicz nazwał „*niezapomnianą skarbnicą, świętym miejscem*", gdzie powstawał i rozwijał się ruch białoruski, wychowywały się w duchu patriotyzmu pokolenia nowych Białorusinów.

Kiedy w latach 70-tych Szutowicz został historykiem narodowego ruchu białoruskiego Wilna, zaczął wtedy zbierać materiały do pracy nad *Encykłopedią Białoruską* (zespół nr 1, sygn. 84). Jednak miała ona charakter fragmentaryczny i pozostawała w brudnopisie, o czym wiadomo z kartoteki innego Białorusina z Wilna, Adolfa Klimowicza. Stanowi jednak dość usystematyzowane i uporządkowane źródło.

W zbiorze Szutowicza dużą wartość posiada dokumentacja epistolarna. Na szczególną uwagę zasługuje korespondencja z Sergiuszem Sacharowem, znanym białoruskim działaczem oświatowym na Łotwie. Pochodzi ona z lat 1940-1944. Był to ostatni już okres istnienia białoruskich organizacji. Z korespondencji z Sacharowem można domyślać się, jak aktywny był jeszcze białoruski ruch społeczny na Litwie i Łotwie. Na podstawie listów Sacharowa, począwszy od 12 marca 1942 r. z Indry do listu z 20 marca 1944 r. wysłanego z miejscowości Zilupe, wynika, że są trudności z otrzymaniem od Szutowicza z Wilna (faktycznie z Muzeum Białoruskiego) podręczników i książek w języku białoruskim. Nie patrząc na to, że trwała wojna, istniało zapotrzebowanie na Łotwie na podręczniki białoruskie.

Z korespondencji wynika, że Szutowicz regularnie wykonywał zlecenia przesyłki książek i podręczników białoruskich na Łotwę. Sacharow interesował się, jak wygląda sprawa dalszych wydań tych książek i podręczników w Wilnie, Mińsku, Berlinie. Informował on także o tym, że część tych książek mogłaby być drukowana w Rydze pod kierunkiem K. Jezawitowa. Informował też, że nauczyciele zbierać będą na ten cel środki finansowe (po 50 % od poborów). Sprawa ta ucichła, a zbliża się nowy rok szkolny. Sacharow prosi, aby przysłać 25 egz. popularnego białoruskiego modlitewnika – *Hołas duszy*.

Spośród materiałów znajdujących się w zbiorze Szutowicza bardzo niewiele zostało opublikowanych, większość znajduje się w rękopisie.

Tak np. jego szkic o śpiewaku M. Zabiejdzie-Sumickim, jaki został wysłany do czasopism białoruskich, nigdzie nie został opublikowany. Z redakcji czasopisma „Połymid" 29 kwietnia przyszła odmowna odpowiedź, podpisana przez redaktora działu nauki i sztuki, P. Misko, że materiał jest jeszcze „*za bardzo surowy*", że jest w nim wiele „*niepotrzebnych dla artykułu sformułowań i wypowiedzi*" i że z „*tych notatek*" można będzie napisać artykuł. Drugi egzemplarz artykułu wysłał Szutowicz do redakcji pisma „Maładość". Ówczesny jego naczelny redaktor znany białoruski poeta radziecki, Pinen Panczenka, będąc sumiennym człowiekiem pozytywnie ocenił artykuł, lecz zwrócił jego tekst autorowi, gdyż jego zdaniem „*nie odpowiada profilowi pisma*".

Szutowicz opracował tekst o wymienionym wyżej śpiewaku białoruskim z przeznaczeniem dla audycji radiowej, aby spopularyzować go wśród słuchaczy radziec-

kiej Białorusi w latach 60-tych. Jednakże redakcja nie zezwoliła na wzięcie przez niego udziału w audycji. Tekst odczytał P. Szyrma.

Ówczesne oficjalne władze Białorusi nie brały pod uwagę ani faktu rehabilitacji Szutowicza, ani jego aktywności w ruchu narodowym, ani kierowania Muzeum Białoruskim podczas okupacji niemieckiej Wilna, ni osoby Zabiejły-Sumickiego, białoruskiego patrioty.

Dopiero w latach 90-tych fragmenty ze zbioru Szutowicza ukazały się na stronicach nowego niezależnego białoruskiego czasopisma „Spadczyna".

Zbiór J. Szutowicza stanowi cenne źródło informacji o białoruskim ruchu narodowym w Polsce okresu międzywojennego, zawiera dokumenty, wspomnienia, korespondencję oraz opracowania naukowe, które dokumentują i poszerzają wiedzę o tym ruchu. Jednocześnie informują o wielu jego uczestnikach i działaczach kultury, sztuki, politykach. Mało wykorzystany dotąd zbiór stanowi bogate źródło dla historyków, literaturoznawców oraz kulturoznawców.

Jarosław Maciejczuk (Białystok)

Gimnazjum Państwowe im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n. Bugiem w okresie międzywojennym

Podstawowym źródłem na podstawie którego przedstawiono poniżej dzieje gimnazjum państwowego w Drohiczynie są zachowane w Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego w Brześciu na Białorusi akta zespołu: Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w Brześciu n. Bugiem z lat 1921-1939 (fond 59). Szkoły woj. białostockiego do 1927 r. podlegały pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, w latach 1927-1932 pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, następnie w latach 1933-1939 pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego. W aktach Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego znajdują się akta dotyczące państwowego gimnazjum w Drohiczynie sprzed 1933 r. (najwcześniejsze sięgają połowy 1925 r.).

W roku szkolnym 1919/20 z inicjatywy mieszkańców Drohiczyna zostało otwarte gimnazjum miejskie, koedukacyjne, typu humanistycznego. Posiadało początkowo 5 klas. Na podstawie koncesji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 listopada 1919 r. było prowadzone przez Magistrat miasta Drohiczyna n. Bugiem do 31 sierpnia 1920 r.

W rezultacie ustnej umowy, zawartej pomiędzy przedstawicielami Rady Miejskiej miasta Drohiczyna n. Bugiem a reprezentantem M.W.R. i O.P., gimnazjum od dnia 1 września 1920 r. zostało przejęte przez państwo. Akt upaństwowienia sporządzono i podpisano notarialnie dopiero 8 marca 1927 r.

Do dnia 30 września 1927 r. włącznie gimnazjum należało do Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, następnie do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, zaś od 1933 r. do Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Gimnazjum państwowe umieszczono w budynku poklasztornym oo. franciszkanów, który następnie – po likwidacji klasztoru – zajęty był przez zakon żeński wyznania wschodniego; w czasie zaś I wojny światowej służył jako koszary dla wojsk niemieckich. Po opuszczeniu go przez Niemców (po wojnie) Magistrat (lub Sejmik Powiatowy) urządził w nim Szkołę Rolniczą, a gdy ta w skutek inwazji bolszewickiej upadła, umieszczono w nim gimnazjum.

Cały obiekt poklasztorny, należący do gimnazjum, zajmował około 10 000 m^2 przestrzeni. Najdokładniejszy opis jego zagospodarowania zawarty jest w „Sprawozdaniu Dyrekcji gimnazjum z działalności szkoły w roku szkolnym 1927/28" do

którego załączony jest „Plan sytuacyjny obiektu gimnazjalnego w Drohiczynie n. Bugiem". Na w/w obszarze w tym czasie znajdowały się: budynek główny (gimnazjum), dwa domy mieszkalne, stróżówka, dwa budynki gospodarcze, kościół i kaplica. Poza tym 4 dziedzińce, ogród. W roku szkolnym 1927/28 zostało stworzone boisko szkolne (z połowy ogrodu dyrektora, tuż przy gimnazjum, o powierzchni ok. 2000 m^2); teren zniwelowano, usunięto stare drzewa, przeniesiono cmentarzyk niemiecki. Utworzono także kort tenisowy z betonu, boisko do piłki koszykowej i siatkowej oraz skocznię. W budynku głównym, murowanym, jednopiętrowym, znajdowało się gimnazjum i 7-klasowa szkoła powszechna oraz mieszkanie służbowe dyrektora. Domy mieszkalne zajmowali częściowo nauczyciele gimnazjum, częściowo szkoła powszechna. Gimnazjum miało w roku szk. 1927/28 do swej dyspozycji 9 sal wykładowych, 1 rekreacyjną, 15 sal mniejszych i pomieszczeń pomocniczych. Dla szkoły powszechnej miasto wynajmowało 8 sal z pomieszczeniami pomocniczymi.[1]

W nocy z 20 na 21 maja 1933 r. podczas pożaru uległo zniszczeniu pierwsze piętro gimnazjum wraz z dachem. Przy energicznym działaniu władz szkolnych, komitetu rodzicielskiego i władz miejskich oraz dzięki ofiarności okolicznych mieszkańców szybko przystąpiono do odbudowy zniszczonego budynku. Śledztwo ustaliło, że pożar powstał najprawdopodobniej od źle umieszczonej lampy w sali gimnastycznej.[2]

Na podstawie akt zespołu: Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego ustalono nazwiska czterech dyrektorów gimnazjum: Bolesław Rymsza (? – 31 lipiec 1927 r.); z akt wynika, że był dyrektorem już w 1924 r.; Bolesław Srokowski (6 sierpnia 1927 r. – ?); Mieczysław Pogonowski (? – 31 lipca 1933 r.); Sylweriusz Treugutt (1 sierpnia 1933 r. – 31 sierpień 1939 r.); zanim został dyrektorem gimnazjum w Drohiczynie był nauczycielem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Białymstoku.

Informacje te można uzupełnić w oparciu o publikację *Pół wieku 1919-1969. W Pięćdziesiątą Rocznicę powstania Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie nad Bugiem,* Białystok 1971. Zawiera ona wspomnienia uczniów, nauczycieli, (w tym dyrektora Sylweriusza Treugutta) oraz w części końcowej spisy: dyrektorów, nauczycieli i absolwentów z lat 1919-1969.

Wynika z niej, że pierwszym dyrektorem (i zarazem jedynym) gimnazjum miejskiego w Drohiczynie był Leon Barucki, który przyjechał z Dynowa koło Jasła. Kolejnym (już placówki państwowej) był Stefan Świderski (jednocześnie dyrektor państwowego gimnazjum w Białej Podlaskiej). Na jesieni 1920 r. przyjechał do Drohiczyna jako delegat Ministerstwa Oświaty w sprawie upaństwowienia gimnazjum, którym następnie kierował przez kilka dni. Zadanie to przejął od niego Mikołaj Ludwik Malinowski, były dyrektor szkoły rolniczej, z wykształcenia biolog, repatriant z Rosji. Po pewnym czasie dyrektor popadł w konflikt z nauczycielami, w

[1] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1178, k. 2.
[2] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1204, k. 5.

wyniku czego musiał odejść. Wówczas p.o. dyrektora został Edmunt Osterloff, emigrant z Rosji, staruszek po siedemdziesiątce. Znał kilka języków obcych, wykładał niemiecki; był artystą fotografikiem, którego prace zamieszczały największe magazyny Europy i Ameryki. Ustąpił z powodu wieku, a jego miejsce zajął 21 września 1922 r. kolejny emigrant z Rosji, Bolesław Rymsza. Był to zawodowy pedagog posiadający wyższe studia, matematyk, wieloletni dyrektor carskiego gimnazjum w Nieżynie.

W latach 1927-1931 (lub 1932), zgodnie ze wspomnieniami nauczyciela Leopolda Boreckiego, dyrektorem był Bolesław Srokowski. Następnie kierował gimnazjum Bolesław Pogonowski, zaś od 1933 r. do wybuchu wojny Sylweriusz Treugutt.

Nauczyciele poszczególnych przedmiotów w Gimnazjum Państwowym im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n. Bugiem (spis sporządzono w oparciu o dane dla lat szkolnych 1924/25, 1925/26, 1926/27, 1927/28, 1932/33 i częściowo 1938/39):

- religia (ks. Józef Kozłowski, ks. Antoni Kiszkurun, ks. Mieczysław Pietrzykowski, ks. dr Aleksy Petroni, ks. Babinowski, ks. Bolesław Dzudzewicz);
- język polski (Zofia Brzezińska, Karol Szwechłowicz, Kazimiera Lipińska, Jakób Kasprzyk, Gabriel Dubiel, Dominik Kosiński, Sylweriusz Treugut);
- łacina (Józef Szczygieł, ks. Józef Kozłowski, Józef Kwolek, Kazimiera Lipińska, , Andrzej Gardulski, Józef Pietrzak);
- język niemiecki (Wilhelm Haszko, Bolesław Srokowski, Eugeniusz Witt);
- język francuski ((Lucyna Kierkowska, Maria Płocińska, Zofia Brzezińska);
- historia (Włodzimierz Preferansow w l. 1923-1939, Bolesław Srokowski);
- geografia (Józef Kwolek, Bolesław Srokowski, Leopold Borecki);
- przyroda (Leopold Borecki do 31 sierpnia 1934 r.);
- matematyka (Bolesław Rymsza, Bohdan Łohiński, Mieczysław Borysewicz, Leon Wilkoszewski, Franciszek Zdanowski, Mieczysław Pogonowski, Izydor Stępień);
- fizyka (Bolesław Rymsza, Józef Kwolek, Mieczysław Borysewicz, Leon Wilkoszewski, Franciszek Zdanowski, Józef Jasiński);
- chemia (Józef Kwolek, Bohdan Łohiński, Józef Jasiński);
- pismo /kaligrafia/ I kl. (Maria Fürst-Studzińska, Helena Piasecka, Andrzej Gardulski);
- rysunek (Maria Fürst-Studzińska, Helena Piasecka, Leopold Borecki);
- prace ręczne (Maria Fürst-Studzińska, Helena Piasecka);
- gimnastyka (Leopold Borecki, Karol Szwechłowicz, Edward Górski, Franciszek Jagielnicki, Lucjan Osuchowski, Irena Kozarska);
- śpiew ((Piotr Ruczaj, Leopold Borecki).

Gimnazjum Państwowe im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n. Bugiem przez cały okres swego istnienia było szkołą typu humanistycznego o charakterze koedukacyjnym.

Do roku szkolnego 1932/33 włącznie wszystkie gimnazja były 8-klasowe i kończyły się egzaminem dojrzałości. Reforma oświaty z 1932 r. przyniosła daleko idące zmiany. Zgodnie z rozporządzeniem M.W.R. i O.P. z 31 października 1933 r. o organizacji gimnazjów państwowych – od roku szk. 1933/34 gimnazjum stało się

niższym stopniem szkoły średniej ogólnokształcącej i stanowiło zamkniętą w sobie całość; było szkołą 4-klasową i nie kończyło się maturą lecz otrzymaniem świadectwa ukończenia gimnazjum. W 1937 r. utworzono 2-letnie państwowe licea ogólnokształcące (Rozp. M.W.R. i O.P. z 2 marca 1937 r.; Dz. U. Nr 4 poz. 21). W 1937 r. zmieniono nazwę szkoły na Państwowe Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n. Bugiem.

Stare gimnazjum 8-letnie, które w roku szkolnym 1933/34 miało klasy od IV do VIII, funkcjonowało jeszcze przez kilka lat. Ostatnie matury według starego typu gimnazjaliści z Gimnazjum Państwowego w Drohiczynie (6 osób) zdawali razem z gimnazjalistami Prywatnego Gimnazjum Rzymskokatolickiego Diecezji Pińskiej w Drohiczynie (4 osoby) w lutym 1939 r.

Statystyka dotycząca młodzieży uczącej się w Gimnazjum Państwowym w Drohiczynie.

Organizacje uczniowskie.

Istnienie w gimnazjum Czytelni uczniowskiej i sklepiku odnotowuje w spra-

	Koniec roku szk. 1924/25[3]	Koniec roku szk. 1925/26[4]	Koniec roku szk. 1926/27[5]	Koniec roku szk. 1927/28[6]	Koniec roku szk. 1934/35[7]	Początk. roku szk. 1937/38[8]
I. Podział uczących się wg płci:						
Ilość uczniów	178	195	173	181	98	113
Ilość uczennic	70	72	71	79	55	70
Razem	248	267	244	260	153	183
II. Podział uczących się wg wyznania:						
Rzymsko-kat.	222	239	221	233	Brak danych	Brak danych
Prawosł.	7	8	9	9	Brak danych	
Żydzi	19	20	13	17	Brak danych	Brak danych
Ewang.	-	-	1	-	Brak danych	Brak danych
Greckokat.	-	-	-	1	Brak danych	Brak danych
Razem	248	267	244	260	Brak danych	Brak danych
III. Podział uczących się wg miejsca zamieszkania rodziców:						
Miejscowi	78	81	Brak danych	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Zamiejsc.	170	186	Brak danych	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Razem	248	267	Brak danych	Brak danych	Brak danych	Brak danych

	Koniec roku szk. 1924/25[3]	Koniec roku szk. 1925/26[4]	Koniec roku szk. 1926/27[5]	Koniec roku szk. 1927/28[6]	Koniec roku szk. 1934/35[7]	Początk. roku szk. 1937/38[8]
IV. Podział uczących się wg zatrudnienia rodziców:						
Rolnicy	180	192	172	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Rzemieślnicy	16	8	27	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Wyrobnicy	2	7	3	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Urzędnicy	19	17	29	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Wolny zawód	7	10	13 (razem: wolny zawód, kupcy i drobni przemysł.)	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Kupcy	19	19		Brak danych	Brak danych	Brak danych
Drobni przemysł.	4	13		Brak danych	Brak danych	Brak danych
Emeryci	1	1	-	Brak danych	Brak danych	Brak danych
Razem	248	267	244	Brak danych	Brak danych	Brak danych

wozdaniu za drugie półrocze 1924/25 dyrektor gimnazjum, Bolesław Rymsza. Napisał wówczas lakonicznie, że działalność tych organizacji była pomyślna. Ten sam dyrektor w sprawozdaniu za drugie półrocze roku szk. 1925/26 pisał: *„Celem rozbudzenia u młodzieży większego zainteresowania dla idei spółdzielczości, jak nie mniej dla wyrabiania pewnej samodzielności funkcjonuje w Gimnazjum „Sklepik Uczniowski", który w przyszłym roku szkolnym będzie miał lepsze warunki rozwoju przez uzyskanie lepszego pomieszczenia, rozszerzenie agend i pewien przymus moralny młodzieży zaopatrywania się w przybory szkolne we własnym sklepiku"*[9].

W roku szk. 1926/27 Czytelnia uczniowska liczyła prawie 100 członków. Urządzała przy pomocy nauczycieli uroczyste obchody, odczyty, przedstawienia sceniczne i zebrania towarzyskie z tańcami dla młodszych i starszych.

Nowy dyrektor Bolesław Srokowski w sprawozdaniu z roku szk. 1927/28 podkreślił znaczenie Czytelni uczniowskiej w szerszym obrazie wychowania młodzie-

[3] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1167, k. 36.
[4] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1167, k. 22.
[5] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1167, k. 4.
[6] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1178, k. 2, 19-26.
[7] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1114, k. 127.
[8] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1143, k. 45-46.
[9] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1167, k. 5.

ży: *„Młodzież uczęszczająca do tut. Zakładu, rekrutując się przeważnie w całości ze wsi, ma swój specyficzny charakter: bez wybitniejszych zdolności, pilna jest i chętna, posłuszna, a nawet potulna; grzeszy natomiast brakiem kardynalnych nieraz zasad dobrego wychowania, nieznajomością form towarzyskich. Toteż głównym wysiłkiem Dyrekcji i grona nauczycielskiego w dziedzinie wychowania była troska o uzupełnienie tych braków, wyrobienie u młodzieży poczucia przyzwoitości, towarzyskiego obycia. Poza doraźnymi uwagami nauczycieli, bardzo zbawiennymi w tej sprawie okazały się dość częste, zawsze pod opieką wychowawców, zebrania towarzyskie młodzieży w Czytelni uczniowskiej, na koncertach radiowych w sali rekreacyjnej, dalej przedstawienia amatorskie, wreszcie gry i zabawy towarzyskie połączone z tańcami, odbywające się kilka razy w roku (w sprawozdawczym 7)"*[10]. Czytelnia uczniowska dzieliła się wówczas na sekcje: kulturalno-oświatową, koła sportowego, teatralną i zabawową. Został opracowany statut Czytelni, w którym określono cel jej istnienia: *„Przez wzajemne oświecanie się uzupełniamy wiadomości otrzymane w gimnazjum wychowując się na obywateli światłych i pracowitych"* i zapisano hasło: „Jedność, praca i oświata". W drugim półroczu roku szk. 1927/28 organizacja otrzymała oddzielne pomieszczenie, w którym można było grać w szachy, warcaby, tenisa i kręgle. Posiadała też własną bibliotekę (około 50 czasopism). Aktywnie działały: sekcja sportowa i sekcja zabawowa (7 zabaw). Inne organizacje uczniowskie, takie jak samopomoc uczniowska, samorządy klasowe, kółka naukowe nie istniały w ogóle od początku założenia szkoły.

W następnych latach w miejsce Czytelni uczniowskiej pojawia się organizacja „Ogniwo". W roku szk. 1932/33 [11] należeli do niej wszyscy uczniowie. Każdy członek (z wyjątkiem uczniów zupełnie biednych) miał opłacać składkę w wysokości 30 gr. Na walnym zebraniu wybierano zarząd „Ogniwa" (prezesa, wiceprezesa, gospodarza świetlicy, zastępcę gospodarza, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, przewodniczącego sekcji teatralnej). Zakres pracy tej organizacji obejmował: 1. prowadzenie świetlicy, 2. wspomaganie materialne poszczególnych kółek, 3. prowadzenie biblioteczki „Ogniwa", 4. opłacanie składek na LOPP, Ligę Morską i Kolonialną, 5. urządzanie obchodów, rocznic i świąt narodowych, 6. abonowanie pism periodycznych dla świetlicy, 7. w razie możności pomoc niezamożnym kolegom w razie kosztowniejszej kuracji.

Biblioteczka posiadała 108 tomików książek różnej treści.

Pod opieką nauczycieli działały w Gimnazjum następujące koła:

1. koło krajoznawcze (zorganizowane 8 lutego 1933 r. przy współudziale nauczyciela Boreckiego). Składało się ono z 6 sekcji: kartograficznej, etnograficzno-fotograficznej, przyrodniczej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, geologiczno-archeologicznej, teatralno-dekoracyjnej. Koło liczyło 80 członków;
2. koło germanistyczne klas niższych (liczyło 20 osób);
3. koło germanistyczne klas wyższych;

[10] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1178, k. 6-7.
[11] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1139, k.1.

4. koło historyczne;
5. koło polonistyczne (12 członków);
6. koło matematyczno-fizyczne (2 sekcje: matematyczna i fizyczna; razem 12 członków);
7. koło sportowe (wybrało zarząd 2 września 1932 r.). Składało się ono z 5 sekcji: lekkoatletycznej, piłkarskiej, wioślarskiej, tenisowej, sportów zimowych. Każda sekcja miała swojego kierownika. Sekcja wioślarska była najliczniejsza (40 chłopców i 26 dziewcząt). Sekcja tenisowa miała 24 członków.
8. kółko romanistyczne (3 grupy);
9. kółko germanistyczne (2 grupy).

Na terenie Gimnazjum istniała także organizacja o charakterze religijno-społecznym – Sodalicja Mariańska i dwie sekcje – Misyjna oraz Koła Ministrantów. Każda z nich miała zebranie raz w miesiącu. Sodalicja liczyła 17 członków. Posiadała własną biblioteczkę ze 190 książkami religijnej treści. Koło Ministrantów miało 20 członków. Koło misyjne uzbierało na misje katolickie 6100 znaczków pocztowych.

W dniu 28 listopada 1933 r. na zebraniu Rady Pedagogicznej zaakceptowano zorganizowanie Żeńskiej Drużyny Harcerskiej opartej na statucie ogólnoharcerskim ZHP. Drużynową i opiekunką została nauczycielka gimnazjum – Płosówna.[12]

Biblioteka.

W końcu roku szk. 1926/27 biblioteka gimnazjum posiadała 2608 tomów (1986 dzieł w 2608 tomach) książek i 241 czasopisma. W tym roku szk. Przybyło 95 dzieł.[13]

Dopiero w roku szk. 1927/28 przeznaczono na pomieszczenie biblioteki oddzielny lokal (na I piętrze).Wówczas ilość książek w bibliotece uczniowskiej wynosiła 2398, zaś w nauczycielskiej 115 i 14 czasopism. Ponadto zamówiono około 250 nowych książek (przeważnie niemieckich i francuskich). Uczniowie korzystali także z Czytelni uczniowskiej, liczącej 114 książek i 50 czasopism.[14]

Współpraca i kontakty z Prywatnym Gimnazjum Męskim Rzymskokatolickiej Diecezji Pińskiej w Drohiczynie n. Bugiem.

Obie szkoły brały nieraz udział w uroczystościach państwowych ogólnopolskich.

Obchody 15 rocznicy odzyskania niepodległości[15] rozpoczęły się 10 listopada 1933 r. pochodem na grób Nieznanego Żołnierza. O godzinie 15 nastąpiła zbiórka przed gmachem gimnazjum państwowego; o godzinie 15.30 wyruszył pochód na plac przed kościołem parafialnym, gdzie połączył się z gimnazjum ks. Biskupa Pińskiego. W pochodzie wzięły udział hufce Przysposobienia Wojskowego obu gimnazjów oraz związki strzeleckie pod komendą Wilhelma Haszko. Na grobach Nie-

[12] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1114, k. 56.
[13] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1167, k. 6.
[14] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1178, k. 5-6.
[15] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1114, k. 4-5.

znanego Żołnierza i grobach poległych w 1863 r. złożono wieńce. 11 listopada o godzinie 9.30 wyruszył pochód do kościoła parafialnego z orkiestrą i sztandarami. Po nabożeństwie nastąpił powrót przed gimnazjum, defilada i rozwiązanie pochodu. O godzinie 17 w gimnazjum państwowym odbyła się akademia dla młodzieży, rodziców i zaproszonych gości.

W dniu 19 marca 1934 r. miały miejsce obchody imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Zorganizowaniem uroczystości zajęła się Straż Przednia przy pomocy nauczycieli gimnazjum państwowego, Boreckiego i Gardulskiego. Kazanie okolicznościowe dla gimnazjum państwowego i gimnazjum ks. Biskupa wygłosił ks. Bohatkiewicz – prefekt Gimnazjum Męskiego Rzymskokat. Diecezji Pińskiej. Słowa wypowiedziane na kazaniu poruszyły część nauczycieli gimnazjum państwowego. Na spotkaniu Rady Pedagogicznej w dniu 6 kwietnia 1934 r.[16] przypomniano „*treść kazania akcentując szczególniej moment znieważenia chorągwi państwowych przez nazwanie ich „szmatkami", ton ironiczny wobec uroczystości, wystąpienie przeciw Legionowi Młodych przez związanie go z bolszewizmem i wolną miłością, łączenie Legionu Młodych ze Strażą Przednią i wreszcie wystąpienie przeciw niektórym nauczycielom wychowawcom*".

Następnie „*protestując przeciwko kazaniom okolicznościowym mącącym uroczysty nastrój świąt państwowych Rada Pedagogiczna dochodzi z ubolewaniem do przeświadczenia, że na przyszłość ze względów wychowawczych nie będzie mogła zespalać obchodów uroczystości państwowych z gimnazjum męskim Rzymsko-Katolickiej Diecezji Pińskiej aż do czasu, gdy będzie miała dostateczną gwarancję, że nie powtórzą się szkodliwe dla sprawy wychowania młodzieży w duchu obywatelsko-państwowym incydenty z dnia 19 marca 1934 r. Rada Pedagogiczna zwraca się do Dyrekcji o powiadomienie o powyższym Dyrekcji Gimnazjum męskiego Rzym.-Kat. Diecezji Pińskiej oraz Kurii Biskupiej w Pińsku za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego. Rezolucję powyższą Rada Pedagogiczna przyjęła jednogłośnie*".

W gimnazjum Księdza Biskupa było kino. Na tym samym spotkaniu Rady Pedagogicznej postanowiono uregulować uczęszczanie do niego młodzieży z gimnazjum państwowego. Młodzież miała zbierać się w gmachu gimnazjum i stąd pod opieką nauczycieli iść do kina. Uczniowie mieli uczęszczać do kina tylko w soboty.[17]

[16] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1114, k. 86.
[17] APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1114, k. 87.

Małgorzata Dolistowska (Białystok)

Kościół parafialny p.w. św. Trójcy w Rudce. Wystrój wnętrza

Kościół parafialny p.w. św. Trójcy w Rudce został wybudowany z fundacji rodziny Ossolińskich w latach 1740-1754. Nowa świątynia stanęła w miejscu drewnianego kościoła, zbudowanego prawdopodobnie jeszcze przez Mikołaja Kiszkę w 1589 r. Na początku XVIII w. stary kościół był już w stanie całkowitej ruiny – wizytacja z 1737 r. informuje o zamknięciu świątyni i zakazie odprawiania nabożeństw[1]. We wnętrzu kościoła znajdowały się elementy pierwotnego wyposażenia: *„ołtarz większy, stary z wyobrażeniem św. Trójcy, w którym tabernakulum drewniane z cymborium, mensa drewniana z podobnym portatylem, w drugiej części* [w korpusie nawowym – przyp. M.D.] *ołtarze mniejsze – stary, z przedstawieniem św. Antoniego, po drugiej stronie stary z przedstawieniem św. Bartłomieja... Po tej samej stronie chcielnica stara i zniszczona, na jej miejsce do nowego kościoła już nowa* [podkreślenie M.D.] *Ambona zniszczona, zwyczajnie pomalowana, chór stary* [2]. W tej samej wizytacji zamieszczony jest spis ruchomości kościelnych: naczyń, sprzętów i szat liturgicznych, wymienione są też liczne wota. Przechowywano je w zakrystii, gdzie miały się znajdować do czasu ukończenia budowy nowej świątyni. Wizytacja z 1785 r. potwierdza, że całość starego wyposażenia łącznie z szatami liturgicznymi, znalazła się w nowym kościele[3]. W końcu XVIII w. w zakrystii znajdowały się tylko niezbędne naczynia liturgiczne – pozostałe sprzęty, wota i korony srebrne z ołtarzy oddano w 1794 r. na rzecz powstania narodowego[4].

Nowo wybudowany kościół parafialny w Rudce otrzymał natomiast całkowicie nowy wystrój wnętrza: ołtarz główny, ołtarze boczne, ambonę, chrzcielnicę, stalle oraz chór muzyczny. Na temat czasu realizacji poszczególnych fragmentów oraz jego wykonawców i projektantów, nie zachowały się żadne wzmianki archiwalne. Możemy tylko przypuszczać, że powstał on około połowy XVIII w. – częściowo

[1] *Vistatio Generalis Ecclesiae Parochialis Rudcensis /.../ AnnoDomini 1737*; Archiwum diecezjalne w siedlcach [dalej ADS], sygn. 132 D.

[2] Ibidem.

[3] *Status Ecclesia Parochiale Rudcensis /.../ AD 1785*; ADS, sygn. D.159.

[4] *Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Rudzkiego w Roku 1798 odprawiona*; Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej ADŁ], sygn. 457. Wizytacja zamieszcza szczegółowy spis przedmiotów, które *„wzieła Kommisya Porządkowa Ziemi Drohickiej z woli Rządu w r. 1794 w czasie Powstania Narodowego"*.

równolegle z budową świątyni, częściowo już po jej ukończeniu. Być może niektóre z elementów tego zespołu zamówione zostały jeszcze przed rozpoczęciem budowy, na co wskazuje powyższa wzmianka o nowej chrzcielnicy dla mającego się dopiero budować kościoła. Dwa inwentarze – z 1785 i z 1798 r. – opisują kompletny już wystrój, ten sam, który zachował się do chwili obecnej, uzupełniony później tylko pojedynczymi obrazami sztalugowymi oraz takimi elementami jak konfesjonały czy ławki dla wiernych.

Według opisu we wnętrzu nowego kościoła dominował „*Ołtarz Wielki prócz Mensy murowanej cały drewniany, snycerskiej roboty, z cymborium, w którym Sanctissimum także snycerską robotą. Dosyć wspaniały i piękny. Na wierzchu tego cymborium Pelikan piersiami dzieci swe karmiący, w srzodku tego ołtarza, obraz Toycy Przenayświętszey malowania włoskiego, cały ten Ołtarz częścią kolorami, częścią pozłotą odmałowany roku przeszłego, kosztem J.W. Kollatora*"[5]. W nawie cztery ołtarze boczne, wszystkie „*na murze wspaniale wyrobione, w nich obrazy malowania włoskiego na płótnie, w ramach drewnianych*". I tak przy ścianie północnej usytuowany został ołtarz Najświętszej Marii Panny, z obrazem św. Jana Chrzciciela w zwieńczeniu a w następnym przęśle – ołtarz Ukrzyżowania Jezusa Pana z obrazem św. Jadwigi w zwieńczeniu. Po stronie przeciwnej, przy ścianie południowej usytuowano ołtarz św. Józefa z obrazem św. Doroty w zwieńczeniu i ołtarz św. Anny z obrazem św. Apolonii. Ambona „*snycerskiej roboty dosyć piękna, baldachim nad sobą maiąca, różnemi kolorami a w częścią pozłotą odmalowana, z Drzwiczkami z wewnątrz w Roku przeszłym [1797 – przyp. M.D.] przyprawionemi, na którą wchod iest od Zakrystii*" [6]. Chrzcielnica „*drewniana snycerskiej roboty, w którey konserwuie się aqua baptistialis* [...] *Na wierzch tey chrzcielnicy iest osoba św. Jana snycerskiej roboty odprawiaiącego Chrzest nad Panem Jezusem*"[7]. W następnej kolejności pojawiły się stalle, czyli „*in Presbyterio ławki* [...] *po iedney z obydwóch stron oraz chór muzyczny – organek na głosów sześć, niezbyt dawno sprawiony, nieco reparacyi potrzebuiący, częścią kolorami, częścią pozłotą odmalowany*"[8]. Prawdopodobnie w tym samym warsztacie co stalle powstała szafa do zakrystii – „*Depozytorium z czterema szufladkami większymi i sześcioma mniejszymi stolarskiej roboty, gdzie się chowaią wszystkie apparaty i sprzęty kościelne*"[9]. Do pierwotnego wyposażenia kościoła należały jeszcze drewniane ławki; było ich „ *na srzodku kościoła po obydwu stronach stoiących ośm, takiże ławek pod chórem sześć*"[10]. Ławki te nie zachowały się, jak również wspomniane wyżej figuralne

---

[5] Ibidem. W wizytacji z 1785 r. o ołtarzu wielkim czytamy: „*Altare majus arte sculptoria sateleganter noviter elaboratum, una cum Ciboris similiarte sculptoria elaborato*"; *Status Ecclesia Parochialis Rudcensis...* ADS, sygn. D 159

[6] Ibidem. Por. Staus Ecclesiae...: „*Ambona arte sculpptoria cim baldachimo eleganter fabricata partim deaurata, partim coloriubus picta*".

[7] Ibidem. Por. *Status Ecckesiae...*: „*Circa altare sancti Josephi ad Cornu Epistoła extat Baptisterium noviter opere arcoarii extructum*".

[8] Ibidem.

[9] Ibidem.

zwieńczenie chrzcielnicy wyobrażające św. Jana Chrzciciela. Rzeźba musiała zostać zdjęta z pokrywy stosunkowo wcześnie, gdyż w opisaniu kościoła z 1820 r. chrzcielnica występuje już bez żadnej ozdoby[11]. Nie zachowały się również trzy feretrony, wymienione 1798 r.: „*obrazów do noszenia za Procesyą dwa większych i ieden mniejszy, wszystkie 3 są złe*" [12].

Powyższe wyposażenie pozostało od czasu powstania niezmienne, niewielkim modyfikacjom uległa jedynie atrybucja ołtarzy poprzez zmiany w rozmieszczeniu obrazów ołtarzowych i przeniesieniu obrazu św. Anny do nowego ołtarza, bez oprawy architektonicznej, ustawionej w ostatnim przęśle przy ścianie północnej kościoła. Pierwotny schemat układu ołtarzy we wnętrzu kościoła w Rudce wyglądał jak niżej:

OŁTARZ WIELKI
p.w. św. Trójcy

OŁTARZ BOCZNY p.w. Najświętszej Marii Panny w zwieńczeniu obraz św. Jana Chrzciciela	OŁTARZ BOCZNY p.w. św. Józefa w zwieńczeniu obraz św. Doroty
OŁTARZ BOCZY p.w. Ukrzyżowania Jezusa w zwieńczeniu obraz św. Jadwigi	OŁTARZ BOCZNY p.w. św. Anny w zwieńczeniu obraz św. Apolonii

Schemat ten, potwierdzony w wizytacjach 1785, 1798 i 1820 r., uległ następnie zmianie i obecnie przedstawia się następująco:

OŁTARZ WIELKI
p.w. św. Trójcy

OŁTARZ BOCZNY p.w. Najświętszej Marii Panny w zwieńczeniu św. Jan Chrzciciel	OŁTARZ BOCZNY p.w. Ukrzyżowania Jezusa w zwieńczeniu św. Apolonia
OŁTARZ BOCZNY p.w. św. Rocha w zwieńczeniu św. Mateusz	OŁTARZ BOCZNY p.w. św. Józefa w zwieńczeniu św. Teresa z Avila
	OŁTARZ BOCZNY p.w. św. Anny

Zmiany artybucji ołtarzy, osadzenie nowego obrazu św. Rocha i ustawienie nowego ołtarza św. Anny, dokonano po 1820 r. Nie wiadomo jednak, wobec skąpych

[11] *Inwentarze, czyli opisanie Rzymsko-Katolickich Parafialnych Kościołów znajdujących się w Dyakonacie białystockim po Ukazie Rzymsko-Katolickiego Mohilewskiego Metropolitanego Duchownego Konsystorza /.../ Roku 1820 podane*; Archiwum Diecezjalne w Białymstoku [dalej ADB], rkps niesygn., s. 179: Opisanie Parafialnego Rudzkiego Kościoła.

[12] *Wizyta Dekanalna... w Roku 1798 odprawiona*, op.cit.

przekazów źródłowych z dziewiętnastego stulecia, kiedy dokładnie przeobrażenia te nastąpiły. Być może miały one miejsce dopiero w 1928 r., kiedy z fundacji Franciszka Salezego Potockiego przeprowadzono gruntowny remont kościoła.[13]

W XIX w. wyposażenie kościoła wzbogaciło się jeszcze o dwa feretrony, stacje Męki Pańskiej i dwa konfesjonały. Ostatni rozdział w historii kształtowania się wystroju wnętrza kościoła parafialnego w Rudce przypada na lata po II wojnie światowej. W końcu lat 40-tych do parafii przekazano kilka obrazów, znajdujących pierwotnie w wyposażeniu kościoła parafialnego w Mirze, w Ziemi Nowogródzkiej.[14] W latach 60-tych i 70-tych XX w. kosztem parafii przeprowadzono renowację wystroju wnętrza kościoła. Odnowiony został wówczas ołtarz główny i ołtarze boczne a obraz św. Anny został poddany konserwacji.

* * *

Wystrój kościoła parafialnego w Rudce powstał w swej podstawowej części około połowy XVIII w., prawdopodobnie w drugiej i trzeciej ćwierci stulecia. Według Mariusza Karpowicza był to najciekawszy okres czasów saskich, najbardziej oryginalny artystycznie i najbogatszy w niezależne kreacje i indywidualności.[15] Widowiskowy, spektakularny charakter uroczystości religijnych wymagał odpowiednio wspaniałej, dekoracyjnej oprawy. Tendencje te widoczne są także w ukształtowaniu i wystroju wnętrza kościoła w Rudce, choć – stosownie do rangi skromnej, parafialnej świątyni – w niewielkiej skali.

Wnętrze kościoła odznacza się zwartością jednolitej przestrzeni nawy, rozczłonkowanej na przęsła, podkreślone niszami ścienno-filarowej konstrukcji, lecz podporządkowanej wyraźnie zaznaczonej osi wzdłużnej. Z tak ukształtowaną architekturą wnętrza współbrzmi plastyczne opracowanie wystroju, skomponowane wzdłuż osi głównej: od chóru muzycznego do dominanty ołtarza głównego w zamknięciu perspektywy. Przyścienny ołtarz typu architektonicznego, usytuowany jest przy wschodniej ścianie prezbiterium. Forma przestrzenna drewnianego, polichromowanego i złoconego ołtarza, prezentuje charakterystyczny dla dojrzałego baroku kolumnowy, trójprzęsłowy układ, z szerszym przęsłem środkowym, w którym umieszczony jest obraz św. Trójcy. Na osiach bocznych ustawiono posągi św.

[13] Bardziej szczegółowe rozważania na temat zmian atrybucji ołtarzy i ewentualnej proweniencji nowych obrazów ołtarzowych, por. M. Dolistowska, *Rudka, kościół parafialny p. w. św. Trójcy. Dokumentacja historyczna,* T. II, *Wystrój wnętrza*, Białystok 1984, maszynopis w pos. WKZ.

[14] Kościół parafialny w Mirze p.w. św. Mikołaja, wybudowany z fundacji Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki" w latach 1599-1605. Por. A. Śnieżko, *Kościół farny w Mirze. Szkic monograficzny (1587-1937),* Lida 1937. Były to obrazy: św. Antoniego Padewskiego z Dzieciątkiem (XVII w.), obraz św. Jana Nepomucena (1 poł. XVIII w.), Ukrzyżowanie Chrystusa (XVII w.?) oraz obraz św. Teresy (II poł. XIX w.). Pozostała część zbioru mirskiego została przekazana do kurii biskupiej w Drohiczynie. Por. M. Dolistowska, *op.cit.*, s. 13.

[15] M. Karpowicz, *Uwagi o przemianach malarstwa i rzeźby polskiej w latach 1711-1740,* [w:] *Sztuka I połowy XVIII wieku,* Warszawa 1981, s. 95.

Piotra i Pawła, ujęte parami kolumn w porządku korynckim. Podstawowy schemat kompozycyjny wzbogacony został przez wyłamanie wydatnego gzymsu wieńczącego oraz wprowadzenie przerwanego naczółka, ustawionego pod kątem w stosunku do części środkowej i glorii w zwieńczeniu. Ekspresyjny rysunek szczytu ołtarza z glorią, skomponowaną ze skłębionych obłoków, promieni słonecznych i aniołów, którym towarzyszą putta, dynamizuje sylwetę ołtarza. Natomiast wprowadzenie w pola licznych płycin delikatnego, złoconego ornamentu *rocaille* i kampanuli, złagodziło surową, klasyczną formę korynckich kolumn oraz spokojną statykę figur obu świętych. Późnobarokowo-rokokową formę ma także tabernakulum, stanowiące integralną część ołtarza głównego. Część dolna tabernakulum z wybrzuszoną półkoliście szafkę, ujęta jest po bokach zdwojonymi lizenami, z ornamentem *rocaille* zwisami kampanuli[16]. Część górną stanowi półkolista nisza w obramieniu architektonicznym, flankowana przez parę uskrzydlonych aniołków. Tabernakulum zakończone jest wydatnym belkowaniem, wybrzuszonym na osi środkowej, dekorowanym *rocaille'owym* kartuszem i obrzeżonym w części dolnej lambrekienem. Całość wieńczy grupa rzeźbiarska ustawiona na cokole, z koroną cierniową na szczycie – rzeźba pelikana karmiącego małe.

Dwie pary iluzorycznych ołtarzy bocznych, usytuowanych w płytkich, arkadowych niszach ścian bocznych, stanowią przykład recepcji sztuki twórcy *guadratturry* – jezuity Andrea Pozzo.[17] Cztery ustawione w parach na wprost siebie ołtarze mają identyczną kompozycję, opartą na zintegrowaniu poszczególnych malarsko-sztukatorskich i snycerskich składników, tworzących spójną całość. Drewniana, polichromowana mensa w kształcie sarkofagu, stanowi element podstawy nastawy ołtarzowej. Retabulum ujęte jest parą spiralnie skręconych kolumn o korynckich kapitelach, umieszczonych na tle analogicznych porządkowo pilastrów. Kolumny i pilastry o plastycznych, wyrobionych w tynku, polichromowanych trzonach, opierają się na snycerskich, złoconych cokołach; „*snycerskiej roboty*" są także złocone głowice. Wyżej iluzjonistyczna polichromia: belkowanie, gzyms wieńczący i zwieńczenie. Zwieńczenie w formie malowanego szczytu architektonicznego ograniczone po bokach spływami wolutowymi, dekorowanymi kampanulami, zamknięte łukiem nadwieszonych ze snycerskim, złoconym kartuszem *rocaille'owym* jako zwornikiem. W każdym z ołtarzy umieszczone według podanego wyżej schematu obrazy – prostokątne w polu głównym i owalne w zwieńczeniu.

Forma iluzjonistycznego, malowanego i półplastycznego ołtarza, była w połowie XVIII w. chętnie stosowana, gdyż pozwalała „*małym wydatkiem dokonać dzieł wielkich i wspaniałych, które są pożyteczne i przez to, że nie zajmują miejsca innym rzeczom koniecznym, masywnym i rzeczywistym*"[18]. Wydaje się, że w kościele w Rudce takie ukształtowanie ołtarzy bocznych było zabiegiem świadomym, wprowadzonym w celu właściwej gradacji poszczególnych elementów wystroju wnętrza.

[16] Drzwiczki szafki tabernakulum współczesne, ze srebrnej blachy, repusowane, ze sceną Ostatniej Wieczerzy.

[17] J. Kowalczyk, *Andrea Pozzo a późny barok w Polsce. Cz. I. Traktat i ołtarze*, „Biuletyn Historii Sztuki", T. XXXVII, 1975, nr 2.

Podreślało kameralny charakter jednonawowej przestrzeni i jednocześnie stanowiło integralny składnik jego architektury; służyło ponadto ekspozycji ołtarza głównego. Kontrapunktem do monumentalnej architektury tego ołtarza jest ponadto spokojna, łagodna forma chóru muzycznego. Balkon chóru o faliście, miękko wybrzuszonej części środkowej, wsparty jest na dwóch jońskich kolumnach; dolny gzyms ściany czołowej dekorowany jest lambrekinem, w płycinach ornamenty *rocaille* i akantowy.

Ambonę, chrzcielnicę i stalle datować można również na połowę XVIII w. Ambona o wielobocznej mównicy, której ściana czołowa ujęta została parą pilastrów przechodzących w woluty. Na nich postaci aniołów, flankujące płaskorzeźbę ofiary Abrahama, umieszczoną w płycinie środkowej. Nad mównicą zawieszony jest wieloboczny baldachim, obrzeżony lambrekinem, zwieńczony rzeźbą Chrystusa Dobrego Pasterza. Drewniana, malowana biało i złocona chrzcielnica, ma formę kolumny i kanelowanym trzonie, ustawionej na kwadratowym postumencie, dźwigającej misę, dekorowaną powtarzającym się rytmicznie motywem muszli. Stalle usytuowane są przy obydwu ścianach prezbiterium; ściany czołowe pulpitów mają podział płycinowy, zaplecki zakończone są zwieńczeniem skomponowanym z bogatego ornamentu *rocaille* i liści akantu.

Osiemnastowieczny wystrój kościoła parafialnego w Rudce stanowi zespół jednorodny i spójny stylowo. Późnobarokowe formy kompozycyjne łączy wspólna dla całości rokokowa ornamentyka, oparta na formie krzywolinijnego, asymetrycznego, wzorowanego na kształcie stylizowanej muszli motywu *rocaille*. Zdobi on płyciny ołtarza głównego, ambony, chóru, profilowane ramy obrazów ołtarzowych. Ramy te mają także ujednoliconą formę – prostokątne, o zaokrąglonych narożach, zamknięte od góry łukiem odcinkowym; podobnie identyczne profile mają owalne ramy obrazów w zwieńczeniach ołtarzy bocznych. Ponadto wspólnymi dla wszystkich elementów osiemnastowiecznego wyposażenia kościoła w Rudce motywami ornamentalnymi są – obok *rocaille'u* – także lambrekiny, obrzeżające dolne profile gzymsów oraz tzw. „zwisy kampanulowe" i w mniejszym znacznie stopniu – liście akantu.

Osiemnastowieczne malarstwo stanowi satysfakcjonujące dopełnienie tak zaprojektowanego wystroju wnętrza. Całkowity brak wiadomości źródłowych nie pozwala jednak nawet na hipotetyczną atrybucję obrazów. Według informacji z inwentarza z 1798 r. miały być one „*włoskiego pędzla*" [19]. Cały zespół płócien ołtarzowych, a także dwa obrazy wiszące na filarach przęsła środkowego (*Matka Boska z Dzieciątkiem i św. Antonim Padewskim* oraz *Ucieczka do Egiptu*) charakteryzują się swobodą i prezycją rysunku oraz zwartą kompozycją, znamionując dobry poziom artystyczny ich wykonawców. Pierwotna kolorystyka obrazów jest w większości zatarta przez pociemniały i spękany werniks, co nie pozwala na bardziej pogłębioną analizę formalną.

Całość wystroju kościoła w Rudce można podzielić na trzy grupy. Najwyższą wartość artystyczną posiada zespół obiektów pochodzących z połowy XVIII w., to

[18] Ibidem, s. 173.

[19] *Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego w Roku 1798 odprawiona*, ADŁ, sygn. 457.

jest z czasu, gdy wyposażano nowo wybudowany kościół. Zespół ten tworzą: architektoniczny ołtarz główny, ukształtowany w tradycji berniniowskiej, iluzjonistyczne ołtarze boczne, ambona, chór muzyczny i stalle. Jego uzupełnieniem jest zespół obrazów ołtarzowych, o cechach malarstwa pozostającego pod wpływem włoskiej szkoły Caraccich. Drugą grupę stanowi kilka XVIII wiecznych obrazów z kościoła w Mirze – nie związany organicznie z pierwotnym wystrojem wnętrza kościoła rudzkiego, stanowi jednak dobre jego uzupełnienie. Pozostałe elementy wyposażenia to obiekty XIX i XX-wieczne, typowe wytwory rzemiosła dewocyjnego, bez oryginalnych cech artystycznych. Charakter wystroju kościoła parafialnego w Rudce zdominowany jest jednak przez wyposażenie powstałe jako integralna część architektury świątyni, stanowiąc bardzo dobry przykład jednorodnego i jednolitego stylowo dzieła.

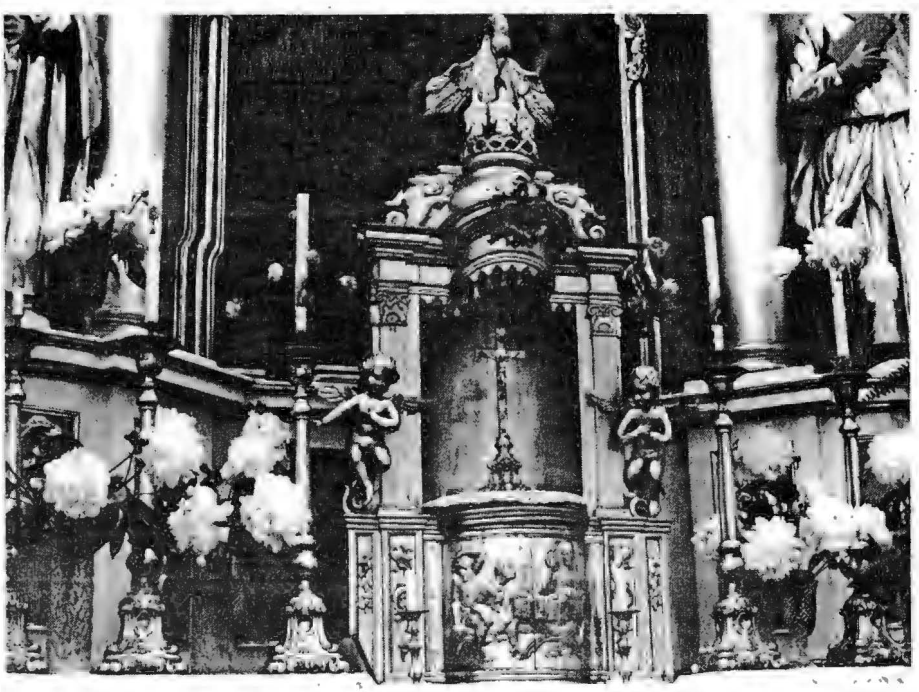

Fot. 1 – Wnętrze kościoła parafialnego w Rudce. Ołtarz główny – tabernakulum; fot. A. Sadowska, 1984.

Fot. 2 – Wnętrze kościoła paraf. w Rudce. Ołtarz boczny, fragment zwieńczenia; fot. A. Sadowska, 1984

Fot. 3 – Wnętrze kościoła parafialnego w Rudce; chór muzyczny, detal.

Anna Terebuń (Brześć)

Cerkiew prawosławna na Polesiu w okresie międzywojennym. Przegląd źródeł archiwalnych

Prawosławie na Polesiu sięga swymi korzeniami początków księstwa turowsko-pińskiego. Na początku XII w. powstało w Turowie biskupstwo, jedno z pierwszych na Rusi. Biskupom turowskim oddano w *„posłuszeństwo miasta i pogosty: Brześć, Pińsk, Nowogródek, Wołkowysk"*. W Turowie w XII w. żył pisarz, kaznodzieja, autor uroczystych modlitw i kanonów, biskup Cyryl Turowski. W 1390 r. biskup Teodozjusz przeniósł stolicę diecezji z Turowa do Pińska, do klasztoru leszczyńskiego. Od tego czasu historia prawosławia na Polesiu jest związana z Pińskiem.

Pińsk był również stolicą prawosławnej diecezji poleskiej w granicach II Rzeczypospolitej, konkretnie w latach 1922-1939. Po zakończeniu I wojny światowej na teren województwa poleskiego zaczęli napływać uchodźcy (bieżency), większość z nich stanowili prawosławni. Wśród nich byli także kapłani. Wznowiły swoją działalność poszczególne parafie.

W końcu 1920 r. na mocy zezwolenia patriarchy moskiewskiego, Tichona, powstała prawosławna diecezja pińska nowogródzka z siedzibą w Nowogródku. W jej skład weszły parafie z powiatów: pińskiego, łuninieckiego i części kosowskiego województwa poleskiego oraz powiatów: baranowickiego, nieświeskiego, nowogródzkiego i stołpeckiego województwa nowogródzkiego. Natomiast parafie z powiatów: brzeskiego, drohiczyńskiego, kobryńskiego, prużańskiego i częściowo sarneńskiego miały należeć do diecezji grodzieńskiej, zaś parafie z powiatów: koszyrskiego i częściowo sarneńskiego – do diecezji wołyńskiej.

Biskupem diecezji pińsko-nowogródzkiej został w sierpniu 1921 r. ks. Pantelejmon (w życiu świeckim Paweł Rożnowski). 30 stycznia 1922 r. został on zwolniony z tej funkcji na mocy uzgodnień między Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i metropolitą warszawskim Jerzym (Grzegorzem Jaroszewskim). Przyczyną dymisji było niepodpisanie przez biskupa Pantelejmona tymczasowych zasad stosunków między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i cerkwią prawosławną w Polsce.

W dniach 1-2 czerwca 1922 r. w Warszawie odbył się sobór polskich biskupów prawosławnych. Wówczas to została podjęta decyzja o powierzeniu funkcji administratora diecezji pińsko-nowogródzkiej dotychczasowemu członkowi warszawsko-chełmskiego prawosławnego konsystorza i zarazem biskupa sufragana diecezji warszawsko-chełmskiej Aleksandrowi (w życiu świeckim – Mikołaj Inoziemcew). W

sierpniu 1922 r. powstał pińsko-nowogródzki duchowny konsystorz prawosławny z siedzibą w Pińsku.

We wrześniu 1922 r. diecezja pińsko-nowogródzka zmieniła swoją nazwę na poleską i pińską. Zmienił się także jej obszar. W jej skład wchodziły dotąd parafie z 8 powiatów województwa poleskiego (oprócz koszyrskiego i części sarneńskiego) oraz czterech wymienionych wcześniej powiatów województwa nowogródzkiego. W 1923 r. parafie z terenu powiatu nowogródzkiego znalazły się w granicach diecezji grodzieńskiej. W takich granicach przetrwała diecezja poleska aż do 1928 r. W latach 1928-1938 diecezja poleska obejmowała swoim obszarem tylko powiaty województwa poleskiego oraz klasztor Św. Mikołaja w Mielcach w powiecie kowelskim na Wołyniu. W 1939 r. parafie z terenu powiatu brzeskiego znalazły się w granicach diecezji metropolitalnej.

Powstanie prawosławnej diecezji poleskiej i pińskiej, zmiany jej granic, działalność duchowna i administracyjna jej konsystorza oraz poszczególnych parafii w okresie międzywojennym znajdują odbicie w zbiorach Archiwum Państowego Obwodu Brzeskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje zespół akt – Poleski Konsystorz Duchowny z lat 1922-1939. W zespole tym znajdują się m.in. materiały dotyczące spraw osobowych księży, wiadomości duchowne (klirowyje wiedomosti) pochodzące z lat 1920-1921.

Zespół ten został przejęty przez Archiwum Państwowe Obwodu Pińskiego w 1940 r., a w 1966 r. został przekazany Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego.

Zespół ten posiada nr 2059 w kartotece zespołów wymienionego wyżej archiwum. Jest on opracowany i posiada inwentarz książkowy w 4 tomach (opisi).

W tomie I jest zarejestrowanych 3 222 jednostek archiwalnych. Występują tam następujące materiały:

1. Zarządzenia Świętego Synodu Prawosławnej Metropolii w Polsce (od 1925 r. Świętego Synodu Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w Polsce) z lat 1922-1939 wysłane do konsystorza do realizacji lub wiadomości;
2. Zarządzenia i okólniki duchownego konsystorza z lat 1924-1939;
3. Protokoły posiedzeń konsystorza, diecezjalnego komitetu oraz komitetów misyjnych rejonowych, towarzystw dobroczynnych z lat 1923-1939;
4. Sprawozdania konsystorza oraz parafii o stanie poszczególnych cerkwi i parafii;
5. Formularze parafialne oraz wiadomości duchowne (klirowyje wiedomosti) cerkwi diecezji;
6. Korespondencja konsystorza ze Świętym Synodem oraz poszczególnymi parafiami w sprawach budownictwa, remontów, likwidacji lub tworzeniu nowych parafii, stanowisk proboszczów, walce z unitami, sektami, bezbożnictwem, nauki religii w szkołach;
7. Sprawy oddania w dzierżawę gruntów cerkiewnych (bardzo wiele spraw);
8. Sprawy odtworzenia świadectw urodzeń, rozwodów, adopcji, zmianie nazwisk, wniesienia poprawek do ksiąg metrykalnych;
9. Sprawy zwrotu gruntów cerkiewnych przejętych przez kościół katolicki;
10. Sprawy przejścia na prawosławie osób innych wyznań;

11. Sprawozdania statystyczne parafii i klasztorów dotyczące prawosławnych, katolików oraz wyznawców poszczególnych sekt żyjących na danym obszarze;

12. Skargi na poszczególnych duchownych (pobieranie zbyt wysokich opłat za usługi kościelne, postawa moralna itp.);

13. Sprawy finansowe i gospodarcze konsystorza.

Drugi tom inwentarza zawiera 571 jednostek archiwalnych z lat 1920-1939. Obejmuje on sprawy osobowe księży i diakonów (nagrody, nominacje, przeniesienia służbowe).

Tom trzeci zawiera tylko 4 jednostki archiwalne. Są to protokoły diecezyjnego komitetu misyjnego z 1926 oraz materiały dotyczące stanu cywilnego prawosławnych z terenu diecezji z lat 1926-1933.

Tom czwarty zawiera 33 jednostki archiwalne. Są to wiadomości duchowne (klirowyje wiedomosti) cerkwi powiatu brzeskiego z lat 1920-1934.

Inwentarz posiada jednakże wiele braków. Wiele jednostek dotyczących działalności konsytorza, a zarejestrowanych w tomach III i IV winno znajdować się w tomie I. Występują też usterki w systematyzacji akt.

Inwentarz posiada wstęp oraz indeks geograficzny. W tomie IV inwentarza występuje w charakterze załącznika wykaz cerkwi.

W aktach zespołu znajdują odbicie podstawowe kierunki działalności cerkwi prawosławnej na Polesiu w latach 20-tych i 30-tych.

Podstawy tej działalności regulowały następujące akty prawne: Tymczasowe Zasady Stosunków między Rządem i Cerkwią Prawosławną w Polsce w okresie od 30 stycznia 1922 r. do 18 listopada 1932 oraz Dekret Prezydenta Polski o stosunku państwa do Polskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej z 18 listopada 1938 r.

W zarządzeniach Świętego Synodu Metropolii Prawosławnej w Polsce z lat 1922-1939 znajdują się następujące materiały: organizacja i zmiany granic diecezji (w tym również i poleskiej), o składzie Synodu, stworzenie wydziału teologicznego na Uniwersytecie Warszawskim, o dopuszczeniu do liturgii cerkiewno-słowiańskiej języków narodowych, o przyjęciu przez cerkiew prawosławną kalendarza gregoriańskiego, o walce z unią, sektami oraz bezbożnictwem (ateizmem). Zarządzenia te były własnoręcznie podpisane przez metropolitę. Napisane były po rosyjsku, od początku lat 30-tych teksty te były sporządzane także po polsku.

10 lutego 1923 r. na posiedzeniu Świętego Synodu arcybiskup wołyński i krzemieniecki Dionizy podał informację o śmierci metropolity Jerzego. Morderstwa dokonał archimandryta z diecezji grodzieńskiej Łatyszenkow. Decyzją Synodu i za zgodą rządu polskiego funkcję metropolity objął arcybiskup Dionizy. Nastąpiło to również za zgodą patriarchy konstantynopolskiego Melecjusza IV. Chociaż formalnie nie zostały zerwane związki między polską metropolią prawosławną a patriarchatem moskiewskim, to jednak kontakty między nimi ustały. Powodem była trudna sytuacja cerkwi prawosławnej w Rosji po rewolucji październikowej. W kwietniu 1925 r. została ogłoszona autokefalia polskiej cerkwi prawosławnej. Fakt ten wzbudził niezadowolenie wśród części zarówno duchownych, jak i świeckich działaczy prawosławnych. Jednakże śladów tej reakcji nie znajdziemy w aktach omawianego zespołu.

W zespole znajdują się również dane dotyczące organizacji cerkwi w diecezji poleskiej.

Wg danych z 1 stycznia 1923 r. na terenie diecezji poleskiej znajdowało się 28 dekanatów oraz 365 parafii.

Wg danych na dzień 31 listopada 1927 r. na terenie Polesia znajdowało się 26 dekanatów, 228 parafii, 91 filii parafialnych oraz 329 duchownych prawosławnych.

Ostatnie dane statystyczne pochodzą z 1 stycznia 1939 r. Wg tych danych na terenie diecezji (nie obejmującej już powiatu Brześć nad Bugiem) znajdowało się 19-9 parafii oraz 82 filie parafii.

Kierownictwo diecezji znajdowało się w rękach Poleskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego. W jego skład wchodziło 4-5 duchownych.

Konsystorz sprawował kontrolę działalności parafii, podejmował decyzję w sprawach bieżącej działalności poszczególnych parafii, prowadził sprawy gospodarcze diecezji, zajmował się sprawami ślubów i rozwodów, zapisów w księgach metrykalnych, rozpatrywał skargi na duchownych, organizował zebrania diecezjalne, zajmował się sprawami działalności misyjnej. Wszystkie te sprawy występują w aktach zespołu.

W aktach zespołu znajdują się także protokoły komitetów misyjnych, diecezjalnego i rejonowych oraz bractw religijnych.

Materiały zespołu zawierają dane o trudnej sytuacji finansowej zarówno całej diecezji poleskiej, jak i poszczególnych parafii oraz duchownych.

Trudności materialne cerkwi, jej zależność od państwa, wprowadzenie języka polskiego do życia kościelnego, działalność rewindykacyjna kościoła katolickiego – wszystko to spowodowało powstanie nastrojów niezadowolenia zarówno wśród duchownych, jak i wiernych.

W 1923 r. na zjeździe dekanów powiatu prużańskiego protojerej Konstanty Pilinkiewicz krytykował konsystorz za niewłaściwą gospodarkę finansową.

W listopadzie 1928 r. na diecezjalnym zebraniu duchowieństwa oraz działaczy świeckich ks. Sergiusz Diukow wzywał do zaprzestania wewnętrznych sporów w cerkwi prawosławnej.

W aktach komsystorza znajdują się także materiały o stosunkach między państwem polskim i cerkwią prawosławną w Polsce. W zarządzeniach Synodu oraz posłaniach arcybiskupa Aleksandra znajdują się wezwania do poparcia wszystkich poczynań rządu, uczestniczenia w uroczystościach państwowych, organizowania modłów z tej okazji.

W sierpniu 1935 r. poleski arcybiskup wezwał duchowieństwo prawosławne oraz wiernych do udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

W aktach konsystorza znajdują się również materiały o faktach przechodzenia na prawosławie przedstawicieli innych wyznań (unitów, żydów). W aktach konsystorza znajdują się także materiały dotyczące walki z tzw. neounią tj. kolejną próbą podporządkowania kościoła prawosławnego katolickiemu. W wyniku tej działalności ruch neounijny na terenie Polesia nie odniósł sukcesów. Wg danych na 1 styczeń 1939 r. neounici posiadali na terenie Polesia zaledwie 9 parafii z około 3 tys. wiernych, głównie w powiatach: stolińskim i kosowskim.

W aktach zespołu znajdują się materiały dotyczące przeciwstawienia się działaniom rewindykacyjnym kościoła katolickiego.

W okólniku konsystorza z 26 października 1929 r. znajduje się informacja o tym, że przeciwko poszczególnym prawosławnym konsystorzom wytyczono ponad 500 spraw sądowych o zwrot mienia, które kiedyś należały do unitów lub rzymskich katolików. Synod wezwał duchownych do zebrania dokumentów potwierdzających prawa cerkwi prawosławnych do poszczególnych nieruchomości oraz zebrania środków finansowych w celu pokrycia kosztów sądowych. Na terenie diecezji poleskiej powstał specjalny komitet złożony z prawników duchownych i świeckich działaczy prawosławnych. Jego zadaniem było zebranie potrzebnych materiałów oraz środków finansowych. Komitet ten zebrał dokumenty. Pochodziły one z okresu od początku XVII w. do początków XX w. Do listopada 1931 r. komitet ten zebrał dane dotyczące 92 obiektów, których zwrotu domagali się katolicy.

W aktach zespołu znajduje się list ordynariusza diecezji rzymskokatolickiej w Pińsku Zygmunta Łozińskiego z 3 stycznia 1932 r. z propozycją podjęcia wspólnych działań na rzecz rozwiązania problemu rewindykacji. Znajdują się również informacje o zwrocie kościołowi katolickiemu niektórych obiektów cerkiewnych.

W aktach zespołu zachowała się obszerna korespondencja z Urzędem Wojewódzkim Poleskim dotycząca spraw rewindykacji.

Akta konsystorza zawierają również informacje o działalności różnego rodzaju sekt na terenie diecezji.

W aktach konsystorza znajduje swoje odbicie również proces polonizacji cerkwi prawosławnej, w tym również na terenie diecezji poleskiej.

Wielu duchownych prawosławnych na terenie diecezji pochodziło z głębi Rosji. Ponadto po rewolucji 1917 r. na Polesiu osiedliło się wielu uchodźców z terenu Rosji. Pochodzili oni z kadry oficerskiej i urzędniczej. Wywierali oni wpływ na miejscowe społeczeństwo. Władze państwowe prowadziły działalność zmierzającą do ograniczenia wpływu Rosjan na autochtoniczną ludność Polesia. Dążyli do ograniczenia, a następnie likwidacji języka rosyjskiego w liturgii prawosławnej. Miał być on zastąpiony językiem ukraińskim lub białoruskim. Jednakże, z powodu słabej znajomości literackich form tych języków przez duchowieństwo prawosławne, zdecydowano się na stopniową zamianę języka rosyjskiego językiem polskim.

Zobowiązano proboszczów do prowadzenia ksiąg metrykalnych w języku polskim. Zapis imion prawosławnych dokonywany miał być w wersji polskiej. W szkołach zalecano, aby nauka religii prawosławnej była prowadzona w języku polskim. Spowodowały to protesty ze strony prawosławnych.

W aktach konsystorza znajdują się protesty przeciwko interwencji polskich władz cywilnych w wewnętrzne sprawy cerkwi prawosławnej. Jednocześnie w aktach konsystorza znajdują się materiały świadczące o stopniowym podporządkowaniu się duchowieństwa prawosławnego polityce rządu.

W aktach konsystorza znajduje również odbicie działalność arcybiskupa Aleksandra (Nikołaja Iwanowicza Inoziemcowa). Urodził się on w 1888 r. w Tobolsku na Syberii w rodzinie lekarza. Uczył się w Akademii Prawosławnej w Sankt Peters-

burgu, w 1912 r został zakonnikiem. Po rewolucji przebywał na emigracji, we Włoszech. Po przyjeździe do Polski początkowo był członkiem konsystorza warszawsko-chełmskiego. Od 1922 r. aż do 1941 r. kierował diecezją poleską. Od 1928 r. posiadał tytuł arcybiskupa.

Działalność arcybiskupa jest przedstawiona w publikacji Wiktora Kostiuka o dziejach prawosławnego biskupstwa poleskiego w latach 1922-1944, która została wydana w języku rosyjskim w 1999 r. w Brześciu.

Dużo informacji dotyczących cerkwi prawosławnej na Polesiu znajduje się także w zespole akt Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego. W tomie II (opis II) inwentarza tego zespołu znajduje się rozdział noszący tytuł: *Materiały o działalności prawosławnych instytucji wyznaniowych z lat 1921-1939 w województwie poleskim*. W rozdziale tym zarejestrowane są jednostki archiwalne o sygnaturach od 2066-2255. W tomie X inwentarza tego samego zespołu akt (nr 1) jest zarejestrowanych wiele jednostek, które również dotyczą cerkwi prawosławnej na Polesiu. Występują w nich: zarządzenia, decyzje, okólniki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także wojewody poleskiego, dotyczące ogólnych spraw cerkwi prawosławnej, zmiany granic diecezji, tworzenia lub likwidacji poszczególnych parafii, sposobu prowadzenia ksiąg metrykalnych, obsady stanowisk kościelnych, wypłaty subwencji duchownym prawosławnym. W zespole znajdują się również sprawozdania wojewody wysyłane do Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa, kopie protokołów, programów i rezolucji ze zjazdów i konferencji duchowieństwa prawosławnego, wykazy dekanatów i parafii prawosławnych, sprawy budowy lub remontu obiektów sakralnych, informacje o poglądach politycznych duchownych prawosławnych. Część tych materiałów występuje również w aktach zespołu akt konsystorza prawosławnego.

Materiały dotyczące nauczania religii prawosławnej w szkołach znajdują się w zespole akt Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego z lat 1921-1939 r.

Materiały o działalności cerkwi prawosławnej na Polesiu występują także w aktach Policji Państwowej, a także starostw powiatowych.

Bibliografia

1. Wiktor Piotrowicz, *Z zagadnień wyznaniowych w Polsce*, Wilno 1929.
2. J. A. Łabyncau, *Staraja Kazka Palessia*, Mińsk 1993.
3. Wiktor Kostiuk, *Istorija Polesskoj Jeparchii 1922-1944*, Brest 1999.
4. Wołodymer Rożko, *Prawosławni monastyri hłybokoho Polissia*, Łuck 1999.

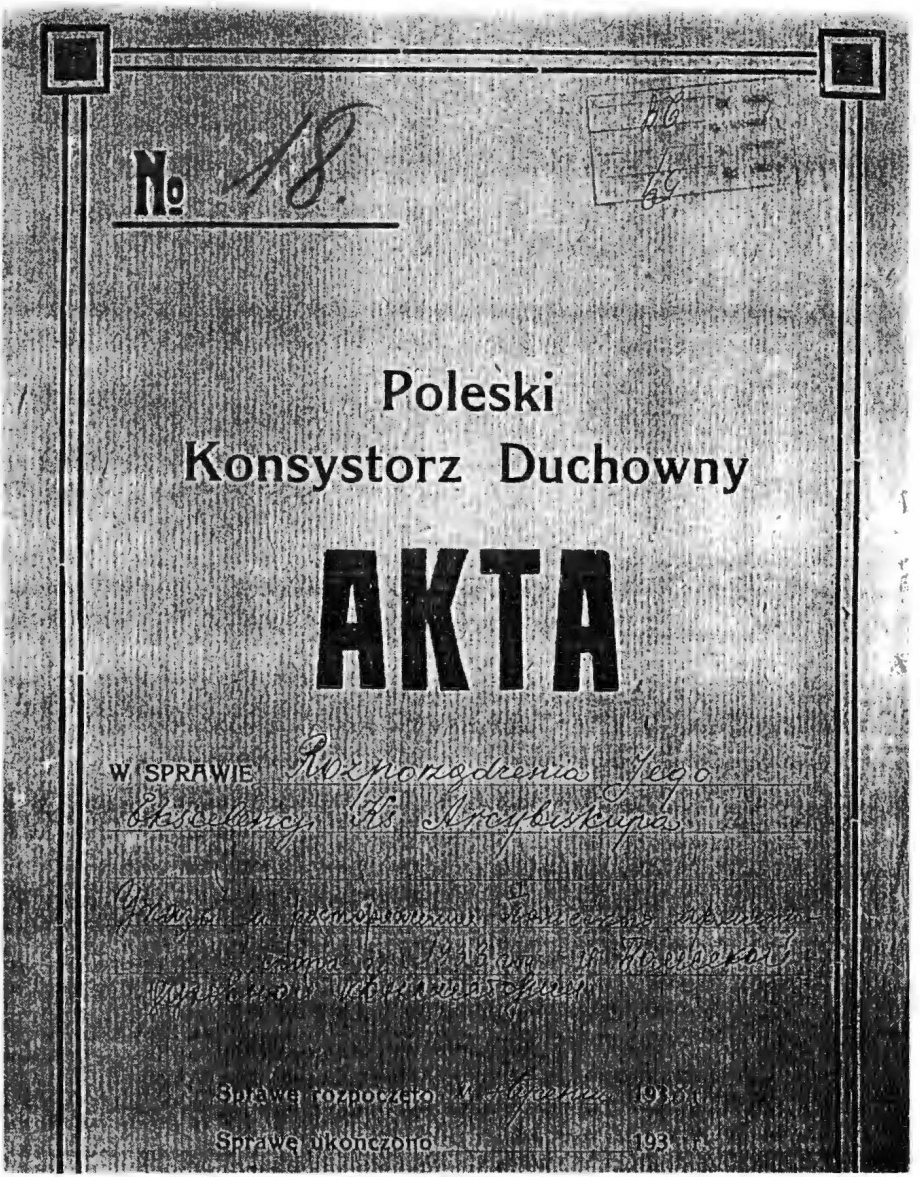
No 18.
Poleski
Konsystorz Duchowny
AKTA
W SPRAWIE
Sprawę rozpoczęto
Sprawę ukończono

WYKAZ

ks.ks.dziekanów diecezji P o l e s k i e j

na dzień 1.I.1937r.

L.p.	Dekanat	Imię i nazwisko dziekana	Adres
1.	1 Brzeski	Ks.Mitrat Stefan Żukowski	Brześć n/B.ul.Białostocka,41
2.	2 "	Ks.Jan Nawrodski	m.Kamieniec-Litewski
3.	3 "	Ks.Prot.Sergiusz Diukow	m.Wysokie-Litewskie
4.	4 "	tymcz.p.o.ks.Włodzimierz Pili oga	p.Małoryta,w.Ołtusz
5.	1 Drohicki	Ks.Prot.Mikołaj Dylewski	m.Drohiczyn-Poleski
6.	2 "	Ks.Prot.Roman Nikołajew	p.Janów k/Pińska, w.Worocewicze
7.	1 Kobryński	tymcz.p.o.ks.prot.Włodzimierz Zabielski	p.Jeremicze k/Kobr. w.Buchowicze
8.	2 "	Ks.Prot.Aleksander Mackiewicz	p.Antopol,w.Osmołowicze
9.	3 "	tymcz.p.o.ks.Włodzimierz Runkiewicz	p.Nowosiółki-Kobryńskie,w.Czerniany
10.	1 Kosowski	Ks.Prot.Teodor Iwacewicz	p.Różana-Grodzieńska
11.	2 "	Ks.Prot.Bazyli Olszewski	p.Iwacewicze
12.	1 Koszyrski	Ks.Prot.Leoncjusz Byliński	m.Kamień-Koszyrski
13.	2 "	Ks.Grzegorz Korszun	m.Lubieszów
14.	Łuniniecki	Ks.Arch.Jerzy Korenistow	m.Łuniniec
15.	1 Piński	Ks.Prot.Aleksander Żytyński	p.Pińsk,fut.Leszcze
16.	2 "	Ks.Prot.Grzegorz Taranowicz	m.Pohos -Zahorodski
17.	3 "	Ks.Prot.Jan Bekisz	m.Pińsk,Gen.Pierackiego,34
18.	1 Prużański	Ks.Prot.Teodor Dmitryjuk	m.Prużana
19.	2 "	Ks.Aleksander Liczko	m.Bereza-Kartuska
20.	1 Stoliński	Ks.Anatolisz Mackiewicz	p.Stolin,skr.poczt.7
21	2 "	Ks.Prot.Aleksander Bielajew	m.Dawidgródek
22.	1 Sarneński	Ks.Prot.Bazyli Duczyński	p.Sarny,skr.poczt.76
23.	2 "	Ks.Prot.Paweł Suchozanet	m.Włodzimierzec
24.	3 "	Ks.Prot.Jerzy Wieczorko	p.Dąbrowica,skr. poczt.5

Arcybiskup piński Aleksander (Inoziemcow)

Kościół katedralny p.w. Św. Szymona w Pińsku

Henryk Majecki (Białystok)

Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1967-1972*

1. Działalność organizacyjna

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze BTN, które odbyło się 15 maja 1967 r., wybrało nowy skład Zarządu na kolejne cztery lata. Formalnie zmiany osobowe w składzie nowego Zarządu, w porównaniu z poprzednim, były niewielkie. W składzie Zarządu pozostali dawni członkowie, a także czterej nowi. Nowymi członkami Zarządu zostali: mgr Zofia Sokołowska, dyrektor Muzeum Okręgowego, mgr inż. Marian Poniatowski, reprezentujący środowisko naukowe Wyższej Szkoły Inżynierskiej, dr Andrzej Brarwijule, jako przedstawiciel Komisji Ekonomicznej BTN oraz mgr Ludwik Ochocki, wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Był to skład reprezentatywny. Znajdowali się tam członkowie PAN (prof. dr hab. Tadeusz Cieślak oraz prof. dr hab. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski), dwaj rektorzy uczelni białostockich (prof. dr Ludwik Kamczyński z AMB oraz mgr inż. Marian Poniatowski z WSI) oraz wiceprzewodniczący Prezydium WRN – mgr Ludwik Ochocki. Gremium to, choć posiadało szczere chęci, nie wiele czasu i uwagi mogło poświęcić sprawom BTN z racji nawału obowiązków służbowych większości jego członków. Tak więc cały ciężar spraw organizacyjnych spoczywał nadal na barkach sekretarza generalnego, tylko tym razem była to nowa osoba.

Z. Sokołowska była sprawnym organizatorem. Regularnie odbywały się posiedzenia Zarządu BTN, przeważnie z udziałem przewodniczących komisji, których liczba systematycznie rosła. W 1967 r. powstały nowe komisje BTN: Przyrodnicza, Pedagogiczna, Archiwalna, Archeologiczna oraz Historii Sztuki, w 1968 r. – Genetyczna, a w 1969 r. – Nauk Technicznych i Językoznawcza. W końcu 1969 r. w ramach BTN działało już 15 komisji, skupiających 223 członków.[1]

Zarząd BTN w dalszym ciagu zmierzał do ukształtowania struktury organizacyjnej Towarzystwa na wzór PAN. Została powołana Komisja Statutowa złożona głównie z członków BTN – pracowników AMB. Opracowała ona nową wersję statutu, którą Zarząd przedstawił na walnym zebraniu członków BTN w dniu 10 maja

---

* Niniejszy artykuł stanowi kontynuację tematu przedstawionego w nr 3(55) i nr 4(56) z 1999 r. kwartalnika „Białostocczyzna".

[1] Z. Sokołowska, *Sprawozdanie z działalności BTN za lata 1967-1969*, Białystok 1970.

1968 r.[2] Statut przewidywał istnienie wydziałów, w skład których weszły poszczególne komisje problemowe BTN, a więc trójstopniową strukturę organizacyjną. W ramach BTN miało działać sześć wydziałów: nauk humanistycznych, ekonomicznych, rolniczych, przyrodniczych, medycznych i technicznych. Wprowadzenie tego statutu w życie wymagało zwiększenia liczby komisji, a tych było już 15.

Zmiany te nie uzyskały powszechnej aprobaty. W warunkach braku własnego lokalu, etatów pracowników administracyjnych oraz perspektyw zdobycia znaczących środków finansowych na działalność, rozbudowywanie struktur organizacyjnych nie miało sensu. Dlatego też podczas dyskusji na walnym zebraniu wiele osób zgłaszało zastrzeżenia do przedstawionej przez Zarząd i Komisję Statutową nowej wersji statutu. Projekt został jednak przyjęty na zebraniu większością głosów.

Działalność Zarządu BTN w latach 1967-1970 była dwukierunkowa.

Z jednej strony Zarząd był zobligowany doprowadzić do końca sprawy wydawnicze rozpoczęte przez dr J. Antoniewicza. Wiązały się z tym zobowiązania finansowe. W okresie tym dr J. Antoniewicz nie podejmował już nowych inicjatyw wydawniczych. Zmarł zresztą 27 czerwca 1970 r.

Z drugiej strony Zarząd musiał ustosunkować się do postulatów wydawniczych zgłaszanych przez komisje BTN.

W okresie tym Zarząd odszedł od preferowania problematyki bałto-słowiańskiej na rzecz uwzględniania postulatów wydawniczych komisji BTN. Komisje zgłaszały coraz to nowe propozycje, na których realizacje brakowało środków finansowych. Zarząd nie szukał nowych źródeł finansowania, a ograniczał swoją działalność na tym odcinku do rejestracji tych propozycji.

Powstawały więc napięcia między poszczególnymi komisjami a Zarządem.

Nowy sekretarz generalny nie mając oparcia w poszczególnych komisjach odwoływał się do decyzji Zarządu, a te nie zawsze były przemyślane. Rozbieżności między Zarządem a częścią komisji znalazły odbicie na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym BTN w dniu 26 listopada 1970 r. Zebranie zostało jednak zmajoryzowane przez środowisko akademickie obu uczelni białostockich. Wnioski zgłoszone przez dr H. Majeckiego występującego w imieniu środowiska humanistycznego zostały zignorowane. Wysunięta przez niego kandydatura dr M. Gnatowskiego do składu nowego Zarządu przepadła w głosowaniu.

Nowy Zarząd został zmajoryzowany przez środowisko AMB i WSI. Na 9 jego członków 4 reprezentowało AMB, 2 – WSI, a 3 inne środowiska. Prezesem BTN został ponownie prof. dr hab. T. Cieślak, wiceprezesami – prof. dr hab. S. Soszka oraz prof. dr hab. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski. Z Sokołowską zastąpił na stanowisku sekretarza generalnego doc. dr hab. Lucjan Wisniewski, zaś skarbnikiem został doc. dr hab. Bazyli Czeczuga.

W skład Prezydium Zarządu, poza prezesem, wchodzili więc tylko pracownicy AMB. W takiej sytuacji w łonie BTN zaczęła kształtować się opozycja. Tworzyli ją historycy, archeolodzy, socjologowie, ekonomiści.

---

[2] *Statut Białostockiego Towarzystwa Naukowego*, Białystok 1968.

Główne zarzuty opozycji wobec Zarządu były następujące:

a) preferowanie w programie badań tematyki zakresu nauk ścisłych (medycyna, nauki techniczne). Zdaniem opozycji nie było to słuszne, gdyż dyscypliny te były reprezentowane w programach uczelni białostockich. W programie badań naukowych główne miejsce winny zajmować dyscypliny związane bezpośrednio z regionem (szeroko pojęta historia, językoznawstwo, etnografia);

b) brak działań zmierzających do pozyskania nowych środków finansowych na cele wydawnicze, a także określenia miejsca BTN w nowej sytuacji w regionie, która wytworzyła się po powstaniu Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku.

Nową sytuację w BTN stworzyło objęcie przez dr. H. Majeckiego funkcji sekretarza generalnego BTN, ale o tym będę pisał w innym miejscu.

2. Działalność wydawnicza

Mimo odejścia dr. J. Antoniewicza z funkcji sekretarza generalnego BTN działalność wydawnicza Towarzystwa była nadal imponująca. Ilustruje ją załącznik nr 1.

Załącznik ten nie daje jednak pełnego obrazu rozmiarów tej działalności, gdyż wiele publikacji było rozpoczętych podczas poprzedniej kadencji Zarządu. Wychodziły one systematycznie aż do 1970 r., a nad ich realizacją nadal czuwał dr J. Antoniewicz, aż do swojej śmierci. Pozycje te wymienione są w załączniku do mego artykułu dotyczącego działalności BTN w latach 1962-1967.[3] Ogółem w latach 1968-1970 ukazało się 5 pozycji wydawniczych BTN (w tym 3 w serii *Prace BTN* oraz t. VI i VII czasopisma „Acta Baltico-Slavica") o łącznym rozmiarze 168 arkuszy wydawniczych.

Równocześnie zostały podjęte nowe inicjatywy wydawnicze.

W latach 1970-1972 ukazało się dalszych 10 pozycji wydawniczych BTN o łącznym nakładzie 158,45 ark. wyd.

W serii *Prace BTN* ukazało się 5 pozycji wydawniczych (nr 14-18).

Dwie z nich (autorzy: Danuta Teofilewicz i S. Chankowski) dotyczyły problematyki historycznej.

Nr 15 wymienionej serii stanowił kontynuację *Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku* (t. III). Sponsorem publikacji były ówczesne władze Białegostoku, a jej inicjatorem, a zarazem redaktorem, Jerzy Joka.

Dwie następne publikacje z tej samej serii – to prace zbiorowe przygotowane przez członków komisji BTN: Ekonomicznej (nr 16 – *Procesy ekonomiczne i demograficzne w województwie białostockim*) oraz Językoznawczej (nr 18 – *Teksty gwarowe na Białostocczyźnie z komentarzem językowym*).

Kontynuowane były też prace nad periodykiem „Acta Baltico-Slawica". W 1971 r. zostały wydane materiały z konferencji interdyscyplinarnej poświęconej rozwojowi nauki na Białostocczyźnie jako suplement do t. VII periodyku „Acta Batico-Slavica". Kompletowane były prace nad przygotowaniem do druku t. VIII pisma.

---

[3] „Białostocczyzna" 1999, nr 4(56), s. 112.

Również Komisje BTN – Medyczna oraz Nauk Technicznych – zgłosiły swoje inicjatywy wydawnicze.

Zarząd BTN zaakceptował pomysł wydawania drukiem nowego periodyku, który miałby być organem planowanego Wydziału Nauk Medycznych. Pierwszy tom tego periodyku – *Folia Medica Bialostocenia* ukazał się już w 1972 r. Redaktorami jego byli: Ryszard Kordecki i Lucjan Wiśniewski. Jeszcze wcześniej, bo w 1970 r., jako wydawnictwa pozaseryjne ukazały się 2 prace zbiorowe pod redakcją wyżej wymienionych osób.

Również Komisja Nauk Technicznych BTN podjęła inicjatywę wydawania własnego periodyku pod nazwą „Nauki techniczne". Pierwszy tom periodyku pod redakcją Anatoliusza Jakowluka ukazał się również w 1972 r.

Także Komisja Przyrodnicza BTN przygotowała i złożyła do druku zbiór artykułów swoich członków.

Inicjatywy te świadczą o dużej aktywności poszczególnych komisji BTN. Jednakże brak było środków finansowych na pokrycie kosztów wydawnictw BTN, już drukowanych a cóż dopiero mówić o nowych. Wszystkie koszty publikacji BTN (poza t. III *Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku* były pokrywane z budżetu Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN. Środki, jakimi dysponował ten Wydział, były ograniczone. W wielu przypadkach Wydział ten nie był w stanie pokryć wydatków BTN. Odwoływano się wówczas do kierownictwa WRN i uzyskiwano te środki, z nadwyżek budżetów rocznych województwa.

Stan ten nie mógł się jednak przedłużać. Należało znaleźć sposoby pozyskania nowych środków na cele wydawnicze.

Istniała możliwość uzyskania tych środków z budżetu PAN. Kilka towarzystw naukowych w kraju uzyskiwało takie środki (Gdańskie, Lubelskie, Toruńskie i inne). Jednakże, mimo że w składzie Zarządu BTN znajdowały się osoby wysoko usytuowane we władzach BTN (prof. dr hab. T. Cieślak oraz prof. dr hab. T. Dzierżykray-Rogalski), nie zdołano tych środków uzyskać, nawet na pokrycie kosztów wydawania periodyku „Acta Baltico-Slavica".

W takiej sytuacji należało ograniczyć rozmiar działalności wydawniczej BTN. To prowadziłoby do pogłębienia się konfliktu między Zarządem BTN a większością komisji.

Zarząd BTN jednak liczył na środki finansowe, które władze wojewódzkie zamierzały przeznaczyć na działalność Ośrodka Badań Naukowych. Budżet tego Ośrodka stanowiłby odrębny rozdział budżetu województwa w rozdziale *nauka*. Zajmował więc nadal stanowisko wyczekujące. Tymczasem władze wojewódzkie zdecydowały się na utworzenie Ośrodka Badań Naukowych jako placówki niezależnej od BTN, z własną Radą Naukową. Ośrodek ten byłby ściśle podporządkowany władzom wojewódzkim i realizowałby zadania związane z aktualnymi problemami rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. Na jego rozwój przeznaczono znaczne środki finansowe z budżetu województwa. W ten sposób upadły szanse na zdobycie dodatkowych środków z budżetu województwa.

3. Konferencje naukowe

W omawianym okresie Zarząd BTN zorganizowała dwie znaczące konferencje naukowe.

Pierwsza z nich odbyła się w Białymstoku w dniu 9 czerwca 1969 r. Program jej miał charakter interdyscyplinarny. Na konferencję złożyły się obrady plenarne obrad 4 sekcji problemowych.

Podczas obrad plenarnych zostały przedstawione 2 referaty. Prof. dr hab. Kazimierz Secomski mówił na temat problemów gospodarczych kraju w latach 1944-1969. Natomiast drugi referat, pt. *Rozwój nauki polskiej w regionie białostockim w okresie 25-lecia PRL,* został opracowany przez zespół autorski. Wygłosi go natomiast prezes BTN prof. dr hab. T. Cieślak.

Następnie obrady toczyły się w czterech sekcjach problemowych: nauk medycznych i przyrodniczych (przewodniczący doc. dr hab. R. Kordecki), nauk ekonomicznych (dr A. Barwijuk), nauk historycznych (dr H. Majecki) oraz nauk socjologicznych i pedagogicznych (mgr S. Asanowicz). Materiały konferencji ukazały się drukiem jako *Suplement do tomu VII Acta Baltico-Slavica*, którego faktycznym redaktorem był doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski.

Drugą znaczącą imprezą naukową byłą sesja naukowa poświęcona historii, architekturze i odbudowie pałacu Ludwika Paca w Dowspudzie. Odbyła się ona 25 maja 1971 r. w Białymstoku. Jej inicjatorem była Komisja Historii Sztuki BTN, a głównym organizatorem ówczesny dyrektor Muzeum Okręgowego w Białymstoku mgr Z. Sokołowska. Wzięli w niej udział historycy, pracownicy służby konserwacji zabytków oraz muzeów z Białegostoku, Suwałk i Warszawy. Materiały z konferencji zostały opublikowane w „Roczniku Białostockim", t. XIII.[4]

4. Inne kierunki działalność BTN

W dalszym ciągu trwała popularyzacja działalności BTN. Odbywała się ona za pośrednictwem ówczesnych środków masowego przekazu (miejscowe gazety oraz rozgłośnia Polskiego Radia), a także publikacji informacji w „Roczniku Białostockim", periodyku „Acta Baltico-Slavica" oraz ogólnokrajowych czasopism historycznych i archeologicznych. Rozmiar tej działalności jednakże bardzo zmalał w porównaniu z okresem wcześniejszym. Wcześniej bowiem działalność tę inspirował osobiście dr J. Antoniewicz, a bardzo dużo informacji publikował sam w różnych pismach krajowych i zagranicznych.

W dalszym ciągu zwiększał się ksiegozbiór BTN. W końcu 1969 r. księgozbiór ten liczył 5 580 pozycji, zarejestrowanych w katalogu alfabetycznym i działowym oraz 457 woluminów czasopism, zarejestrowanych w odrębnym katalogu. Prowadzono wymianę międzybiblioteczną z 264 placówkami naukowymi w kraju i za granicą.[5]

Kontynuowano także wymianę stypendystów z Instytutem Slawistyki Uniwersy-

[4] „Rocznik Białostocki", t. XIII, Białystok 1976, s. 367-449.
[5] *Sprawozdanie z działalności BTN*, op. cit., s. 45.

tetu z Lund. Ze stypendiów tych korzystało corocznie 4 członków BTN i czterech pracowników wspomnianego Instytutu.

5. Ocena działalności BTN z lat 1967-1972

W porównaniu z poprzednim okresem rozmiar tej działalności znacznie zmniejszył się. Dotyczy to jednak głównie działalności popularyzacyjnej oraz imprez naukowych. Natomiast nie zmalał rozmiar działalności wydawniczej.

Nastąpiły też zmiany w składzie władz w towarzystwie. W latach 1962-1967 główną rolę odgrywały w nim osoby ze środowiska warszawskiego (prezes, sekretarz generalny oraz przewodniczący większości komisji). W latach 1967-1972 o kierunkach działania BTN w większym niż dotąd zakresie decydowały osoby ze środowiska białostockiego. Przewodniczącymi komisji BTN zostali ludzie mieszkający i pracujący w Białymstoku.

W latach 1967-1972 następował systematyczny wzrost liczby członków. Zwiększała się też liczba komisji. Jednakże Towarzystwo stawało się coraz mniej skonsolidowane wewnętrznie. Nie zdołało też wyłonić ze swojego składu kierownictwa, które zdolne byłoby sprostać zadaniom, które wynikły w związku ze zmienioną sytuacją w regionie na odcinku rozwoju nauki. Powstały bowiem nowe uczelnie, istniały plany powołania dalszych.

W wyniku powołania do życia Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku BTN przestało być jedyną placówką naukową prowadzącą badania naukowe.

Tych zmian nie chciały dostrzegać Zarządy BTN dwóch kolejnych kadencji: 1967-1970 oraz 1970-1974.

Załącznik nr 1

Publikacje BTN wydrukowane lub oddane do druku w latach 1967-1972.

I. Seria – *Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego.*

nr 14 – Danuta Teofilewicz, *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim*, Warszawa 1971, 11,5 ark. wyd.

nr 15 – *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. III, Białystok 1972 (pod red. J. Jaki), 31,5 ark. wyd.

nr 16 – *Procesy ekonomiczne i demograficzne w województwie białostockim*, Warszawa 1972, (pod red. S.M. Zawadzkiego), 14,75 ark. wyd.

nr 17 – Stanisław Chankowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa 1972, 16,5 ark. wyd.

nr 18 – *Teksty gwarowe w Białostocczyźnie z komentarzem językowym*, Warszawa 1972 (pod red. A. Obrębskiej-Jabłońskiej), 14,25 ark. wyd.

II. Seria – *Folia Medica-Bialostocensia*

t. I, Warszawa 1970 (pod red. R. Kordeckiego i Lucjana Wiśniewskiego), 15,7 ark. wyd.

III. Seria – *Nauki Techniczne*
t. I, Warszawa 1972 (pod red. Anatoliusza Jakowluka), 11,5 ark. wyd.

IV. – *Acta Baltico-Slavica*
t. VII., Suplement, Warszawa 1971 (pod red. Lucjana Wiśniewskiego), 21,5 ark. wyd.

V. – Publikacje pozaseryjne
1. *Anomalia chromosomów autosomalnych*, Białystok 1970 (pod red. Romana Kordeckiego i Lucjana Wiśniewskiego), 12,5 ark. wyd.
2. *Wybrane zagadnienia genetyczne w położnictwie i ginekologii*, Białystok 1970 (pod red. Romana Kordeckiego i Lucjana Wiśniewskiego), 8,75 ark. wyd.

Załącznik 2

Publikacje dotyczące działalności BTN w latach 1967-1972
1. Zofia Sokołowska, *Sprawozdania z działalności Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1967-1968-1969*, Białystok 1970 (druk)
2. Zofia Sokołowska, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w 1967 r.*, [w:] „Rocznik Białostocki", t. IX, Białystok 1970, s. 481-485.
3. Zofia Sokołowska, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w 1968 r.*, ibidem, t. X, Warszawa 1971, s. 484-488
4. Zofia Sokołowska, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w 1969 r.*, ibidem, s. 488-494
5. Henryk Majecki, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1970-1972*, ibidem, t. XII, Warszawa 1974, s. 470-472

Krzysztof Antoni Jabłoński (Białystok)

O budownictwie kościelnym w okolicach Białegostoku od 1956 r. do końca lat 70-tych

W 1956 r. pojawiły się w Polsce oznaki „odwilży". Sądzono, że mija okres tortur, prześladowań i bardzo wrogiej atmosfery w stosunku do środowisk i osób tzw. nieprzychylnych władzy ludowej. I rzeczywiście, zmiany polityczne, jakie wówczas nastąpiły, przyniosły chwilowe rozluźnienie w wielu dziedzinach życia.[1] Wkrótce jednak okazało się, iż przemiany te ominęły politykę władz państwowych wobec Kościoła. Przyczyną takiego stanowiska była wrogość państwa w stosunku do hierarchii kościelnej. Niewygodna bowiem okazała się, zainicjowana przez biskupów, szeroka akcja obchodów Millenium Chrztu Polski i słynny list do Episkopatu Niemiec.[2] W tej sytuacji nie było szans na złagodzenie kursu wobec wszystkich poczynań Kościoła, w tym i wobec spraw budownictwa kościelnego. Podobnie jak w okresie stalinowskim, tak i po 1956 r., w zasadzie nie udzielano pozwoleń na budowy kościołów. Potwierdzeniem tej bardzo trudnej sytuacji w Polsce jest również przykład Białostocczyzny.

W tym regionie, podobnie jak w całej Polsce, potrzeby były wielkie. Czyniono starania o uzyskanie zgody na budowę świątyń, lecz odzewu ze strony władz państwowych nie było. Wyjątkiem był Wasilków, gdzie jeszcze w pierwszej połowie lat 50-tych proboszcz ks. Wacław Rabczyński zabiegał o wzniesienie nowej świątyni.[3] Pragnął wybudować ją na placu parafialnym znajdującym się w pobliżu rynku. Był to teren w pełni tego słowa kościelny, gdyż na nim właśnie funkcjonowała do powstania styczniowego niewielka, drewniana świątynia katolicka. W 1867 r. władze carskie zamknęły ją, jako karę za udział mieszkańców Wasilkowa w powstaniu styczniowym. Podupadłą budowlę ostatecznie rozebrano na początku lat 80-tych.

Proboszcz wasilkowski pragnął przywrócić historyczną rangę miejsca. Rozpoczął starania o uzyskanie pozwolenia na budowę. Z problemem zwrócił się do swego kolegi, z którym uczęszczał do jednej klasy w szkole podstawowej. Kolega ów

---

[1] A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, t. 2, London 1994, s. 262-331.

[2] Tamże, s. 500-505.

[3] W Wasilkowie funkcjonowała jedna parafia p.w. Przemienienia Pańskiego. Ksiądz Rabczyński po II wojnie odbudował w latach 1949-51 kościół w Świętej Wodzie. Zob.: ks. W. Michniewicz, *Sanktuarium w Świętej Wodzie koło Wasilkowa*, „Białostocczyzna" 1997, nr 3, s. 23-24.

zajmował wtedy wysokie stanowisko ministerialne. Protekcja okazała się skuteczną, a niewątpliwie okolicznością sprzyjający były przemiany polityczne. W dniu 29 grudnia 1956 r. Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie wydał pozwolenie na budowę. Plany sporządził, początkujący wówczas, architekt Jerzy Zgliczyński, obliczenia zaś statyczne wykonał inż. Jerzy Szymulski.[4]

Projekt architektoniczny niósł ze sobą dwa elementy. Po pierwsze był wynikiem odwagi architekta, a po drugie zapowiadał w sferze architektonicznej świątynię stosunkowo okazałą. Prostopadłościenna bryła korpusu nawowego przywodzi na myśl sylwetki wczesnochrześcijańskich kościołów bazylikowych.[5] Natomiast kompozycja fasady, z ustawioną obok wieżą, ma w genezie historycznej wiele wspólnego z włoskimi świątyniami powstającymi w średniowieczu na terenie Lombardii. Jednakże bliższe powiązania formalne zdradza fasada z wcześniejszym o dziesięć lat, nowatorskim kościołem w pobliskich Dojlidach, autorstwa Stanisława Bukowskiego. W całej budowli w Wasilkowie zauważamy tzw. nowoczesny język projektowy, który był wynikiem modernizmu, krocżącego szeroką falą przez Europę.[6] Modernistyczna odwaga obecna w świątyni wasilkowskiej została złagodzona licznymi motywami historyzującymi. Trzeba przyznać, że detale czerpane z dawnych epok zostały autorsko przekształcone.

Wasilków – kościół pw. NMP Matki Miłosierdzia, 1958-1966, arch. Jerzy Zgliczyński, fot. K. A. Jabłoński 1997

W tradycjonalnie skomponowanym wnętrzu, pojawiają się kolejne rozwiązania, znane już na gruncie białostockim. Konstrukcja ścian szczytowych odkrywa pokrewieństwo z konstrukcją i formą wnętrza kościoła św. Rocha w Białymstoku. W kościele wasilkowskim zauważamy więc obok modernistycznych form wyrazu, ogromną spuściznę architektury epok minionych. Eklektyczne łączenie członów wczesnochrześcijańskich z renesansowymi czy też klasycyzującymi i nadanie całości tzw. nowoczesnego charakteru jest dowodem na to, że architektura tej budowli nie była jeszcze przykładem wyzwolenia się z tendencji historyzujących. Istotą architektury tego obiektu jest umiejętne łączenie form nowych z tradycjonalnymi.

---

[4] Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Białymstoku, teczka: Wasilków.

[5] Zob.: B. Filarska, *Początki architektury wczesnochrześcijańskiej*, Lublin 1983.

[6] *Kościoły w Polsce*, pod red. T. Dobrzenieckiego, Warszawa 1969, fot. 210, 211.

Od momentu uzyskania pozwolenia ks. Rabczyński gromadził materiały budowlane i pieniądze. Budowę tej świątyni rozpoczęto w lipcu 1958 r. Dzięki niezwykłej umiejętności zjednywania wiernych, prace posuwały się rytmicznie i stosunkowo szybko. W 1962 r. inż. Zygmunt Mieszkowicz wprowadził nieznaczne i jak się wydaje pozytywne korekty projektowe do elewacji. W trudnych warunkach materialnych ludności, postęp robót po ośmiu latach był na tyle zaawansowany, że biskup Adam Sawicki dokonał konsekracji budowli.

Budowa kościoła w Wasilkowie jest absolutnym wyjątkiem w całym rejonie północno-wschodnim. Tu murowanych kościołów nie można było wznosić. Wiadomo, że narastały potrzeby religijne wiernych. Kuria Arcybiskupia w Białymstoku wielokrotnie pragnęła zaradzić temu problemowi, występując o pozwolenia na budowę świątyń. Już w 1957 r., gdy dzięki politycznemu odprężeniu nadarzył się odpowiedni moment – jak się wtedy wydawało – wystąpiła z pismem do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o wydanie zezwolenia na budowę Wyższego Seminarium Duchownego, a także na wybudowanie następujących kościołów: w Białymstoku – na osiedlu Nowe Miasto i w dzielnicy Antoniuk, w Wasilkowie, Czarnej Wsi Stacja, Łubiance, Podlipkach, Śliwnie, Hałodolinie, Kopisku, Mońkach, Boguszewie i Lipinie (12 obiektów).[7] Starania przynosiły bardzo mizerne skutki. Okazało się, że m.in. dzięki niezwykłej aktywności proboszcza ks. Dowgiłły już w sierpniu 1957 r. stała się możliwa odbudowa wyburzonego przez Niemców w 1944 r. kościoła w Mońkach.[8] Wkrótce pojawiła się „odpowiedź" na owych 12 wniosków. Mianowicie władze wydały w 1958 r. zezwolenie na budowę jednej świątyni. Mogła ona zostać zbudowana z drewna we wsi Kopisk. W tym przypadku przy wystawieniu zezwolenia zapewne zdawano sobie sprawę z tego, iż budowla wzniesiona w środku Puszczy Knyszyńskiej będzie „ukryta" przed szerszymi rzeszami wiernych i nie przyniesie rozgłosu. Kościół w Kopisku jest przykładem budowli nawiązującej do najprostszych schematów świątynnych. O jego charakterze kultowym decyduje w zasadzie dołączona od frontu wieża, wyniesiona ponad kalenicę dachu. Bardzo prosta bryła i trójnawowe wnętrze, czynią zeń budowlę bez konkretnych odniesień stylowo-formalnych.

W 1960 r. Kuria Białostocka wystąpiła ponownie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o wydanie zezwoleń na budowę kościołów. Nowa lista była dłuższa niż poprzednio. Przewidywano obiekty w następujących miejscowościach: w Białymstoku na osiedlach Tysiąclecia, Antoniuk i Białostoczek, w Podozieranach-Juszkowy Gród, Sokolanach, Łubiance, Podlipkach, Hałodolinie, Zagó-

[7] Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, teczka: Prośby o budowę kościołów. Pismo Kurii do PWRN z dnia 17 IV 1957 r.

[8] O wznowieniu prac przy kościele w Mońkach w znacznej mierze zadecydowały niezwykle szerokie, korespondencyjne starania proboszcza ks. Dowgiłły. Proboszcz wysyłał prośby do Gomułki, Cyrankiewicza i do posłów na sejm, do ambasady USA i do białostockich „notabli". Uzyskał nie tylko zgodę na odbudowę ale i symboliczną zapomogę finansową. Zob.: K. A. Jabłoński, *Parafia Mońki. Dzieje zmagań budowlanych*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej" 1996, nr 2, s. 99-110.

rzu, Lipinie, Boguszewie, Szpakowie, Kalinówce i Sadowie (14 obiektów).[9] Tym razem odpowiedzi nie było.

Kiedy w końcu 1969 r. nastały kolejne przesilenia polityczne i pojawiła się nadzieja na zmiany personalne w sferach rządowych i partyjnych, Kościół białostocki zareagował natychmiast, składając kolejną serię próśb o budowę kościołów. W październiku proboszcz parafii Św. Kazimierza w Białymstoku wystosował kilka podań o budowę kościołów na osiedlach: Wysoki Stoczek, Marczuk i Piaski. Do podań dołączono szkice architektoniczne.[10]

Kilka dni później, z podobnymi prośbami występowała parafia farna. W tym przypadku chodziło o zezwolenia na wystawienie świątyń na białostockich osiedlach Tysiąclecia, Bojary-Pieczurki, Pietrasze i Białostoczek. Tu również przedstawiano szkice budowli.[11] W tym samym roku wpłynęły także do władz wojewódzkich podania w sprawie budowy kościołów w czterech miejscowościach wiejskich: Boguszewo, Lipina, Sokolany i Pogorzałki.[12]

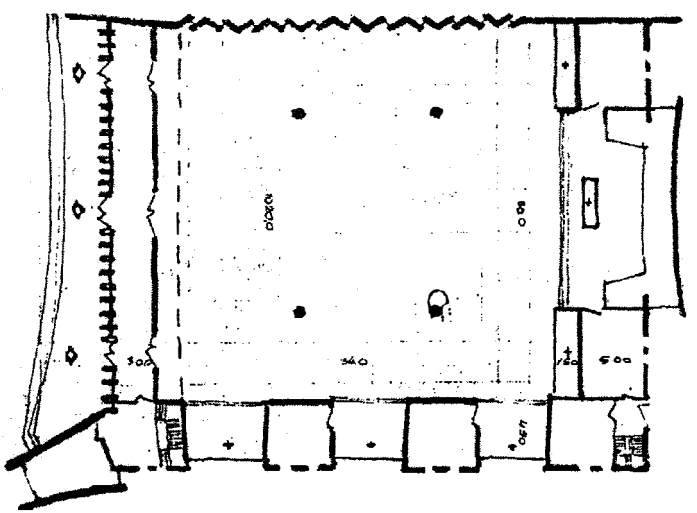

Białystok – proponowany rzut kościoła na osiedlu Wysoki Stoczek, 1969 r.

[9] Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, teczka: Prośby o budowę kościołów, w teczce pismo Kurii Białostockiej do PWRN Wydział Architektury i Budownictwa w Białymstoku z dnia 30 VII 1960 r.

[10] Tamże. Zachowały się trzy pisma proboszcza parafii Św. Kazimierza do Prezydium WRN w Białymstoku z dnia 30 X 1969 r.

[11] Tamże. Zachowały się cztery pisma Parafii Wniebowzięcia NMP – fara do Prezydium WRN z dnia 5 XI 1969 r.

[12] Tamże, pismo proboszcza trzciańskiego Fiedorczuka do Prezydium WRN w Białymstoku z 15 X 1969 r. (Boguszewo); pismo dziekana sokólskiego P. Wasiucionka do Prezydium WRN w Białymstoku z dnia 16 XII 1969 r. (Lipina); pismo proboszcza parafii Sokolany Józefa Bujonka do Prezydium WRN w Białymstoku z 18 XII 1969 r. (Sokolany); pismo parafii w Pogorzałkach do Prezydium WRN w Białymstoku z dnia 20 XII 1969 r.

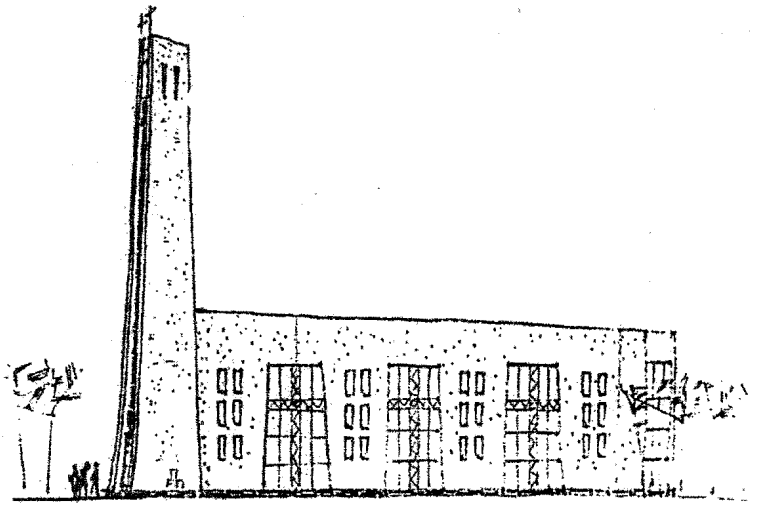

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Wysoki Stoczek, 1969 r.

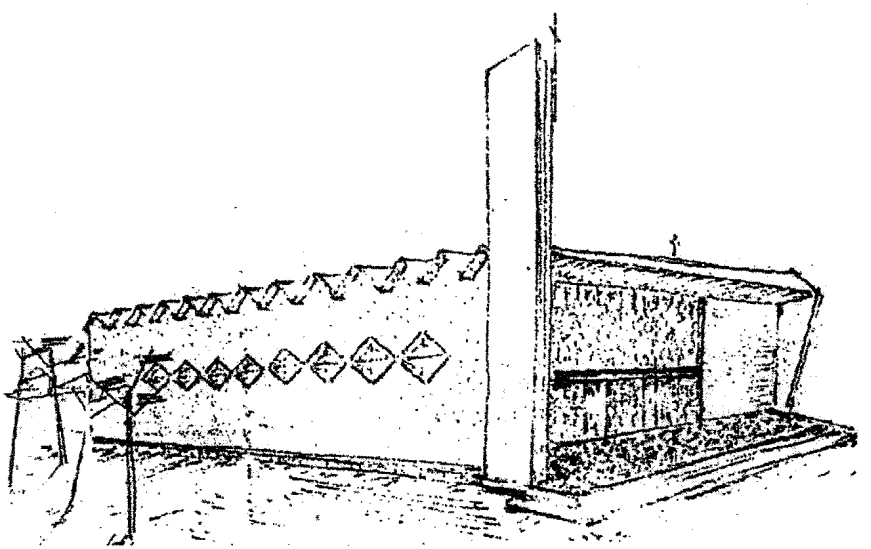

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Marczuk, 1969 r.

Na uwagę zasługują architektoniczne propozycje świątyń, które miały być wzniesione w Białymstoku. Wszystkie były kreślone przez jednego architekta i dlatego też we wszystkich pojawia się podobny zamysł koncepcyjny. Analizując szkice, z łatwością odnajdujemy kształty mocno zgeometryzowane, nacechowane surowością i pozbawione detali. Niemal wszystkie oscylują w kręgu architektury tzw. pudełkowego modernizmu. Wydaje się, że w zaproponowanych kształtach nie wy-

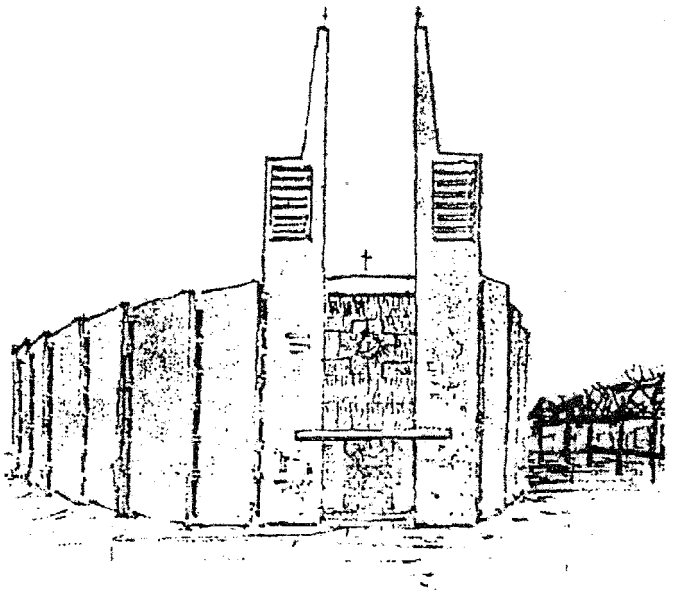

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Piaski, 1969 r.

stępuje pierwiastek sakralny. Jedynym elementem wskazującym na kultowe przeznaczenie budowli jest dołączany człon, pełniący funkcję wieży albo po prostu wrysowany w elewację frontową znak krzyża. Zespół przedstawionych szkiców wskazuje na architekta, którego wyobraźnię zapełniał schematyzm kreślenia modernistycznego.

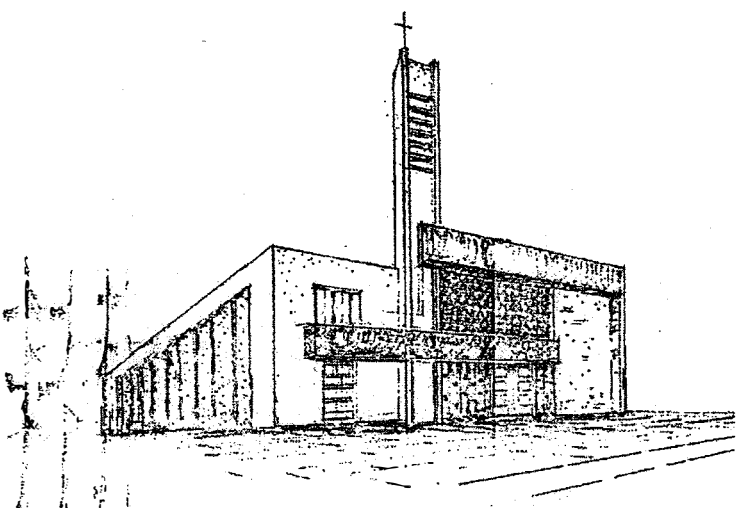

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Tysiąclecia, 1969 r.

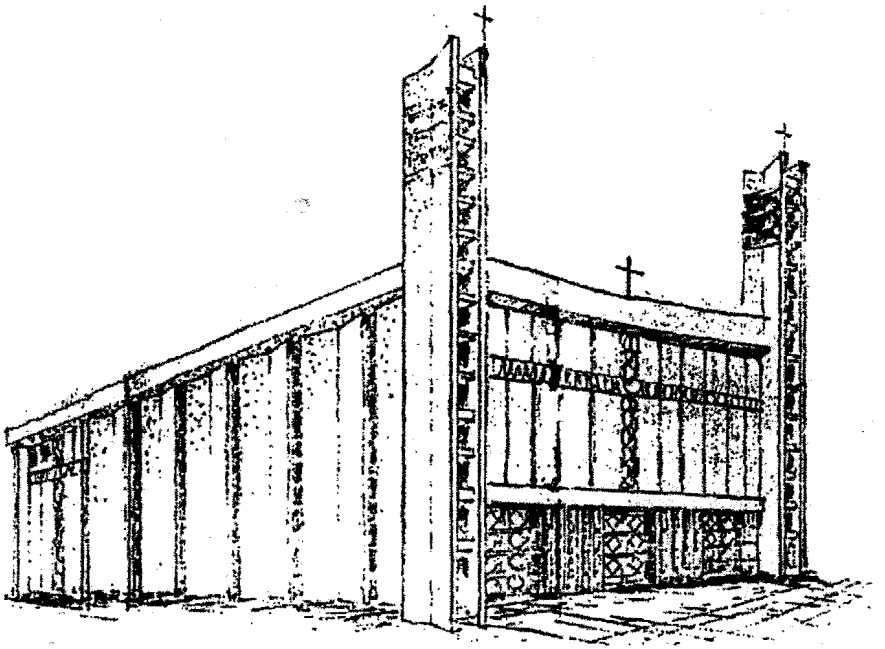

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Bojary, 1969 r.

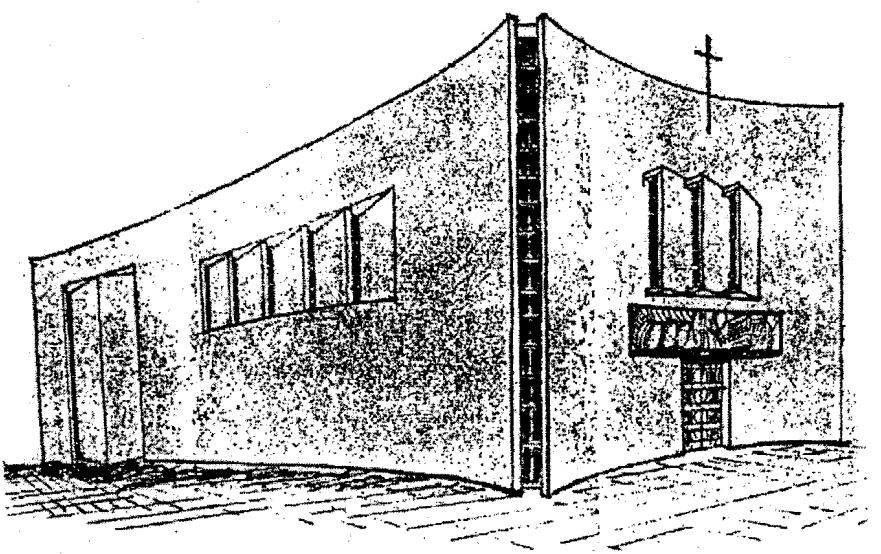

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Pietrasze, 1969 r.

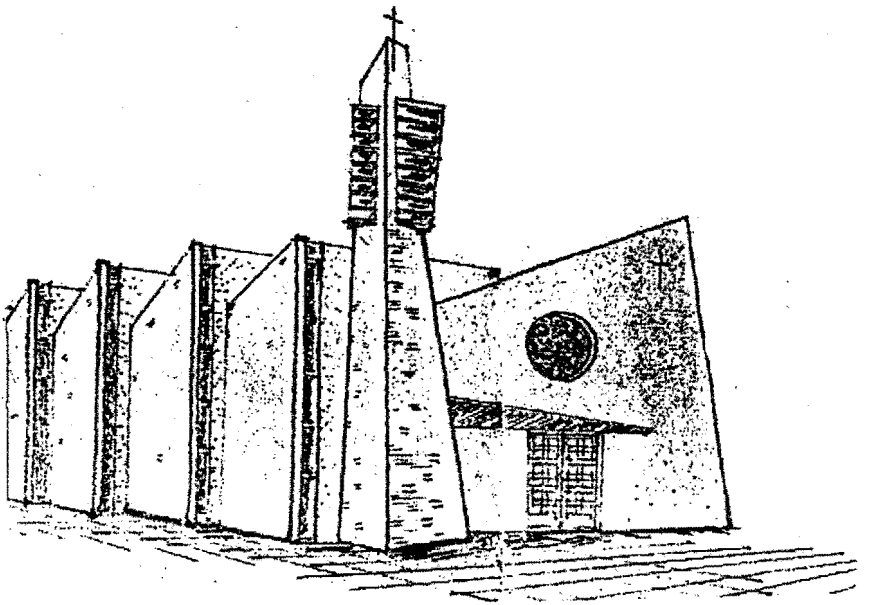

Białystok – proponowany widok kościoła na osiedlu Białostoczek, 1969 r.

Sytuacji Kościoła nie zmieniły piętrzące się trudności w końcu lat 60-tych ani też zmiana centralnych władz państwowych w 1970 r. Nie uległo też zmianie w gruncie rzeczy fundamentalne stanowisko w odniesieniu do inwestycji sakralnych. W związku z tym złożone w 1969 r. wnioski pozostały bez odpowiedzi. Można zatem stwierdzić, że w budownictwie sakralnym przez całe lata 60-te panowała bezlitosna cisza. Nie wydano ani jednego zezwolenia na budowę świątyni.

Nadzieje na zmianę stagnacji w budownictwie sakralnym ożyły w 1970 r. wraz z objęciem rządów przez ekipę Gierka. Po początkowych umizgach nowej władzy w stosunku do Kościoła, po roku sytuacja w zasadzie nie napawała już optymizmem. Postępowanie władz państwowych stosunku do instytucji kościelnych przyjmowało formy bardziej wyrafinowane i niestety stan, w jakim znalazło się duchowieństwo i wierni nie był pozbawiony sytuacji dramatycznych.[13] Nie uległo też w gruncie rzeczy ogólnopaństwowe stanowisko w odniesieniu do inwestycji kultowych. Jednakże kanałami nieformalnymi ten stan rzeczy próbowała zmienić zarówno hierarchia kościelna jak i wierni.

Na terenie diecezji z siedzibą w Białymstoku, właśnie w 1970 r. zostało wydane pierwsze pozwolenie na budowę świątyni. Trudno dziś ustalić czy było ono objawem tolerancyjnej polityki władz regionalnych, czy też może stało się efektem dyplomatycznych zdolności nowego biskupa, księdza Henryka Gulbinowicza. W

[13] A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, t. 2, Londyn 1994, s. 620-631.

każdym razie pozwolenie uzyskano w okolicznościach nietypowych przy wznoszeniu świątyń. Chodzi o Narewkę, gdzie w 1965 r. spłonął kościół drewniany. Przez pięć lat parafia pozostawała bez świątyni. Nadzieje na wzniesienie nowego kościoła pojawiły się wraz z przybyciem do parafii ks. Tadeusza Krawczenki, który z właściwą sobie energią zabrał się do wykonania projektu i odpowiedniego zaangażowania w inwestycję władz i parafian. Projekt sporządził inż. arch. Michał Bałasz. Świątynię zaplanowano w formach wielokrotnie w Polsce w latach 50-tych i 60-tych powielanych.[14] W Narewce pojawiła się surowa postać stylu modernistycznego. Jako zasadę przyjęto ukazanie gładkich, białych ścian, które pozbawiono detalu architektonicznego. W ogólnych zarysach budowla mieściła się w nurcie geometrycznym, okraszonym elementami tradycjonalnymi, takimi jak dwuspadowy dach czy też typ fasady tzw. lombardzkiej. Najbardziej dynamicznym elementem architektonicznym okazała się zwężająca się ku górze wieża, niemal identyczna z tą, którą wystawiono kilka lat wcześniej w Wesołej.[15] Wznoszony z ogromnym entuzjazmem w latach 1970-73 kościół budził powszechne zainteresowanie na Białostocczyźnie. Do pracy przy budowie zgłaszali się bardzo licznie parafianie z Narewki i okoliczni wyznawcy prawosławia. Do niewielkiej miejscowości przybywali zarówno goście odwiedzający Białowieżę, jak i klerycy białostockiego Seminarium Duchownego, by położyć swoją cegiełkę. Kościół stał się precedensem dodającym wiernym otuchy i nadziei na to, że możliwe są inne inwestycje sakralne.

W latach siedemdziesiątych wiele parafii ożywiło swoją aktywność w staraniach o uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła. Kolejny sukces, choć nie bez użycia różnego rodzaju forteli, nadszedł w 1972 r., kiedy to dzięki staraniom proboszcza w Choroszczy, ks. Stefana Girstuna, uzyskano zgodę na wzniesienie kościoła w Konowałach. Miejscowość ta należała wcześniej do parafii Śliwno, w której to wsi drewniany kościół spłonął w 1966 r. Z różnych względów niemożliwa była odbudowa świątyni w dawnym miejscu. Nabożeństwa więc wznowiono w remizie strażackiej w Konowałach. Zainicjowana w ten sposób doraźna placówka stała się podstawą starań o uzyskanie pozwolenia na wybudowanie kościoła. Po kilku latach władze wojewódzkie przyjęły do planu budowlanego na rok 1972 inwestycję kultową w Konowałach.[16] Kuria do tego zadania wyznaczyła ks. Czesława Małysza, wikariusza z parafii w Choroszczy.

Kościół w Konowałach został zaprojektowany przez architekta Jerzego Tryburskiego, lecz plan firmował własnym nazwiskiem Władysław Paszkowski, zasłużony projektant starszego pokolenia. Zaplanowana budowla w niczym nie przypominała świątyni katolickiej, a bryła złożona z niskiego, prostopadłościennego korpusu nawowego i wystającego ponad korpus namiotowego prezbiterium, była przykładem postępującej desakralizacji na polu budownictwa sakralnego. Projekt powstał w pośpiechu, na fali przyjmowanego bezkrytycznie wówczas w Polsce pudełkowego

[14] Zob. *Kościoły w Polsce*, pod red T. Dobrzenieckiego, Warszawa 1969.
[15] Tamże, fot. 233.
[16] Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Białymstoku, teczka: Budownictwo sakralne, pismo Prezydium WRN w Białymstoku do Kurii Diecezjalnej z dnia 26 VII 1972 r.

modernizmu.

Roboty w Konowałach rozpoczęto w 1973 r. Prace były prowadzone z ogromną dynamiką, przy zaangażowaniem parafian i wsparciu finansowym wiernych z okolicznych miejscowości. Już po roku odebrano pod względem technicznym stan surowy. Pośpiech dał się odczuć nie tylko w projektowaniu, ale również w wykonawstwie. Słaba jakość użytych materiałów i prymitywna technologia sprawiły, że stanie techniczny pozostawiał bezpośrednio po oddaniu do użytku bardzo wiele do życzenia. Już w połowie lat 80-tych kościół należało niezwłocznie przebudować. Zadanie to wykonał ks. Józef Makowski według projektu Michała Bałasza. Obecnie możemy więc oglądać przebudowaną świątynię o historyzującej bryle.

Kolejna inwestycja sakralna pojawiła się w Czarnej Białostockiej. Powodem starań o budowę nowego kościoła był brak świątyni, gdyż w 1960 r. spłonęła w tej

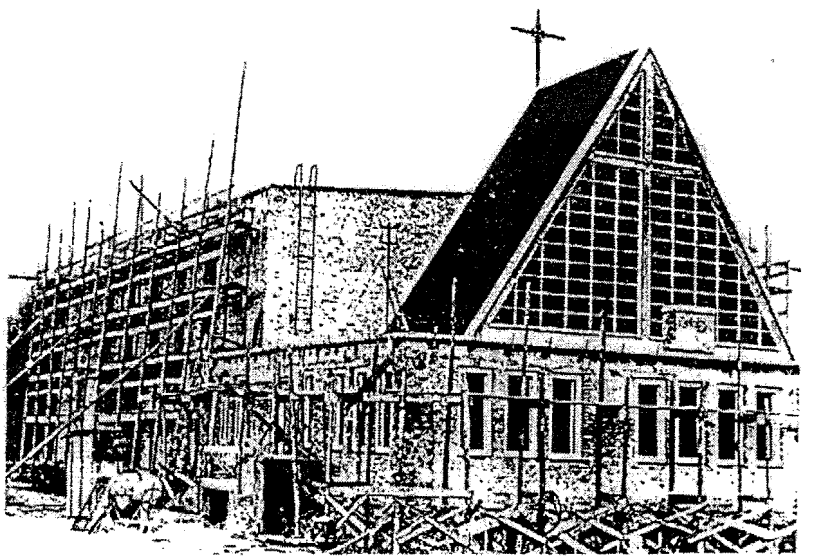

Konowały – pierwotna bryła kościoła, 1974-1975, arch. Jerzy Tryburski

miejscowości niewielka, drewniana kaplica. Wiele lat trwały starania o uzyskanie pozwolenia na budowę. W tej sprawie szczególną aktywność wykazywał biskup Gulbinowicz, który wielu gości zagranicznych zapraszał do Czarnej, pokazując zwęglone bale osadzone w odbudowanej, miniaturowej kapliczce i stojących na zewnątrz wiernych. Ponieważ w Czarnej Białostockiej znajdowały się zakłady zbrojeniowe, goście nie byli mile widziani. Dlatego też, zabiegi przyniosły oczekiwany skutek, w 1975 r. wydano zezwolenie na budowę świątyni. Do realizacji inwestycji skierowano księdza Henryka Glinkę. Projekt budowli sporządził i tym razem inż. arch. Jerzy Tryburski. Rzut kościoła oparty był na planie prostokąta, a bryłę uformowano jako bazylikę złożoną z prostopadłościanów. Do tych kształtów dołączono od frontu charakterystyczną konstrukcję mieszczącą dzwony. Tak więc architektura

mieściła się w ówczesnych kanonach pudełkowych, tak trudnych obecnie do zaakceptowania w odniesieniu do budowli sakralnych.

Znamiennym dla tamtych lat okazał się w Czarnej Białostockiej zapał budowlany wiernych. Jak wspomina proboszcz, na zaproszenie do pomocy przy wykopach fundamentowych w dniu 27 grudnia 1975 r. zgłosiło się ok. sześciuset mężczyzn. Równie przejmującą wymowę ma kolejny fakt. Obiekt został wybudowany w ciągu 9 miesięcy (pierwszą pasterkę odprawiono w 1976 r.).[17]

Czarna Białostocka – kościół pw. Św. Rodziny, 1976; arch. Jerzy Trybulski, fot. K.A. Jabłoński.

W końcu lat 70-tych wierni w Kuleszach wystarali się o pozwolenie na budowę kaplicy. Jej projekt wykonał inż. Wacław Głuszyński z Moniek. Była to budowla bardzo prosta, pozbawiona charakteru sakralnego i nie różniła się od dotychczas prezentowanych obiektów, w których dominowały kształty geometryczne. W tych samych tendencjach stylowych mieściły się formy wieży dzwonnicy wzniesionej w 1979 r. w Zwierzyńcu Wielkim według projektu Stanisława Bukowskiego i Kruma Petrowa.

Zatem, na przestrzeni lat 1956-1980 możemy wyróżnić dwa okresy charakteryzujące budownictwo sakralne na terenie diecezji z siedzibą w Białymstoku: pierwszy (lata 60-te), kiedy to świątyń wznosić nie było można i drugi (lata 70-te), gdy pojawiały się nieliczne budowle wznoszone na ogół na miejscu spalonych. Jeśli chodzi o stronę formalną kościołów, to w całym omawianym okresie obowiązywał styl modernistyczny w najprostszym wydaniu geometrycznym, który bywa określany jako tzw. modernizm pudełkowy.

[17] ks. H. Glinko, *Historia parafii Św. Rodziny w Czarnej Białostockiej*, „Rozmaitości. Czarna Białostocka" 1992, nr 12a (wydanie specjalne), s. 1-11.

Marek Kietliński (Białystok)

Powiat sokólski. Historia podziału administracyjnego

Po III rozbiorze tereny powiatu sokólskiego znalazły się pod panowaniem pruskim. Powstała prowincja Prusy Nowowschodnie. Utworzono Komisję Organizacyjną Kamery Wojny i Domen, której podporządkowano dyrekcje 4 głównych powiatów (Hauptkreisów).[1]

1 czerwca 1797 r. Nowe Prusy Wschodnie podzielono na departament płocki oraz białostocki. Ich organem wykonawczym stał się urząd zwany Kamerą Wojny i Domen. Całą prowincję podzielono na kilkanaście powiatów (białostocki, bielski, dąbrowski, drohicki, goniądzki, kalwaryjski, mariampolski, bielski, dąbrowski, łomżyński, suraski i wigierski) podporządkowanych Kamerze, która swoje czynności wykonywała poprzez Komisje. W skład powiatów weszło po kilka całych lub po części dawnych powiatów z czasów Rzeczypospolitej (m.in. do powiatu białostockiego reszta ziemi bielskiej położona pomiędzy prawym brzegiem Narwi i powiatem grodzieńskim oraz część powiatu grodzieńskiego aż do Janowa i Sokółki, do powiatu wigierskiego pozostała część powiatu mereckiego). Nowym powiatom odpowiadały terytorialnie urzędy domenalne. Zorganizowane zostały dodatkowe urzędy domenalne w Fastach i Sokółce obok istniejących już w Knyszynie i Janowie.[2]

Zorganizowany przez administrację pruską schemat administracyjny oraz organizacja powiatu przetrwały okres panowania pruskiego. W czerwcu 1807 r. Komisja Rządząca Księstwa Warszawskiego powołała pełnomocników w osobach Dominika Kuczyńskiego i Michała Starzeńskiego, którzy mieli organizować departament białostocki. Gdy prace były w toku, Napoleon mocą traktatu tylżyckiego 7 lipca 1807 r. oddał obwód białostocki składający się z powiatów: białostockiego, drohiczyńskiego, bielskiego i sokólskiego, z częściami powiatów suraskiego, biebrzańskiego oraz dąbrowskiego carowi Aleksandrowi I.[3]

W rok później władze rosyjskie utworzyły z tego terytorium odrębną jednostkę

---

[1] A. Małek, *Urzędy domenalne w powiecie białostockim (1795-1807)*, [w:] „Białostocczyzna" 1995, nr 4, s. 16.

[2] Tamże.; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Wschodnie 1795-1808*, Poznań 1963, s. 183.

[3] R. Żurkowa, *Z dziejów organizacji Departamentu Białostockiego w 1807 r.*, [w:] „Rocznik Białostocki" 1961, t. II, s. 319.

administracyjną – Obwód Białostocki, składający się z czterech powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego i drohiczyńskiego.[4] Obwód liczył 9 tys. km^2 powierzchni i około 190 tys. mieszkańców, był trzykrotnie mniejszy od departamentu z czasów pruskich. Dzielił się początkowo na cztery powiaty: białostocki, bielski, drohiczyński, sokólski, i miał status gubernialny.[5] Obwód razem z guberniami: wileńską, grodzieńska i kowieńską podlegał generał-gubernatorowi wileńskiemu.

W 1842 r. władze rosyjskie zlikwidowały obwód białostocki (zarządzenie o likwidacji obwodu i przyłączeniu go do guberni grodzieńskiej zostało podpisane 18 grudnia i ogłoszone 7 stycznia 1843 r.). Trzy powiaty: białostocki, bielski (do niego dołączono w tym czasie powiat drohiczyński), sokólski wcielono do guberni grodzieńskiej.[6]

W 1878 r. powiat sokólski był administracyjnie podzielony na miasto powiatowe Sokółka, 7 miast nadetatowych (tzw. „zasztatnych") – Odelsk, Kuźnicę, Nowy Dwór, Dąbrowę, Suchowolę, Janów i Korycin, oraz 13 gmin wiejskich, należących do 3 okręgów policyjnych (I okręg z siedzibą w Kuźnicy obejmował gminy: Kruglany, Makowlany, Grzebienie, Kamienną; II okręg z siedzibą w Suchowli obejmował gminy: Bagny, Romanówkę, Sotrą Górę, Trofimówkę, i Nową Wolę; III okręg z siedzibą w Wasilkowie obejmował gminy: Czarną Wieś, Ostrów, Kamionkę, i Zubrzycę Wielką). W późniejszych latach dołączono do powiatu białostockiego Wasilków z częścią gminy Czarna Wieś i zmieniono siedziby niektórych urzędów gminnych, dobierając ich nazwy w brzmieniu rosyjskim.[7]

W sierpniu 1915 r. powiat sokólski podobnie jak i cała Białostocczyzna dostał się pod okupację niemiecką, pod którą pozostawał z małą przerwą do wiosny 1919 r. Na tym obszarze władze niemieckie utworzyły odrębną jednostkę administracyjno-wojskową tzw. Militar Verwaltung Białystok – Grodno. W drugiej połowie 1918 r. powiat sokólski znalazł się w buforowym okręgu wojskowym Militar Verwaltung Litauen-Sund.[8]

2 sierpnia 1919 r. Sejm Ustawodawczy, już z udziałem posłów białostockich, przyjął Ustawę tymczasową o organizacji władz administracyjnych II instancji. Przewidywała ona podział byłego Królestwa Polskiego i obwodu białostockiego na województwa. W liczbie nowo powstających jednostek znalazło się także województwo białostockie. W jego skład miało wejść 6 powiatów dawnej guberni łomżyńskiej, 3 powiaty byłej guberni suwalskiej i 3 powiaty guberni grodzieńskiej (białostocki, bielski i sokólski).[9]

W skład powiatu sokólskiego weszły następujące miasta: Dąbrowa – 34 km^2,

---

[4] M. Ułaszczyk, *Materiały do dziejów Obwodu Białostockiego w latach 1808-1843*, [w:] „Rocznik Białostocki" 1961, t. II, s. 333.

[5] A. Dobroński, *Białystok, historia miasta*, Białystok 1998, s. 58.

[6] Tamże.

[7] W. Bujnowski, *Powiat sokólski. Jego przeszłość i stan obecny*, Warszawa 1939, s. 1.

[8] A. Deruga, *Geneza umowy białostockiej z 5 lutego 1919 r.*, [w:] „Rocznik Białostocki", t. VI, Białystok 1966, s. 64.

[9] „Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1919, nr 65, poz. 395, s. 698-700.

zamieszkała przez 3014 mieszkańców, Nowy Dwór – 156, 8 km^2 i 1222 mieszkańców, Odelsk – 161,7 km^2 i 1333 mieszkańców, Sokółka 277,1 km^2 i 6086 mieszkańców, Suchowola – 23,8 km^2 i 2457 mieszkańców i gminy: Czarna Wieś – 956 mieszkańców, Dąbrowa – 227,8 km^2 i 9326 mieszkańców, Janów – 145,9 km^2 i 7306 mieszkańców, Korycin – 163,9 km^2 i 7130 mieszkańców, Kuźnica – 321,7 km^2 i 8371 mieszkańców, Nowy Dwór – 156,8 km^2 i 3751 mieszkańców, Odelsk – 161,7 km^2 i 5591 mieszkańców, Sidra – 115,9 km^2 i 4370 mieszkańców, Sokolany – 105,9 km^2 i 3569 mieszkańców, Sokółka – 24,8 km^2 i 8904 mieszkańców, Suchowola – 216,1 km^2 i 7743 mieszkańców, Szudziałowo – 387,2 km^2 i 7243 mieszkańców, Zalesie – 60.8 km^2 i 1892 mieszkańców.[10]

Granice powiatu sokólskiego ustalone w 1919 r. nie zmieniły się do 1927 r., kiedy to odłączono Czarną Wieś Stację, wieś Zapieczki i kilka mniejszych osad, a które zostały przyłączone do powiatu białostockiego. W 1934 r. zniesiony został ustrój miejski Nowego Dworu i Odelska. Dotychczasowy obszar tych miast włączono do gmin wiejskich. W 1939 r. wśród 9 powiatów województwa białostockiego powiat sokólski zajmował 5 miejsce co do wielkości. Obszar gminy Sokółka obejmował 277,1 km^2, a miasto zajmowało 24,8 km^2.[11]

W 1939 r. powiat sokólski składał się 13 gmin wiejskich i 3 gmin miejskich. Wiejskie: Dąbrowa, Janów, Korycin, Kuźnica, Nowy Dwór, Odelsk, Sidra, Sokolany, Sokółka, Suchowola, Szudziałowo, Zalesie. Gminy miejskie: Dąbrowa, Sokółka, Suchowola.[12]

1 września 1939 r. Niemcy uderzyły na Polskę. W wyniku działań wojennych Białostocczyzna w połowie września dostała się pod okupację niemiecką. Nie trwała ona jednak długo, gdyż w wyniku podpisanych wcześniej porozumień między ZSRR a Niemcami Białostocczyzna miała się znaleźć pod okupacją sowiecką.

Unifikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej objęła również dostosowanie struktury administracyjnej do wymogów państwa sowieckiego. W miejsce przedwojennych województw decyzją Rady Najwyższej ZSRR z 4 grudnia 1939 r. powołano obwody. Na Białorusi Zachodniej powstało łącznie pięć obwodów: baranowicki, białostocki, brzeski, piński i wileński. W skład obwodu białostockiego weszły: miasta Białystok i Grodno oraz powiat augustowski, białostocki, bielski, wołkowyski, wysokomazowiecki, grodzieński, grajewski, łomżyński i sokólski. W przeważającej swojej części obszar obwodu białostockiego pokrywał się on z granicami województwa białostockiego z 1939 r., z tym że na zachodzie przyłączono do niego, pozostającą pod okupacją sowiecką, część województwa warszawskiego, natomiast Hajnówkę, Kleszczele i Siemiatycze, wchodzące do 1939 r. w skład województwa białostockiego, włączono do obwodu brzeskiego. Nowa jednostka administracyjna obejmowała 20,9 tys. km^2 powierzchni i była za-

[10] *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, *Województwo białostockie*, Warszawa 1924; W. Bujnowski, op. cit., s. 2.

[11] K. Bondaryk, *Zarys dziejów Sokółki w latach 1918-1947*, Sokółka 1988, s. 9; Dz. U. 1934, nr 48, poz. 420.

[12] Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB) Urząd Wojewódzki Białostocki 1944-1950 (dalej UWB 1944-1950), sygn. 921, k. 5.

mieszkana przez 1368800 osób.[13]

W styczniu 1940 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło na całym obszarze ziem polskich włączonych do ZSRR nowy podział terytorialny. W obwodzie białostockim w miejsce 9 powiatów utworzono 24 rejony: augustowski, białostocki, bielski, brański, ciechanowiecki, czyżewski, dąbrowski, grajewski, grodzieński, jedwabnieński, kolneński, krynkowski, łapski, łomżyński, moniecki, porzecki, skidelski, sokólski, sopoćkiński, śniadowski, świsłocki, wołkowyski, zabłudowski i zambrowski. Dodatkowo powołano trzy rejony grodzkie: Białystok, Grodno, Łomżę – podległe bezpośrednio władzom obwodowym.

Nowy podział administracyjny nie tylko dostosowywał okupowane obszary do wzorów sowieckich, ale także umożliwiał skuteczniejszą kontrolę i sprawniejsze administrowanie anektowanymi ziemiami. Centralne kierowanie zdecydowanie lepiej sprawdzało się w zarządzaniu jednostkami mniejszymi.

22 czerwca 1941 r. Niemcy uderzyły na ZSRR i w błyskawicznym tempie wojska niemieckie zajęły Białostocczyznę. Do końca lipca funkcje okupacyjne sprawował tu Wehrmacht i działające przy nim grupy do zadań specjalnych. 1 sierpnia przejął je Zarząd Cywilny. Dekretem Hitlera z dnia 22 lipca 1941 r. utworzony został specjalny okręg białostocki – Bezirk Białystok, stanowiąc jednostkę administracyjną o charakterze rejencji.[14] W jego skład weszły obszary byłego obwodu białostockiego (bez powiatu suwalskiego) oraz kilka rejonów z obwodu brzeskiego i baranowickiego. Obejmował on 31426 km^2 i zamieszkany był przez około 1400 tys. mieszkańców.[15]

Okręg dzielił się na osiem jednostek – siedem kreiskomisariatów (powiatów) i jeden stadkomisariat (powiat miejski). Niższe jednostki administracyjne stanowiły amstkomisariaty (gminy zbiorcze), gminy i sołectwa.[16]

Pod koniec lipca 1944 r. wojska radzieckie wkroczyły na teren powiatu sokólskiego. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zaczął odtwarzać administrację na terytorium powiatu sokólskiego. Podstawą do organizacji gmin był podział administracyjny powiatu z 1939 r.

W 1948 r. powiat sokólski składał się z miasta Sokółka. Ze względu na duże zniszczenia oraz zmianę swego charakteru (likwidacja ludności żydowskiej zatrudnionej w zawodach pozarolniczych) Dąbrowa i Suchowola, a także Krynki (leżące w 1939 r. w graniach powiatu grodzieńskiego) utraciły prawa miejskie i wcielone zostały do gmin wiejskich, istniejących pod tymi nazwami.[17] Do gminy Dąbrowa weszły następujące gromady: Bagno, Brzozowo, Bity Kamień, Chmielówka, Gro-

[13] W. Śleszyński, *Prasa sowiecka w obwodzie białostockim w latach 1939-1941*, [w:] *Radziecka agresja 17 września 1939 i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 225.

[14] M. Gnatowski, *Białostocczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej. Zarys dziejów politycznych regionu*, t. I, Białystok 1979, s. 235.

[15] *Białostockie. Rozwój województw w 25-leciu Polski Ludowej*, Warszawa 1969, s. 41.

[16] Tamże, s. 42.

dziszczany, Grzebienie, Hamulka, Harasimowicze, Jałowo, Jałówka, Jaczno, Kamienna Stara, Kamienna Nowa, Kirejewszczyzna, Kuderewszczyzna, Kropiwno, Krugło, Lewki, Łozowo, Małowista, Miedzianowo, Nowa wieś, Nowinka, Nierośno, Ostrowie, Reszkowce, Olsza, Sadek, Sławno, Sadowo, Suchodolina, Szuszalewo, Wesołowo, Trzyrzeczki, Wroczńszczyzna, Wiązówka, Zwierzyniec Wielki, Zwierzyniec Mały, Juryzdyka, Jasionówka, Małyszówka, Osmołowszczyzna, Grabowo.[18]

Wcielono do powiatu sokólskiego nową gminę Krynki, należącą poprzednio do powiatu grodzieńskiego. Zorganizowano gminę Babiki z obszaru byłej gminy Odelsk, której część (14 gromad na 26), łącznie z miejscowością Odelsk, weszła w skład ZSRR. W skład gminy Babiki weszły następujące gromady: Babiki, Bilminy, Chmielowszczyzna, Harkawicze, Horczaki, Miszkiniki Wielkie, Suchynicze, Szczęsnowicze, Wojnowce, Zaśpicze, Zubrzyca Mała, Zubrzyca Wielka.[19]

Do gminy Janów włączono gromady: Białousy, Budno, Cieśniak, Chorążycha, Franckowa Buda, Gabrylewszczyzna, Koliki, Janów, Jasionowa Dolina, Kumiałka, Krasne, Karlsdorf, Kuplisk, Łubianka, Marchelówka, Nowokolno, Nowy Janów, Ostrynka, Podłubianka, Przystawka, Rudawka, Sitkowo, Sitawka, Soroczy Mostek, Sosnowe Bagno, Skidlewo, Studzieńczyna, Trofimówka, Teolin, Wasilówka, Szczuki, Kamienica.

Gmina Korycin składała się z gromad: Augustowszczyzna, Białystoczek, Bombla, Brody, Brzozówka Folwarczna, Brzozówka Ziemiańska, Czarnystok, Długi Ług, Dobrzyniówka, Dzięciołówka, Górnystok, Gorszczyzna, Jezierzysk, Korycin, Krukowszczyzna, Kujbiedy, Kumiała, Laskowszczyzna, Łapczyn, Łomy, Łosiniec, Mielniki, Niemczyn, Nowinka, Ostra Góra, Popiołówka, Przesławka, Rutka, Rykaczewo, Szaciłówka, Stok, Skindzierz, Szumowo, Wyłudki, Wysokie, Wilkindorf, Wojtachy, Zabrodzie, Zamczysk, Zakale, Zagorze, Zdroje.

W skład gminy Kuźnica weszły: Białobłockie, Chrebtowce, Czepiele, Czuprynowo, Łososna Wielka, Kuźnica, Kowale Wieś, Kowale Kolonia, Kuścińce, Kruhlany, Parczowce, Popławce, Saczkowce, Starowlany, Wojnowce, Wyzgi, Wolkusz, Zadworzany.

Gmina Nowy Dwór: Bieniowce, Bierniki, Butrymowce, Chilimony, Dubaśno, Grzebienie, Kudrawka, Koniuszki, Jagnity, Nowy Dwór, Plebanowce, Sieruciowce, Synkowce.

Gmina Sidra: Bierwicha, Siekierka, Jurasze, Szostaki, Zwierzany, Słomianka, Romanówka, Śniczany, Podsutki, Siderka, Jałówka, Sidra, Makowlany, Mościcha, Racewo, Nowowola, Majewo, Trzcianka, Poganica, Nowinka, Chwaszczewo.

Gmina Sokółka: Bogusze, Bachmatówka, Bilwiniki, Bohoniki, Bobrowniki, Dworzysk, Dragle, Gieniusze, Hało, Igryły, Jałówka, Jelenia Góra, Janowszczyzna, Kraśnian, Kundzicze, Kontorówka, Kamionka Stara, Kamionka Nowa, Kurowsz-

[17] APB, Starostwo Powiatowe Sokólskie 1944-1950 (dalej SPS 1944 -1950), sygn. 408, k. 5, 9, 15.
[18] Tamże, sygn. 402, k. 17.
[19] Tamże, k. 15.

czyzna, Lebiedzin, Lipina, Miejskie Nowiny, Moczalnia Stara, Malalwicze Górne, Malawicze Dolne, Podkamionka, Planteczka, Orłowicze, Pawełki, Poniatowicze, Puciłki, Rozedranaka Stara, Smolanka, Stary Szor, Słojniki, Straż, Wierchjedlina, Wysokie Laski, Wojnachy, Zawistowszczyzna, Rozedranaka Nowa, Sierbowce, Żuki, Szyndziel, Plebanowce, Jacowlany, Sokolany, Woroniany, Gliniszcze Wielkie, Gliniszcze Małe.

Gmina Suchowola: Bachmackie, Brukowo, Ciemne, Chlewisk Dolny, Chmielniki, Chodorówka Nowa, Chodorówka Stara, Czerwonka, Domuraty, Dryha, Dubasiewszczyzna, Dubasiewskie, Głęboczyzna, Grodzisk, Grymiaczki, Hało-Dolina, Horodnianka, Jagłowo, Kiersnówka, Kizielany, Krzywa, Kopciówka, Laudawszczyzna, Leszczany, Leśniki, Morgi, Nowe Stojło, Olszanka, Okopy, Ostrówek, Pięciowłoki, Piątak, Podgrodzisk, Pokośno, Opołomin, Podostrówek, Rutkowszczyzna, Sucha-Góra, Trzyrzecze, Wólka, Zgierszczańskie, Suchowola Białostocka, Suchowola Fabryczna, Podhorodnianka, Kizielewszczyzna.

Gmina Szudziałowo: Biały Ług, Borki, Borytyńszczyzna, Grzybowszczyzna, Kozłowy Ług, Królowe Stojło, Lipowy Most, Leszczana, Łaźnisko, Łaźnia, Nowinka, Nietupa, Ostrówek, Ostrów Północny, Ostrów Południowy, Ostrów Nowy, Pierożki, Poczopek, Podzałuki, Radunin, Rowek, Łukowicze, Słoja, Słoja Borowszczyzna, Sokołda, Surożkowo, Sosnowik, Świdziałówka, Szudziałowo, Talkowszczyzna, Trzciano Stare, Trzciano Nowe, Wierzchlesie, Woronicze.

Gmina Zalesie: Achrymowce, Bieniasze, Cimanie, Długosielce, Litwinki, Łowdzyki, Mielankowce, Miejaszkowce Pawłowickie, Miejaszkowce Zalesiańskie, Ogrodniki, Pohorany, Staworowo, Zalesie.[20]

Zlikwidowana została gmina Sokolany (ze względu na całkowite zniszczenie wsi, będącej siedzibą władz gminnych). Obszar byłej gminy Sokolany został podzielony między dwie sąsiednie gminy: Sokółkę (9 gromad) i Sidrę (7 gromad).

Ze względu na aneksję przez ZSRR wschodnich ziem Polski znacznie zmniejszył się obszar gmin przygranicznych: Zalesia, Nowego Dworu (o 9 gromad, Kuźnicy o 21 gromad), Krynek (12 gromad) i Babików (o 14 gromad). Obszar gminy Krynki został uzupełniony o 4 gromady z terenu byłej gminy Hołynka, leżącej przed II wojną światową w granicach powiatu grodzieńskiego[21] i składał się z następujących gromad: ul. Grodzieńska, ul. 11 Listopada, ul. Kościelna, ul. Nowa, Chłodne Włóki, Grzybowszczyzna Nowa, Jezierskie, Nietupa, Plebanowo, Ciumicze, Sanniki, Górka, Kundzicze, Kruszyniany, Łużany, Białogorce, Trejgle, Łapicze.[22] W powiecie sokólskim była 1 gmina miejska, 12 wiejskich, gromad 351, powierzchnia powiatu 2118 km^2 i 90343 ludności.[23]

Liczba mieszkańców w poszczególnych gminach wiejskich i miejskich przed-

[20] Tamże, k. 19, 21, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 36.

[21] H. Majecki, Wstęp do inwentarza zespołów akt gminnych rad narodowych powiatu sokólskiego z lat 1945-1954, s. 2 (inwentarz w zbiorach Archiwum Państwowego w Białymstoku).

stawiała się następująco: gminę Babiki zamieszkiwało 2677 mieszkańców, Dąbrowę 13322, Janów 6629 mieszkańców, Krynki 5099 mieszkańców, Korycin 7343 mieszkańców, Kuźnicę 4536 mieszkańców, Nowy Dwór 5235 mieszkańców, Sidrę 6132 mieszkańców, Sokółkę 17334 mieszkańców, Suchowolę 10276 mieszkańców, Szudziałowo 9440 mieszkańców, m. Sokółkę 4879 mieszkańców, Zalesie 2321 mieszkańców.[24]

W 1948 r. Gminna Rada Narodowa w Janowie zmieniła nazwę osiedla Karlsdorf na Zielony Gaj, argumentując, iż nazwa czysto niemiecka nie może mieć miejsca w Polsce. Podobnie postąpiła Gminna Rada Narodowa w Korycinie, która zmieniła nazwę miejscowości Wilkindorf na Stanisławowo.[25]

Od 1 kwietnia 1954 r. zmieniono częściowo granice powiatów sokólskiego i białostockiego. Z gminy Krynki przeniesiono do gminy Kalinówka w powiecie białostockim gromada: Czarnystok, Górnystok i Kujbiedy, z gminy Korycin do gminy Czarna Wieś obszar lasów państwowych Nadleśnictwa Czarna Wieś, z gminy Sokółka do gminy Czarna Wieś obszar lasów Nadleśnictwa Czarna Wieś, z gminy Szudziałowo do gminy Surpaśl obszar lasów państwowych Nadleśnictwa Surpaśl. Przeniesiono z powiatu białostockiego z gminy Kalinówka do gminy Korycin gromady: Krasne Folwarczne, Krasne Małe, Krasne Stare oraz Brzozówka (bez miejscowości Lacka Buda Kolonia).[26]

25 września 1954 r. została uchwalona ustawa o reformie podziału administracyjnego wsi[27], w myśl której gminy uległy likwidacji, a na ich miejsce powstały mniejsze terytorialnie jednostki administracyjne – gromady. 4 października 1954 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku dokonała podziału administracyjnego na nowe gromady. Reforma została przeprowadzona do końca 1954 r.

W wyniku podziału istniejących wówczas gmin na terenie powiatu Sokółka w ówczesnych jego granicach powstały następujące gromady: Białousy, Chodorówka Nowa, Czerwonka, Czuprynowo, Dąbrowa, Horodnianka, Janowszczyzna, Janów, Kamienna Stara, Kamionka Nowa, Kamionka Stara, Ostrowie, Kiersnówka, Korycin, Krasne Folwarczne, Kruszyniany, Kuplisk, Kuźnica, Lipina, Ostra Góra, Plebanowo, Siekierka, Sokołda, Suchowola, Szudziałowo, Folkowszczyzna, Różanystok, Teolin, Wierzchlesie, Woroniany, Wólka, Zagórze, Zdroje, Zubrzyca Wielak, Achrymowce, Babiki, Górany, Klimówka, Krasne, Majewo, Nierośno, Pierożki, Racewo, Reszkowce, Rozedranka Stara, Zabrodzie, Zwierzyniec Wielki, Bogusze, Butrymowce, Dubaśno, Krynki, Malalwicze Dolne, Nowola, Nowy Dwór, Pokośna, Popławce, Sidra, Suchodolina, Wołyńca i Zalesie.[28]

Podział gmin na gromady przebiegł w granicach powiatu sokólskiego. Przyłą-

[22] APB, SPS 1944-1950, sygn. 402, k. 23.
[23] APB, UWB 1944-1950, sygn. 921, k. 2,2v.
[24] APB, UWB sygn. 964, k. 16.
[25] APB, SPS 1944-1950, sygn. 409, k. 3, 5.
[26] Dz. U. 1954, nr 6, poz. 15.
[27] Dz. U. 1954, nr 43, poz. 191.

czono do niego jedynie dotychczasową gromadę Polanki z gminy Czarna Wieś z powiatu białostockiego. Z powiatu sokólskiego z gminy Dąbrowa włączono do powiatu augustowskiego gromadę Jałowo, z gminy Krynki do powiatu białostockiego gromady: Chomantowce, Jaryłówkę i Łużany, z gminy Suchowola do powiatu augustowskiego gromadę Jagłowo, z gminy Szudziałowo do powiatu białostockiego gromady: Królowe Stojło, i Radunin oraz obszar lasów państwowych Nadleśnictwa Waliły.[29]

1 stycznia 1956 r. został utworzony powiat dąbrowski, do którego z powiatu sokólskiego odeszły gromady: Butrymowce, Dąbrowa, Dubaśno, Horodnianka, Kamienna Stara, Kiersnówka, Nierośno, Nowy Dwór, Ostrowie, Pokośna, Reszkowce, Różanystok, Suchodolina i Zwierzyniec Wielki.[30]

W wyniku kolejnych zmian 1 stycznia 1958 r. w powiecie sokólskim zniesiono następujące gromady: Kuplisk włączając jej obszar do gromady Sidra, Lipina włączając jej obszar do gromady Janowszczyzna, Pierożki włączając wsie Pierożki i Ostrówek do gromady Szudziałowo, Siekierka włączając jej obszar do gromady Sidra, Wołyńce włączając wsie Kuścińce, Saczkowce, Wołyńce i Wyzgi oraz kolonię Dubnica do gromady Kuźnica, Zabrodzie włączając wsie Rykaczewo, Wyłudki i Wyłudy do gromady Zagórze, wsie Laskowszczyzna, Olszanak, Szumowo, Zabrodzie i Zakale oraz kolonię Romaszówka – Młyn do gromady Korycin, wieś Franckowa Budowa do gromady Janów, Zubrzyca Wielka włączające jej obszar do gromady Babiki.[31]

31 grudnia 1959 r. zostały zlikwidowane następujące gromady: Achrymowce, Czuprynowo, Teolin, Wierzchlesie, Klimówka, Ostrów Południowy, Krasne, Czerwonka, Zagórze, Ostra Góra oraz Kamionka Nowa, a ich obszar został wcielony do sąsiednich gromad. Z obszaru gromad: Kruszyniany i Plebanowo powstała nowa gromada w Górce. Z gromad: Racewo, Nowowola i Woroniany powstała gromada Sokolany. W dwa lat później nastąpiły kolejne zmiany. 31 grudnia 1961 r. została zlikwidowana gromada Falkowszczyzna, z dotychczasowych gromad – Bogusze i Popławce powstała nowa – Sokółka z siedzibą w mieście Sokółka.[32]

25 listopada 1971 r. dokonano kolejnych zmian administracyjnych w powiecie sokólskim. Z jego granic administracyjnych odeszły do powiatu białostockiego: wieś Borek z gromady Sokołda do gromady Królowy Most, ze wsi Sanniki z gromady Górka do gromady Zubki grunty Państwowego Funduszu Ziemi. Z powiatu dąbrowskiego do powiatu sokólskiego z gromady Nowy Dwór do gromady Zalesie część gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, oraz część gruntów Nadleśnictwa Kumiałka. W kilka tygodni później dokonano kolejnych zmian administracyjnych w powiecie. 31 grudnia 1971 r. zostały zniesione gromady: Białousy, Górany, Ma-

[28] H. Majecki, Wstęp do inwentarza grupy zespołów: Akta prezydiów gromadzkich rad narodowych powiatu Sokółka z lat 1954-1972, Białystok, s. 1-2.
[29] Dz. U. WRN 1954, nr 10, poz. 49.
[30] Dz. U. 1955, nr 44, poz. 290.
[31] Dz. U. WRN 1957, nr 4, poz. 12.
[32] H. Majecki, op. cit., s. 2.

jewo, Malawicze Dolne i Sokołda. Ich obszary weszły w skład sąsiednich gromad.[33]

29 listopada 1972 r. uchwalona została ustawa znosząca dotychczasowy podział terenów wiejskich na gromady i osiedla. Utworzone zostały gminy jako podstawowe jednostki administracyjno-gospodarcze. Ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1973 r.[34]

Powyższe decyzje administracyjne spowodowały działania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, która uchwałą z dnia 9 grudnia 1972 r. w powiecie sokólskim ustanowiła następujące gminy: Babiki, Janów, Korycin, Krynki, Kuźnica, Sidra, Sokółka, Szudziałowo.[35]

W 1975 r. nastąpił nowy podział administracyjny kraju. Ustawą z 28 maja 1975 r.[36] zniesiono powiaty, wprowadzając dwustopniowy podział administracyjny w kraju na jednostki stopnia podstawowego i stopnia wojewódzkiego. Pierwszymi były gminy i miasta oraz dzielnice większych miast, drugimi województwa.

Terytorium województwa białostockiego włączono do trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. W skład województwa białostockiego weszły gminy z dawnych powiatów: białostockiego, bielskiego, dąbrowskiego, hajnowskiego, łapskiego, monieckiego, siemiatyckiego, sokólskiego.[37]

1 lipca 1976 r. zlikwidowano gminę Babiki, a jej sołectwa Nomiki i Zaśpicze włączono do gminy Sokółka. Sołectwa Babiki, Chmielewszczyznę Grzybowszczyznę, Harkawicze, Horczaki, Knyszewicze, Minkowce, Miszkieniki Wielkie, Suchenicze, Szczęsnowicze, Usnarz Górny, Wojnowce, Zubrzycę włączono do gminy Szudziałowo.[38]

Zmiany ustrojowe końca lat dziewięćdziesiątych przyniosły nowe podziały administracyjne kraju. Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym[39] przywracała powiaty jako lokalną wspólnotę samorządową. W myśl artykułu 91 wzmiankowanej Ustawy miastem na prawach powiatu było miasto liczące więcej niż 100 tys. mieszkańców oraz miasto, które przestało być siedzibą wojewody z dniem 31 grudnia 1998 r.

Ustawą z dnia 24 lipca 1998 o wprowadzeniu trójstopniowego podziału terytorialnego państwa[40] jednostkami administracyjnymi stały się gminy, powiaty ziemskie i grodzkie – miasta na prawach powiatu. Województwo Podlaskie podzielono na 17 powiatów, w tym 3 grodzkie. W skład powiatu sokólskiego weszły miasta: Dąbrowa Białostocka – 23 km^2 i 6633 mieszkańców, Suchowola – 26 km^2 i

[33] Dz. U. 1971, nr 32, poz. 291.
[34] Dz. U. 1972, nr 49, poz. 312.
[35] Dz. Urz. WRN 1973, nr 1, poz. 1.
[36] Dz. U. 1975, nr 16, poz. 91.
[37] ks. W. Jemielity, *Podziały administracyjne w województwie białostockim w latach 1919-1990*, [w:] „Białostocczyzna" 1993, nr 3, s. 71.
[38] Dz. U. 1976, nr 23, poz. 142.
[39] Dz. U. 1998 nr 91, poz. 578.
[40] Dz. U 1998, nr 96, poz. 603.

2500 mieszkańców i Sokółka – 29 km^2 i 20096 mieszkańców oraz następujące gminy: Sokółka – 313 km^2 i 28499 mieszkańców, Dąbrowa Białostocka – 264 km^2 i 13853 mieszkańców, Janów – 208 km^2 i 4767 mieszkańców, Korycin – 117 km^2 i 3677 mieszkańców, Krynki – 166 km^2 i 3951 mieszkańców, Kuźnica – 133 km^2 i 4802 mieszkańców, Nowy Dwór – 121 km^2 i 3217 mieszkańców, Sidra – 174 km^2 i 4296 mieszkańców, Suchowola – 256 km^2 i 7995 mieszkańców, Szudziałowo 302 km^2 i 3911 mieszkańców. Łączna powierzchnia powiatu wynosi 2054 km^2. Obszar ten zamieszkuje 78968 mieszkańców.[41]

[41] *Strategia rozwoju powiatu sokólskiego na lata 2000-2007* (wersja robocza). Materiały uzyskane ze starostwa powiatowego, s. 1-16; *Województwo Podlaskie. Podział administracyjny, kompetencje urzędów, ludzie sprawujący władzę*, Białystok 2000, s. 188-210.

kronika życia naukowego

Ogólnopolska konferencja naukowa: *Mały ośrodek miejski jako miejsce kształtowania życia społecznego, kulturalnego, religijnego i gospodarczego*, Białystok-Supraśl 28-30 września 2000 r.

Małe społeczności miejskie wnoszą wielki wkład w dziedzictwo kulturowe naszego regionu. Przez stulecia były centrami życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego i religijnego. Obecnie, wielowiekowa rola miasteczek ulega niekorzystnym przeobrażeniom, kosztem wielkich aglomeracji miejskich, które zawłaszczają sobie wiele ich pożytecznych funkcji.

Wartości kulturowe małych miasteczek przenoszone są wraz z migracją społeczeństwa na grunt wielkomiejski, gdzie ulegają dewaluacji, a niekiedy zatraceniu. Jaskrawo jest to widoczne na przykładzie Białegostoku. Znaczny procent jego mieszkańców to ludzie pochodzący z „terenu", mający bardzo często wstydliwy kompleks prowincjonalności. A jednak, w czasie świąt, urlopów czy innych okazji, opuszczają szare blokowiska i udają się do rodzinnych stron, by przypomnieć sobie o wartości utraconej z wyboru ojcowizny. Będąc „u siebie" zapominają o wielkomiejskich ambicjach, a niekiedy tytułach naukowych. W rozmowach ze swoimi ziomkami – autochtonami, zaczynają nieraz „poprawnie" akcentować. Powracając do korzeni wypełniają pustkę nabytą przez odizolowanie od tradycyjnych wartości swojego środowiska kulturowego. W wielkim mieście Białymstoku są tylko częścią bezkształtnego tłumu, w którym można się pogubić i to nawet dosłownie.

Przed małymi miasteczkami stoi wielka szansa przyszłego rozwoju w oparciu o swoistą tradycję, która może stać się „towarem eksportowym" polecanym ludziom szukającym wytchnienia i odpoczynku od męczących form egzystowania. Małe miasta czekają cierpliwe na swój powtórny renesans. Pokryte patyną wielowiekowych doświadczeń, ukrywają w swojej istocie dużo bezcennych skarbów, czekających na szczęśliwych odkrywców.

* * *

W dniach 28-30 września 2000 r. odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa *Mały ośrodek miejski jako miejsce kształtowania życia społecznego, kulturalnego, religijnego i gospodarczego*. Organizatorami sesji byli: Sekcja Historii Miast Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu w Białymstoku, Samorząd Studencki Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB, oraz środowisko

Supraśla reprezentowane przez Stowarzyszenie Kulturalne „COLLEGIUM SUPRASLIENSE" oraz Urząd Miasta i Gminy w Supraślu. Hasłem przewodnim sesji był obchodzony w roku bieżącym jubileusz pięćsetlecia Supraśla – miasteczka o bogatej tradycji historycznej.

Inauguracja konferencji odbyła się w auli Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Uroczystego otwarcia spotkania dokonał dr Józef Maroszek – dyrektor Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku, który na wstępie stwierdził, że *„badania nad małymi ośrodkami miejskimi to jak gdyby badania prowadzone w mikroskali, swoiste laboratorium, w którym można sprawdzić ogólne teorie dotyczące dziejów"*.

Podczas otwarcia sesji uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku zaprezentowali koncert muzyki dawnej. Szczególnie ciekawie zabrzmiał utwór muzyczny *Do Matki Bożej Supraskiej* powstały w 1799 r. w klasztorze oo. Bazylianów w Supraślu, którego tekst został niedawno odkryty.

Następnie białostoccy historycy i socjologowie przedstawili referaty dotyczące przeszłości miasteczek Podlasia oraz Kresów. Autorami wystąpień byli: prof. Zofia Tomczonek *Małe miasta na Kresach*, mgr Przemysław Borowik – *Ile miasteczek naprawdę istniało w Ekonomii Grodzieńskiej w okresie zarządu Antoniego Tyzenhauza?*, mgr Grzegorz Ryżewski – *Problem miejskości Sztabina*, mgr Przemysław Czyżewski – *Stosunki między chrześcijanami obrządków wschodniego i zachodniego w miasteczkach pogranicza Korony i Wielkiego księstwa Litewskiego w końcu XVIII w. na przykładzie Wasilkowa*, dr Barbara Cieślińska – *Uwarunkowania charakteru małego miasta na przykładzie Moniek*, dr Tadeusz Popławski – *Strategia rozwoju małych miast*, mgr Marek Olesiewicz – *Autorytet w budowaniu poczucia tożsamości lokalnej – na przykładzie Knyszyna.*

Przez kolejne dwa dni obrady toczyły się w zabytkowych wnętrzach Pałacu Buchholtza (obecnie Liceum Sztuk Plastycznych) w Supraślu. 29 września 2000 r. „supraską" część konferencji otworzył burmistrz Supraśla mgr inż. Marek Szutko. Pierwszy wyniki swoich wieloletnich badań przedstawił mgr Wojciech Załęski, artysta rzeźbiarz, z pasji etnograf i historyk, który mówił o „pokuciu" – świętym kącie w chacie podlaskiej. Kolejny referat autorstwa dr. Mariusza Zemły dotyczył kwestii małego miasta jako ostoi tradycji. Następne referaty wygłosili studenci historii z Krakowa, Sandomierza oraz Białegostoku: Beata Kotasiak Wójcik – *Rytm świąt sandomierskich w połowie XV w.*, Arkadiusz M. Stasiak – *Malarstwo wczesnorenesansowe jako czynnik kreacji kultury mieszczańskiej. Sandomierz- stolica regionu a małe ośrodki miejskie*, Tomasz Naruszewicz – *Dzieje Bakalarzewa – stan badań i postulaty badawcze*, Karol Jacek Stachelski – *Miasto Kolno w okresie Księstwa Warszawskiego w świetle ksiąg metrykalnych.*

Drugiego dnia po południu w Pałacu Buchholtza autorzy referatów, goście oraz przedstawiciele lokalnych władz samorządowych spotkali się na biesiadzie historycznej. Kameralna sceneria Salonu A. Grottgera, w którym zorganizowano spotkanie, sprzyjała podejmowaniu dyskusji oraz nawiązywaniu kontaktów przyjacielskich (zwłaszcza wśród studentów).

W ostatnim dniu konferencji przedstawiono problemy związane z dziejami Su-

praśla i jego okolic. Pierwszy referat dr. Józefa Maroszka – *Renesansowa przestrzeń Supraśla*, zainaugurował inne wydarzenie naukowo-kulturalne – Podlaskie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa zorganizowane przez Białostockie Towarzystwo Naukowe.

Kolejno wysłuchano wystąpień studentów: Katarzyny Zimnoch – *Bibliografia Supraśla w zbiorach książnicy Podlaskiej w Białymstoku*, Radosława Dobrowolskiego – *Od podziału do pojednania- chrześcijaństwo w Wielkim Księstwie Litewskim do początku XVI w.*, Magdaleny Łozowskiej – *Fundacja klasztoru supraskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Próba interpretacji dokumentów uposażeniowych*, Radosława Dobrowolskiego – *Mieszkańcy Supraśla przełomu XVIII i XIX wieku w świetle metryk i innych źródeł*, Artura Markowskiego – *Z dziejów Wasilkowa w okresie międzywojennym.*

Zamknięcia owocnych obrad dokonał opiekun Sekcji Historii Miast SKNH UwB, mgr Przemysław Czyżewski. W czasie trzydniowej konferencji wygłoszono blisko dwadzieścia referatów. Zdecydowana ich większość przedstawiała rezultaty oryginalnych badań wnoszących niekiedy nowe ustalenia. Toczone dyskusje powodowały wymianę doświadczeń przyczyniając się do powstania nowych koncepcji (m.in. dotyczących przeszłości Supraśla).

Nowym doświadczeniem dla studentów była wymiana poglądów i doświadczeń historyków z socjologami oraz naukowców ze studentami. Spotkanie przyczyniło się do wzrostu zainteresowania wiedzą historyczną u mieszkańców Supraśla oraz uczniów supraskich szkół, zwłaszcza Liceum Sztuk Plastycznych, którzy okazali się wiernymi uczestnikami konferencji.

Poprzez środki masowego przekazu treści podejmowanych zagadnień docierały do wielu zainteresowanych tą tematyką mieszkańców regionu północnowschodniego naszego kraju. Materiały z sesji zobowiązały się wydać drukiem władze samorządowe Supraśla.

Organizatorzy konferencji, dostrzegając zainteresowanie wielu środowisk naukowych problematyką małych miast, planują kontynuować rozpoczęte dzieło w następnych latach.

Radosław Dobrowolski

Historycy – regionaliści Podlasia i ziem przyległych

15 i 16 grudnia 2000 r. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Białymstoku i Towarzystwo Przyjaciół Brańska zorganizowały sesję naukową pt. *Historycy – regionaliści Podlasia i ziem przyległych w XIX i XX wieku.* Konferencja odbyła się w budynku Archiwum przy Rynku Kościuszki 4 oraz w Brańskim Ośrodku Kultury.

Referaty wygłosili:

- dr Jan Trynkowski, *Julian Moszyński – pierwszy dziejopis Białegostoku*
- ks. dr Tadeusz Krahel, *Ksiądz Jan Kurczewski – historyk diecezji wileńskiej*,
- prof. dr hab. Adam Dobroński, *Zygmunt Gloger – historyk wszechstronny*,
- mgr Jolanta Czajkowska, *Stanisław Dworakowski – etnograf podlaski*,
- mgr Antoni Oleksicki, *Znaczenie prac Jana Glinki dola rozwoju badań nad dziejami Białegostoku*,
- prof. dr hab. Zofia tomczonek, *Maria Kolendo – historyk oświaty*,
- mgr Przemysław Czyżewski, *Ignacy Baranowski jako badacz dziejów Podlasia*,
- mgr Przemysław Borowik, *Eustachy Orłowski – badacz dziejów Grodzieńszczyzny*,
- dr hab. Józef Maroszek, *Józef Jodkowski – badacz przeszłości Grodna i Grodzieńszczyzny*,
- dr Janusz Gwardiak, *Historycy regionu łomżyńskiego*,
- dr Jan Jerzy Milewski, *Zygmunt Kosztyła – historyk wojskowości i twórca Muzeum Wojska*,
- mgr Zbigniew Romaniuk, *Żydowscy historycy Białostocczyzny*,
- mgr Eugenia Kamieńska, *Władysław Litwińczuk – strażnik pamięci miasteczka podlaskiego*,
- mgr Marek Kietliński, *Jakub Antoniuk – historyk amator i kolekcjoner*,
- mgr Abigniew Romaniuk, *Józef Jaroszewicz – historyk z Bielska*,
- dr Włodziemierz Jarmolik, *Ignacy Kapica Milewski – dziejopis szlachty podlaskiej*,
- dr Adam Miodowski, *Zapomniani badacze dziejów Podlasia*,
- prof. dr hab. Cezary Kulko, Współcześni badacze dziejów Podlasia.

Drugiego dnia obrad uczestnicy sesji udali się na groby Marii Kolendo i Zygmunta Kosztyły, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze. Następnie udali się w podróż do Suraża, gdzie zwiedzili Muzeum Społeczne założone przez Władysława Litwińczuka, a obecnie prowadzone przez jego syna. Następnie uczestnicy konferencji udali się do Brańska, gdzie konferencja została zakończona.

Sesja cieszyła się znacznym zainteresowaniem środowiska naukowego Białegostoku. Przybyli też licznie studenci. Walorów jej dodawało również aktywne uczestnictwo historyków – amatorów spoza Białegostoku i ich bardzo ciekawe i solidnie przygotowane referaty.

Marek Kietliński

recenzje i omówienia

***Język a tożsamość na pograniczu kultur*, praca zbiorowa pod redakcją E. Smułkowej i A. Engelking, Prace Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, t. I, Białystok 2000, s. 258.**

Publikacja zawiera materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 27 i 28 listopada 1998 r. przez Katedrę Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku przy udziale Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Bałtystyki Uniwersytetu Warszawskiego. W konferencji wzięli udział badacze z ośrodków naukowych Polski (Warszawa, Białystok, Opole, Gdańsk, Lublin) oraz Białorusi (Mińsk, Grodno, Brześć). Chociaż wśród referentów przeważali językoznawcy, to jednak znaczny był również udział historyków, etnologów i socjologów.

Materiały z konferencji, publikowane w omawianym zbiorze, są podzielone na 2 grupy tematyczne, noszące tytuły: *Białoruś i pogranicza* oraz *Konteksty porównawcze i teoretyczne.* Podział ten nie jest zbyt precyzyjny, a ponadto w kilku przypadkach wybiega poza problematykę, zarówno pogranicza, jak i polsko-białoruską. Obiektem zainteresowań kilku referentów były takie problemy, jak polsko-litewskie pogranicze językowe w okolicach Puńska (N. Kolis), sprawy kaszubskie (H. Popowska-Taborska), języków łużyckich (E. Rzetelska-Feleszko) wielojęzyczności mieszkańców Bukowiny (K. Feleszko), pogranicza językowego polsko-ukraińskie-go (E. Golachowska, S. Rudnicki). Dominowały jednak problemy polsko-białoruskiego pogranicza językowego.

Ze względu na dużą ilość materiałów o tematyce dość zresztą różnorodnej, nie sposób dokonać szczegółowej ich analizy. Polecam jednak omawianą publikację uwadze czytelników. Zawiera ona ciekawe materiały, które interesować mogą nie tylko językoznawców, ale i historyków, etnologów i socjologów.

Publikacja jest starannie zredagowana. Cennym jej uzupełnieniem są noty biograficzne o autorach artykułów.

Henryk Majecki

„Białoruskie Zeszyty Historyczne", nr 14, Białystok 2000, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, s. 244.

Kolejny numer „Białoruskich Zeszytów Historycznych" zawiera ciekawe materiały dotyczące historii Białorusi, Litwy i Polski okresu od XV w. po czasy współczesne. Wśród autorów poszczególnych artykułów występujących w omawianym numerze występują pracownicy naukowo-dydaktyczni placówek naukowych Polski (Białystok, Toruń, Poznań, Lublin) oraz Białorusi (Grodno, Brześć). Teksty drukowane są

po białorusku, polsku i rosyjsku.

Numer otwiera artykuł J. Nikodema – *Stosunki Świdrygiełły z Zakonem Krzyżackim w latach 1430-1432*. Kolejny artykuł pióra Andreja Januszkiewicza dotyczy konfliktu zbrojnego między Litwą a Moskwą w latach 1562-1570 o Inflanty.

Obiektem zainteresowań autora następnego artykułu, Andrzeja Jakubowskiego, są stosunki wyznaniowe w cechach mohylewskich od pierwszej połowy XVI do drugiej połowy XVIII w.

Dwa artykuły dotyczą okresu międzywojennego. Małgorzata Moroz przedstawiła działalność Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Organizacja ta powstała z inicjatywy działaczy białoruskiej chrześcijańskiej demokracji oraz Związku Włościańskiego. Działała ona w latach 1926-1937, a największe wpływy posiadała na terenie województwa wileńskiego.

Tematem artykułu Zenowiusza Powierskiego jest z kolei działalność związanego z obozem sanacji posła Genadiusza Szymanowskiego. G. Szymanowski (1881-1981) pochodził z okolic Słucka, był działaczem spółdzielczym i samorządowym. W 1930. został wybrany posłem do Sejmu z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Jego działalność polityczna jest mało znana, choć często interweniował na rzecz chłopów białoruskich. Jego wspomnienia ukazały się drukiem. Z. Powierski w swym artykule uzupełnia dane biograficzne o autorze wspomnień, a także prostuje zawarte w nim nieścisłości.

Artykuł Siarhieja Jachiewicza informuje o polityce radzieckich władz oświatowych w Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941. Natalia Rybak przedstawia z kolei problem likwidacji akowskich i poakowskich organizacji na terenie Zachodniej Białorusi w latach 1944-1954. Jest to temat nie podejmowany dotąd przez historyków z powodu braku do niedawna dostępu do źródeł.

Dwa artykuły dotyczą problematyki związanej z naszym regionem. Joanna Korch przedstawia dzieje parafii unickiej w Starym Korninie w XVI-XVIII wieku. D. Fionik pisze natomiast o losach włości orlańskich w XVI-XIX w.

Zasługą Heleny Głogowskiej jest przetłumaczenie na język polski i opracowanie redakcyjne autobiografii białoruskiego działacza społecznego, Piotra Sierhiejewicza. Autobiografia obejmuje lata 1900-1960.

W dziale: *Biografie* Aleksander Wabiszczewicz publikuje życiorys Aleksandra Cwikiewicza znanego polityka białoruskiego (1883-1937), premiera białoruskiego rządu emigracyjnego (sierpień 1923 – październik 1925 r.). W latach 1925-1937 przebywał na terenie ZSRR. W 1930 r. został aresztowany i skazany na 5 lat zesłania. W 1937 r. został zamordowany. Powodem represji była jego rzekoma działalność antyradziecka. Opracowanie A. Wabiszczewa jest pierwszą opublikowaną biografią Cwikiewicza.

W dziale: *Materiały źródłowe* na uwagę zasługuje tekst raportu atamana Tymoteusza Chwiedoszczeni o działalności partyzanckiej na terenie Białorusi sowieckiej w czerwcu 1921 r., przygotowany do druku przez J. Januszewską-Jukiewicz.

Reasumując, zeszyt nr 14 zawiera bardzo ciekawe materiały dotyczące zarówno obszaru Białorusi, jak i regionu podlaskiego.

Henryk Majecki

Bronisław Władysław Król, *Szkoła*

***jako instytucja wychowawcza w środowisku małomiasteczkowym (na tle konkretnego środowiska małomiasteczkowego – Iwieniec)*, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego nr 44, Białystok 2000, s. 130 + ilustracje.**

Recenzowana publikacja jest pracą dyplomową Bronisława Władysława Króla, która była uwieńczeniem studiów w Państwowym Instytucie Nauczycielskim w Warszawie w 1938 r. Praca zachowała się w maszynopisie. Opiekę naukową nad omawianą rozprawą sprawowali profesorowie: dr Władysław Okiński i dr Albin Jakiel. Dotyczy ona dziejów małego miasteczka Iwieńca. Miasteczko to do 1939 r. leżało na terenie powiatu wołożyńskiego województwa nowogródzkiego. Liczyło ono wówczas zaledwie 3 tys. mieszkańców.

Autor niniejszego opracowania mieszkał kilka lat w okresie międzywojennym w Iwieńcu. Był nauczycielem w miejscowej polskiej szkole powszechnej. Widział z autopsji jak ta szkoła funkcjonuje. Znał miejscowych nauczycieli, uczniów, ich rodziców i wielu mieszkańców Iwieńca. Bacznie ich obserwował. Już podczas pracy w tej szkole zbierał materiały do przedstawionej rozprawy. Autor, wbrew tytułowi pracy, nie ograniczył się tylko do omawiania dziejów i pracy szkoły jako instytucji, ale nakreślił również dość obszernie gospodarcze i społeczne stosunki w miasteczku.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia. Autor zamieścił również spis wykorzystanych pozycji z literatury przedmiotu oraz wiele ciekawych zdjęć z Iwieńca. Aż trzy rozdziały pracy poświęcone są przedstawieniu ogólnej charakterystyki środowiska Iwieńca. Znajdujemy tu ogólną charakterystykę środowiska, a więc położenie geograficzne, topografię terenu, klimat, gleby, komunikację. Autor przedstawił legendy i fakty związane z powstaniem Iwieńca oraz jego dzieje aż do 1919 r. Omawiając stosunki ludnościowe Iwieńca, Bronisław Władysław Król podkreśla, że około 50% mieszkańców miasteczka w okresie międzywojennym stanowili Żydzi.

Osobny rozdział jest poświęcony stosunkom gospodarczym w Iwieńcu. Podkreśla tu autor, że znaczny procent ludności miasteczka stanowi ludność rolnicza. Mieszkańcy Iwieńca mieli w posiadaniu 899ha ziemi. Wszystkich domów w miasteczku było 574, z tego tylko 10 murowanych, a murarzy w Iwieńcu było aż 225.

Znajdujemy w tym rozdziale wykaz podatków na rzecz gminy od gruntów oraz wykaz nieruchomości posiadanych przez gminę. Jest również przedstawiony budżet administracyjny gminy Iwieniec na 1937/1938 r.

Jeśli chodzi o przemysł, to głównie rozwijała się tu produkcja wyrobów glinianych, przemysł ceramiczny, garncarstwo. Z rzemiosł najbardziej rozpowszechnione było murarstwo, ciesielstwo. Inni rzemieślnicy (krawcy, ślusarze, blacharze, itp.) byli nieliczni.

Ważne znaczenie odgrywał w życiu gospodarczym mieszkańców handel. Omawia autor szczegółowo handel drobny i większy miasteczka.

Życiu społecznemu Iwieńca poświęcony jest rozdział IV pracy. Znajdujemy tu opis rodziny rolniczo-rzemieślniczej, jej dochody, wydatki, życie codzienne. Autor bardzo szczegółowo analizuje również życie i zwyczaje

Żydów Iwieńca. Przedstawia stosunki narodowościowe i polityczne w miasteczku oraz rolę, jaką odgrywają miejscowe kościoły. Osobny podrozdział poświęca analizie poziomu kultury materialnej i duchowej mieszkańców Iwieńca po I wojnie światowej.

Dopiero V rozdział pracy nosi tytuł: *Szkoła, jej dzieje i rola w środowisku.* Znajdujemy tu opisane dzieje szkoły w Iwieńcu oraz jej funkcjonowania w latach 30-tych. Jest to rozdział bezpośrednio związany z tytułem pracy. Odnaleźć tu można bardzo wiele tabel i zestawień dotyczących uczniów, ich liczby, środowisk, z jakich pochodzili, ich postępów w nauce, opis warunków domowej pracy uczniów, itd.

Szczególnie dużo autor poświęca uwagi problemom wychowawczym realizowanym przez szkoły, w szczególności zaś kształtowaniem postaw patriotycznych wśród uczniów. Było to tu ważne ze względu na bliskość granicy sowieckiej. Z planem wychowawczym szkoły związane były liczne organizacje działające na jej terenie. Były to między innymi PCK, Szkolne Kasy Oszczędnościowe, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej i Strzelec.

Stan naszej wiedzy o życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym na Kresach Północno-Wschodnich jest niezwykle ubogi, realizację każdego tematu w poważnej mierze determinuje stan bazy źródłowej. W przypadku opracowania mamy do czynienia ze źródłami wykorzystanymi przez Autora i w większości niedostępnymi już dla badaczy. Autor zawarł w przedstawionej pracy własną ocenę środowiska małomiasteczkowego Iwieńca. Podczas pobytu w tym miasteczku skrzętnie zbierał akta, dokumenty, kroniki, krążące legendy i opowiadania, które przetrwały wśród miejscowej ludności. Wykorzystał też kroniki szkolne, kroniki kościołów, akta urzędów państwowych. Przeprowadzał również wywiady indywidualne i zbiorowe z miejscową ludnością. Korzystał również z materiałów archiwalnych dotyczących omawianego obszaru, a przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych w Wilnie.

W przedstawionej pracy zamieszczone są liczne fotografie obiektów, uroczystości i mieszkańców Iwieńca. Autorem większości zdjęć był miejscowy fotograf. Dotyczą one głównie okresu międzywojennego.

Wykorzystanie tak wielkiej ilości niedostępnych już badaczom źródeł stanowi, jak sądzę, jedną z największych zalet tej pracy.

Przedstawioną do oceny pracę Bronisława Władysława Króla, uważam za istotne opracowanie dotyczące dziejów małych miasteczek na kresach północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. Skrupulatnie zebrany materiał źródłowy jest jedną z największych zalet przedstawionej publikacji. Żal, że wydawca nie podał informacji dotyczących dalszych losów autora publikacji.

Zofia Tomczonek

Jerzy Jamiołkowski, *W pogoni z złudzeniami. „Solidarność" w Fastach 1980-1992*, Białystok 2000, s. 107.

20. rocznica „Solidarności" zainspirowała Jerzego Jamiołkowskiego do napisania dziejów Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty". Była to jedna z największych organizacji związkowych w regionie białostockim.

Autor, magister ekonomii, przez wiele lat pracował w „Fastach", był przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy BZPB „Fasty". Funkcję tę sprawował w latach 1980-1989. Internowany w stanie wojennym.

Jerzy Jamiołkowski, naoczny świadek i aktywny działacz związkowy, stara się zachować dystans do opisywanych wydarzeń. Przedstawiony przez autora rys historyczny organizacji związkowej oddaje w pełni atmosferę tamtych lat. A były to lata walki i nadziei na lepsze jutro. Trudno nie przyznać autorowi racji, iż walka pracowników „Fast" o wolność i demokrację, dzięki której ustrój komunistyczny przeszedł do lamusa historii, doprowadziła do restrukturyzacji zakładu i redukcji wielu jego pracowników.

Publikacja ma charakter chronologiczno-rzeczowy. Rozpoczyna się wydarzeniami w sierpniu 1980, czyli w momencie powstania NSZZ „Solidarność", a kończy 13 grudnia 1992 w czasie ostatniego masowego strajku w „Fastach", w chwili, gdy Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" liczyła już tylko 700 członków.

Walorów poznawczych dodają publikacji umieszczone przez autora dokumenty oraz przypisy autorskie, chociaż te ostatnie mogłyby być bardziej czytelne. Autor zamieścił także indeks nazwisk występujących w książce. Szkoda, iż przy nazwiskach nie występują strony na których się one znajdują.

Książka Jerzego Jamiołkowskiego poszerza wiedzę o białostockiej „Solidarności". Miejmy nadzieję, iż ta cenna inicjatywa podjęta przez autora spotka się z poparciem i naśladownictwem działaczy „Solidarności" z innych zakładów pracy. Bardzo przydałyby się publikacje np. o „Uchwytach", „Biazecie", „Sklejkach", ZNTK w Łapach, czy też „Solidarności" Rolników Indywidualnych.

Marek Kietliński

***Bitwa Niemeńska*, pod redakcją U. Kraśnickiej i K. Filipowa, Białystok 2000, Ośrodek Badań Historii Wojskowej, s. 200, fot.**

Bitwa Niemeńska jest pokłosiem kolejnej już międzynarodowej konferencji naukowej, przygotowanej przez Ośrodek Badań Historii wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku. Pretekstem do jej zorganizowania była przypadająca we wrześniu 2000 r. 80-ta rocznica bitwy. W latach 1998-1999 wydano drukiem dwa tomy pozycji *Bitwa Niemeńska 29.VIII – 18.X.1920* z serii *Dokumenty operacyjne do wojny 1920 roku.* Tym razem wyszła bardzo cenna monografia, która z pewnością przyczyni się do prowadzenia dalszych badań i wypełni kolejną lukę w polskiej historiografii wojskowej. Albowiem ta druga co do wielkości bitwa wojny polsko-bolszewickiej wciąż tkwi w cieniu bitwy warszawskiej.

Monografię tworzy dwanaście artykułów. Część z nich dotyczy bezpośrednio Bitwy Niemeńskiej, kilka porusza w sposób ogólny temat wojny polsko-bolszewickiej. Atutem pozycji jest uzupełnienie tekstów kilkudziesięcioma fotografiami oraz relacjami uczestników bitwy, m.in. gen. bryg. Stefana Dąb-Biernackiego, gen. bryg. Edmunda Knoll-Kownackiego, płk. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego. Całość poprzedza przedmowa dyrektora Muzeum

Wojska dr. Krzysztofa Filipowa. Do lektury, oprócz podjętego tematu, zachęca również przyciągająca wzrok okładka przedstawiająca *Scenę batalistyczną z wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920* Leonarda Wintrowskiego.

Cykl artykułów otwiera tekst M. Gajewskiego. Autor przybliża bitwę o Białystok, która była końcowym etapem Bitwy Warszawskiej, a równocześnie wstępem do dalszych działań wojsk polskich rozegranych nad Niemnem.

Wątek litewski poruszają także A. Suchcitz i K. Filipow. Pierwszy z autorów przedstawia dzieje Litwy Środkowej – tworu utworzonego przez gen. L. Żeligowskiego po wyzwoleniu Wilna 9.X.1920 r. Natomiast K. Filipow zajmuje się falerystyką tego państwa, opisując w swym artykule trzy wyróżnienia z Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej na czele.

O zasadniczej bitwie nad Niemnem pisze J. Odziemkowski. Autor podkreśla, iż bitwa ta ostatecznie zdecydowała o zwycięstwie Polski w wojnie polsko-bolszewickiej i rozpoczęła ogólny odwrót na wschód. W artykule znalazł się opis przygotowań do bitwy oraz działania zakończone atakiem wojsk polskich na Lidę i zajęciem miasta.

Udział kawalerii polskiej w działaniach zaczepnych przed rozpoczęciem bitwy oraz istotny jej wkład w końcowe zwycięstwo przedstawia P. Mikietyński, który wysuwa jednocześnie wniosek, iż Bitwa Niemeńska była ostatnią kampanią konną kawalerii polskiej w XX w.

O zabezpieczeniach inżynieryjnych podczas bitwy piszą autorzy Z. Cutter i M. Katolik. Posługując się przykładami, udowadniają znaczącą rolę wojsk saperskich w czasie operacji niemeńskiej. Praca ich polegała nie tylko na inżynieryjnej rozbudowie terenu, zabezpieczeniu drogowo-mostowym, pokonywaniu przeszkód czy dokonywaniu zniszczeń. Bardzo często byli używani do walki na równi z piechotą.

Stan badań nad udziałem lotnictwa polskiego w wojnie polsko-bolszewickiej podaje T. Gorbacz. Stan ten nie jest zadowalający. Działania lotnictwa nie doczekały się wyczerpującego opracowania. Temat podejmowany był okazjonalnie. W okresie międzywojennym na temat Bitwy Niemeńskiej ukazały się zaledwie dwa opracowania.

Stosunki niemiecko-sowieckie podczas wojny 1920 r. są tematem badań ppłk. J. Bańbora i płk. D. Radziwiłłowicza. Autorzy bazując na wielu niemieckich dokumentach źródłowych przybliżają czytelnikom problem stosunków łączących oba państwa tuż po I wojnie światowej. Wojna polsko-bolszewicka doprowadziła do intensyfikacji współpracy wojskowej między Berlinem a Moskwą. Stanowisko Niemiec wobec Polski wyraził gen. Hans von Seeckt: ... *diabeł chce wziąć Polskę, to powinniśmy mu pomóc.*

W książce znalazły się dwa artykuły o współpracy polsko-ukraińskiej i polsko-łotewskiej. O ukraińskich sojusznikach Polski pisze M. Klimecki. Oba kraje łączył wszak wspólny wróg – Armia Czerwona. Dwie jednostki ukraińskie utworzone na terytorium Polski walczyły we wrześniu 1920 r. w Małopolsce Wschodniej. Natomiast Ē. Jēkabson jest autorem tekstu o pomocy łotewskiej żołnierzom polskim, którym udało się uciec z niewoli bolszewickiej. Poprzez Łotwę próbowali oni dostać się do kraju.

Charakter przyczynkarski ma artykuł U. Kraśnickiej o kapłanach archi-

diecezji wileńskiej w wojnie 1920 r. Skąpa ilość materiałów źródłowych nie pozwoliła autorce przybliżyć ich pracy na froncie. W artykule znalazły się nazwiska i jednostki, w jakich posługiwali kapelani.

Książka z pewnością przybliży wydarzenia związane z Bitwą Niemeńską, które wciąż są mało znane społeczeństwu.

Sylwia Trzeciakowska

***Księga pamiątkowa 42. Pułku Piechoty im. gen. J. H. Dąbrowskiego*, Białystok 2000, s. 115.**

Bibliografia historyczna jednostek wojskowych przedwojennego garnizonu białostockiego wzbogaciła się w 2000 r. o kolejną, jakże cenną pozycję wydawniczą. Jest nią niewątpliwie Księga Pamiątkowa 42. Pułku Piechoty im. gen. J. H. Dąbrowskiego, wydana nakładem przez Ośrodek Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku jako efekt trwającej od lat życzliwej współpracy muzealników z Kołem b. Żołnierzy i Rodzin tegoż pułku. Zawarte w niej informacje spopularyzują, miejmy nadzieję, zapomnianą poniekąd przez czytelników historię naszego miasta i jego indywidualności. W tym przypadku do zbiorowej grupy tego typu zaliczyć można wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych żołnierzy 42. Pułku Piechoty, którzy przez szereg lat służby wojskowej związani byli uczuciowo nie tylko ze swą macierzystą jednostką, ale i z samym Białymstokiem – miejscem ich codziennego bytowania w koszarach przy ul. Traugutta.

Schematycznie Księga Pamiątkowa podzielona została przez wydawców na cztery części tematyczne. Pierwszą poświęcono skróconej historii działań 42. Pułku Piechoty w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 r. i budowie symbolicznego pomnika w białostockim Zwierzyńcu, druga zaś dla odmiany ma charakter biograficznego wspomnienia o ostatnim dowódcy ppłk. Wacławie Malinowskim – kawalerze orderu Virtuti Militari. Kolejna jest jak gdyby hierarchicznym wykazem krótkich biografii obsady stanowisk kadry oficerskiej i podoficerskiej 42. Pułku, jaka istniała w przededniu wrześniowych zmagań wojennych 1939 r. Ostatnia część to jest to, co najbardziej interesuje każdego zawodowego historyka – wybór kilku ankiet, sprawozdań i relacji sporządzonych przez żołnierzy pułku, naocznych świadków dramatu polskiego września 1939 r.

Zanim do niego doszło kilku słów zaczerpniętych z historii 42. Pułku Piechoty. Formowany początkowo we Włoszech wszedł później w skład Armii Polskiej gen. Hallera, z którą w maju 1919 r. powrócił do upragnionej Ojczyzny. Po zajęciu Pomorza przerzucono go na front przeciwbolszewicki, gdzie oddany pod rozkazy dowódcy 18. DP, gen. Franciszka Krajowskiego, przeszedł swój pierwszy chrzest bojowy, krwawiąc swe szeregi w marcowych walkach 1920 r. nad rzeką Wierzbówką. W jej składzie walczyły z powodzeniem na Ukrainie, aż do czasu przerzucenia dywizji pod Warszawę, gdzie razem z nią z wielkim animuszem kontratakował w sierpniu 1920 r. bolszewickie oddziały, walcząc nad Wkrą jako czołowa jednostka 5. Armii gen. Sikorskiego. Zawieszenie broni i koniec wojny polsko-bolszewickiej zastał żołnierzy 42. Pułku Piechoty nad rzeką Słucz. W 1921 r.

ostatecznie zadecydowano, iż miejscem jego stałego garnizonu będzie miasto Białystok, gdzie w pokojowych warunkach stacjonował do września 1939 r.

Nieco szerzej niż historia bojowa potraktowana została sprawa budowy w Parku w Zwierzyńcu symbolicznego pomnika ku czci poległych w wojnie 1920 r. żołnierzy 42. Pułku Piechoty. Jego komitet organizacyjny zawiązał się 1928 r. pod przewodnictwem ówczesnego wojewody Mariana Kirsta. Uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego zdaniem autorów publikacji wypadły okazale, co potwierdzają nawet liczne relacje w miejscowej prasie. Zaprojektowany przez braci Jakuba i Kazimierza Juszczyków pomnik z piaskowca odsłonięty został 30 listopada 1930 r. Co ciekawe sprawa spłaty kredytów zaciągniętych na jego budowę ciągnęła się jeszcze ponad przez rok. Z chwilą zajęcia miasta przez wojska sowieckie we wrześniu 1939 r. pomnik został prawdopodobnie zniszczony. Istnieje również wersja, iż został zakopany w okolicach Parku Zwierzynieckiego. Przeprowadzone w latach dziewięćdziesiątych prace wykopaliskowe nie potwierdziły jednak ostatecznie tej hipotezy. W tym samym miejscu co przed wojną 3 maja 1997 r. odsłonięto wiernie zrekonstruowany monument, który swym istnieniem odzwierciedla przechodniom pamięć o bohaterstwie poległych na polu chwały żołnierzy.

Druga część recenzowanej publikacji poświęcona została osobiste ostatniego dowódcy 42. Pułku Piechoty ppłk. Wacławowi Malinowskiemu. W interesujący sposób przedstawiono kolejne etapy jego kariery wojskowej, począwszy od służby w armii rosyjskiej, II Korpusie Polskim, a kończywszy na służbie w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej. W stopniu kapitana 22. Pułku Piechoty wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. dzielnie walcząc m.in. pod Modlinem, Nasielskiem i Mławą. Dowódcą 42. Pułku Piechoty mianowany został natomiast 25 marca 1937 r. i z nim to właśnie ściśle powiązane są dalsze losy tej jednostki w kampanii wrześniowej 1939 r. Dowodzona przez niego grupa żołnierzy rozwiązała się ostatecznie w toku działań wojennych pod koniec września w okolicach Rawy Ruskiej. Z treści wyczytać można, iż po raz ostatni widziano go ciężko rannego w Warszawie podczas powstania. Nie jest jednak znana dokładna data jego śmierci i pochówku, a prowadzone przez rodzinę poszukiwania jak dotąd nie dały żadnego rezultatu.

Dużo cennych informacji uzyskać można po przeczytaniu 58 biogramów oficerów i podoficerów kadry 42. Pułku Piechoty, którzy we wrześniu 19939 r. na polu walki dowodzili bezpośrednio bądź pośrednio batalionami, kompaniami lub oddziałami mniejszego szczebla. Prawie połowa z nich (24 oficerów) została później zamordowana przez sowieckie NKWD w Katyniu i kilku innych miejscach zagłady polskich oficerów na terytorium ZSRR. Część ujętych w wykazie włączyła się podczas okupacji w wir pracy konspiracyjnej zasilając bądź współpracując z działającą na terenie Białostocczyzny Armią Krajową.

Dla każdego historyka najciekawsze są tu jednak ankiety, relacje i sprawozdania, sporządzone przez oficerów 42. Pułku Piechoty w trakcie wojny lub po jej zakończeniu. W większości materiały te znajdują się w zbiorach Instytutu Polskiego im. gen. Sikorskiego w Londynie. Są one bardzo interesujące i za-

razem niezwykle cenne, gdyż zawarte w nich wiadomości pozwalają w pełniejszy sposób odtworzyć pogmatwany i niejasny, jak dotąd, przebieg toczących się w niesłychanie szybkim tempie działań wojennych kampanii wrześniowej 1939 r. Krótko mówiąc jest to odpowiedni materiał badawczy dla specjalizujących się w historii wojskowości czytelników. Do najbardziej wartościowych zaliczyłbym relacje: ppor. Jana Kurasia, ppor. Ludwika Mikulskiego i sprawozdanie por. rez. Mariana Czerniawskiego.

Reasumując, Księgę Pamiątkową 42. Pułku Piechoty im. gen. J. H. Dąbrowskiego z całą pewnością zaliczyć można do wartościowych i udanych pozycji wydawniczych Ośrodka Badań Historii Wojskowej Muzeum Wojska w Białymstoku. Ciekawie prezentuje się również okładka z widocznym w oddali wizerunkiem pomnika. Mimo starań nie ustrzeżono się jednak, jak to zwykle zresztą bywa, błędnych literówek, co w kontekście całości nie odgrywa praktycznie żadnej roli. Pewne zastrzeżenie może budzić umieszczone na s. 7 stwierdzenie, iż *„Po zlikwidowaniu niebezpieczeństwa grożącego ze strony armii Budionnego 18. DP jako jedna z najdzielniejszych powołana została do decydującej bitwy mającej się rozegrać pod Warszawą"*. Po wycofaniu 18. DP z Frontu Południowego niebezpieczeństwo ze strony 1. Konnej Armii Budionnego nie zostało całkowicie zażegnane. Przeciwnie, wzrosło jeszcze bardziej, gdyż Budionny po przełamaniu polskiej obrony ponownie wyszedł na tyły polskich armii. Kolejne uderzenie skierował wbrew rozkazom swego dowództwa na Lwów, a nie na tyły polskiego kontruderzenia znad Wieprza. Ostatecznie zagrożenie to zlikwidowano po zwycięskiej dla nas bitwie pod Zamościem, gdzie 1. Konna Armia Budionnego wzięta w kleszcze musiała z wielkim trudem przebijać się przez pierścień polskiego okrążenia w kierunku wschodnim. Mało znaczącą pomyłkę można również zauważyć na s. 10, gdzie pułkownika Stefana Iwanowskiego tytułuje się generałem (na s. 8-9 w stopniu pułkownika).

Uogólniając, książkę gorąco polecam wszystkim pasjonatom historii wojskowości, jak i wielbicielom dziejów naszego miasta.

Marek Gajewski

Wojciech Śleszyński, *Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939-1941. Proces aneksji i polityczno-prawnej sowietyzacji Białostocczyzny*, Białystok 2000, s. 221.

Wydawcą niniejszej książki było Białostockie Towarzystwo Naukowe. Jej autorem jest młody historyk, pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku, którego zainteresowania badawcze skupiają się wokół dziejów ziem północno-wschodnich w XX w.

Publikacja jest owocem badań jakie przeprowadził autor w archiwach polskich, jak i białoruskich. Celem pracy było przybliżenie czytelnikowi mechanizmów unifikacji okupowanych obszarów do wzorów radzieckich. Nie jest to szczegółowa monografia, ale należy tu podkreślić, iż autor przyjął bardzo ciekawą koncepcję swej publikacji. Chcąc zaprezentować obraz okupacji sowieckiej wykreowany przez radzieckich fotografów, podzielił każdy rozdział swe-

go dzieła na dwie części. W pierwszej zamieścił obraz wydarzeń oparty na solidnej analizie bazy źródłowej, w drugiej zaś przedstawił wydarzenia utrwalone przez radzieckich fotografów. Po przeczytaniu tekstu czytelnik może się szybko zorientować jak bardzo zdjęcia propagandowe wykonywane na zlecenie władz radzieckich tuszowały prawdziwy obraz okupacji radzieckiej na obszarze Białostocczyzny.

Prezentowana książka składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia, wykazu skrótów, spisu ilustracji, bibliografii oraz podsumowania w językach rosyjskim i angielskim. Napisana została w wartkim i ciekawym stylu, a jej walorów dodają zamieszczone fotografie, publikowane w większości po raz pierwszy. Mimo naukowego charakteru publikacji, czyta się ją bardzo dobrze.

Książka została bardzo starannie zredagowana. W trakcie czytania autor niniejszego tekstu nie zauważył błędów. Bardzo solidnie wykonane przypisy dodają waloru naukowego przedstawianej publikacji.

Książkę sfinansowało kilka instytucji, co świadczy o tym, iż w trudnych czasach dla tego typu inicjatyw wydawniczych, Wojciech Śleszyński potrafił znaleźć sponsorów i mógł zaprezentować wyniki swych bardzo ciekawych i ważnkych dla poznania najnowszych dziejów Białostocczyzny w postaci udanej publikacji.

Praca nie zamyka jak się wydaje dalszych badań nad podaną problematyką. Miejmy nadzieję, iż pojawią się nowe źródła i opracowania dotyczące zaprezentowanych przez autora problemów.

Marek Kietliński

dyskusje, polemiki

Przemysław Borowik (Białystok)

Wieś i miasto Suchowola w XVIII wieku – w odpowiedzi Panu Ariuszowi Małkowi*

Pierwsza wzmianka o istnieniu wsi Suchowola pochodzi z 1596 r.[1] Należała ona do istniejącej od 1617 r. parafii w pobliskiej Chodorówce.[2] Jako wieś królewska, należała ona do klucza chodorowskiego, wchodzącego w skład leśnictwa ekonomicznego.[3] Później zaś, w czasach administracji Tyzenhauza, przynależała do klucza dubasiewskiego w ekonomii grodzieńskiej.[4]

---

*W numerze 2 „Białostocczyzny" z 1999 r. umieściłem tekst pt. *Odbieranie gruntów miejskich przez Antoniego Tyzenhauza w ekonomii grodzieńskiej*. Był to artykuł krótki, raczej nudny, o tematyce bardzo wąskiej, dotyczącej kwestii gospodarczych. Jakież więc było moje zdziwienie, gdy w numerze 4 kwartalnika z tegoż samego pięknego roku 1999 na s. 177-178 zobaczyłem ubraną w formę listu do redakcji polemikę autorstwa Sz. P. Ariusza Małka. Ucieszyłem się, zyskałem bowiem dowód, iż ktoś mój artykuł przeczytał. Miło mi również, iż zechciał mi Pan, w dobie, gdy zwyczaj krytyki tego co się ukazuje drukiem, zanika, publicznie odpowiedzieć.
W swym liście zarzuca mi Pan pewne nieścisłości tyczące się w istocie kwestii mało istotnych. Moja odpowiedź mogłaby więc być krótka. Dalej bowiem twierdzę, iż Antoni Tyzenhauz w 1794 r. nie mógł odebrać miasteczku Suchowoli 130 mórg ziemi, co był Pan łaskaw stwierdzić („Białostocczyzna", nr 1/1995, s.40). Po pierwsze Tyzenhauz umarł w 1783 r. Po drugie miasteczko Suchowola nigdy tyle ziemi nie posiadało. Jednakże zarzuca mi Pan także „skróty myślowe" oraz „ekwilibrystykę" faktami, czuję się więc zobowiązany odpowiedzieć.

[1] J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów pojezierza augustowskiego*, Białystok 1967, s. 154; idem, *Osadnictwo wschodniej białostocczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, ABS, t. XI, Wrocław- Warszawa- Kraków-Gdańsk 1977, s. 45, podaje rok 1599.

[2] J. Gudel, *Kościoły parafii chodorowsko-suchowolskiej. Zarys monograficzny*, Grodno 1923, s. 7; J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, s. 46.

[3] AGAD, AK, I/13, k. 67.

[4] AGAD, AT, D-1, k. 82.

Założenie miasteczka w Suchowoli datuje się, podobnie jak w przypadku Dąbrowy, na lata 1766-1775, czyli na czasy administracji Antoniego Tyzenhauza przed wzmianką o miasteczku w podymnym 1775 r.[5]

Proces miastotwórczy rozpoczął się jednak wcześniej. Wiązać go należy z osiedleniem się we wsi Żydów. Jeszcze w 1651 r. wieś Suchowolę zamieszkiwali wyłącznie chrześcijanie.[6] 28 grudnia 1698 r. król August II wydał Żydom przywilej na wolne mieszkanie w Suchej Woli, *„aby bardziej popularyzowało te miejsce"*. Monarcha zezwolił w nim zbudować bożnicę i łaźnię. Darował też *„miejsca na mogiłki te, na którym zwykli się chować, to jest borek za młynem"*.[7] Przywilej ten pozostawał w wyraźnym związku z przywilejem na cotygodniowe niedzielne targi i 4 jarmarki w roku w dobrach Chodorówka uzyskanym w 1681 r., przez Konstancję Butlerową, podkomorzynę koronną, (dzierżawiącą od 1661 r. puszcze: nowodworską, perstuńską i przełomską).[8] Podejrzewać tu można, iż zaistniał jakiś spór z plebanem chodorowskim o profity z targowiska lub brak zgody na osiedlanie się Żydów blisko kościoła, co spowodowało przeniesienie niedzielnych targów do Suchowoli.[9] W każdym bądź razie, przywilej wydany Żydom w 1698 r. zawiera wyraźne sformułowania zezwalające na prowadzenie handlu w Suchowoli. Król zezwolił „*wszel-kich handlów używać różnymi towary, kramy swoje, kramki otworzyste budując, handlować, trunki różne w domkach i kramkach szynkować,..., jatki mieć, towary miejskie większe, droższe i podlejsze chowając [s]przedawać, funtem ważyć, łokciem mierzyć*".[10] Niewątpliwie też, Suchowola, leżąc u przeprawy przez rzekę Brzozówkę, posiadała korzystniejsze położenie handlowe niż Chodorówka.

Osiedlający się Żydzi wybudowali w Suchowoli drewnianą bożnicę. Wszystkie podejrzenia mówią, że stało się to jeszcze przed Tyzenhauzem. Wymienia się daty: 1698, 1747 i okolice roku 1755.[11] Jednakże przepiękna barokowa świątynia, którą podziwiać dziś możemy niestety tylko na przedwojennych zdjęciach, była znacznie młodsza. Powstała ona po roku 1776, kiedy to spłonęła poprzednia synagoga.[12]

---

[5] *Miasta Polskie w Tysiącleciu*, pod red. S. Arnoloda, t. 1, Wrocław- Warszawa-Kraków 1965, s. 284; W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 17, 150; J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, s. 61; AGAD, AT, D-1, k. 74.

[6] Wiśniewski J., recenzja książki W. Trzebińskiego, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, [w:] *Rocznik Białostocki*, t. VI 1965, Białystok 1966, s. 486.

[7] AVAK, t. V, Wilno 1871, s. 276-7.

[8] AVAK, t. VII, Wilno 1874, nr 36, s. 116-117.

[9] J. Maroszek, *Dolina Biebrzy w przeszłości – do końca XVIII wieku*, „Białostocczyzna" 1/1995, s. 16-18.

[10] AVAK, t. V, Wilno 1871, s. 276.

[11] J. Maroszek, *Dolina Biebrzy...*, s. 18-19; T. Wiśniewski, *Bożnice białostocczyzny. Żydzi w Europie wschodniej do roku 1939*, Białystok 1992, s. 192; W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, s. 17.

[12] LPAH w Wilnie, Sa, nr 3939, k. 837.

W latach dwudziestych XVIII w. sporną lokalizację targowiska wykorzystał jeden z dożywotników ekonomicznych, niejaki Grobicki. Jak czytamy w powstałym ok. 1720 r. inwentarzu kluczy kumialskiego i chodorowskiego: „*osada wsi Suchej Woli* [jest] *kwadratowa na sznurów 65 i szeroka tyle*". Obejmowała więc nieco ponad 46 włók nie licząc, jak się wydaje, „*błotnych przydatków*" przy rzece Brzozówce. Jednakże do wsi Suchowola należało, licząc z włóką przeznaczoną przez rewizję z 1689 roku organiście, tylko 44 z owych włók. Pozostałe 2 włóki leżące w obrębie Suchowoli, lecz formalnie należące do wsi Olszanki (Olszewa), stanowiły dożywocie Grobickiego. Tenże zapewne w celu podwyższenia dochodów zaczął osadzać na nich Żydów. „*Przy końcu tej Suchej Woli na 2 włókach dożywotnich Jm Pana Grobickiego, gdzie przed tym tylko jeden Żyd, teraz mieszka ich kilkanaście i każdy trzyma szynki piwne, gorzałczane i wszelkie handle z niemałą przeszkodą*" – odnotowuje wspomniany wyżej inwentarz. W samej wsi Suchowola mieszkało wtedy tylko 5 żydowskich gospodarzy oraz 117 rodzin chłopskich i 17 ogrodników.[13]

Dwie włóki Grobickiego leżące na skraju wsi Suchowola to właśnie teren istniejącego w latach dwudziestych XVII w. targowiska i obszar, na którym powstało za czasów Tyzenhauza miasteczko. Nasilenie na nich osadnictwa i handlu żydowskiego było zapewne przyczyną kolejnego konfliktu o lokalizację targowiska, o czym świadczy oblatowanie pod koniec lat dwudziestych XVIII wieku obu wyżej wspomnianych przywilejów targowych w aktach ziemskich grodzieńskich.[14] O samym Grobickim wiemy niezbyt wiele. Na pewno był on mężem bądź synem wspomnianej w inwentarzu z 1708 r. JmP Grobickiej miecznikowej lidzkiej, mającej dożywocie na 13 włókach w graniczącej z Suchowolą wsi Olszance i tyluż w Grodzisku.[15]

Aż do czasów Tyzenhauza, Suchowola konsekwentnie nazywana jest w źródłach wsią.[16] Pierwsza wzmianka nazywająca Suchowolę miasteczkiem pochodzi z roku gospodarczego 1766/67. Mówi ona o budowie jatek mięsnych i kłody do mierzenia zboża „*dla zaprowadzenia targów i jarmarków*" w miasteczku Suchowola.[17]

---

[13] AGAD, AK, I/13, k.67-73; W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, s. 17; J. Wiśniewski, recenzja książki W. Trzebińskiego, op. cit., s. 486.

[14] AVAK, t. V, Wilno 1871, s. 276 (14. I.1728); AVAK, t. VII, Wilno 1874, nr 36 s. 116-117 (18. II.1729).

[15] LPAH w Wilnie, Sa, nr 11290, k. 92.

[16] LPAH w Wilnie, Sa, nr 11290, k. 93; nr 11291, k. 129v-130; AGAD, AK, I/13, k. 67-73; W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, s. 17; J. Wiśniewski, recenzja książki W. Trzebińskiego, op. cit., s. 486.

[17] Odnalazł ją W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, s. 17, 150, w dokumencie pt. *Obrachowanie ekonomii grodzieńskiej i olickiej 24 juni 1766* (AGAD, Zb. Kartograficzny). W katalogu kartkowym Zbioru Kartograficznego znajduje się jedynie rękopis zatytułowany jako: *Ekonomie królewskie roczne sprawozdanie gospodarcze r 1767*. Mimo kilkakrotnych prób nie udało mi się jednak z niego skorzystać (?). Ciekawe, że w AGAD znajduje się podobny dokument, również zawierający rachunki ekonomii grodzieńskiej i olickiej, w którym jednak podobnej wzmianki nie odnajdziemy (Zb. Kartograficzny AD 1486/67-1; AK. III/179).

Można więc przyjąć, że Suchowola uznana została za miasteczko już na początku administrowania ekonomią przez A. Tyzenhauza.

Do godności miasta podniesiona została tylko część wsi Suchowola, zamieszkała początkowo wyłącznie przez Żydów. Informuje o tym opis parafii chodorowskiej z 1784 r., w którym czytamy: „*Suchowola, wieś klucza dubasiewskiego na północ, od kościoła pół mili odległa gdzie jest szkoła żydowska i niemało Żydów różnych mieszkających, miasteczkiem część jedną tej Suchowoli nazywają*". Mamy też wzmianki wcześniejsze i późniejsze. Lustracja dymów z 1775 r. odnotowuje: „*Suchowola miasteczko z przedmieściem 85 dymów*". Owo przedmieście to błędnie nazwana wieś Suchowola.

Mieszkało w niej, jak mówi inwentarz powstały w lub przed 1777 r., 69 gospodarzy z dawnej osady (dymy), 32 zagrodników i 12 ubogich chrześcijan. Inwentarz ten wymienia również miasto Suchowolę liczące 16 gospodarzy Żydów (dymy). Także inwentarz z 1786 r. wyróżnia miasto i wieś Suchowolę.[18] Nie jest to zresztą niczym wyjątkowym. Za Tyzenhauza istniało miasto i wieś Dąbrowa czy też miasto i wieś Korycin.[19]

Zdaniem J. Wiśniewskiego powstanie miasta ze wsi nie musiało pociągać za sobą żadnej akcji urbanistycznej nawet nieznacznej, jak np. wymierzenia placu targowego. Przykładem podniesienia tylko części wsi do rangi miasta nie połączonego z żadną akcją urbanistyczną jest według niego właśnie Suchowola.[20] Wydaje się jednak, że trudno tu o takie jednoznaczne stwierdzenia. Czy uznanie części wsi za miasto nie było istotnie połączone z żadną przebudową układu przestrzennego? Odpowiedź na to pytanie może być zarówno twierdząca, jak i przecząca. Po pierwsze, nie wiemy jak wyglądała Suchowola przed uznaniem jej za miasto. Możemy jedynie podejrzewać istnienie na skrzyżowaniu traktów mniej lub bardziej regularnego placu targowego. Po drugie, zmiany mogły nastąpić później. Być może, właśnie powstanie nowego rozplanowania mieli na myśli suplikujący w 1803 r. mieszczanie (za czasów Tyzenhauza mieszkańcy wsi Suchowola), pisząc, iż miasto zostało założone w roku 1778.[21]

Miasteczko i wieś nawiedziły w czasach Tyzenhauza i tuż po jego upadku dwa pożary. Pierwszy z nich wybuchł w nocy z 24 na 25 marca 1776 r. Straty były jednak niewielkie. Spaliły się 3 domy i bożnica. Drugi pożar z roku 1783 musiał być znacznie dotkliwszy.[22] Porównanie danych z 1777 r., kiedy to było we wsi Suchowola 101 gospodarzy z danymi z 1786 r., kiedy odnotowano ich tam tylko 53, wy-

---

[18] *Opisy parafii dekanatu knyszyńskiego z roku 1784*, (oprac. W. Wernerowa), [w:] *Studia Podlaskie*, t. 1, Białystok 1990, s. 124-134; AGAD, AT, D-1, k. 74, 82; NAHB w Mińsku, F. 1928, on. 1, nr 72, k. 128-131.

[19] J. Wiśniewski, recenzja książki W. Trzebińskiego, op. cit., s. 482.

[20] Tamże, s. 480-481.

[21] AP w Białymstoku, Kamera..., nr 3095b, k. 77.

[22] LPAH w Wilnie, Sa, nr 3939, k. 836-7, 1053-4.

kazuje znaczny ubytek ludności, najprawdopodobniej spowodowany pożarem z 1783 r.[23]

Podobnie, jak w przypadku innych miasteczek, być może wiązać z tym pożarem należy jakąś przebudowę układu urbanistycznego, nowy podział na działki, a przynajmniej odbudowę spalonych domów.

Planta nowo założonego miasteczka objęła, jak mówi inwentarz z 1786 r., 86 mórg powierzchni. Miasto Suchowola nie posiadała gruntów ornych i łąk. Wymierzono w niej wyłącznie place miejskie. W 1786 r. *pod placami żydowskimi* osiadłymi i przyjemnymi było 18 mórg 225 prętów gruntu. Pozostałe grunty miejskie jako place przyjemne, posiadali i uprawiali mieszkańcy okolicznych wsi: Olszewa (43 morgi 275 prętów), Suchowoli (13 mórg 100 prętów) i Osiennika (10 mórg). Tłumaczyć to można tym, że podobnie jak Dąbrowa, była Suchowola miasteczkiem nowego typu, zamieszkałym zgodnie z poglądami Tyzenhauza wyłącznie przez rzemieślników i osoby zajmujące się handlem.[24] Większość gruntów, które weszły w skład miasteczka pochodziła, jak się wydaje, ze wsi Suchowola. Inwentarz z 1792 r. świadczy o tym, że weszły w skład planty miejskiej również grunty wsi Olszewo.[25] Być może, także grunty wsi Osiennik.

Początkowo miasteczko zamieszkiwali wyłącznie Żydzi, których w 1780 r. było 28 gospodarzy. Pomiędzy rokiem 1780 a 1783 zaczęli osiedlać się w nim również chrześcijanie. Wśród dziewięciu gospodarzy, którzy przybyli w tych latach do miasta, czterech to rzemieślnicy chrześcijańscy. W ciągu trzech następnych lat pojawili się kolejni dwaj rzemieślnicy chrześcijańscy. Na spadek tempa osadnictwa po roku 1783 wpływ wywarł pożar miasteczka. Niemniej później rozwijało się ono dosyć szybko.[26]

Dokładniejszych danych o rozplanowaniu miasteczka dostarcza nam dopiero inwentarz z 1792 r. Składało się ono wtedy z rynku i 8 ulic. Jak świadczy plan z 1800 r. pięć z nich odchodziło od rynku. Przy rynku znajdowało się 27 placów mierzących przeważnie 48 lub 64 pręty powierzchni. Uderza przede wszystkim, ogromna ilość placów niezabudowanych (20), z których większość jest zasiana i uprawiana przez wieś Olszewo. W istocie, oprócz placów określonych jako wolne, nie wiadomo, czy zabudowanych, czy tylko przeznaczonych na: komendę żołnierską, austerię skarbową (jest w 1782 r.), szpital i szkołę zabudowane były przy rynku tylko trzy place żydowskie. Gęsto natomiast zasiedlone przez ludność żydowską, jak wiemy najwcześniejszych mieszkańców miasteczka, były ulice „*Srzednia*" i Młynowa. Odchodziły one od rynku w kierunku północnym, biegnąc równolegle do siebie. Świadczy o tym nazwa jednej z tych ulic sugerująca, że biegła ona do młyna, a więc w kierunku rzeki oraz fakt, że właśnie przy niej znajdowała się łaźnia i szkoła żydowska, którą możemy identyfikować z bożnicą. Skądinąd wiemy, że znajdowała się ona na północ od rynku. Jeśli chodzi o pozostałe ulice, to trudności

[24] NAHB w Mińsku, F. 1928, on. 1, nr 72, k. 128-130.

[25] AP w Białymstoku, Kamera..., nr 3095a, k. 133.

[26] NAHB w Mińsku, F. 1928, on. 1, nr 72, k. 130v-131; AP w Białymstoku, Kamera..., nr 3095a, k. 129-133.

nie stwarza lokalizacja ulicy Karpowickiej, Kościelnej i Osiennickiej. Pierwsza z nich odchodziła z południowo-zachodniego rogu rynku w kierunku zachodnim. Ulica Kościelna odchodziła od pierzei południowej rynku w kierunku Chodorówki, zaś ulica Osiennicka odchodziła na wschód od ulicy Młynowej bądź też Średniej. Lokalizacja trzech pozostałych ulic: Starej, Szkolnej i Nowej jest problematyczna. Jedna z nich to ulica odchodząca z południowo-wschodniego rogu rynku biegnąca w kierunku Dąbrowy. Druga być może, łączyła na północ od prostokątnego rynku ulicę Młynową i Średnią, biegnąc równolegle do północnej pierzei rynku. Ostatnia, prawdopodobnie odchodziła z południowo-wschodniego rogu rynku biegnąc równolegle do ulicy Kościelnej. Co prawda, ulica taka na planie rynku z 1800 r. nie jest oznaczona, istnieje jednak obecnie. Możliwe, że nazwy ulic: Stara, Średnia i Nowa odzwierciedlają w jakiś sposób chronologię zmian układu przestrzennego miasteczka. Nowo wymierzonymi wydają się tu być ulice Szkolna i Nowa, przy których znajdowały się wyłącznie place przyjemne. Słabo zaludnione w 1792 r. były również ulice odchodzące z południowej części rynku, a i to w większości, jak ulicę Kościelną, zamieszkiwali je głównie chrześcijanie, którzy jak pamiętamy pojawili się w miasteczku dopiero po roku 1780. Tereny zwartego i starszego osadnictwa były tylko na północ od rynku.[27]

Bardzo słabe zaludnienie przy rynku i odchodzących z jego południowej części ulicach oraz fakt, że bardzo wiele z placów tam wymierzonych uprawiali mieszkańcy wsi Olszewo może świadczyć, że przynajmniej południowa część rynku i miasta została wymierzona, może w 1778 r., właśnie na gruntach tej wsi. Być może zresztą, cały rynek wymierzono za czasów Tyzenhauza.

Innego rodzaju wątpliwości budzi zachodnia pierzeja rynku. Mianowicie, jak wynika z planu z 1800 r., odchodzące na północ i południe ulice mają wloty nie w pn-zach. i pd-zach. rogu rynku, lecz bliżej środka pierzei północnej i południowej. Może to świadczyć o tym, że przy przenosinach kościoła z Chodorówki do Suchowoli w 1791 r., rynek na którym obiekt sakralny umieszczono, został powiększony o około 1/4 w kierunku zachodnim. Północny fragment tego powiększenia zabudowano w czasach pruskich.[28]

Zamierzano wymierzyć również drugi rynek, tzw. koński, do czego najwyraźniej jednak nie doszło. W inwentarzu z 1792 r. odnotowano grunty: „*w nieużytkach i piaskach dawniej pod plantę miejską i rynek koński* [...] *terminowanych*".[29]

W roku 1777 otrzymała Suchowola przywilej miejski.[30] Jego treść nie jest jednak znana. Z całą pewnością wykluczyć można tylko nadanie prawa magdeburskiego. Wydany początkowo tylko dla Żydów objął on z czasem również osiedlających się w mieście rzemieślników chrześcijańskich. W ogóle istnienie takiego dokumen-

[27] AP w Białymstoku, Kamera..., nr 3095a, k. 129-133; A. Małek, *Suchowola pod zaborem pruskim*, „Białostocczyzna", 1/1995, s. 38; M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim z ilustracjami, planami i mapami*, Białystok 1937, s. 211.

[28] A. Małek, *Dolina Biebrzy*..., s. 38, 40-42; J. Wiśniewski, *Osadnictwo*..., s. 61-62.

[29] AP w Białymstoku, Kamera..., nr 3095a, k. 133.

[30] J. Wiśniewski, *Osadnictwo*..., s. 61.

tu, wydanego najprawdopodobniej przez Stanisława Augusta podczas jego bytności w Grodnie, trudno jest logicznie wytłumaczyć. W 1776 r. z inicjatywy Tyzenhauza, odebrano miastom na Litwie (oprócz 11 największych) prawo magdeburskie, na które jego zdaniem mieszczanie nie zasługiwali. Nie znamy też przypadku, aby za czasów jego administracji jakiekolwiek miasto uzyskało jakiś przywilej, bądź też konfirmowało stary. Czy można bowiem jednocześnie prawo miejskie odbierać i nadawać? Dlaczego więc właśnie dla Suchowoli uczyniono wyjątek? Możemy tylko podejrzewać.

Otóż 1 kwietnia 1775 r. wyprawił się do ekonomii kartograf królewski Antoni Sobiekrajski. Polecono mu: „*Imć Sobiekrajski na miejscu owym środkowo położonym, sprawę rozważy i rachunkami stosownymi wytyczy. Kartograf udał się ze swą służbą, a towarzyszyły mu wozy dwa fizykalnego sprzętu pełne*". Po drodze Sobiekrajski w Białymstoku „*stanął i przez trzy dni narady toczył*". Sprawą, którą królewski kartograf tak pilnie rozpatrywał była odpowiedź na pytanie: Gdzie znajduje się środek Europy? Wypadać on miał dokładnie w Suchowoli.[31] Ciekawie też brzmi wzmianka dotycząca Suchowoli z 1782 r.: „*karczma w miasteczku Paryżu z drzewa starego przestawiona wjezdna słomą nakryta*".[32] Paryż, cóż za odpowiednia nazwa dla miasta położonego dokładnie pośrodku opanowanej przez francuską kulturę Europy! Czyż tak korzystnie położone miasteczko nie zasługiwało na wyjątek w postaci przywileju miejskiego?

W 1803 r., już za czasów pruskich, mieszkańcy Suchowoli wystosowali do króla pruskiego suplikę, w której m.in. prosili o zwrot zabranych przez Tyzenhauza łąk o powierzchni 130 mórg.[33] A. Małek, zechciał to ująć w następujący sposób: „*Mieszczanie mieli żal do władz i o to, że nie zmieniły postanowienia ministra Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego, który w 1794 r. odebrał miastu łąki i ziemię wielkości 130 morgów i za 80 złotych polskich przekazał je ówczesnemu dworowi Dubasiewszczyzna.*"[34] Te kuriozalne stwierdzenie niestety nie polega tylko na twierdzeniu, iż zmarły w 1783 r. Tyzenhauz mógł po swej śmierci odebrać miastu coś czego nigdy nie posiadało, ale na publicznym upieraniu się przy tym absurdzie.[35] Całe miasteczko Suchowola za czasów Tyzenhauza, nie zajmowało 130 mórg powierzchni. W czasach pruskich miasteczko i wieś Suchowolę połączono, tworząc jedną osadę. Tyzenhauz odebrał 130 mórg łąk, tyle że mieszkańcom wsi Suchowola, nie zaś mieszkańcom miasta Suchowola, bo ci takowych nie posiadali. Podpisani pod supliką z 1803 r. mieszczanie Jan Karny i Wawrzyniec Wierzbicki, za czasów Tyzenhauza mieszkali we wsi Suchowola, a nie w mieście Suchowola i jako tacy zostali odnotowani w inwentarzu z 1786 r. W samym mieście w momencie usunięcia z dzierżawy ekonomii grodzieńskiej Antoniego Tyzenhauza, czyli w roku 1780, nie mieszkał ani jeden chrześcijanin, lecz tylko 28 Żydów z rodzinami.

---

[31] cytaty za: J. Maroszek, *Dolina Biebrzy...*, s. 19, 21.
[32] AGAD, AK, III/182, k. 27.
[33] AP w Białymstoku, Kamera..., nr 3095a, k. 77.
[34] A. Małek, *Suchowola pod zaborem pruskim*, s. 40.
[35] A. Małek, *List do redakcji*, „Białostocczyzna" 4/1999, s. 177-8.

Pierwsi chrześcijanie: Maciej Major kowal, Franciszek Niedzwiedzki szewc, Marcin Ziemkiewicz szewc, Frank Domanowski morgowniczy, osiedlili się w miasteczku dopiero w latach 1780-1783. Kolejnych dwóch szewców Jan Rayski i Stanisław Malinowski osiadło w latach 1783-1786.[36]

Zdaniem Ariusza Małka Tyzenhauz przekazał zabrane 130 mórg za 80 zł. dworowi Dubasiewszczyzna. Jednym słowem, jako administrator, a potem dzierżawca całej ekonomii grodzieńskiej zapłacił sam sobie. Później Sz. P. bez mrugnięcia okiem zmienił zdanie twierdząc, iż zabrane grunty otrzymał dwór Dubasiewski za 80 złotych w roku 1794. Przy tym, kolejny już raz, nie podał Pan sygnatury cytowanego dokumentu. Ja zaś dalej twierdzę, iż 80 złotych to suma podatku, z owych 130 mórg (wielkość opłacana zapewne przed odebraniem gruntu), którą albo skarżący zapłacili, chcąc uwiarygodnić swą prośbę, albo którą zobowiązali się corocznie opłacać, gdy grunty zostaną im zwrócone. Kwestia to raczej drobna i niewarta dalszej uwagi.

Plan sytuacyjny rynku miasteczka Suchowoli w 1792 roku.

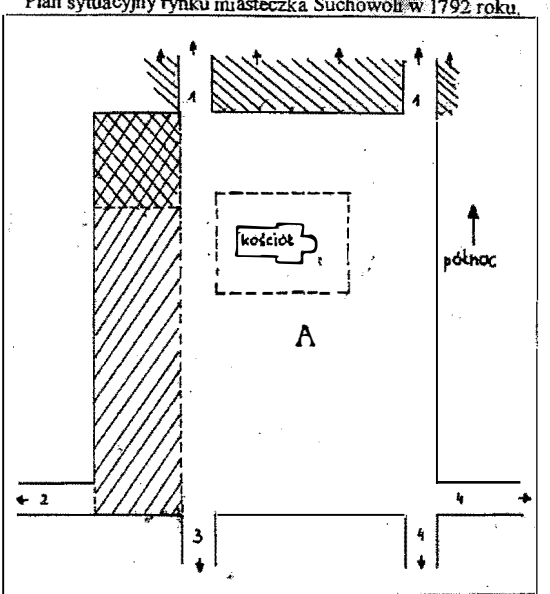

Obszar zwartego osadnictwa żydowskiego.
Teren, o który powiększono Rynek z 1791 roku.
Fragment Rynku zabudowany w czasach pruskich.
A - Rynek z czasów Tyzenhauza.
1 - ulice Młynowa i Średnia
2 - ulica Karpowicka
3 - ulica Kościelna
4 - ulice Nowa, Szkolna lub Stara

[36] NAHB w Mińsku, F. 1928, op. 1, nr 72, k. 128-131.

Spis treści

Artykuły

Józef Maroszek, *Źródła rękopiśmienne do dziejów północno-wschodniej Polski w zbiorach moskiewskich* 3
Marzena Liedke, *Wykorzystanie akt synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej z XVII w. w badaniach historycznych* 9
Przemysław Borowik, *Place rylowskie w grodnie w XVII-XVIII w.* 18
Ihar Lalkoū, *Spuścizna epistolarna Jana Klemensa Branickiego w zbiorach Działu Rękopisów Francuskiej Biblioteki Narodowej* 27
Henadź Siemianczuk, *Źródła do dziejów wyznań chrześcijańskich do końca XVIII w. w zasobie Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie* 32
Jerzy Szumski, *Akta naczelników wojennych powiatów białostockiego i sokólskiego jako źródło do dziejów powstania styczniowego* 39
Tadeusz Radziwonowicz, *Działalność i znaczenie Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego w latach 1918-1919* 52
Jan Kowkiel, *Archiwalia Białoruskiej Republiki Ludowej. Ich los* 68
Ēriks Jēkabson, *Wydawnictwa i prasa polska na Łotwie w latach 1918-1940* 79
Iryna Bahdanowicz, *Działalność białoruskich organizacji społecznych w Wilnie w okresie międzywojennym w świetle akt Jana Szutowicza w dziale Rękopisów Centralnej Biblioteki Narodowej Białorusi* 89
Jarosław Maciejczuk, *Gimnazjum Państwowe im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie w okresie międzywojennym* 96
Małgorzata Dolistowska, *Kościół parafialny p.w. Św. Trójcy w Rudce. Wystrój wnętrza* 104
Anna Terebuń, *Cerkiew prawosławna na Polesiu w okresie międzywojennym. Przegląd źródeł archiwalnych* 112
Henryk Majecki, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1967-1972* 121
Krzysztof Antoni Jabłoński, *O budownictwie kościelnym w okolicach Białegostoku od 1956 r. do końca lat 70-tych* 128
Marek Kietliński, *Powiat sokólski. Historia podziału administracyjnego* 139

Kronika życia naukowego

Mały ośrodek miejski jako kształtowanie życia społecznego, kulturalnego, religijnego i gospodarczego *(Radosław Dobrowolski)* 149
Historycy – regionaliści Podlasia i ziem przyległych *(Marek Kietliński)* 151

Recenzje i omówienia

Język a tożsamość na pograniczu kultur, Białystok 2000 *(Henryk Majecki)* 153
„Białoruskie Zeszyty Historyczne", nr 14, Białystok 2000 *(Henryk Majecki)* 153
S. W. Król, Szkoła jako instytucja wychowawcza w środowisku

małomiasteczkowym, Białystok 2000 *(Zofia Tomczonek)* 155
J. Jamiołkowski, W pogoni za złudzeniami. „Solidarność" w Fastach 1980-1992, Białystok 2000 *(Marek Kietliński)* 156
Bitwa Niemeńska, pod red. U. Kraśnickiej i K. Filipowa, Białystok 2000 *(Sylwia Trzeciakowska)* 157
Księga pamiątkowa 42. Pułku Piechoty im. Gen. J. H. Dąbrowskiego, Białystok 2000 *(Marek Gajewski)* 159
W. Śleszyński, Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939-1941, Białystok 2000 *(Marek Kietliński)* 161

Dyskusje i polemiki

Wieś i miasto Suchowola w XVIII w.
(Przemysław Borowik w odpowiedzi Ariuszowi Małkowi) 163

Na okładce: Kościół Parafialny Św. Trójcy w Rudce. Fot. A. Sadowska

Czasopisma
Kolekcja Humanistyczna

SYTUACYJNY
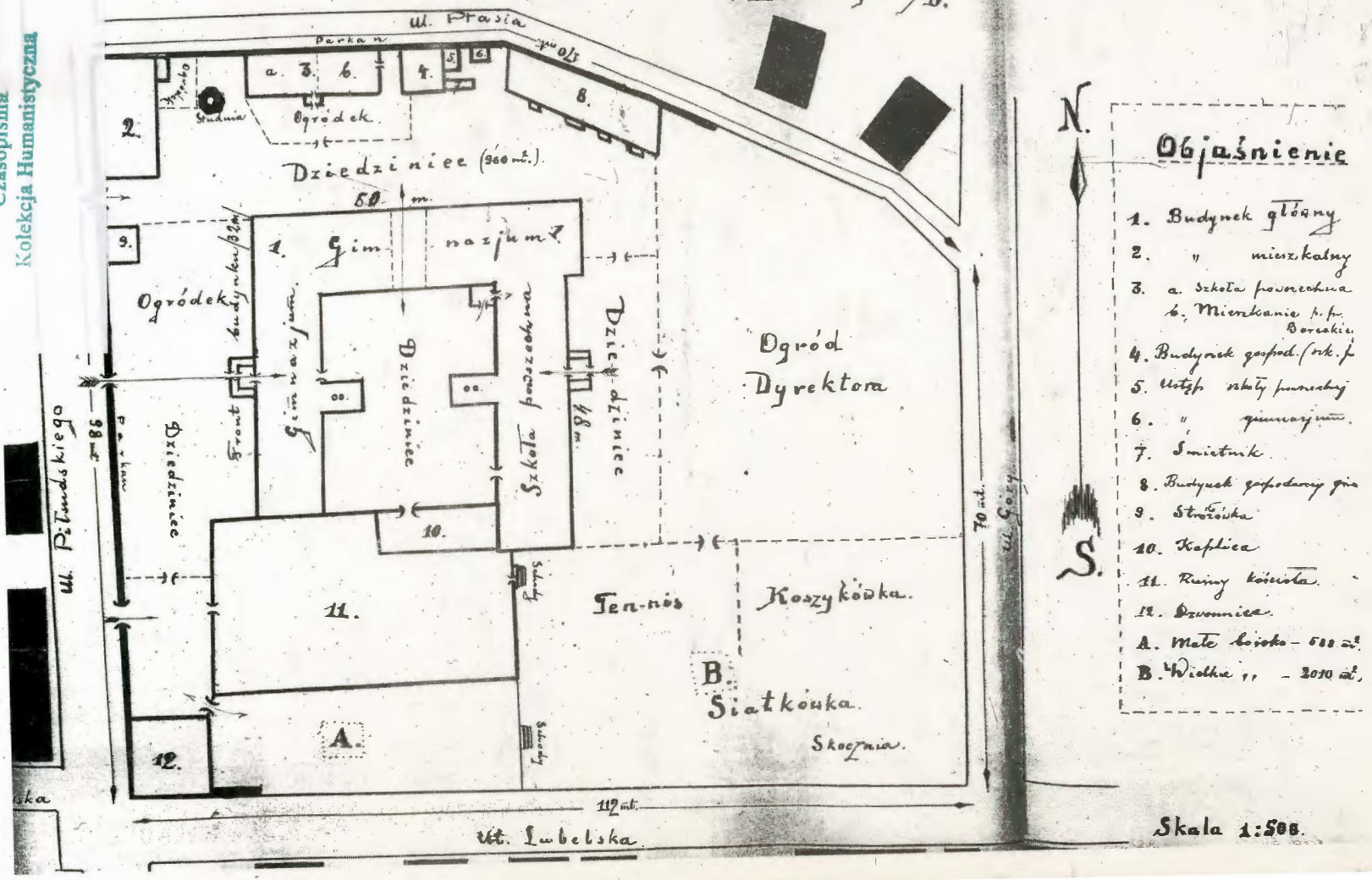
Objektu gimnazjalnego. (+10.000 m²)
w Drohiczynie N/B.